

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 6

Warszawa, 30 Czerwca 1951 r.

Rok VI

TREŚĆ NUMERU

UDZIAŁ ZIEM ZACHODNICH W ROZWOJU GOSPODARCZYM POLSKI LUDOWEJ	2
KONTROLA WYKONANIA PLANU OBNIŻENIA KOSZTÓW WŁASNYCH — <i>Zbigniew Augustowski</i>	8
ROZPOWSZECHNIANIE PRZODUJĄCYCH METOD PRACY — <i>Gerard Wa- rzecha</i>	16
ZAKŁADOWE UMOWY ZBIOROWE CZYNNIKIEM REALIZACJI PLA- NÓW — <i>dr Czesław Kulikowski</i>	21
ROZRACHUNEK GOSPODARCZY W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMY- SŁOWYM — <i>mgr Marek Grabania</i>	24
POSTĘP TECHNICZNY W ZAOPATRZENIU MATERIAŁOWYM KOPALŃ WĘGLA KAMIENNEGO — <i>Edward Borówka</i>	30
ZAKOŃCZENIE PRAC NAD WOJEWÓDZKIMI PLANAMI GOSPODAR- CZYMI NA R. 1951 — <i>mgr Czesław Bielecki</i>	34
CZYNNIK USPRAWNIENIA KONTROLI WYKONANIA PLANU — <i>Andrzej Karpiński</i>	37
Z PRACY DWÓCH CEMENTOWNI — <i>Jerzy Woźński</i>	40
PLAN SCHUMANA ORĘŻEM AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU — <i>Marian Woytón</i>	46
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH: Rola pożyczek państwowych w gospodarce socjalistycznej — <i>A. Bachurin</i>	50
Właściwości i zalety radzieckiego systemu rozrachunku bezgotówkowego — <i>N. Szabanowa</i>	53
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ: Narodowy plan gospodarczy w wykonaniu	60
Województwo warszawskie w planie gospodarczym na r. 1951	62
Z kroniki spółzawodnictwa i racjonalizatorstwa	66
Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH	70
KRONIKA ZAGRANICZNA: Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wykonaniu państwo- wego planu gospodarczego w I kw. 1951 r.	72
Wytyczne czechosłowackiego planu na r. 1951	73
Nafta irańska a imperializm anglosaski	75
WYDAWNICTWA NADEŚLANE	77
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“	79



UDZIAŁ ZIEM ZACHODNICH W ROZWOJU GOSPODARCZYM POLSKI LUDOWEJ

W czasie swej wizyty w Niemieckiej Republice Demokratycznej w kwietniu br. Prezydent Bierut stwierdził, że „Polska ludu pracującego i demokracja niemiecka rozbiły mur wrogości dzielący w ciągu wieków nasze narody, gdyż służył on tylko tym, którzy dążyli do wojen i podbojów. Nasze narody podały sobie ręce poprzez wieczystą granicę przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie“.

Ten symbolizujący zgodę uścisk dłoni mas pracujących obu narodów przekreśla raz na zawsze tysiącletnią tradycję, jaką pielegnowały dawniej klasy panujące kładąc w te dłonie broń do walki o swe feudalne czy kapitalistyczne interesy. Epoka, która się rozpoczęła z chwilą historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem, stwarza już dziś w świecie wolnym od faszyzmu podwaliny nowej tradycji, tradycji pokoju, przyjaźni i wzajemnego szacunku oraz współpracy między narodami. Jak bowiem wskazał następnie Prezydent Bierut: „jest naszym, demokracji niemieckiej i polskiej historycznym powołaniem zasypać raz na zawsze przepaść, jaką w ciągu wieków złowroga polityka zaborczości i imperializmu wykopała w przeszłości między naszymi narodami, niosąc pożogę i zniszczenie. Naszym zadaniem jest zbudować trwały fundament dla braterskiej współpracy naszych narodów. Współpraca ta przyczyni się do kształtowania i umacniania nowych stosunków pokojowego współżycia narodów europejskich, opartych na wzajemnym poszanowaniu wolności i równouprawnieniu, na twórczym współdziałaniu w kierunku przyspieszenia i pogłębienia rozkwitu gospodarczego i kulturalnego krajów złączonych przyjaźnią i troską o wzmocnienie sił pokoju i postępu w całym świecie“.

Każda wyrwana z zasięgu wpływów imperializmu kość niezgody między narodami, umniejszając szanse rozpętania, bądź rozszerzenia nowej wojny, jest dotkliwym ciosem w fundament imperializmu, podważa bowiem podstawę jego rozwoju, jaką stanowi koniunktura wojenna i możliwość rozszerzania kapitalistycznej eksploatacji na nowe tereny. Jasne jest zatem, że utrata wpływu na tak dawniej zapalny punkt w Europie, jak granica polsko-niemiecka, jątrzy wściekłość imperialistów zachodu, a imperialistów amerykańskich w szczególności. Stąd stosunek do problemu naszych Ziem Zachodnich zawartych między granicą przedwrześniową a granicą pokoju służyć dziś może jako papiererek lakmusowy pozwalający niewątpliwie ustalić, że w wypadku zabarwienia negatywnego mamy do czynienia z opinią jawnie bądź skrycie, bezpośrednio lub pośrednio — ale niewątpliwie w środowisku imperialistycznym mającą swe źródła.

Stąd też nie jest trudno rozszyfrować źródła opinii negatywnych zarówno co do trwałości i rzetelności nowych naszych stosunków z narodem niemieckim, jak i co do ekonomicznej możliwości i celowości istnienia Ziem Zachodnich w or-

ganicznym związku w Polską. Takie opinie co do jednego lub obu tych przedmiotów bez względu na to czy pochodzą z ust Byrnasa lub Churchilla, Piusa XII, czy też naszych i niemieckich reakcjonistów, bądź oportunistów, zawsze mają prążyć w kasach Wall Street.

Jeśli tu o tym mówimy, to nie w tym celu aby z opiniami tymi polemizować. Ich moc dowodowa, jak wiemy, jest żadna. Świadoma i postępową opinią traktuje je jako próby dolewania oliwy do wygasłego ognia, po którym wystygło nawet popielisko; jednakże w walce o jak najszerszą, jak najpowszechniejszą wśród ludów kuli ziemskiej świadomość co do mechaniki zabiegów imperialistycznych o skłócenie narodów ważne jest, aby jeszcze raz wykazać, że granica na Odrze i Nysie nie dzieli narodu polskiego i niemieckiego, lecz je łączy, a Ziemie Odzyskane w organicznym zespole z Polską nie naruszają ekonomicznego ładu w Europie, lecz ład ten utrwalają.

Zanim przejdziemy do sprawy znaczenia Ziem Zachodnich dla gospodarki Polski Ludowej oraz sprawy ich obecnego rozwoju należy jeszcze raz pokrótce przypomnieć rolę jaką tym ziemiom narzuciła imperialistyczna polityka pruskiego junkierstwa i następnie hitlerowskiego faszyzmu. Obecnie bowiem propaganda imperialistyczna i neofaszystowska aby uczynić strawniejszą swą tezę o konieczności przywrócenia na tych terenach stanu sprzed września r. 1939 maskuje treść istotną tej tezy pozorami względów humanitarnych i ogólnego gospodarczych — rzekomo w interesie Europy, jako całości. Tak więc jakoby ziemie te są niezbędnym śpichlerzem oraz warunkiem samowystarczalności narodu niemieckiego, a co zatem — warunkiem równowagi gospodarczej i spokoju w tej części Europy.

Trzeba przede wszystkim przypomnieć w związku z tym pewne znane już fakty. I tak należy jeszcze raz stwierdzić, że w organizmie Rzeszy nasze Ziemie Zachodnie stanowiły teren upośledzony i gospodarczo celowo zaniedbywany na rzecz tych terenów zachodnio-niemieckich, jak Westfalia i Ruhra, które skupiały większość interesów rządzącego wówczas Rzeszą kapitału monopolistycznego. Natomiast tereny wchodnie traktowane były jako element nie gospodarczy lecz przede wszystkim polityczny, jako baza wypadowa imperializmu pruskiego, a później hitlerowskiego na wschód, przy czym gospodarcza nieopłacalność przez szereg dziesięcioleci stanowiła świadomie czynioną koncesję na rzecz prymatu roli politycznej, jaką imperializm Rzeszy tym ziemiom wyznaczał.

Obejmując w epoce przedwrześniowej 21,4% terytorium państwa niemieckiego tereny zawarte między Odrą i Nysą a dawną polsko-niemiecką granicą zamieszkałe były przez 12,2% ludności a więc zaludnienie ich było około dwakroć rzadsze niż w pozostałych częściach Niemiec. Nic

w tym dziwnego. Gospodarkę tych ziem imperia-
liści niemieccy naginali do swych agresywnych
celów, hamując zdrowy rozwój swych prowincji
wschodnich. Dlatego też ziemie te, obejmujące
ponad piątą część kraju przynosiły niewiele po-
nad dziesiątą część dochodu narodowego. To tłumaczy
dążność znacznej części ludności niemieck-
iego wschodu do ucieczki w głąb kraju i na jego
zachód.

Podporządkowanie gospodarki terenów wschod-
nio-niemieckich agresywnym celom politycznym
wymagało dodatkowych nakładów by powstrzy-
mać lub przynajmniej osłabić odpływ ludności.
Zadanie to miało spełnić „Osthilfe“, instytucja
zapomogowa dla ludności tam zamieszkałej.
„Osthilfe“ tylko w części swych nakładów przy-
czyniła się do podniesienia gospodarczego objętych
nią terenów. Jej zadaniem było przede wszystkim
zatrzymanie na miejscu ludności, zaś związanie
jej z miejscem zamieszkania poprzez inwestycje
w miejscową gospodarkę stanowiło już tylko je-
den ze środków. Jeśli by jednak nawet przyjąć,
że całość nakładów „Osthilfe“ skierowywano ku
rozwojowi gospodarczemu tych ziem, to trzeba
stwierdzić, że nie były to nakłady znaczne. Obli-
cza się np., że w ciągu dwóch lat po zakończeniu
II wojny światowej Polska Ludowa inwestowała
na Śląsku Dolnym i Opolskim około sześciokrot-
nie więcej niż wynosiły świadczenia „Osthilfe“
w latach 1925 — 1927. A przecież nawet przed
wojną dochód narodowy na 1 mieszkańca był
w Niemczech z górą trzykrotnie wyższy niż w Pol-
sce, zatem świadczenia „Osthilfe“ w stosunku do
możliwości Niemiec były znikome, szczególnie,
jeśli się je porówna z nakładami inwestycyjnymi
zniszczonej przez wojnę Polski.

Przemysł Ziem Zachodnich, którego udział
w całokształcie produkcji przemysłowej Polski
Ludowej odgrywa dziś tak poważną rolę, stano-
wił w Rzeszy nieznaczny ułamek. Główne jego
ośrodki skupione na Śląsku Dolnym i Opolskim
dawały przed wojną około 4,2% całości produk-
cji przemysłu niemieckiego, a więc około dziewię-
ciokrotnie mniej w stosunku do Zagłębia Ruhry.
Co więcej, przemysł ten w swej poważnej części,
skupionej w większych zakładach, posiadał cha-
rakter produkcji zbrojeniowej, co się zaś tyczy za-
kładów mniejszych, służył zaopatrzeniu poblis-
kich tylko terenów. Wnosić można o tym pośred-
nio ze szczególnie niskiego udziału przemysłu obu
Śląskó w przemysłowym eksporcie niemieckim;
udział ten sięgał zaledwie 2,5% całości. (Nawia-
sowo można zauważyć, że w latach przygotowań
agresji faszystowskiej eksportowano z Niemiec
coraz mniejsze ilości uzbrojenia, produkując na
własne napastnicze potrzeby).

Efektowna pozornie teza o niezbędności dla Nie-
miec ich „wschodniego śpichlerza“ również nie
wytrzymuje krytyki przy bliższym jej zbadaniu.
Nie był to po pierwsze „śpichlerz“. Ziemie te do
najurodzajniejszych w byłej Rzeszy nie należały.
Stanowią szczególnie w centralnej i północnej
swej części teren latyfundiów junkierskich, były
one przedmiotem raczej ekstensywnej — jak na
niemieckie warunki — gospodarki rolnej, bynaj-
mniej nie nastawionej z reguły na maksymalną

produkcję ziemiopłodów i hodowli. Zresztą, jak
to przyznaje bezstronna ekonomia rolnictwa
w Niemczech, wykorzystanie ukrytych rezerw
ziemi uprawnej i intensyfikacja rolnictwa są w sta-
nie wraz z przedwojennymi rozmiarami importu
zapewnić wyżywienie ludności Niemiec na pozi-
omie nie niższym od przedwojennego. Przejęcie
pod uprawę obszarów łowieckich, terenów
obszarów nadmiernie zalesionych, a przede wszyst-
kim rozlicznych obiektów wojskowych jak poli-
gony, obozy ćwiczebne, rejonu umocnione itd.
przyniesie może rolnictwu zachodnio-niemieckiemu
parę mln. ha ziemi zdadnej do użytkowania rolni-
czego¹⁾.

Wyrazem gospodarczego upośledzenia naszych
Ziem Zachodnich w organizmie imperialistycznej
Rzeszy jest ówczesny niedorozwój drogi wodnej
na Odrze oraz portu Szczecina. Mając warunki
by wykorzystać drogę Odra — Szczecin zgodnie
z jej naturalnym układem dla szerokiego rozwoju
żeglugi na linii północ — południe i obsłużyć w ten
sposób ku obustronnej korzyści basen naddunaj-
ski oraz ziemie wschodnie w komunikacji z Bał-
tykiem i Morzem Północnym imperializm faszys-
towski dla swych zabobnych celów drogę tę
skrzywił i ograniczył jej rolę do przewozów lo-
kalnych. W ten sposób ze szkodą dla ziem nad-
odrzańskich i Szczecina zamierzano przyczynić się
do utrzymania słabości i zacofania gospodarczego
państw położonych w basenie naddunajskim. Prze-
wozy na Odrze, które w latach poprzednich sięga-
ły kilkunastu mln. ton, w okresie hitlerowskim
spadły do około 8 mln. ton, a rzeka ta zamiast łą-
czyć ziemie śląskie z morzami poprzez Szczecin
stała się tylko jedną z dróg zaopatrzeniowych Ber-
lina. Przeszło połowa ładunków odrzańskich szła
na kanały Hohenzollernów i Odra — Szprewa.
Wyrazem tej niegospodarczej polityki komunika-
cyjnej był fakt, że przewóz 1 tony węgla z Gór-
nego Śląska do Gdyni, droższą z natury rzeczy
i dłuższą drogą kolejową, był tańszy (około 7 zł)
niż krótszą drogą wodną Odra — Szczecin (około
9 RM). Wreszcie na zakończenie tej części uwag
warto wskazać, że nawet według ówczesnych urzę-
dowych źródeł niemieckich dochód narodowy
osiągany na ziemiach położonych między Odrą
i Nysą, a dawną granicą polsko-niemiecką wynosił
mniej więcej tyle ile III Rzesza przeznaczała na
zbrojenia.

Wydatki zbrojeniowe w latach 1927 — 1939 po-
chłaniały bowiem według oficjalnej statystyki
11,3% dochodu narodowego, a omawiane ziemie
w produkcji dochodu narodowego uczestniczyły
w rozmiarze 10,7%.

Przvtoczone dane wskazują więc, że nie dla na-
rodu niemieckiego nasze Ziemie Zachodnie stano-
wią niezbędny warunek egzystencji, lecz że wa-
runek ten stanowiły one jedynie dla pruskiego
i hitlerowskiego imperializmu będąc w jego ręku
bazą wypadową agresji.

¹⁾ Jak wynika z przedwojennych źródeł niemieckich
powierzchnię uprawną Rzeszy zmniejszono w ciągu paru
lat przedwojennych o blisko ćwierć mln. ha, przeciętne
plony z ha niektórych zbóż zmalały w tym czasie o kilka
do kilkunastu procent.

Świadomość właściwej drogi rozwoju narodu niemieckiego buduje dziś w tym narodzie Socjalistyczna Partia Jedności oraz Komunistyczna Partia Niemiec. Jak wskazuje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck: „Lud niemiecki, usadowiony w samym sercu Europy, może zdobyć szczęście i dobrobyt jedynie w pokoju i przyjaźni z innymi ludami, w szczególności z wolnymi ludami Wschodu“; w innym zaś miejscu, już w styczniu 1949 roku Prezydent Pieck stwierdził: „Uznanie granicy nad Odrą i Nysą jako granicy pokoju, walka przeciwko wszystkim rewizjonistycznym nastrojom jest pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim“.

Gdy Polska Ludowa obejmowała we władanie swe Ziemie Zachodnie po ostatniej wojnie, przedstawiały one obraz wielkiego zniszczenia. Przyczyniły się do tego nie tylko ewakuacja i planowe niszczenie mienia przez cofające się wojska hitlerowskie, nie tylko działania wojenne, ale też ogołocenie gospodarstw rolnych z inwentarza żywego przez ludność, masowo uciekającą przed zbliżającym się frontem w głąb Niemiec.

Wartość majątku trwałego w przemyśle Ziem Zachodnich szacowana była w r. 1939 na około 13 mln. zł wartości przedwojennej. Szacunek dokonany w roku 1945 ujawnił, że wartość ta spadła do sumy 8 mln. zł. Wartość strat w przemyśle sięgała więc około 5 mln. zł czyli w przybliżeniu 40 %. Straty te nie reprezentują jednak w pełni ubytku zdolności produkcyjnej, który przewyższał rozmiar strat już choćby z tego względu, że nierównomierny ich rozkład na poszczególne części dotkniętych zniszczeniami zakładów uzależniał ich zdolność produkcyjną jako całości od zdolności produkcyjnej najbardziej zniszczonych oddziałów.

W szczególności ubytek zdolności produkcyjnej wynosił w tym czasie: w przemyśle węglowym — powyżej 40 %, energetycznym — powyżej 60 %, włókienniczym — powyżej 70 %, w papierniczym, drzewnym i celulozowym — około lub ponad 90 %.

W ujęciu terytorialnym wyróżniały się stosunkowo najmniejsze zniszczenia przemysłu na Śląsku Dolnym. Z pomiędzy z górą 2.800 zakładów przemysłowych tego terenu zniszczenia dotknęły ponad 1.500 obiektów. Największe straty poniósł przemysł powiatów przyłączonych do województwa białostockiego (powyżej 90 % ogólnej ilości zakładów). Następnie kolejno mniejszy rozmiar zniszczeń przemysłu wykazywały województwa szczecińskie, katowickie, gdańskie, Ziemia Lubuska (woj. poznańskie) i woj. olsztyńskie.

Ubytek w zabudowie miast Ziem Zachodnich był szczególnie znaczny. Mimo dwakroć mniejszej powierzchni tych terenów od reszty Polski wartość zniszczonych budynków w miastach w obu częściach kraju była prawie równa. Łączna ilość zniszczonych budynków miejskich na Ziemach Odzyskanych wynosiła około 150 tys. obiektów czyli w przybliżeniu 40 % całej zabudowy miast. Ponad 30 miast w województwach szczecińskim, wrocławskim i gdańskim uległo zniszczeniu w przeszło 50 %. Z wielkich ośrodków miejskich

szczególnie ucierpiały: Wrocław — około 65 % zniszczeń w budynkach, Głogów — około 90 %, Brzeg — około 70 %, Legnica — około 60 %, Kołobrzeg — około 80 %, Stargard — około 70 %, Elbląg — około 60 % i Szczecin — około 50 %.

Zniszczenia w budownictwie wsi objęły około 124 tys. zagród, co stanowiło w przybliżeniu 27 % ogólnej ich liczby, w niektórych jednak okolicach jak np. wschodnia część Prus Wschodnich, częściowo województwo gdańskie lub okolice Pyrzyc odsetek ten przekroczył 50 % zagród. Znacznie jednak większy ubytek wykazywał stan inwentarza żywego. W 1945 roku zastaliśmy w gospodarstwach Ziem Zachodnich w stosunku do rozmiarów pogłowia z roku 1938 około 10 % koni, 7 % bydła rogatego, 4 % nierogacizny i 9 % owiec i kóz.

Podstawową trudność w niezwłocznie podjętej odbudowie Ziem Zachodnich nastęrczały zniszczenia w komunikacji. Z ogólnej ilości ponad 11 tys. km linii kolejowych unieruchomione były odcinki o łącznej długości równej blisko 7 tys. km. Około 2/3 większych mostów kolejowych zerwano w toku działań wojennych. Ubytek w taborze kolejowym dotyczył przede wszystkim parowozów i wagonów osobowych. Co się tyczy dróg kołowych to zniszczeniu uległo około 10 tys. km nawierzchni twardej i ponad 20 % mostów.

Rozwiązanie problemu powrotu Ziem Zachodnich do normalnego życia komplikowało ich wydłudnienie. Z bezmała 9 mln. ludności jaka zamieszkiwała tu przed wojną pozostało 2,5 — mln., w tym około 1 mln. polskiej ludności autochtonicznej, która oparła się prusackiemu i hitlerowskiemu uciskowi narodowemu.

Mimo ogromnych trudności komunikacyjnych i zaopatrzeniowych proces odpływu ludności niemieckiej do Niemiec i osiedlania na jej miejsce ludności polskiej postępował zarówno szybko, jak też sprawnie. W połowie lutego 1946 roku Ziemie Zachodnie zamieszkuje już blisko 3 mln. Polaków i tylko 2 mln. Niemców. Na 1. I. 1947 roku liczba Polaków wzrasta do 4,4 mln., a liczba Niemców zmniejsza się do 430 tys. W rok później ludność polska przekracza 5,25 mln. zaś niemiecka spada poniżej 100 tys.

W ciągu szeregu miesięcy, które nastąpiły po wojnie odbudowa jaką podejmowano w każdej z osobna miejscowości nabierała stopniowo i w coraz szerszej skali cech skoordynowania i planowości. Pierwszą koncepcją odbudowy planowej Ziem Zachodnich jako całości i w powiązaniu z odbudową pozostałych terenów państwa zawierał plan trzyletni.

Już Uchwała Krajowej Rady Narodowej z roku 1946 w przedmiocie planu trzyletniego postanawiała, że naczelne zadanie planu tj. odbudowa kraju i podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego osiągnięte zostanie między innymi przez „scalenie gospodarstwa ziem dawnych i odzyskanych“. Również ustawa sejmowa o trzyletnim planie odbudowy gospodarczej z 2 lipca 1947 roku wśród środków dla wykonania zadań planu ustaliła „scalenie ziem odzyskanych z resztą kraju z wszechstronnym wykorzystaniem w gospodarstwie narodowym szerokiego wybrzeża morskiego“.

W okresie trzechlecia 1947—1949 odbudowa Ziemi Zachodnich posuwa się coraz szerzej i coraz bardziej planowo naprzód. W pracy tej szczególnie nacisk kładzie się na przywrócenie tym ziemiom ich organicznej łączności z resztą kraju, na harmonijność, zgodność rozwoju Ziemi Zachodnich z rozwojem Polski Ludowej jako całości.

Pod koniec okresu planu trzyletniego Ziemia Zachodnie zamieszkiwało blisko 6 mln. Polaków w tym około 5 mln. nowosiedlonych. Zmieniło to całkowicie etniczny charakter tych ziem oraz w znacznym stopniu przyczyniło się do rozładowania przeludnienia rolniczego w Polsce centralnej. Ta wielka akcja przesiedleńcza, nie mająca przykładów w historii co do rozmiarów, tempa i trudności w okresie jej realizacji, byłaby niewykonalna bez wielkiego wysiłku ze strony państwa, które przyszło z pomocą osiedleńcom przeznaczając na inwestycje na tych terenach w ciągu lat 1946, 1947 i 1948 sumę równą wartości około 1,5 mln. zł przedwojennych. Z całości inwestycji państwowych na Ziemiach Zachodnich przypadało w roku 1946 ponad 26%, w roku 1947 około 32% i w roku 1948 około 38%. Z roku na rok poważniejszy udział zakładów przemysłowych położonych na Ziemiach Zachodnich w całokształcie produkcji przemysłowej Polski przyspiesza proces zmiany struktury gospodarczej kraju z państwa rolniczego na przemysłowo-rolne.

W roku 1949 na Ziemiach Zachodnich produkujemy w stosunku do całej produkcji państwa: 40% energii elektrycznej, 33% węgla kamiennego, 97% węgla brunatnego, 53% koksu, 21% stali surowej, 68% wagonów do węgla, 28% kwasu siarkowego, 32% cementu portlandzkiego, 39% cegły, 67% odbiorników radiowych, 33% papieru, 50% tektury, 25% tkanin bawełnianych, 41% obuwia wytwarzanego mechanicznie i 31% cukru.

Szybka odbudowę rolnictwa reprezentuje najlepiej tempo likwidacji odłogów, których ilość spadła z 2.946 tys. ha w lipcu 1946 roku do 537 tys. ha w lipcu 1949 roku co w warunkach kraju zniszczonego, ogołoconego z inwentarza i opuszczonego przez ludność należy uznać za wybitne osiągnięcie osiedleńców rozpoczynających pracę pionierską nieraz wyłącznie własnymi rękami, bez siły pociągowej i maszyn. O szybszym niż w innych okręgach kraju tempie odbudowy produkcji rolnej na Ziemiach Zachodnich świadczy rosnący szybko w okresie planu trzyletniego jej udział w całości produkcji rolniczej. Tak np. pomiędzy r. 1947 a 1948 udział Ziemi Zachodnich w ogólnopolskiej produkcji czterech zbóż zwiększył się z 24,7% do 28%, udział rzepaku i rzepiku z 27,5% do 42,9%, lnu (nasiona) — z 32,1% do 34,9%, konopi (włókno) — z 32,2% do 42,1%.

Zdemolowane w czasie wojny porty Ziemi Zachodnich zostały w okresie trzechlecia w tym stopniu odbudowane, że przeładunki ich, które w roku 1947 wynosiły 884 tys. ton w roku 1949 wynosiły już 4.860 tys. ton.

W wyniku wykonania Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej Ziemia Zachodnie zostały w zasadzie zagospodarowane oraz przywrócono im organiczną łączność z resztą kraju. Okres dal-

szego rozwoju tych ziem otworzył następny plan, mianowicie Plan 6-letni.

Całkowite zespolenie Ziemi Zachodnich z resztą Polski znajduje również swój wyraz w podziale administracyjnym państwa, a wraz z tym w organizacji terytorialnej służby sprawozdawczości. Od końcowego okresu planu trzyletniego nie wyodrębnia się w zasadzie danych według podziału na ziemie dawne i ziemie położone na zachód od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej, toteż podając dane odnoszące się do Ziemi Zachodnich w obecnym okresie mówimy nie o ich całości, lecz przeważającej większości tj. województwach: wrocławskim, szczecińskim, zielonogórskim, opolskim, koszalińskim i olsztyńskim.

Udział wymienionych województw w produkcji całego przemysłu socjalistycznego Polski wyniósł w 1949 roku 20,7%. Liczba ta jak z powyższego wynika nie dotyczy całości Ziemi Zachodnich, nie obejmuje ona mianowicie zachodniej części woj. katowickiego, zachodniej części województwa białostockiego i powiatów ziem odzyskanych, wchodzących w skład województwa gdańskiego i bydgoskiego. Zgodnie z Planem 6-letnim w roku 1955 udział tych sześciu województw w ogólnej produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie do 21,3% przy około dwu i półkrotnym wzroście wartości produkcji przemysłowej w Polsce. Oznacza to, że produkcja przemysłowa na Ziemiach Zachodnich wzrośnie szybciej niż przeciętna w całej Polsce, mimo prowadzonej równocześnie polityki uprzemysłowienia wschodnich województw.

Produkcja przemysłowa na Ziemiach Zachodnich rośnie w szybkim tempie z roku na rok. Według planu na rok 1951 wzrost ten wyniesie w stosunku do roku 1950 w województwie wrocławskim 25%, w szczecińskim 28%, w zielonogórskim 34%, w opolskim 21%, w koszalińskim 40%, w olsztyńskim 42%.

Województwo wrocławskie jest dziś po województwie katowickim najbardziej uprzemysłowionym województwem Polski. Jego udział w ogólnopolskiej produkcji przemysłowej wynosi blisko 13%. Już w pierwszych latach po wojnie naród Polski nie szczędził sił i środków, aby odbudować i uruchomić kopalnie i fabryki Dolnego Śląska. Odbudowaliśmy ogromną fabrykę wagonów we Wrocławiu „Pafawag“. Uruchomiliśmy w pełni Wałbrzyskie Zagłębie Węglowe, przemysł metalowy, elektrotechniczny, włókienniczy i ceramiczny Dolnego Śląska. Południowe powiaty Dolnego Śląska żyją dziś silniejszym tętnem pracy przemysłu, niż przed wojną. Plan 6-letni przewiduje dalszy silny rozwój przemysłu Dolnego Śląska w oparciu o lepsze wykorzystanie wielkich bogactw mineralnych tej części Polski.

We Wrocławiu powstaje wielka fabryka maszyn elektrycznych, która w wyniku wielkich inwestycji w roku 1955 będzie miała dziesięciokrotnie większą wartość niż w roku 1950. Położone w woj. wrocławskim zakłady wytwórcze aparatów wysokiego napięcia w rezultacie rozbudowy wielokrotnie zwiększą swą produkcję. Na terenie województwa powstanie huta żelazostopów, zostanie zbudowana fabryka maszyn i aparatury chemicznej.

W Zagłębiu Wałbrzyskim obok systematycznej rozbudowy szeregu istniejących kopalń rozbudowuje się wielką koksownię. W Cieplicach rozbudowuje się fabrykę maszyn papierniczych, która w roku 1955 osiągnie bardzo znaczne rozmiary produkcji. Poważnie rozwinie się w okresie sześćdziesiąt lat dolnośląski przemysł włókienniczy. Zostanie zbudowana nowa cienkoprzędna przędzalnia bawełny w Bielawie. Jednocześnie w Jeleniej Górze buduje się powiązane ze sobą organicznie fabrykę celulozy oraz fabrykę włókna sztucznego.

W oparciu o bogate złoża miedzi w okolicach Bolesławca powstaje nowy okręg przemysłowy. Położone tam kopalnie będą dostarczały surowca nowej hucie miedzi. W samym Bolesławcu rozpoczyna się odbudowa fabryki materiałów ogniotrwałych. Powstaną też na terenie województwa zakłady górniczo-hutnicze żelazoniklu.

Dolny Śląsk bogaty jest w surowce ceramiczne i w różne gatunki kamienia. W związku z tym rozbudowuje się kopalnie i palarnie glin ogniotrwałych w Jarosławie oraz szereg kamieniołomów.

Województwo szczecińskie jest mniej uprzemysłowione od wrocławskiego, rozwija się jednak również silnie. Odbudowany port szczeciński żyje dziś pełnym życiem. W okresie sześćdziesiąt lat port ulegnie dalszej rozbudowie, zarówno w zakresie urządzeń dla ładunków masowych, jak zwłaszcza urządzeń dla drobnicy. Duże znaczenie dla usprawnienia komunikacji będzie miała odbudowa mostów drogowych i kolejowych przez Odrę. W samym Szczecinie odbudowana została z gruzów huta, która w okresie sześćdziesiąt lat rozbuduje nowe oddziały. Odbuduje się fabrykę nawozów fosforowych w Szczecinie. Elektrownia w Szczecinie prawie trzykrotnie zwiększy swoją moc produkcyjną. Rozbudowana od paru lat fabryka sztucznego jedwabiu w Żydowcach pod Szczecinem znacznie zwiększy swą zdolność produkcyjną. Fabryka papieru w Skolwinie, znajdująca się w budowie od paru lat zwiększy produkcję papieru oraz uruchomi nową produkcję celulozy słomowej.

W odbudowie znajduje się stocznia szczecińska, zaś w drugiej połowie sześćdziesiąt lat zostanie rozpoczęta odbudowa innej wielkiej stoczni szczecińskiej. Ponadto na terenie województwa powstaną nowe roszarnie, zakłady przemysłu tłuszczowego, drzewnego i rybnego.

W tym roku zostanie oddana do użytku rozbudowana baza dalekomorskiej floty rybackiej w Świnoujściu. W związku z tą bazą powstanie kombinat przetwórczo-rybny, fabryka mączki rybnej i fabryka tranu.

Województwo opolskie w coraz większym stopniu zatracą swój przeważająco rolniczy charakter i staje się województwem przemysłowo-rolniczym. Została rozpoczęta odbudowa wielkich zakładów koksochemicznych w Blachowni, rozbudowuje się koksownię i huty, w Raciborzu buduje się fabrykę kotłów oraz rozbudowuje się fabrykę elektrod. Dwukrotnie powiększają swą produkcję rozbudowane zakłady przemysłu metalowego w Nysie. W Kędzierzynie buduje się wielki kombinat zwią-

ków azotowych oraz fabryki aparatury chemicznej. Rozbudowuje się fabrykę celulozy i papieru w Krapkowicach. Rozwija się przemysł cementowy Opolszczyzny; w tym roku ruszy odbudowana cementownia („Odra“ w Opolu) o dużej zdolności produkcyjnej. Inna cementownia (w Groszowicach) wskutek rozbudowy znacznie zwiększy swoją obecną produkcję. Ponadto w Opolszczyźnie rozwija się przemysł rolno-przetwórczy. W tym roku zostaną uruchomione wielkie zakłady przemysłu tłuszczowego w Brzegu (o zdolności przerobowej 35.000 ton nasion rocznie). W Opolu powstanie nowa chłodnia, która obsługiwać będzie przede wszystkim przemysł wytwarzający środki żywności.

W województwie zielonogórskim obok istniejących i rozwijających się ośrodków przemysłowych w Zielonej Górze i Nowej Soli powstaną ośrodki nowe. Na taki ośrodek przemysłowy wyrasta przede wszystkim Gorzów z wielką fabryką włókien syntetycznych. Trzykrotnie zwiększy swoją zdolność produkcyjną rozbudowana elektrownia w Gorzowie. W tym roku uruchomiona będzie elektrownia wodna w Dychowie o mocy 50 MW. W Kostrzynie powstanie w okresie sześćdziesiąt lat fabryka celulozy zaś w dalszych latach planu przewidziana jest budowa przędzalni średnioprzędnej w Iławie.

Województwo koszalińskie i opolskie w mniejszym stopniu rozwiną u siebie wielki przemysł, ale rozwój przemysłu nie ominie i tych województw. Powstaną tam fabryki płyt torfowych i ściółki torfowej, zakłady przemysłu drzewnego i roszarnie (w olsztyńskim) nowe chłodnie, fabryki przetwórstwa rybnego, zakłady przemysłu spożywczego. W olsztyńskim powstanie wielka fabryka płyt spłasnionych oraz zakłady lniarskie w Szczecinie. Poza tym w obu tych województwach rozwinie się silnie drobny przemysł państwowy i spółdzielczy. Wartość produkcji drobnego przemysłu w województwie koszalińskim wzrośnie w okresie sześćdziesiąt lat prawie ośmiokrotnie, a w województwie olsztyńskim pięć i półkrotnie.

Obraz rozwoju przemysłu na Ziemiach Zachodnich nie byłby pełny, gdyby pominąć dwa wielkie ośrodki przemysłowe, jak Gliwice i Elbląg. Dzięki gruntownej rozbudowie huty im. Stalina w Łąbędach, produkcja tego zakładu wzrośnie w tym stopniu, że uczyni zeń jeden z większych ośrodków polskiego przemysłu hutniczego. Elbląg w tym czasie coraz bardziej wyrasta na poważny ośrodek przemysłu metalowego.

Ogółem na Ziemiach Zachodnich w okresie Planu Sześcioletniego buduje się lub rozbudowuje gruntownie ponad 100 wielkich zakładów przemysłowych.

Rząd otacza wielką troską i opieką nie tylko rozwój przemysłu, ale także rozwój rolnictwa Ziemi Zachodnich. Dzięki tej trosce i pomocy państwa sześć województw zdołało już od roku 1949 w dużym stopniu podnieść rolnictwo ze zniszczeń wojennych i osiągnąć 23,2% udziału w wartości produkcji rolniczej kraju.

Możliwości jednak są dużo większe pod warunkiem bardziej niż dotąd intensywnej gospodarki.

O zbyt małej jeszcze intensywności gospodarki rolnej na Ziemiach Zachodnich świadczy fakt, że przy udziale sześciu województw w wartości ogólnej produkcji rolniczej, wynoszącym 23,2%, ich udział w produkcji hodowlanej wyniósł tylko 20%. Plan 6-letni przewiduje zwiększenie udziału sześciu województw w wartości ogólnej produkcji rolniczej do 27,4%, a w produkcji hodowlanej kraju do 26,6%. Oznacza to znacznie silniejsze tempo rozwoju, niż przeciętna dla całego kraju, gdzie wzrost produkcji rolnej wyniesie w okresie sześciolecia około 50%.

Szybsze tempo wzrostu produkcji rolniczej na Ziemiach Zachodnich umożliwia większa waga socjalistycznych form gospodarki w tych województwach, gdzie jest stosunkowo duża ilość państwowych gospodarstw rolnych i gdzie najszybciej rozwijają się rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Ten rozwój możliwy jest dzięki znacznym inwestycjom z funduszy państwowych. W roku 1951 na inwestycje rolnicze tylko w ramach centralnego planu, z którego finansowane są prawie wyłącznie inwestycje PGR, spółdzielni produkcyjnych POM i TOR w sześciu omawianych województwach przeznaczają się 584 mln. zł.

W roku 1951 w woj. wrocławskim przewiduje się wzrost wartości produkcji rolnej w porównaniu z 1950 rokiem o 10,2%, w woj. olsztyńskim o 17%, w opolskim o 14,9%, w koszalińskim o 11,1%, zielonogórskim o 14,6%, w szczecińskim o 15,9%. W woj. wrocławskim położono szczególny nacisk na wzrost produkcji w zakresie kultur technicznych, a zwłaszcza oleistych na wzrost gospodarki warzywniczej a szczególnie na rozwój hodowli owiec. W olsztyńskim szczególnie silnie wzrośnie uprawa jęczmienia, buraków cukrowych, ziemniaków i roślin pastewnych oraz hodowla.

W opolskim na czoło wysuwa się wzrost uprawy jęczmienia, pszenicy, a zwłaszcza roślin oleistych. Produkcja warzyw wzrośnie przeszło dwukrotnie. W koszalińskim wzrośnie najsilniej uprawa roślin oleistych i buraków cukrowych oraz hodowla. W woj. zielonogórskim wzrośnie silniej produkcja żyta, roślin oleistych oraz hodowla trzody chlewnej. Wreszcie w województwie szczecińskim wzrośnie zwłaszcza produkcja żyta, roślin oleistych, produkcja warzywnicza oraz hodowla.

Dbając o rozwój produkcji przemysłowej i rolniczej na Ziemiach Zachodnich państwo nie zapomina o rozwoju urządzeń, mających na celu poprawę bytu mas pracujących i podniesienie ich poziomu kultury.

W samym tylko roku 1951 w sześciu województwach ilość dzieci w przedszkolach zwiększył się o 10.070, ilość miejsc w żłobkach o 4.527, ilość łóżek w szpitalach o 2.620, przybędzie 20 nowych

domów kultury, 798 świetlic, 75 stałych kin wiejskich, ilość instalacji głośnikowych w ramach radiofonii przewodowej zwiększył się o 34.900.

Na Ziemiach Zachodnich powstały wielkie ośrodki pedagogiczne i naukowe: Politechnika i Uniwersytet we Wrocławiu, Politechnika Śląska w Gliwicach, Śląska Akademia Medyczna w Zabrze, Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Inżynierska w Szczecinie, Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie.

Uczelnie te w Planie 6-letnim rozbudowują się w szybkim tempie.

Mimo lepszej sytuacji mieszkaniowej mas pracujących na Ziemiach Zachodnich niż w Polsce Centralnej, prowadzi się jednak na zachodzie kraju również stosunkowo znaczne budownictwo mieszkaniowe. Tak np. w roku 1951 będzie oddanych do użytku na terenie sześciu województw Ziemi Odzyskanych 20.000 nowych izb mieszkalnych, a ponadto 138.700 istniejących izb mieszkalnych poddanych zostanie kapitalnemu remontowi ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Skupiając szczególnie znaczny odsetek ludzi młodych, w wieku wysokiej aktywności produkcyjnej Ziemi Zachodnie odznaczają się też korzystniejszymi niż dla reszty kraju wskaźnikami demograficznymi. Podczas gdy na dawnych terenach odsetek ludności w wieku 20 — 24 lat wynosił w 1949 roku 9,2, to na terenach zachodnich 11,6; odpowiednie cyfry dla grupy wieku 25 — 29 lat wynosiły 7,6 i 10,2, dla grupy 30 — 34 lat — 5,6 i 6,3. Na zachodzie kraju znacznie też większy jest przyrost naturalny ludności niż na dawnych terenach; odpowiednie cyfry przyrostu na 1000 ludności wynoszą w pierwszym wypadku (r. 1948) 25,5 zaś w drugim 14,9.

Szybki rozwój gospodarki Ziemi Zachodnich i korzystna struktura naturalnego ruchu ludności zapewniają ośrodkom miejskim tych terenów trwałą i prędką rozrost. Do takich miast należeć będą Jelenia Góra, Wałbrzych, Dzierżonów, Opole, Bolesławiec, Koźle i Kędzierzyn.

Pokojowy rozwój Ziemi Zachodnich połączonych tym razem nierozdzielnie z macierzą jest poważnym elementem wkładu jaki Polska Ludowa wysiłkiem swych mas pracujących wnosi w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju. Ziemi te, udostępniając swe linie komunikacyjne gospodarce innych krajów, szczególnie krajów basenu naddunajskiego i uczestnicząc poprzez swe produkty w oparciu na zasadzie równości stron obrocie towarowym z zagranicą stanowią równocześnie niezbędny czynnik w rozwoju Polski Ludowej ku sprawiedliwości społecznej i dobrobytowi — stanowią niezbędny czynnik budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

UWAGA: Wobec stałych zapytań naszych czytelników, Redakcja „Gospodarki Planowej” komunikuje, że posiada jeszcze pewną ograniczoną ilość roczników z r. 1949 i 1950 r. (r. 1950 bez nr. 1).

Zamówienia z podaniem numeru swego konta bankowego należy kierować pod adresem Redakcji. Z uwagi na ograniczoną ilość egzemplarzy, wysyłka dokonywana będzie według kolejności zamówień.

KONTROLA WYKONANIA PLANU OBNIŻENIA KOSZTÓW WŁASNYCH

Zbigniew AUGUSTOWSKI

Dyr. Dep. Kosztów i Polityki Cen w PKPG

ZADANIA w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji i obrotu po raz pierwszy zostały — jak wiadomo — sformułowane w Narodowym Planie Gospodarczym na rok bieżący. Również w roku bieżącym wprowadzony został po raz pierwszy system okresowej analizy i oceny wykonania Narodowego Planu w „ujęciu kompleksowym“, obejmujący całokształt zadań stawianych przez plan poszczególnym gałęziom gospodarki narodowej. Analiza ta i ocena, zgodnie z obowiązującymi przepisami, przeprowadzana jest przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego co kwartał, a wyniki jej wraz z wnioskami stąd płynącymi Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przedstawia Prezydium Rządu, celem powzięcia niezbędnych w tej mierze uchwał.

Do zagadnień, które w latach ubiegłych były przy ocenie wykonania planu, jeszcze w toku jego wykonywania, pomijane, należą zadania w zakresie obniżenia kosztów własnych. Pierwsza próba oceny przebiegu wykonania tych zadań została dokonana w ramach analizy i oceny przebiegu wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 w okresie I kwartału br. Doświadczenia z tej pracy, po raz pierwszy w naszym kraju prowadzonej, pozwalają nie tylko na wyciągnięcie szeregu wniosków merytorycznej, ale również i metodologicznej natury. Tym ostatnim został poświęcony niniejszy artykuł.

Stwierdzić należy, że zadania obniżenia kosztów własnych, zawarte w NPG określone zostały wyłącznie, jako zadania roczne i nie zostały w planie tym rozbite na okresy kwartalne. Z faktu tego wypływa oczywista konsekwencja, iż wyniki osiągnięte w I kwartale nie dadzą się bezpośrednio konfrontować z zadaniami rocznymi.

Przy kontroli wykonania zadań w zakresie ilości lub wartości produkcji, możemy — w oparciu o liczby faktycznego wykonania planu w I kwartale — w większości przypadków ocenić przebieg wykonania planu, zestawiając te liczby z zadaniami rocznymi. Możemy zawsze stwierdzić, że roczny plan produkcji został wykonany w I kwartale w określonym procencie planu rocznego. Inaczej rzecz się ma z zadaniami na odcinku obniżenia kosztów własnych. Zadania roczne oznaczają tu, że koszty własne (przeciętne dla roku 1951) powinny zostać obniżone o $k\%$ (gdzie k jest odsetkiem obniżenia kosztów własnych, zawartych w planie rocznym) w porównaniu z kosztami własnymi (również przeciętnymi) roku 1950.

Załóżmy teraz, iż dany przemysł osiągnął w I kwartale br. poziom kosztów własnych o $(k-3)\%$ niższy od poziomu (średniego) roku ubiegłego. W oparciu o te dane możemy jedynie stwierdzić, że koszty w I kwartale br kształtowały się poniżej przeciętnej roku ubiegłego, ale

nie osiągnęły jeszcze średniego poziomu planowanego na rok bieżący. Nie możemy natomiast określić w jakim odsetku zadania planu rocznego na tym odcinku zostały w I kwartale wykonane. Jeżeli, powiedzmy, zadania roczne dla danego przemysłu wyrażały się odsetkiem 8% , a poziom kosztów własnych w I kwartale był o 5% niższy od średniej roku ubiegłego, nie można przecież wyciągnąć z tego wniosku, że roczne zadania w tym zakresie zostały w I kwartale wykonane w $62,5\%$. Wniosku tego nie można wyciągnąć chociażby z tej przyczyny, że nie wiemy jeszcze, jakie tempo obniżania kosztów własnych z okresu na okres gwarantuje nam wykonanie zadania rocznego.

W tym miejscu należy wytknąć błąd, niemal powszechny, jaki popełniony został przez poszczególne resorty ministerialne przy ocenie wykonania zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych w I kwartale rb. w przemysłach im podległych. W braku innych materiałów, resorty opierały się przy tej ocenie, na danych o wykonaniu rocznego planu nakładów i rocznego planu produkcji. Gdy odsetek wykonania planu produkcji, przekraczał odsetek wykonania planu nakładów wyciągano wnioski, że zadania w zakresie obniżenia kosztów własnych zostały wykonane, w przeciwnym przypadku stwierdzano, że zadania te nie zostały w I kwartale wykonane. Zakładając nawet, że dane o wykonaniu planu nakładów mogą być bezpośrednio wykorzystane dla oceny wykonania zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych (do tematu tego jeszcze powrócimy), wnioski, o których mowa powyżej, są oczywiście niesłuszne. Roczny plan nakładów budowany jest przy uwzględnieniu zadań w zakresie obniżenia kosztów dla całego roku. Równość odsetka wykonania w I kwartale rocznego planu produkcji i wykonania planu nakładów oznacza więc — przyjmując założenie, o którym mowa powyżej — że w I kwartale został już osiągnięty poziom kosztów założony w planie, jako średni dla całego roku. Innymi słowy, wykonanie w I kwartale rocznego planu nakładów, powiedzmy, w 23% i rocznego planu produkcji również w 23% oznacza, że całość zadań rocznych w zakresie obniżenia kosztów własnych została już w I kwartale wykonana i że zadania roczne, w dalszych kwartałach, powinny być przekroczone. Stąd wniosek, że fakt wykonania w I kwartale rocznego planu nakładów w wyższym odsetku od odsetka wykonania rocznego planu produkcji nie może oczywiście świadczyć o tym, że zadania przypadające na I kwartał w zakresie obniżenia kosztów własnych nie zostały wykonane. Przeciwnie, jako normalne zjawisko powinien być traktowany fakt, iż wykonanie rocznego planu nakładów w I kwartale, w I półroczu, w pierwszych 3 kwar-

tałach wyraża się wyższym odsetkiem od odsetka wykonania rocznego planu produkcji w odpowiednim okresie.

Twierdzenie powyższe nie daje jednakże odpowiedzi na pytanie, jaka relacja pomiędzy odsetkiem wykonania rocznego planu nakładów (a ściślej mówiąc rocznego planu kosztów własnych produkcji porównywalnej) a odsetkiem wykonania planu produkcji (ściślej mówiąc — produkcji porównywalnej) powinna mieć w I kwartale miejsce, aby można było ją uznać za „prawidłową” w tym sensie, że gwarantuje ona wykonanie w ciągu roku rocznego zadania obniżenia kosztów własnych. Inaczej formułując, powinniśmy sobie zadać pytanie i uczynić próbę znalezienia nań odpowiedzi, w jakim rozmiarze powinny w I kwartale zostać obniżone koszty własne w porównaniu ze średnią roku ubiegłego, aby utrzymanie tego tempa w ciągu pozostałych kwartałów zapewniało wykonanie w pełni zadania rocznego. To samo pytanie powinniśmy postawić odnośnie okresu półrocznego oraz okresu pierwszych 3 kwartałów, o ile nawet rezygnujemy z kontroli comiesięcznej.

Jasną jest rzeczą, że specyfika produkcji, a w pierwszym rzędzie jej sezonowość mają istotny wpływ na tempo obniżania kosztów własnych w ciągu roku. Wpływ na to ma również szereg innych czynników, jak na przykład terminy oddawania do użytku nowych urządzeń technicznych, terminy wprowadzania w życie nowych, bardziej postępowych norm pracy i norm zużycia materiałów itd. itd. tym niemniej, pewne ogólne prawidłowości przebiegu omawianego procesu dadzą się ustalić.

Przyjmujemy następujące wstępne założenie:

- 1) proces obniżania kosztów własnych jest procesem ciągłym i tempo tej obniżki jest w okresie obu sąsiadujących ze sobą lat jednakowe,
- 2) rozpatrywany podmiot ma zadanie obniżenia kosztów własnych w r. 1951 w wysokości $k\%$.

Pomocą dla naszych rozważań może być następujący wykres (rys. Nr 1).

Zgodnie z naszymi założeniami linia AB obrazuje nam proces obniżania kosztów własnych (przebiegający wprost proporcjonalnie do czasu). Jeżeli średni koszt własny r. 1950 oznaczamy wielkością $100 = OA$, średni poziom kosztów dla r. 1951 wynosić będzie N_1B . Wielkość AC ($OC = N_1B$) oznaczamy literą k ; będzie to oczywiście odsetek obniżenia kosztów własnych na r. 1951.

Zadaniem naszym jest ustalenie poziomu kosztów w I kwartale, I półroczu i pierwszych 3 kwartałach r. 1951, który powinien być osiągnięty, aby roczne zadanie (obniżenie kosztów o $k\%$) zostało w ciągu r. 1951 zrealizowane w pełni. W tym celu w I kwartale r. 1951 powinien być osiągnięty poziom kosztów własnych w wysokości ED, niższy od średniego poziomu r. 1950 o GD. Innymi słowy, średni koszt własny w pierwszym kwartale powinien być niższy od przeciętnego kosztu w r. 1950 o GD%. Oznaczamy ten wskaźnik jako niewiadomy, literą x . Dla jego obliczenia możemy ustalić:

$$1/ \frac{DF}{AC} = \frac{FB}{CB}; \quad 2/ \frac{k-x}{k} = \frac{135}{360} \quad 1)$$

(3) po przekształceniu $x = 0,625 k$

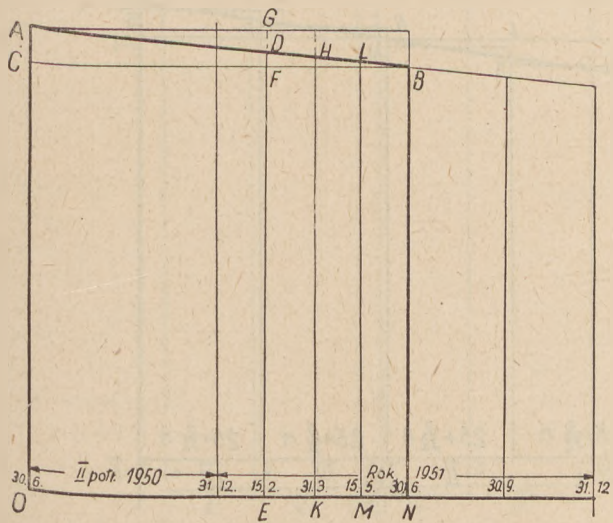
Przy naszych założeniach więc, średni poziom kosztów w I kwartale powinien wyrażać się formułą $100 - 0,625 k$, o ile średni poziom kosztów w r. 1950 oznaczmy liczbą 100, a planowany odsetek obniżenia kosztów w r. 1951 literą k . Inaczej mówiąc, przy rocznym zadaniu obniżenia kosztów o $k\%$, I kwartał powinien dać obniżenie w wysokości $0,625 k\%$.

W analogiczny sposób możemy obliczyć średni poziom kosztów dla I półrocza (wielkość HK na naszym wykresie) i dla pierwszych 3 kwartałów (wielkość LM). Wyniki tego obliczenia przedstawiają się następująco:

- 1) średni poziom kosztów w I półroczu wyraża się formułą $100 - 0,75 k$,
- 2) średni poziom kosztów w pierwszych 3 kwartałach wyraża się formułą $100 - 0,875 k$.

Oczywiście średni poziom dla całego roku 1951 wyraża się wielkością (odcinek N_1B na naszym wykresie) 100 — k.

O ile więc dana gałąź przemysłu w planie rocznym ma postawione zadanie obniżenia kosztów własnych, na przykład, o 8%, przy przyjętych przez nas założeniach, koszty w I kwartale powinny kształtować się na poziomie o 5% niższym od przeciętnych kosztów roku ubiegłego; w I półroczu — na poziomie o 6% niższym od przeciętnych kosztów roku ubiegłego; w okresie pierwszych 3 kwartałów — na poziomie o 7% niższym. W konsekwencji, jeżeli roczny plan produkcji został wykonany w pierwszym kwartale, powiedzmy, w 23%, roczny plan nakładów²⁾ powinien



Rys. 1.

¹⁾ Zgodnie z założeniem, że proces obniżania kosztów przebiega proporcjonalnie do czasu, prawa strona równania operuje ilością dni.

²⁾ W dalszym ciągu abstrahujemy od nieprawidłowości oceny wykonania zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych w oparciu o dane z wykonania planu nakładów.

w naszym przykładzie zostać w pierwszym kwartale wykonany w 23,75 %, zgodnie z formułą:

$$y_1 = \frac{x_1 (100 - 0,625k)}{100 - k}$$

gdzie y_1 oznacza % wykonania rocznego planu nakładów w I kwartale, gwarantujący wykonanie rocznego zadania; x_1 — % wykonania rocznego planu produkcji w I kwartale, zaś k — planowany odsetek obniżenia kosztów własnych w okresie rocznym.

W sposób analogiczny możemy ustalić „prawidłowe” odsetki wykonania rocznego planu nakładów w ciągu pierwszych 2 kwartałów (y_2) i pierwszych 3 kwartałów (y_3):

$$y_2 = \frac{x_2 (100 - 0,75k)}{100 - k}; \quad y_3 = \frac{x_3 (100 - 0,875k)}{100 - k}$$

gdzie x_2 oznacza % wykonania rocznego planu produkcji w pierwszych dwu kwartałach, zaś x_3 — w pierwszych trzech kwartałach.

Dotychczasowe nasze rozważania prowadziliśmy przy założeniu, iż proces obniżania kosztów własnych jest procesem ciągłym i przebiegającym proporcjonalnie do czasu. Oczywiście wynik i naszych rozważań są słuszne tylko w tym przypadku, o ile założenie powyższe odpowiada rzeczywistości.

Analogiczne obliczenie możemy przeprowadzić przy odmiennym założeniu, bardziej zbliżonym do rzeczywistości, a mianowicie, że:

- 1) proces wzrostu produkcji jest procesem ciągłym i tempo tego wzrostu jest w okresie obu sąsiadujących ze sobą lat jednakowe,
- 2) proces obniżania kosztów własnych jest procesem ciągłym, a tempo jego jest zgodne z tempem wzrostu produkcji,
- 3) rozpatrywany podmiot ma zadanie obniżenia kosztów własnych w r. 1951 w wysokości $k\%$ przy wzroście produkcji o $n\%$.

Słupki zamieszczone na powyższym rysunku, w liczbie ośmiu, zamknięte linią łamaną od B do S przedstawiają nam proces wzrostu produkcji w okresie lat 1950—1951. Każdy z nich obrazuje wielkość produkcji w poszczególnych kwartałach obu tych lat. Linia prosta WZ ilustruje tempo wzrostu produkcji³⁾. Wielkość produkcji w r. 1950 przedstawia prostokąt AA_1A_2O , zaś w r. 1951 — prostokąt OA_3A_4T . Jeżeli produkcję w r. 1950 oznaczmy liczbą 100, to średnią produkcję kwartalną w tym roku możemy przyjąć za 25 (odcinek OA_2). Jeżeli z kolei produkcję w r. 1951 oznaczmy wielkością $100 + n$ (gdzie n będzie odsetkiem wzrostu produkcji dla r. 1951 w porównaniu z rokiem ubiegłym), to średnią produkcję kwartalną w r. 1951 możemy przyjąć za $\frac{100 + n}{4}$.

$= 25 + \frac{n}{4}$ (odcinek O_2A_3). Łatwo jest wykazać,

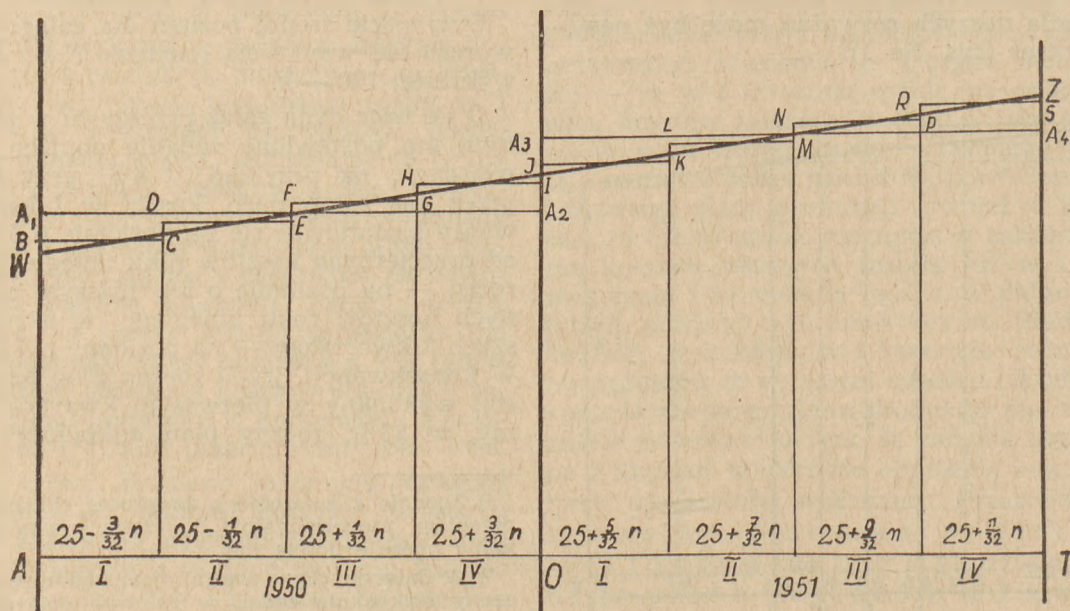
że wzrost produkcji z kwartału na kwartał wyrażać się będzie formułą $1 + \frac{n}{16}$ gdzie jednością

oznaczamy produkcję w ubiegłym kwartale, a liczba n wyraża nam roczny odsetek wzrostu produkcji. Wielkość $\frac{n}{16}$ na naszym rysunku przed-

stawiają odcinki $DC = FE = \dots NM = PR = \frac{A_2A_3}{4}$

W konsekwencji możemy, przyjmując w dalszym ciągu wielkość produkcji w r. 1950 za 100 i w r. 1951 za $100 + n$, ustalić wielkość produkcji w każdym z kwartałów obu lat. I tak:

³⁾ Przy naszym założeniu wzrost produkcji ma miejsce w postępie arytmetycznym; można również byłoby założyć wzrost w postępie geometrycznym, nie czynimy tego dla niekomplikowania rachunku, tym bardziej, że różnica ta dla naszych rozważań nie będzie miała istotnego znaczenia.



Rys. 2.

Produkcja w I kwartale 1950 r. wynosi	25	—	$\frac{3}{32}n$
„ „ II „ 1950 r. „	25	—	$\frac{1}{32}n$
„ „ III „ 1950 r. „	25	+	$\frac{1}{32}n$
„ „ IV „ 1950 r. „	25	+	$\frac{3}{32}n$
„ „ I „ 1951 r. „	25	+	$\frac{5}{32}n$
„ „ II „ 1951 r. „	25	+	$\frac{7}{32}n$
„ „ III „ 1951 r. „	25	+	$\frac{9}{32}n$
„ „ IV „ 1951 r. „	25	+	$\frac{11}{32}n$

Oczywiście suma produkcji w r. 1950, jak wyżej podano = 100, zaś w r. 1951 = $100 + n$.

Z kolei przedstawimy na wykresie (rys. 3) w jaki sposób przebiega proces obniżania kosztów własnych, a zgodnie z naszym założeniem koszty te obniżają się w prostym stosunku do wzrostu produkcji.

Na osi odciętych odkładamy wielkość produkcji w poszczególnych kwartałach obu lat. Zgodnie z naszymi założeniami (produkcja w r. 1950 = 100,

w r. 1951 = $100 + n$) odcinek $AB = 25 - \frac{3}{32}n$;

$BC = 25 - \frac{1}{32}n$; $CD = 25 + \frac{1}{32}n$; $DO = 25 + \frac{3}{32}n$;

$OE = 25 + \frac{5}{32}n$; $EF = 25 + \frac{7}{32}n$; $FG = 25 + \frac{9}{32}n$

i $GH = 25 + \frac{11}{32}n$.

Na osi rzędnych mamy wielkość jednostkowych kosztów produkcji. Odcinek KL obrazuje nam

koszt przeciętny w r. 1950 ($AK = KO$), odcinek MN — koszt przeciętny w r. 1951 ($OM = MH$). Wielkość przeciętnego kosztu w każdym z obu lat zostaje — zgodnie z naszym założeniem — osiągnięta w momencie, w którym wielkość produkcji osiąga połowę wielkości rocznej. Przypada to oczywiście na początek III kwartału. Czworobok AA_1A_2O przedstawia nam wielkość całkowitego kosztu własnego produkcji w r. 1950, a czworobok OA_2A_3H — wielkość całkowitego kosztu własnego w r. 1951. Jeżeli przeciętny koszt własny produkcji w r. 1950 przyjmiemy za 100 (odcinek KL) to przeciętny koszt własny produkcji w r. 1951 będzie się równał $100 - k$ (k — odsetek obniżenia kosztów własnych); wielkość k przedstawia nam odcinek NP .

Ustalmy teraz wielkość przeciętnego kosztu produkcji w I kwartale 1951 r. Wielkość tę przedstawia odcinek SS_1 ($OS = SE$); $SS_1 = SS_2$ — S_1S_2 ; ponieważ $SS_2 = KL = 100$ to $SS_1 = 100 - S_1S_2$. Nazwijmy w skrócie SS_1 literą x_1 i S_1S_2 literą a_1 , wówczas szukane $x_1 = 100 - a_1$. Wielkość a_1 wyznacza nam następujące równanie:

$$/1/ \frac{SS_1}{PN} = \frac{LS_2}{LP}; \text{ czyli } /2/ \frac{a_1}{k} = \frac{KS}{KM}$$

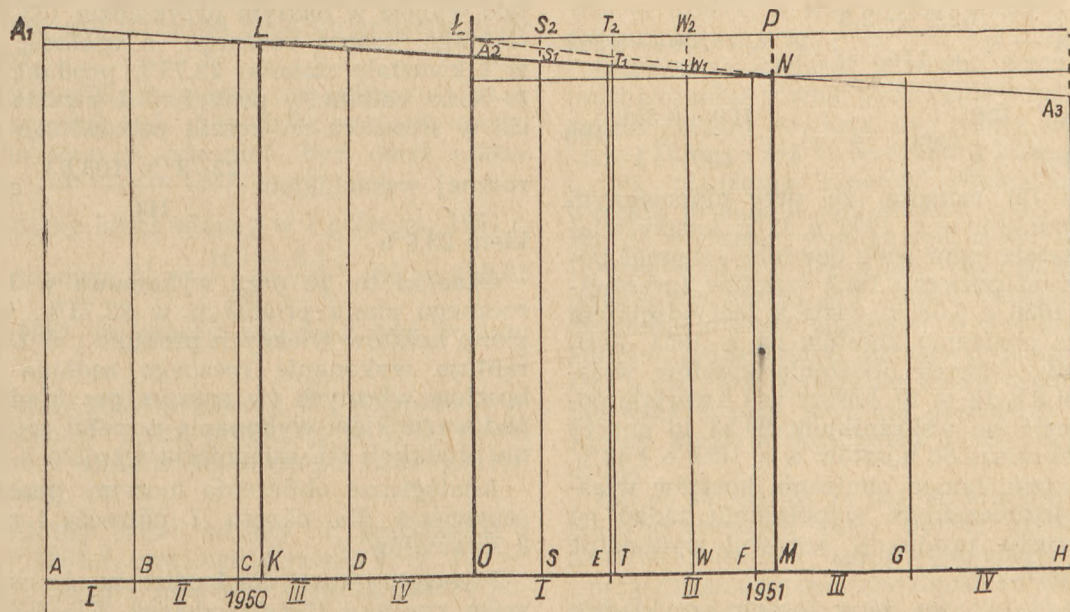
Z kolei odcinek $KS = KO + OS = KO + \frac{OE}{2}$

dalej $KO = 50$ (połowa produkcji r. 1950), zaś

$OE = 25 + \frac{5}{32}n$ czyli $KS = 50 + 12,5 + \frac{5}{64}n = 62,5 + \frac{5}{64}n$.

Odcinek KM równy jest sumie $KO + OM$; wiemy już, że $KO = 50$, natomiast OM równa się $\frac{100 + n}{2}$ (połowa produkcji r. 1951); tym sa-

mym $KM = 50 + 50 + \frac{n}{2} = 100 + \frac{n}{2}$.



Rys. 3.

Posiadając powyższe dane powracamy do naszego równania i możemy ustalić:

$$\begin{aligned} /3/ \frac{a_1}{k} &= \frac{62,5 + \frac{5}{64}n}{100 + \frac{n}{2}}; \text{ stąd } /4/ a_1 = K \frac{62,5 + \frac{5}{64}n}{100 + \frac{n}{2}}, \\ /5/ x_1 &= 100 - k \frac{62,5 + \frac{5}{64}n}{100 + \frac{n}{2}} \end{aligned}$$

Formułka powyższa pozwala nam na ustalenie poziomu kosztów własnych w I kwartale, oczywiście w wielkości relatywnej, a nie absolutnej, ściślej mówiąc w odsetkach przeciętnego kosztu własnego roku ubiegłego. Powyższy wynik obliczeń możemy jednak przedstawić również w sposób bardziej przydatny dla dalszego zastosowania, a mianowicie ustalić koszt własny I kwartału r. 1951 w odsetkach kosztu nie r. 1950 lecz r. 1951; w tym celu należy wynik uzyskany uprzednio podzielić przez przeciętny koszt własny w r. 1951 ($100 - k$) a pomnożyć przez przeciętny koszt własny r. 1950 (czyli przez 100). Wówczas formułka nasza będzie wyglądać następująco:

$$x'_1 = \left[100 - k \frac{62,5 + \frac{5}{64}n}{100 + \frac{n}{2}} \right] : \frac{100 - k}{100}$$

Obie powyższe formuły wydają się na pozór bardzo skomplikowane. Wynika to z faktu, że staramy się ustalić pewne prawidłowości, operując wyłącznie liczbami względnymi, bo tylko te pozwalają nam na potrzebne uogólnienie. Podstawmy zamiast niewiadomych k i n przykładowo wzięte liczby, a sprawa od razu poważnie się uprości. Przyjmijmy mianowicie dla przykładu, że wartość produkcji w r. 1951 ma wzrosnąć w stosunku do wartości produkcji w r. 1950 o 32% ($n = 32$). Nasza formułka wygląda już znacznie prościej, a mianowicie:

$$/1/ x_1 = 100 - k \frac{62,5 + 2,5}{116}; \quad /2/ x_1 = 100 - 0,56k$$

lub też

$$/3/ x'_1 = \frac{x_1}{100 - k} \cdot 100 \quad \text{czyli} \quad /4/ x'_1 = \frac{100 - 0,56k}{100 - k} \cdot 100$$

Równanie (2) oznacza, że przy planowanym wzroście produkcji w r. 1951 o 32%, koszty własne w I kwartale tegoż roku powinny osiągnąć poziom niższy od poziomu tych kosztów (przeciętnych) w r. 1950 o 0,56 k, gdzie k jest odsetkiem planowanego obniżenia kosztów na r. 1951. Jeśli dla przykładu odsetek obniżenia kosztów własnych wynosi 8% ($k = 8$), koszty w I kwartale powinny wyrazić się wskaźnikiem 95,52 to znaczy powinny być niższe od kosztów w r. 1950 o 4,48%. Utrzymanie tego tempa obniżania kosztów własnych przy jednoczesnym wypełnieniu zadań na odcinku wzrostu produkcji zapewni wykonanie zadań rocznych.

Równanie (4) oznacza, że w naszym przykładzie koszty własne w I kwartale w stosunku do kosztów

tów przeciętnych dla całego roku powinny wyrazić się wskaźnikiem

$$\frac{95,52}{92} \cdot 100 \text{ tj. } 103,83, \text{ czyli}$$

powinny być wyższe od średniej rocznej o 3,83%. Ten stan rzeczy powinien być uznany, przy naszych założeniach, za prawidłowy, to znaczy gwarantujący wykonanie zadań rocznych.

Zanim ustalimy, jaki powinien w naszym przypadku być całkowity koszt własny produkcji w I kwartale 1951 musimy bliżej przyjrzeć się

$$\text{formułce } 25 + \frac{5}{32}n; \text{ określa ona, jak sobie przy-$$

pominamy, wielkość produkcji w tym kwartale, przy założeniu, że produkcja w r. 1950 = 100, a procent wzrostu produkcji na r. 1951 = n . Wyraża ona więc wielkość produkcji w I kwartale w stosunku do produkcji w r. 1950. Gdybyśmy chcieli ustalić odsetek produkcji w I kwartale w stosunku do produkcji w r. 1951, powyższą wielkość musielibyśmy podzielić przez wielkość produkcji w r. 1951 (czyli przez $100 + n$) i pomnożyć przez wielkość produkcji w r. 1950 (czyli przez 100); otrzymalibyśmy wówczas odsetek wy-

$$\text{rażający się wielkością } \frac{25 + \frac{5}{32}n}{100 + n} \cdot 100 \text{ Postawmy kon-}$$

kretne liczby. W naszym przykładzie przyjęliśmy $n = 32\%$. W tym przypadku wielkość produkcji w I kwartale r. 1951 można przedstawić:

$$/1/ 25 + \frac{5}{32}n = 30 \text{ czyli } 30\% \text{ produkcji w r. 1950,}$$

$$\text{albo też } /2/ \frac{(25 + \frac{5}{32}n)100}{100 + n} = \frac{30}{132} = 22,73\%, \text{ czyli}$$

22,73% produkcji w r. 1951.

Dla naszych celów ten drugi sposób określenia wielkości produkcji jest bardziej przydatny. Jeżeli bowiem przeciętny koszt produkcji w I kwartale wynosi w naszym przykładzie 103,83% przeciętnego kosztu rocznego, a wielkość produkcji w I kwartale stanowi 22,73% produkcji rocznej, to koszt całkowity produkcji I kwartału wyraża się w stosunku do kosztu całkowitego produkcji

$$\text{rocznej wskaźnikiem } \frac{22,73 \times 103,83}{100}, \text{ czyli odset-$$

kiem 23,6%.

Oznacza to, że przy wykonaniu w I kwartale rocznego planu produkcji w 22,73%, wykonanie planu kosztów własnych produkcji w 23,6% gwarantuje wykonanie rocznego zadania obniżenia kosztów własnych (w naszym przykładzie o 8%) pod warunkiem wykonania w pełni rocznego planu produkcji (tj. osiągnięcia wzrostu o 32%).

Analogiczne obliczenia możemy przeprowadzić oczywiście dla okresu I półrocza i pierwszych 3 kwartałów.

Przeciętny koszt dla I półrocza obrazuje na naszym rysunku (Nr 3) odcinek TT₁ (OT = TF); oznaczmy go symbolem x_2 ; $x_2 = 100 - a_2$,

o ile a_2 będzie to odcinek T_1T_2 . Wielkość a_2 otrzymamy z równania:

$$/1/ \frac{TT_1}{PN} = \frac{LT_2}{LP} \text{ czyli } /2/ \frac{a_2}{k} = \frac{KT}{KM}$$

Nie chcąc nużyć czytelnika opisem dalszych działań, możemy od razu podać ich wynik, a mianowicie koszt przeciętny dla I półrocza będzie się wyrażał w stosunku do kosztu przeciętnego r. 1950 (przyjętego za 100) wskaźnikiem:

$$X_2 = 100 - k \frac{75 + \frac{3}{16}n}{100 + \frac{n}{2}}$$

Koszt I półrocza 1951 r. w stosunku do kosztu r. 1951 wyraża się oczywiście odsetkiem:

$$X'_2 = \left[100 - k \frac{75 + \frac{3}{16}n}{100 + \frac{n}{2}} \right] : \frac{100 - k}{100}$$

Przeciętny koszt pierwszych 3 kwartałów r. 1951 (odcinek WW_1 na rysunku Nr 3, gdzie $OW = WG$) w stosunku do przeciętnego kosztu r. 1950 wyrazi się wskaźnikiem:

$$X_3 = 100 - k \frac{87,5 + \frac{21}{64}n}{100 + \frac{n}{2}}$$

zaś w stosunku do kosztu r. 1951 wskaźnikiem:

$$X'_3 = \left[100 - k \frac{87,5 + \frac{21}{64}n}{100 + \frac{n}{2}} \right] : \frac{100 - k}{100}$$

Powróćmy do naszego przykładu (wzrost produkcji o 32%, obniżenie kosztów własnych o 8%) i obliczmy odpowiednie wskaźniki dla okresu pierwszych 2 (tzn. półrocza) i pierwszych 3 kwartałów r. 1951.

Wskaźniki te, jak łatwo sprawdzić w oparciu o podane powyżej formuły będą się przedstawiały następująco:

(1) przeciętny koszt własny w I półroczu 1951 r. powinien wynosić $x_2 = 100 - 0,7k = 94,4\%$ kosztu r. 1950, to znaczy powinien być odeń niższy o 5,6%.

(2) przeciętny koszt własny w I półroczu 1951 r. powinien stanowić $X'_2 = \frac{100 - 0,7k}{100 - k} 100 = 102,61$ kosztu r. 1951 to znaczy powinien być wyższy o 2,61%.

(3) całkowity koszt produkcji w I półroczu (wykonanie rocznego planu produkcji w 47%) powinien stanowić 48,23% całkowitego rocznego kosztu produkcji.

(4) przeciętny koszt własny w pierwszych 3 kwartałach 1951 r. powinien wynosić $x_3 = 100 - 0,845k = 93,24\%$ kosztu r. 1950, to znaczy powinien być niższy odeń o 6,76%.

(5) przeciętny koszt własny w pierwszych 3 kwartałach 1951 r. powinien stanowić $x'_3 = \frac{100 - 0,845k}{100 - k} 100 = 101,35\%$ kosztu r. 1951,

to znaczy powinien być wyższy o 1,35%.

(6) całkowity koszt produkcji w pierwszych 3 kwartałach (wykonanie rocznego planu produkcji w 72,73%) powinien stanowić 73,71% całkowitego rocznego kosztu produkcji.

S konfrontujemy z kolei wyniki naszych obliczeń przy pierwszym i drugim naszym założeniu. Pierwsze założenie sprowadzało się do przyjęcia, że proces obniżania kosztów własnych jest procesem ciągłym i przebiega w stosunku prostym do czasu, drugie, że proces ten jest oczywiście procesem ciągłym ale przebiega w stosunku prostym do wielkości produkcji.

Po pierwsze można stwierdzić, że przy pierwszym założeniu tempo obniżania kosztów własnych jest szybsze od tempa przy założeniu drugim; jest to oczywiście samo przez się zrozumiałe. Ilustracją tego może być porównanie przebiegu prostej AB na rys. 1 i prostej LN na rys. 3. Gdyby pierwszą z nich przenieść na rys. 3 przebiegałaby ona poniżej linii LN . Koszt przeciętny w poszczególnych okresach przy założeniu pierwszym jest niższy (tempo obniżenia kosztów szybsze) od tegoż kosztu przy założeniu drugim.

Następnie, przy założeniu drugim, tempo obniżania kosztów jest tym wolniejsze, im wyższy jest wzrost produkcji. Innymi słowy im szybszy jest wzrost produkcji, tym później — rozpatrując przebieg procesu w obrębie jednego roku — osiągany jest przeciętny planowany poziom kosztów własnych.

Dla ilustracji powróćmy raz jeszcze do naszego przykładu. Pamięamy, że przy wzroście produkcji o 32% w ciągu roku, w I kwartale powinien zostać osiągnięty poziom kosztów własnych $x_1 = 100 - 0,56k$ (poziom kosztów w r. 1950 = 100). Gdyby produkcja miała wzrosnąć w ciągu roku, powiedzmy o 8%, poziom kosztów własnych dla pierwszego kwartału wyraziłby się formułą $100 - 0,607k$, a więc byłby niższy niż w przypadku pierwszym.

Oczywiście wielkość k w obu przypadkach nie musi być sobie równa, przeciwnie z reguły w przypadku drugim powinna być niższa niż w pierwszym. Dlatego też twierdzenie nasze o zależności tempa obniżania kosztów własnych od tempa wzrostu produkcji jest słuszne tylko w odniesieniu do wielkości względnych, a nie absolutnych. Innymi słowy, o ile w dwu gałęziach produkcji postawione zostały jednakowe zadania w zakresie obniżenia kosztów własnych (wyrażone w odsetku) ale planowane tempo wzrostu produkcji w pierwszej z nich jest wyższe od tempa tegoż w drugiej, pierwsza z nich powinna przeciętny planowany roczny koszt własny osiągnąć później, niż gałąź druga.

Łatwo zauważyć, że poziom kosztów w poszczególnych okresach roku byłby, przy pierwszym naszym założeniu (proporcjonalność do czasu) i przy drugim (proporcjonalność do wielkości produkcji), jednakowy tylko wówczas, gdy wielkość

$n = 0$, czyli wówczas, gdy nie planuje się żadnego wzrostu produkcji. Fakt ten w sposób wyraźny pozwala na odrzucenie wyników rozwiązania osiągniętego przy pierwszym założeniu, albowiem tego rodzaju założenie byłoby w sprzeczności z ogromną większością przypadków, z którymi mamy do czynienia.

Czy z tego jednakże powinno wynikać, że formuły wynikające z założenia drugiego mogą być zastosowane w każdym przypadku? Oczywiście — nie. Po pierwsze tempo obniżania kosztów w roku poprzedzającym okres planowany i w roku objętym planem nie musi być jednakowe. O ile w okresie ubiegłym jest ono niższe, punkt wyjściowy (koszt własny na początku okresu) kształtuje się na poziomie wyższym niż to wynika z naszych obliczeń. Tym samym koszty w poszczególnych okresach roku objętego planem byłyby wyższe od tych, które daje nam nasze obliczenie. Linia LA_2N na rys. 3 nie musi być linią prostą. W rozpatrywanym obecnie przypadku byłaby ona linią łamaną, przebiegającą powyżej linii LN . W krańcowym przypadku (gdyby koszty w r. 1950 utrzymywały się przez cały okres na niezmiennym poziomie) linia ta przebiegałaby $L\bar{E}N$.

Po drugie, mogą zachodzić i w rzeczywistości zachodzą odchylenia od przyjętego przez nas założenia stałego wzrostu produkcji z okresu na okres i to wzrostu o stałą wielkość. Proste SS_1 , TT_1 , WW_1 , NM mogą na naszym rysunku (Nr 3) ulegać przesunięciu zarówno w lewo jak i w prawo. Konkretne wielkości przeciętnego kosztu w poszczególnych okresach mogą się odchyłać od wielkości przez nas wyliczonych. Przy produkcji sezonowej i kampanijnej muszą być oczywiście przyjęte odmienne od naszych założenia. To wszystko jednakże, o czym teraz mówimy, wpływa na wyniki obliczeń, a nie na samą ich metodę. Metoda przedstawiona powyżej — przy pewnych modyfikacjach — pozwala na uwzględnienie całego szeregu dodatkowych, nie branych przez nas pod uwagę — elementów; pozwala, wydaje się, na właściwe podejście do analizy i kontroli wykonania planu obniżenia kosztów własnych w toku jego wykonywania, wskazując nieprzydatność, więcej nawet — błędność, podejścia wyraźnie mechanistycznego (odsetek wykonania rocznego planu nakładów lub kosztów, a odsetek wykonania rocznego planu produkcji). Nie może to oczywiście oznaczać, że za pomocą wzorów matematycznych można ustalić prawidłowość przebiegu zjawiska zachodzącego w określonym miejscu, czasie, nie mówiąc już o innych warunkach. Tym niemniej, za pomocą tych wzorów wykazać można pewne zasadnicze prawidłowości. W konkretnych przypadkach będziemy mieli szereg elementów komplikujących i zmieniających wyniki, odchylających wynik od przeciętnej. Przeciętna jednakże pozostanie tym wskaźnikiem, wokół którego oscylować będą zjawiska konkretne.

Do jakich wniosków prowadzić mogą nasze rozważania? Wychodząc z założenia, że zarówno proces obniżania kosztów własnych jest procesem ciągłym (co nie powinno budzić wątpliwości) i że proces wzrostu produkcji jest również procesem

ciągłym (co jest niewątpliwie słuszne dla ogromnej większości przypadków) możemy, rozpatrując roczne zadanie obniżenia kosztów własnych w przekroju miesięcy lub kwartałów i prowadząc w tych okresach kontrolę jego wykonania, stwierdzić:

1. Poziom kosztów własnych z okresu na okres powinien być coraz niższy.

2. Planowany średni roczny poziom kosztów własnych powinien być osiągnięty z reguły na początku drugiego półrocza.

3. Poziom kosztów własnych zarówno w I kwartale, I półroczu, w pierwszych 3 kwartałach, z reguły może być wyższy od przeciętnego planowanego poziomu rocznego, który to fakt nie stawia bynajmniej pod znakiem zapytania wykonania rocznego zadania obniżenia kosztów własnych.

4. Najbardziej zbliżonym do średniego planowanego, rocznego poziomu kosztów własnych jest z reguły poziom kosztów własnych osiągniany w III kwartale (oczywiście nie średni poziom za 3 kwartały).

5. Odsetek wykonania planu produkcji w ciągu całego roku może być niższy od odsetka wykonania planu kosztów własnych, co bynajmniej nie oznacza niewykonywania w pełni rocznego zadania obniżenia kosztów własnych, o ile rozpiętości pomiędzy tymi odsetkami nie są zbyt znaczne⁴).

6. Można w większości przypadków przyjąć jako „normalny“, gwarantujący wykonanie zadania rocznego w pełni stan, w którym:

- a) koszty własne w I kwartale kształtują się na poziomie wynikającym z równania $x_1 = \text{ok. } 100 - 0,6k$ (o ile koszty w roku ubiegłym oznaczmy 100, a % obniżenia kosztów na rok bieżący — k),
- b) koszty własne w I półroczu kształtują się na poziomie, wynikającym z równania $x_2 = \text{ok. } 100 - 0,7k$,
- c) koszty własne za 3 kwartały kształtują się na poziomie, wynikającym z równania $x_3 = \text{ok. } 100 - 0,85k$.

Wszystkie powyższe stwierdzenia nie mogą oczywiście zastąpić — należy to z całym naciskiem podkreślić — prowadzenia analizy przebiegu wykonania konkretnego zadania przez konkretny

⁴ Ściślej mówiąc, o ile nie przekraczają różnicy, którą z dużym przybliżeniem w każdym konkretnym przypadku da się ustalić; zakładamy tu oczywiście zgodność liczb planu kosztów własnych z odsetkiem planowego ich obniżenia.

podmiot oraz analizy warunków, które doprowadziły, względnie nie doprowadziły do osiągnięcia planowanych rezultatów. Mogą one jednakże, zwłaszcza we wstępnej fazie tej analizy, być czynnikiem wytyczającym jej kierunek i ułatwiającym ocenę.

Z kolei wypadnie poświęcić kilka uwag zagadnieniu, które na wstępie zostało tylko zasygnalizowane, mianowicie sprawie przydatności, a ściślej mówiąc nieprzydatności danych o wykonaniu planu nakładów dla oceny wykonania zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych. Plan nakładów, jak wiadomo, obejmuje całość nakładów, jakie przedsiębiorstwo powinno w okresie objętym planem ponieść dla wykonania całości zadań przez plan ten postawionych. Tym samym, planem nakładów objęte są nakłady na całą planowaną produkcję, nakłady na planowaną działalność inwestycyjną (ściślej mówiąc nakłady na inwestycje i kapitalne remonty wykonywane sposobem gospodarczym), na działalność pozazakładową. Zadania w zakresie obniżania kosztów własnych dotyczą natomiast wyłącznie produkcji towarowej, a ściślej — towarowej produkcji porównywalnej. Tym samym określony przebieg wykonania rocznego planu nakładów może, ale bynajmniej nie musi, być wskaźnikiem charakteryzującym przebieg wykonania zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych.

Oszczędności w zakresie nakładów na produkcję towarową porównywalną nie są z reguły realizowane w takich samych rozmiarach, jak oszczędności w nakładach przypadających na pozostałą produkcję; dalej, oszczędności w nakładach na produkcję nie są takie same, jak oszczędności w zakresie nakładów na inwestycje, czy w zakresie gospodarki pozazakładowej. Różnice te mogą występować i występują szczególnie w przekroju krótszych, miesięcznych i kwartalnych okresów. Ponadto, sam przebieg wykonania planów produkcji, produkcji porównywalnej, działalności inwestycyjnej, gospodarki pozazakładowej nie musi być i nie jest z reguły jednakowy w poszczególnych częściach roku. Jakie wnioski można wyciągnąć z faktu, iż, na przykład w I kwartale roczny plan produkcji towarowej został wykonany w 23%, a roczny plan nakładów w 23,75% (przy zadaniu obniżenia kosztów własnych produkcji porównywalnej o 3% i planowanym wzroście produkcji o 16%), jeżeli nic nie wiemy o przebiegu wykonania planu inwestycji i kapitalnych remontów sposobem gospodarczym i gospodarcze pozazakładowej, zwłaszcza w tych przypadkach, gdy znaczny odsetek ogólnej sumy nakładów przypada na te właśnie rodzaje działalności przedsiębiorstwa?

Ponadto należy podkreślić fakt, że roczny plan nakładów budowany jest w oparciu o dane nie o faktycznym wykonaniu planu w roku poprzedzającym okres objęty planem, lecz o dane o przewidywanym wykonaniu planu. Tym samym nigdy nie możemy mieć gwarancji, że absolutne sumy planu nakładów pozostają w zgodności z zadaniami obniżenia kosztów własnych, wyrażonymi procentowo (te ostatnie muszą być oczywiście rozumiane jako zadania obniżenia

kosztów w roku objętym planem w stosunku do faktycznych kosztów roku ubiegłego). Jeżeli, dla przykładu, przewidywany w okresie budowy planu nakładów na r. 1951 poziom nakładów (ściślej mówiąc kosztów własnych) w r. 1950 przyjmujemy za 100, planowany wzrost produkcji wyraża się wskaźnikiem 120, a zadania obniżenia kosztów własnych — odsetkiem 5%, plan nakładów na r. 1951 wyrażać się będzie liczbą 114. Jeżeli z kolei okaże się, że koszty faktyczne w r. 1950 kształtowały się na poziomie 98, to przy pozostałych założeniach, „prawidłowo”⁵⁾ zbudowany plan nakładów powinien wyrazić się liczbą 111,72. Jeżeli teraz śledzić będziemy przebieg wykonania planu nakładów (w wysokości 114) pozytywna ocena wykonania tego planu nie może być identyfikowana z pozytywną oceną wykonania planu obniżenia kosztów własnych.

O ile do tego dodamy momenty jeszcze bardziej komplikujące poruszane przez nas zagadnienie, a mianowicie tzw. „zmiany niezależne”, głównie zmiany cen, taryf, opłat, rzadziej — stawek płac — zachodzące pomiędzy okresem poprzedzającym plan a okresem objętym planem — które muszą być eliminowane w planie nakładów i kosztów własnych jako „zmiany nie rzutujące na wskaźnik obniżenia kosztów własnych, otrzymamy pełny obraz nieprzydatności danych o wykonaniu planu nakładów dla oceny wykonania zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych. Do tej metody można się uciec tylko w przypadku niemożności operowania innymi bardziej przydatnymi materiałami, a jej zastosowanie pozwoli w najlepszym przypadku na wstępną jedynie i prymitywną ocenę, na uchwycenie bądź faktów oczywistego, rażącego niewykonywania zadań na odcinku obniżenia kosztów, bądź też faktów wyraźnego, wadliwego zbudowania samego planu nakładów. Metoda oceny wykonania zadań obniżenia kosztów własnych w oparciu o dane o wykonaniu rocznego planu produkcji i rocznego planu nakładów nie pozwala natomiast na wyciągnięcie żadnych bardziej konkretnych wniosków — ani pozytywnych, ani negatywnych. Metoda ta, aby prowadziła do wstępnych, lecz nie wątpliwych wniosków, musiałaby najpierw dać odpowiedź na pytanie, czy sam plan nakładów został zbudowany w sposób gwarantujący wykonanie zadań na odcinku obniżenia kosztów własnych, a dopiero potem, w zależności od odpowiedzi na to pytanie, dać odpowiedź na pytanie właściwe, czy przebieg wykonania planu nakładów oznacza realizację zadania obniżenia kosztów własnych w rozmiarze gwarantującym wykonanie zadania rocznego w tym zakresie. Odpowiedź na pierwsze pytanie jest tak długo niemożliwa, jak długo nie dysponujemy danymi o faktycznych nakładach (kosztach) w roku ubiegłym, na drugie zaś — wymaga rozbicia planu nakładów i jego wykonania na poszczególne rodzaje działalności badanego podmiotu.

⁵⁾ Tzn. pozostający w ścisłej zgodności z zadaniami planu obniżenia kosztów własnych.

Szereg momentów, decydujących o nieprzydatności danych o wykonaniu planu nakładów dla oceny wykonania zadań obniżenia kosztów własnych, odpada z chwilą gdy zamiast planu nakładów mieć będziemy do czynienia z planem kosztów własnych (a ściślej mówiąc planem kosztów własnych produkcji porównywalnej). Analiza wykonania tego planu może już dać wyniki bardziej prawidłowe. Nie zostaje jednakże usunięta i w tym przypadku jedna z podstawowych trudności, a mianowicie trudność oceny „prawidłowości” samego planu kosztów własnych. I tu możemy mieć i mamy w rzeczywistości do czynienia z faktem, że plan kosztów własnych budowany w oparciu o dane o przewidywanym wykonaniu planu za rok ubiegły nie będzie „grał” z planem obniżenia kosztów własnych w tym przypadku, gdy faktyczne koszty własne okresu ubiegłego będą się różnić od kosztów przewidywanych.

Tak więc i dane o wykonaniu planu kosztów własnych produkcji (porównywalnej) nie mogą być całkowicie pewnym wskaźnikiem wykonania planu obniżenia kosztów własnych.

Wieloletnie doświadczenia Związku Radzieckiego prowadzą do niewątpliwego wniosku, że prawidłowa kontrola wykonania planu obniżenia kosztów własnych może być oparta jedynie na danych odnośnie:

1. Faktycznych kosztach własnych produkcji porównywalnej w roku poprzedzającym okres planowy.

2. Faktycznych elementach, zmieniających te koszty w okresie planowanym, w sposób niezależny od podmiotu planującego (zmiany niezależne).

3. Faktycznych kosztach produkcji porównywalnej w okresie objętym analizą i oceną.

Metoda ta oznacza konfrontację faktycznych kosztów poniesionych w okresie stanowiącym przedmiot kontroli, z faktycznymi kosztami okresu ubiegłego, w którym koszty stanowiły punkt wyjścia dla zadań ich obniżenia w okresie bieżącym. Zastosowanie tej metody usuwa tym samym wszystkie trudności związane z oceną przebiegu wykonania zadań obniżenia kosztów w oparciu o analizę wykonania planu kosztów własnych (nie mówiąc już o planie nakładów). Wyrazem jej zastosowania jest wzór

P-23 „sprawozdanie z wykonania planu obniżenia kosztów własnych”, stanowiący część składową obowiązującej na rok bieżący statystyki finansowej dla przemysłu.

Zastosowanie jej, a zwłaszcza uzyskanie dzięki niej, wyników w terminach, pozwalających na operatywną reakcją na ewentualnie niepomyślny przebieg wykonania zadań, wymaga jednakże istnienia sprawnego aparatu kalkulacyjnego i buchalteryjnego. Dane dla wypełnienia wzoru P-23 muszą być bowiem czerpane z zamknięć rachunkowych. Dane uzyskane w inny sposób oraz stosowanie odmiennej metody muszą prowadzić do wyników, co najmniej wątpliwych.

Wspomniany powyżej wzór dostarcza nam oczywiście wiadomości jedynie o faktycznym poziomie kosztów własnych w poszczególnych okresach roku, pozwala mianowicie stwierdzić, jakim stosunkiem wyrażają się koszty produkcji porównywalnej w rozpatrywanym okresie w porównaniu z kosztami tejże produkcji w roku poprzedzającym okres planu (oczywiście w warunkach porównywalnych). Nie potrafimy jednakże w oparciu o dane zawarte w omawianym sprawozdaniu ocenić osiągniętych rezultatów. W tym zakresie pomocą nam może służyć metoda, której poświęciliśmy więcej uwagi w pierwszej części naszego artykułu. Dopiero znajomość „prawidłowego” przebiegu wykonania zadania pozwolić nam może na ocenę wykonania faktycznego. Stwierdzenie — w oparciu o dane sprawozdawcze — faktu, że koszty, powiedzmy w I półroczu r. 1951 były o 7% niższe od kosztów w r. 1950 (sprowadzonych do warunków r. 1951), przy rocznym zadaniu ich obniżenia o 10%, nie pozwala na ocenę tego faktu tak długo, jak długo nie wiemy, jaki poziom kosztów własnych powinien zostać osiągnięty w I półroczu. Dopiero gdy ustalimy, że koszty te w istocie powinny być o 7% niższe od kosztów w r. 1950, możemy powiedzieć, że zadania przypadające na pierwsze dwa kwartały r. 1951 zostały w pełni wykonane.

Metoda opisana w pierwszej części naszych uwag powinna, przy generalnym braku rozbicia rocznych zadań obniżenia kosztów własnych na okresy kwartalne, pomóc w powyższej ocenie. Więcej nawet, może ona okazać się również pomocą przy ustalaniu w przyszłości rozbicia kwartalnego rocznych zadań obniżenia kosztów własnych. Wreszcie metoda ta, należy sądzić, nie powinna pozostać bez wpływu na opracowywanie rocznych planów akumulacji z rozbiciem na kwartały oraz okresowej kontroli wykonania planu akumulacji.

ROZPOWSZECHNIANIE PRZODUJĄCYCH METOD PRACY

Gerard WARZECHA

Jednym z podstawowych warunków wykonania Planu 6-letniego jest wzrost wydajności pracy. „Wydajność pracy to w ostatecznym wyniku główne i najważniejsze zagadnienie zwycięstwa nowego ustroju społecznego⁽¹⁾”.

¹⁾ Lenin. Dzieła wybrane. Wyd. Literat. w Jęz. Obcych r. 1941 t. II str. 100.

Ze sprawą wzrostu wydajności pracy wiąże się ściśle zagadnienie obniżki kosztów własnych, które wiceprem. Minc na VI Plenum KC PZPR określił w następujący sposób: „Zadanie obniżki kosztów własnych będzie tym prędzej i łatwiej wykonane, im prędzej i skuteczniej plan produkcji jako całość, a plan kosztów jako część zоста-

nie doprowadzony do każdego zakładu, do każdego oddziału zakładowego, do każdego stanowiska pracy“.

Tak na odcinku wydajności pracy, jak i kosztów własnych czeka nas poważna praca, która wymaga skoordynowanego wysiłku załóg robotniczych i personelu techniczno-inżynierskiego. Tu trzeba podkreślić z całym naciskiem ważność połączenia inicjatywy i zapału robotników z aktywną działalnością kadr inżyniersko-technicznych.

W toku realizacji planu 3-letniego i pierwszego roku Planu 6-letniego żywiłowo rozwinął się u nas ruch współzawodnictwa pracy. potężny ruch klasy robotniczej w budowie naszej drogi ku socjalizmowi, wzbogacany wciąż nowymi doświadczeniami, przechodzący wciąż na nowe, bardziej doskonałe formy. Wystarczy tu wspomnieć sławne nazwiska naszych bohaterów pracy: Pstrowskiego, Truchana, Apryasa, Markiewki, Zielińskiego inicjatorów nowych form współzawodnictwa, by ocenić ich twórczy wkład w walkę o wydajność pracy.

Mówiąc jednak o poszukiwaniu nowych dróg podniesienia wydajności, należy podkreślić dwa aspekty tego zagadnienia: po pierwsze — wysokie wspaniałe osiągnięcia poszczególnych przodowników w dziedzinie szybkich wytopów, szybkościowego skrawania, urobku węgla itd. i kolosalne rozpiętości między przodującymi osiągnięciami a średnim poziomem; po drugie — niedostateczny jeszcze udział i pomoc w organizacji nowych osiągnięć i rozszerzenie przodujących doświadczeń w dziedzinie wydajności ze strony naszej inteligencji technicznej. A przecież zbadanie i upowszechnienie doświadczeń naszych przodowników na całą klasę pracującą — naukowo techniczna analiza przodujących osiągnięć, usystematyzowanie ich i opracowanie metod ich studiów i masowego rozpowszechnienia oznacza wykorzystanie kolosalnych możliwości. stworzonych przez socjalistyczną gospodarkę planową.

Radzieckie doświadczenia w dziedzinie rozpowszechniania przodujących osiągnięć, opracowanie metod najsukuteczniejszego ich rozszerzenia, a w szczególności prace w tym kierunku inż. Kowalowa są niezmiernie cenne i wartościowe.

Istotnym warunkiem szerokiego zastosowania przodujących metod pracy, warunkiem umożliwiającym jak najszybsze ich opanowanie i rozszerzenie, jest metoda naukowej analizy poszczególnych składników pracy (operacji, chwytu itd.), naukowo-techniczna metodyka sprecyzowania i ustalenia najbardziej korzystnych, najbardziej wysoko-sprawnych metod. Studia i szczegółowe badania przodujących osiągnięć przez aparat inżyniersko-techniczny i przenoszenie ich wyników poprzez stachanowskie szkoły oznacza jak najściślejsze i jak najkorzystniejsze połączenie i uzupełnienie doświadczeń i inicjatywy przodowników i pracowników inżyniersko-technicznych.

Kowalów, w fabryce włókienniczej „Proletarskaja Pobieda“²⁾ szczegółowo studiując zagadnienie

nie wydajności stwierdził, że różni przodownicy pracy te same czynności wykonują w różnym czasie. Wobec tego zaczął szczegółowe badanie ich sposobów pracy i ustalił, że jedni przodownicy niektóre czynności danej operacji wykonują sprawniej od innych przodowników zaś inne czynności wykonują gorzej lub zgoła źle. Doszedł więc do wniosku, że gdyby z danej operacji usunąć czynności wykonywane mniej sprawnie lub nawet źle zastępując je czynnościami wykonywanymi sprawnie, to wydajność pracy przodowników powinna wzrosnąć jeszcze bardziej. Po wprowadzeniu tak pomyślanych ulepszeń w metodach pracy przodowników, inż. Kowalów przystąpił do umasowienia tych metod wśród wszystkich robotników fabryki.

Analizą poszczególnych osiągnięć najbardziej wydajnych operacji, usystematyzowaniem ich w jedną metodę, właściwym zorganizowaniem metod nauczania i przenoszenia doświadczeń winna zająć się przede wszystkim inteligencja techniczna, jako najbardziej do tego powołana.

Szukanie nowych dróg wzrostu wydajności przez inż. Kowalowa zostało uwieńczone pełnym powodzeniem; doświadczenie fabryki „Proletarskaja Pobieda“ wykazało, że średni robotnicy wyrobili po zastosowaniu metody Kowalowa swoje normy produkcyjne tak samo jak najlepsi, przy czym wysiłek fizyczny nie tylko się nie zwiększył, ale w wielu wypadkach zmalał. Jasne jest więc, że metoda ta może znaleźć zastosowanie nie tylko w przemyśle włókienniczym, ale w każdej — innej gałęzi przemysłowej.

Korzyści jakie wynikają z zastosowania tej metody są olbrzymie i oznaczają w skali całego przemysłu konkretne i realne możliwości nowego, poważnego wzrostu średniej wydajności pracy.

W Polsce jako pierwszy oparł się w swych pracach o metodę Kowalowa inż. Ryszard Borkowski, pracownik Katowickiej Fabryki Sprzętu Górniczego. Zorganizowana w lutym br. przez Naczelną Organizację Techniczną i „Trybunę Robotniczą“ narada inżynierów i techników, poświęcona wprowadzeniu do przemysłu polskiego metody Kowalowa wykazała, że polska inteligencja techniczna doceniła znaczenie wprowadzenia przodujących metod pracy oraz swoje w tej dziedzinie zadanie — ujawniania dalszych rezerw produkcyjnych.

Narada wykazała, że np. w przemyśle węglowym opracowanie najlepszej metody pracy przodkowej na podstawie analizy pracy przodowników, przynieść może państwu dodatkowe setki tysięcy, a nawet miliony ton węgla. Jak wiadomo, praca na przodku wymaga od górnika wiele umiejętności jak: wiercenie, strzelanie, budowanie, ładowanie itd. Jeżeli górnik Apryas miał najkrótszy czas budowania (budował 3 razy krócej od innych), Zieliński zaś 4 razy krócej wiercił otwory strzałowe, Filak natomiast przesunął bez rozbiórki transporter zgrzeblowy w rekordowo krótkim czasie, to należy zbadać i połączyć najwybitniejsze osiągnięcia tych przodowników w jedną metodę i na podstawie tej analizy opracować zasady najlepszej pracy w przodku. To będzie poważny wkład do realizacji hasła: „cykl na dobę“ rzuc-

²⁾ Patrz art. F. Kowalowa pt. „O naukowe ujęcie i masowe rozpowszechnienie doświadczeń stachanowskich“ zamieszczony w nr. 2/51 „Gospodarki Planowej“.

nego dnia 2 stycznia 1951 r. przez górnik Alfreda Kawczyka. Tak więc metoda inż. Kowalowa wprowadzona na naszych przodkach węglowych umożliwi mobilizację rezerw tam tkwiących, a przemysł węglowy zyska nowy oręż w walce o dalszy wzrost wydajności, co pozwoli w wyższym niż dotąd stopniu przekraczać plany produkcyjne. Obecnie opracowywanie takich szczegółowych instrukcji dla prac przodkowych jest w toku.

Jednym z wąskich gardeł przemysłu hutniczego są np. piece martenowskie, których kampania jest mocno ograniczona. Jednakże kampania niektórych pieców jest średnio 2 razy dłuższa od kampanii pieców innych hut. Zastosowanie metody szybkościowych wytopów stalownika Truchana i przedłużenie kampanii pieców powinno dać dodatkowo — według przybliżonych obliczeń — ponad 100 tys. ton stali. Pierwszy krok w rozpowszechnieniu metod pracy przodowników został już zrobiony w styczniu br., kiedy stalowników „Huty Zawiercie“ wysłano na przeszkolenie do „Huty Bankowej“. W rezultacie w „Hucie Zawiercie“ osiągnięto znaczne przedłużenie kampanii pieców. Podobnie przedstawia się sprawa w hutnictwie metali nieżelaznych, gdzie poważnym mankamentem jest niedostateczna jeszcze wytrzymałość mufl, które stanowią poważną pozycję w kosztach własnych oraz niewystarczający jeszcze procent „rendement“ przy wytopie rud. W przemyśle włókienniczym, mimo, że przeważająca większość pracowników bierze udział we współzawodnictwie, to jednak w lutym r. 1951 20%, a w niektórych zakładach nawet 40% pracowników nie wykonywało norm produkcyjnych, przy czym jakość wyrobów — szczególnie surowych — była jeszcze dość niska. Zastosowanie więc tu metody Kowalowa powinno dać od razu widoczne wyniki. Przecież sam inż. Kowalow pracuje w fabryce włókienniczej, tam poczynił pierwsze obserwacje, tam przeprowadził badania nad pracą przodowników i tam też jako pierwszy wprowadził swoją metodę.

Zwróćmy uwagę na znaczenie metody inż. Kowalowa dla przemysłu metalowego. Nie podobna tu przede wszystkim pominąć sprawy wąskich przekrojów, z którymi prawie każdy zakład prowadzi walkę i które dają się szczególnie we znaki przy produkcji seryjnej. Takim wąskim przekrojem może być tokarka, rewolwerówka, automat, frezarka, wiertarka, może nim być również cały oddział jak: nawijalnia silników, odlewnia, hartownia, spawalnia, kuźnia, montownia albo też jedno stanowisko robocze w tych oddziałach. Jeżeli więc pewna ilość elementów musi przejść przez dane stanowisko robocze a ono właśnie stanowi wąski przekrój rzecz jasna, że limituje ono i ogranicza całą produkcję. W konsekwencji dochodzi czasem do tego, że plan produkcji nie zostaje wykonany często tylko dlatego, ponieważ brakowało obróbki drobnego jakiegoś elementu, bez którego nie można maszyny zmontować i uruchomić. Nieubłagane tu jest tzw. prawo minimum, które w tym wypadku zezwoli jedynie na zmontowanie i uruchomienie takiej ilości maszyn, jaka wynika z posiadania tej najmniejszej właśnie ilo-

ści gotowych do montażu części. Jeżeli na przykład młotek powietrzny składa się z 23 różnych części a chcemy uruchomić 100 młotków, to z każdej części musimy mieć po 100 szt. Jeżeli natomiast jedną część np. bijak posiadamy tylko w ilości 90 szt. rzecz jasna, że zmontujemy tylko 90 młotków.

Oczywiste, że rozszerzenie przodujących doświadczeń specjalnie na takich odcinkach daje natychmiastowy efekt w postaci podniesienia przepustowości. Toteż rozpoczynając studia wydajności metody Kowalowa należy przede wszystkim zacząć od analizy wąskich przekrojów. We wzmiankowanym wypadku podniesienie wydajności na odcinku bijaków z 90 na 100 czy wyżej oznacza i podwyższenie wydajności i wzrost produkcji i lepsze wykorzystanie pozostałego parku obrabiarkowego — niedociążonego dotąd i orientującego się według wąskiego przejścia bijaków.

Analiza pracy przodowników wykazuje, że każdy przodownik pracuje odmienną metodą, przy czym jedne czynności wykonuje po mistrzowsku inne mniej sprawnie. Opracowanie odpowiedniej instrukcji, z której wyeliminowano by wszystkie czynności wykonywane mniej sprawnie a zastępowano je czynnościami wykonywanymi sprawnie doprowadzi do tego, że sprawność wykonywania operacji się podniesie i wąski przekrój może być w ten sposób usunięty. Zależnie od warunków, fabryka w ciągu jednego dnia na jednej operacji może zyskać cenne godziny.

Niejednokrotnie stwierdzono, że różni pracownicy obsługujący tę samą obrabiarkę przy obróbce identycznych części zużywają różne ilości narzędzi. Zdarza się, że jeden pracownik łamie w ciągu dniówki dwa noże tokarskie, inny zaś tym samym nożem pracuje całymi tygodniami, oddając go tylko w razie potrzeby do zaostrenia. Tak noże jak i inne narzędzia stanowią dość poważną pozycję w kosztach własnych.

W eksploatacji kolei dużą pozycję w kosztach własnych stanowi węgiel. Kolejnictwo ma jednak dużo przodowników, specjalistów od oszczędnej gospodarki węglem — należałoby więc poddać dokładnej analizie ich sposób pracy. Maszynista Forraiter miesięcznie zaoszczędza 60 ton węgla. Upowszechnienie jego metody pracy przyniosłoby całemu kolejnictwu w Polsce oszczędności sięgające kilkudziesięciu tysięcy ton węgla miesięcznie. Poważną pozycję w polskim imporcie stanowią paliwa płynne. Znani są kierowcy — przodownicy oszczędnie gospodarujący paliwem. Zbadanie ich metod eksploatacji pojazdów mechanicznych, a następnie rozpowszechnianie ich w całym kraju, przede wszystkim na najbardziej masowo używanych typach Star, Skoda itd. przyniosłoby poważne oszczędności na tym odcinku. Z przytoczonych przykładów wynika, że zbadanie przodujących metod pracy, analityczne ich przestudiowanie i masowe rozpowszechnianie można i należy zastosować we wszystkich niemal gałęziach gospodarki narodowej.

W Katowickiej Fabryce Sprzętu Górniczego pierwsza próba podejścia do zagadnienia podniesienia wydajności według metody Kowalowa dała efekt wyraźnie korzystny, mimo, że dotyczyła jedynie niewielkiego odcinka produkcyjnego.

Poddano obserwacji brygadę składającą się z tokarzy Parzętnego, Wystracha i Zięby. Brygada ta pracowała przy toczeniu uchwytów do młotów powietrznych. Przeprowadzono więc szczegółową analizę pracy Parzętnego i Wystracha. Analizy pracy Zięby nie można było przeprowadzić, ponieważ przy toczeniu tych uchwytów pracował po raz pierwszy. Chronometraż operacji wykazał, że czas wykonywania tej operacji przez Parzętnego był o około 1 min. krótszy niż u Wystracha, mimo, że obaj tokarze pracowali na identycznych obrabiarkach, tymi samymi narzędziami oraz przy tych samych obrotach i posuwach. Analiza czynności wykazała, że Parzętny skrócił operację o 3 czynności zyskując przy tym około 1 min. w porównaniu z Wystrachem. Przy tym zarówno gładkość powierzchni jak i dokładność wymiaru w niczym nie uciepiała. Obserwacja wykazała też u obu tokarzy jednakowe zgranie i rytm ruchów przy równoczesnym wykorzystaniu lewej i prawej ręki. Czynnościami, które Parzętny wyeliminował, były dwa toczenia zgrubne $\phi 71,5 \times 14$ i $\phi 62,5 \times 12$ oraz częściowe luzowanie dwuszcękowego uchwytu. Parzętny toczył więc od razu $\phi 71 \times 14$ i $\phi 62 \times 12$ zyskując przy tym kilka chwytów. Na podstawie tych obserwacji sporządzono następnie szczegółowe szkice operacyjne i według nich polecono pracować całej brygadzie. W ten sposób Zięba, który poprzednio wykonywał 13 uchwytów dziennie, po zaznajomieniu się z instrukcją i po miesiącu pracy, wykonywał ich dziennie 28, Parzętny zaś, który poprzednio wykonywał 25 uchwytów, po miesiącu wykonywał 42, co jednak częściowo należy tłumaczyć zmniejszeniem postojów.

W dalszym ciągu objęto badaniem pracę tokarzy Kowalczyka i Frejowa przy jednej z operacji toczenia cylindrów do młotków powietrznych. Tu stwierdzono, że czas toczenia u Kowalczyka był średnio o 1,2 min. krótszy niż u Frejowa. Kowalczyk operację tę wykonał za pomocą dwóch czynności, Frejow zaś musiał wykonać w tym celu 4 czynności. Trzeba jednak pamiętać o tym, że operacje tak przy uchwytach jak i przy cylindrach trwają zaledwie kilkanaście minut, a zaoszczędzenie na każdej operacji chociażby jednej minuty skróci czas jej wykonania od 10 do 15%.

Żeby jednak mieć pewność, że nowe metody pracy nie męczą zbyt robotników, wprowadzono specjalne ankiety wypełniane przez robotników, w których codziennie m. in. odpowiadają na pytanie, czy czują się zmęczeni; jeżeli wpiszą, że są zmęczeni średnio lub wcale nie, wtedy nowa metoda zostaje wprowadzona, jeżeli zaś wpiszą, że są wyraźnie zmęczeni, wtedy bada się przyczynę tego zmęczenia. Kowalczyk na przykład wpisał pewnego dnia, że jest zmęczony, ale wyrobienie jego w tym dniu wynosiło aż 172,5%. W następnych dniach wyrobienie jego nieco spadło i w ankiecie wpisał, że czuje się średnio zmęczony.

Inne obserwacje wykazały dość znaczne różnice w wyrobieniu normy u kobiet — tokarzy. Przy wstępnym toczeniu wałków wiertniczych do wiertarek jedna mogła normę wykonać w 115% a drugą wykonała ją zaledwie w 70%. Okazało się, że pierwsza toczyła przy wyższych obrotach niż dru-

ga. Gdy zapytano ją dlaczego nie toczy przy tych samych obrotach co jej koleżanka odpowiedziała, że się obawia, bo nóż się zanadto zagrzewa. Poprzedniej robotnicy nóż się nie zagrzewał, ponieważ należycie go chłodziła przez odpowiednie skierowanie strumienia chłodziwa. Po kilku dniach instruktarz druga z omawianych robotnic wykonywała już normę w 105%.

Na oddziale szlifierek natomiast stwierdzono, że dwaj szlifierze pracujący równocześnie na dwóch identycznych szlifierek przy obróbce tych samych części, zużywają różne ilości tarcz ściernych. Przeprowadzona analiza ich pracy wykazała, że jeden z nich na przygotowanie maszyny zużywa 3 razy tyle czasu co drugi, czas zaś samego szlifowania miał krótszy. Zużycie tarcz ściernych u pierwszego było niewspółmiernie większe, ponieważ stosował zbyt dużą głębokość szlifowania. Po udzieleniu mu odpowiednich wskazówek zużycie tarcz zmalało, a wysokość wyrobienia normy nie uległa zmianie.

W nawijalni silników elektrycznych przez rozpowszechnienie wśród robotników metod pracy przodowników, wydajność wzrosła do tego stopnia, że nawijalnia dziś już nie stanowi wąskiego przekroju zakładu. Większość pracowników nawijalni składa się z pracowników przyuczonych a bardzo doniosłą rolę przy propagowaniu nowych metod pracy odegrały brygady składające się z członków ZMP.

Bardzo korzystnym wynikiem może się poszczycić odlewnia, gdzie do analizy pracy poszczególnych przodowników przystąpiono od początku kwietnia br. na dwóch stanowiskach roboczych przy formowaniu dużych korpusów aluminiowych. Dawniej na każdym stanowisku pracował jeden formierz taką metodą, jaką uważał za najlepszą. Obserwacje wykazały, że jeden z nich był specjalistą od zasypywania i ubijania piasku oraz umieszczania wlewków i nadlewków. Drugi natomiast bardzo sprawnie i szybko wyjmował modele z form a następnie składał je z powrotem, nigdy ich nie uszkadzając. W pierwszym etapie ich współpracy jeden wykonywał za drugiego czynności, które znał lepiej, obecnie zaś po wzajemnym przeszkoleniu się, stopniowo przechodzą oni do pracy samodzielnej. Efekt tej współpracy jest taki, że jeżeli jeszcze w marcu wykonali średnio 119% normy, to w kwietniu, — po wzajemnym przeszkoleniu się — osiągnęli 134% normy, przy czym nie mieli ani jednego wybraku.

Jednocześnie znacznie spadły wybraki, co jest szczególnie ważne dla tak drogich tworzyw jak aluminium i jego stopy. Moment równoczesnego znacznego obniżania kosztów własnych należy tu szczególnie podkreślić.

Każde podniesienie wydajności musi iść w parze z obniżeniem kosztów. Zdarzyło się np. w jednym z zakładów, że pracownik podniósł wydajność pracy przy maszynowym gwintowaniu pokryw przeszło 5-krotnie, ale przy 10-krotnie większym zużyciu gwintowników. Podnoszenie wydajności pracy takim kosztem nie ma żadnego uzasadnienia i metod tych nie można ani tolerować ani popierać.

Jak zorganizowano wprowadzenie metody inż. Kowalowa w Katowickiej Fabryce Sprzętu Górniczego?

Na jednej z porad wytwórczych inż. Borkowski wygłosił referat, w którym wyjaśnił istotę tej metody oraz podał kilka konkretnych przykładów jej zastosowania w naszym zakładzie. W dalszym ciągu narady ustalono gdzie metoda ta zostanie wprowadzona. Pracę rozpoczęto od badania sposobów obróbki uchwytów na rewolwerówkach typu „Minganti“. Rewolwerówki te były jednym z wąskich przekrojów zakładu. Po przestudiowaniu sposobów pracy wielu przodowników sporządzono szczegółowe szkice na kartach operacyjnych z rozbiorem na poszczególne czynności i przeprowadzono kilkakrotny chronometraż operacji. Porównanie kart operacyjnych poszczególnych przodowników pozwoliło później na wyeliminowanie czynności mniej sprawnych a zastępowanie ich czynnościami sprawnymi. W niektórych wypadkach porównanie kart umożliwiło całkowite usunięcie czynności niepotrzebnych. Następnie sporządzono wzorcową kartę operacyjną, którą wręczano poszczególnym pracownikom. Równocześnie wręczano pracownikom specjalne ankiety — o których już mowa była poprzednio — do wypełnienia ich po każdej dniówce.

Robotnicy na ogół chętnie poddawali się obserwacji i pracowali według nowych metod. Tam gdzie robotnicy nie wykazywali aktywności przy wprowadzaniu nowych metod pracy konfrontowano ich z robotnikami, którzy nowymi metodami już pracowali i przekonali się o ich wyższości nad metodami starymi. Konfrontacja taka zawsze dawała dobre wyniki i z wypadkami uporu pozostała przy starych metodach pracy nie spotkano się w ogóle. Były wypadki, że daną operację wykonywało kilku pracowników identycznym sposobem i w tym samym czasie. Mimo to stwierdzono dość znaczne różnice w wykonaniu norm. W takich wypadkach trzeba było się uciec do sporządzenia fotografii dnia pracy, która często wykazywała długie postoje. Najdłuższe postoje były spowodowane uszkodzeniem narzędzi, które wymienić mógł jedynie nastawiacz zajęty w danej chwili przy innej obrabiarce. Oczywiście, że takie wypadki mają miejsce jedynie u pracowników przyuczonych, o niskich kwalifikacjach, bo pracownicy kwalifikowani obrabiarki nastawiają sobie sami. Zwrócono jednak nastawiaczom uwagę na straty powstałe przez postoje pozwoliła w przyszłości takie postoje skrócić. Sprawę zbędnych postojów powinno się mieć szczególnie na uwadze, bo przez nie korzyści, które wynikają z wprowadzenia metody Kowalowa, mogą być całkowicie zmarnowane.

Zdarzało się, że przy przenoszeniu doświadczeń pewnych operacji z jednej obrabiarki na drugą (nawet, gdy były one identyczne), nie zdołano osiągnąć zadowalających rezultatów i pracownik, mimo instruktarzu, normy nie wykonał. Bliższa analiza takiego przypadku okazała, że stan techniczny obrabiarki, na której pracował dany robotnik był zły. Po dokonanym remoncie i doprowadzeniu obrabiarki do należytego stanu sprawności technicznej tenże sam robotnik z łatwością wykonał normy osiągane przez sąsiada. Zagadnienie właściwej gospodarki remontowej i utrzymania

w należyтым stanie parku obrabiarkowego jest oczywiście jednym z podstawowych przesłanek umożliwiających stosowanie wysokowydajnych metod. Na rozregulowanej obrabiarce najlepsza metoda nie da rezultatów, nie da się na niej zastosować ani wymaganych obrotów ani też nie zapewni ona dokładności obrabiarki.

Nieodzownym warunkiem powodzenia akcji wprowadzania nowych metod pracy jest również należyta współpraca robotników, mistrzów, brygadzystów, do dyrekcji włącznie. Na miesięcznych naradach produkcyjnych na porządku obrad znajduje się zawsze sprawozdanie z akcji wprowadzania metody Kowalowa. Uczestnicy tych porad łącznie z dyrekcją żywo zabierają głos w dyskusji i wskazują stanowiska, na których metodę Kowalowa należy jak najprędzej wprowadzić.

Podnoszenie wydajności pracy w fabryce maszyn przez rozpowszechnianie przodujących metod pracy nie może się odbywać w ten sam sposób jak w fabryce np. włókienniczej, gdzie zasadniczych czynności jest mniej. W fabrykach maszyn czynności takich jest kilkanaście a nawet kilkadziesiąt tysięcy, przy czym dokładnie powtarzających się operacji może być stosunkowo niewiele. Inne czynności są przy toczeniu wkrętek, inne przy toczeniu panewek, inne przy frezowaniu kół zębatych, inne przy szlifowaniu jakiegoś wałka czy cylindra. Obróbka każdej części wymaga innych operacji, innych czynności i dlatego bezpośrednie przeniesienie doświadczeń nie może mieć charakteru tak masowego jak np. w fabryce włókienniczej, gdzie praca tkacza składa się z siedmiu czynności a praca prządki z sześciu.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że przodujących metod pracy w ogóle nie można masowo rozpowszechniać w całym przemyśle budowy maszyn. Tego rodzaju twierdzenie byłoby błędne, a nawet szkodliwe.

Wiele z naszych zakładów budowy maszyn osiągnęło ostatnio poważne podniesienie szybkości skrawania (Cegielski — Poznań, huta Gliwice, Ursus, i inne) zastosowano wysokosprawne noże o nowych profilach ostrzy, przystosowano szereg obrabiarek do szybkościowego skrawania, opanowano szybkościowe metody nacinania gwintów w oparciu o radziecką konstrukcję przyrządu i głowicy. (Instytut Obrabiarek i maszyn w Krakowie) zbadano skrawalność szeregu gatunków stali i wytypowano najkorzystniejsze dla nich reżimy, z powodzeniem zastosowano elektropolerowanie narzędzi ze stali szybko tnących itd. Doświadczenia w tej dziedzinie odpowiednio usystematyzowane należy udostępnić i szeroko propagować we wszystkich zakładach stosujących obróbkę metali.

Przy rozpowszechnianiu przodujących doświadczeń pracy ręcznej np. przy nawijaniu silników elektrycznych należałoby ustalić sposób prowadzenia drutu, przyrządy jakimi ma się robotnik posługiwać itp. Przytoczone przykłady absolutnie nie wyczerpują wszystkich możliwości. Ważne jest, aby przy opisie metod pracy przodowników podawano tylko rzeczy istotnie zasadnicze.

Należy się wreszcie zastanowić nad środkami rozpowszechnienia przodujących metod pracy. Bardzo szerokie pole działania stoi przed departamentami techniki ministerstwa górnictwa, prze-

mysłu ciężkiego, lekkiego, komunikacji i in. Departamenty te winny wydawać odpowiednie broszurki albo nawet kilkustronicowe ulotki, które zawierałyby taki opis pracy przodownika, według którego inni mogliby pracować. Broszurki te względnie ulotki zawierałyby też konieczne szkice. Język tych ulotek powinien być prosty i dla każdego zrozumiały. Broszurki te nie powinny zawierać prawideł ogólnie znanych z wyjątkiem takich, które są konieczne dla wytłumaczenia danego procesu. Treść powinna być krótka i zwięzła i powinna zawierać imię i nazwisko przodownika, który opisywaną metodę wprowadził.

Dalszym środkiem upowszechnienia byłyby konferencje techniczne przodowników pracy. Na konferencjach tych omawiano by przodujące metody pracy, przy czym niektórzy przodownicy mogliby swoje metody skonfrontować z metodami innych i w drodze dyskusji wypośredkować najlepsze metody.

Wielką rolę mogłaby także odegrać prasa codzienna. Raz czy dwa razy w tygodniu w „Kąciku Przodownika Pracy” można zamieścić niektóre opisy pracy w podobny sposób jak w proponowanych broszurkach względnie ulotkach.

„Film Polski” ze swej strony mógłby się zająć rozpowszechnieniem przodujących metod pracy. Film miałby tu świetne pole do popisu. Zdjęcia poparte fachowym komentarzem przekonywałyby robotników bardzo szybko o wyższości nowych metod pracy nad starymi. Rola filmu byłaby tutaj zupełnie odmienna od roli jaką nadał filmowi popularyzującemu technikę Gilbreth, który był wyłącznie w służbie kapitalisty i któremu pomagał w ten sposób przy wyzysku klasy robotniczej. Doskonale spełniałyby swoje zadanie filmy wąskotaśmowe wyświetlane w zakładach pracy. Nie można w końcu zapomnieć o wprowadzaniu nowych metod pracy u słuchaczy średnich i wyższych szkół technicznych.

Jeżeli więc w akcji rozpowszechniania przodujących metod pracy użyjemy w pełni dostępnych nam środków propagandowych, wtedy można mieć pewność, że najlepsze metody pracy będą stosowane przez wszystkich niemal robotników. Wydajność pracy wzrośnie wydatnie w skali ogólnopństwowej, a Plan 6-letni zostanie wykonany z nadwyżką.

ZAKŁADOWE UMOWY ZBIOROWE CZYNNIKIEM REALIZACJI PLANÓW

Dr Czesław KULIKOWSKI

W ciągu bieżącego roku ma być wprowadzona zasadnicza zmiana w dotychczasowym systemie zbiorowych układów pracy, a mianowicie zastosowanie umów zakładowych, zawieranych między dyrekcjami przedsiębiorstw a załogami. Inowacja ta będzie realizowana stopniowo. W pierwszym etapie przewiduje się zawarcie umów zakładowych w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, po czym — w oparciu o nabyte doświadczenia — umowami będą obejmowane dalsze zakłady.

Umowy zakładowe różnią się zasadniczo od znanych nam zbiorowych układów pracy. Różnią się zarówno swym charakterem jak i zasięgiem zagadnień w nich regulowanych. Dotychczasowe zbiorowe układy pracy normowały tylko warunki płacy i pracy. Nowe umowy zakładowe obejmują całokształt stosunków między kierownictwem a załogą. Regulują one w praktyce całe życie zakładu, ujmują w ramy harmonijnego współdziałania wysiłek załogi w realizacji planów produkcyjnych, wytyczają na cały rok kierunki działalności rady zakładowej i ustalają konkretne zobowiązania kierownictwa zakładu w zakresie świadczeń na rzecz załogi.

W umowie zakładowej załoga określa swe całoroczne zobowiązanie do wzmoczenia wydajności pracy i udoskonalenia jakości produkcji. Z drugiej strony załoga otrzymuje w umowie zakładowej dokument zabezpieczający dalsze zwiększenie świadczeń socjalnych zakładu pracy na rzecz załogi. Postanowienia umów zakładowych w tym zakresie — to nie ramowy program działalności

kierownictwa, lecz wyraźne jego zobowiązanie, które musi być wypełnione pod kontrolą załogi.

Umowy zakładowe, zawierane przy masowym udziale pracowników i przez nich kontrolowane, mają wszystkie dane po temu aby stać się ważnym czynnikiem podnoszenia produkcji i zabezpieczenia stałej poprawy bytu mas pracujących.

Prace przygotowawcze do zawierania umów zakładowych, wymagają ścisłego współdziałania kierownictwa zakładu z radą zakładową. Ustalenie pozycji planu finansowego przeznaczonych na świadczenia socjalne, określenie potrzeb zakładu w zakresie ulepszeń technicznych i organizacyjnych, warunkujących dalsze podniesienie wydajności pracy, sprecyzowanie planu przeprowadzenia robót w tym zakresie, opracowanie całorocznego planu szkolenia załogi itp. — wszystkie te niezbędne prace wymagają aktywnego udziału kierownictwa zakładu w przygotowaniu umów zakładowych. Opracowanie umowy zakładowej daje kierownictwu doskonałą sposobność do zanalizowania wszystkich możliwości podniesienia produkcji zakładu. Dokonanie tej analizy wspólnie z radą zakładową pogłębia jej zainteresowanie tokiem pracy produkcyjnej i włącza całą załogę do świadomego rozwiązywania problemów stojących przed zakładem. Toteż w zakładach objętych umowami zbiorowymi wszystkie prace związane z ich zawieraniem powinny stać się jednym z głównych zadań kierownictwa i rady zakładowej.

Przy wprowadzaniu umów zakładowych wzorujemy się na Związku Radzieckim, gdzie umo-

wy te stały się potężną dźwignią wzrostu aktywności produkcyjnej szerokich mas pracujących i stałej poprawy ich sytuacji materialnej. Zakładowa umowa zbiorowa w Związku Radzieckim jest to układ zawarty między zakładem pracy reprezentowanym przez dyrekcję, a kolektywem robotników i pracowników umysłowych, w którego imieniu występuje rada zakładowa. Treścią umowy zakładowej są wzajemne zobowiązania przedsiębiorstwa, załogi i organizacji związkowej, dotyczące wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych oraz zapewnienia załodze odpowiednich warunków materialnych, bytowych i kulturalnych.

Przed zawarciem umowy rada zakładowa, ściśle mówiąc — jej komisja płac przygotowuje projekt umowy na rok następny. Przy opracowaniu projektu pomocna jest ramowa umowa wzorcowa ustalona przez zarząd główny związku zawodowego w porozumieniu z właściwym ministerstwem. Materiały potrzebne dla przygotowania projektu opiera się na analizie potrzeb zakładu i załogi oraz na wynikach kontroli wykonania umowy poprzedniej.

Po przygotowaniu ogólnego zarysu umowy rada zakładowa przedstawia go — wraz ze sprawozdaniem z kontroli wykonania zeszłorocznej umowy — ogólnemu zebraniu załogi. Na zebraniu członkowie załogi omawiają szczegółowe wyniki kontroli, wysuwają wnioski co do umowy następnej, formułują swe zobowiązania produkcyjne i udzielają radzie zakładowej upoważnienia do zawarcia umowy. Z ramienia kierownictwa zakładu pracy umowę podpisuje dyrektor przedsiębiorstwa.

Zagadnienia regulowane w umowach zakładowych można ująć w następujące punkty:

1. wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych,
2. prawidłowe zaszeregowanie robotników, normowanie pracy i akordowanie robót,
3. wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy,
4. zapewnienie odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy,
5. zaspokajanie potrzeb bytowych i socjalnych załogi,
6. utrzymanie i rozbudowa urządzeń kulturalno - oświatowych oraz szkolenie zawodowe.

Stawek płac nie ustala się w umowach zbiorowych. W związku Radzieckim sprawy te są regulowane przez uchwałę rządu. Umowy natomiast zapewniają radom zakładowym kontrolę nad należytym obliczaniem zarobku i przyznają im wpływ na zaszeregowanie pracowników.

Do najważniejszych postanowień umowy zbiorowej należą zobowiązania załogi w zakresie wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych. Podnoszenia jakości wyrobów, rozwijania współzawodnictwa pracy, stałego dążenia do usprawniania procesów produkcyjnych i obniżania kosztów własnych wytwórczości. Z kolei dyrekcja zobowiązuje się do poczynienia zmian organizacyjno - technicznych, mających przyczynić się do wzmocnienia wydajności pracy. Następnie umowa uwzględnia sprawy rozwoju racjonalizatorskiego, przy czym nakłada na dyrekcję obowiąz-

zek udzielania pomocy robotnikom - racjonalizatorom przy technicznym opracowywaniu pomysłów.

Szczegółowe postanowienia omawiają obowiązki dyrekcji w zakresie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. W postanowieniach tych ustala się plan przeprowadzenia odpowiednich inwestycji.

W zobowiązaniach dyrekcji i rady zakładowej, dotyczących zaspokajania pracowniczych potrzeb bytowych i kulturalnych, ustala się całoroczny plan budowy mieszkań pracowniczych oraz wykorzystania istniejących i budowy nowych urządzeń kulturalnych: klubów, domów wczasowych, żłobków, przedszkoli dziecięcych. Zobowiązania te oparte są na budżetach przedsiębiorstw i kwotach powstałych w ramach funduszu zakładowego.

Dużo uwagi poświęca się w umowach zagadnieniu szkolenia zawodowego: podnoszenia kwalifikacji robotników przyuczonych, doszkalania robotników nowych i kształcenia młodzieży.

Umowy zakładowe rejestruje się we właściwym ministerstwie i zarządzie głównym związku zawodowego. Wykonanie umów podlega kontroli rad zakładowych, przeprowadzanej w okresach kwartalnych. Wyniki tej kontroli służą jako podstawa do opracowania umów na rok następny.

Umowy zakładowe stanowią w Związku Radzieckim doniosły, wypróbowany czynnik produkcyjnej aktywizacji mas pracujących i stałego doskonalenia organizacji ich życia zbiorowego.

P przed zamierzonym przystąpieniem do zawierania umów zakładowych w niektórych naszych większych przedsiębiorstwach, Centralna Rada Związków Zawodowych zainicjowała przeprowadzenie zebrań dyskusyjnych na temat procedury opracowania tych umów. W kilku przedsiębiorstwach przemysłowych odbyły się takie zebrania przy udziale miejscowego aktywu związkowego i przedstawicieli dyrekcji. W wyniku dyskusji przeprowadzonych na zebraniach powstał zarys umowy, uwzględniającej konkretne warunki przedsiębiorstwa.

Dla zilustrowania procedury zawierania umowy zbiorowej przedstawimy przebieg zebrania w jednym z wielkich przedsiębiorstw włókienniczych.

Przed wszystkim — po skompletowaniu potrzebnych materiałów (planów produkcyjnych i finansowych, budżetów akcji socjalnej itp.) — ustalono podstawowe zagadnienia, których uregulowanie ma decydujący wpływ na wykonanie planu produkcyjnego oraz na dalsze rozwijanie akcji socjalnej i pracy kulturalno - oświatowej. Dodać należy, że ustalenie możliwości budżetowych w zakresie akcji socjalnej natrafiło początkowo na trudności. Ani bowiem rada zakładowa ani dyrekcja nie potrafiły dokładnie określić wysokości całorocznych pozycji budżetowych przeznaczonych na ten cel.

Wychodząc z założeń planu na r. 1951, określono procentowo — w stosunku do roku ubiegłego — zwiększenie globalnej wartości produkcji i podwyższenie produkcji płótna szarego i pościelowego oraz kretonu kolorowego. Orientacyjnie sformułowano przy tym projekt zobowiązania załogi

do przekroczenia planu produkcyjnego tych asortymentów. Podjęcie takiego zobowiązania należy oczywiście do decyzji ogólnego zebrania załogi. Następnie sprecyzowano wytyczne polepszenia jakości wyrobów przez dalsze udoskonalenie pracy przędzalni, tkalni i wykańczalni.

Zaznaczyć należy, że sformułowanie w umowie zakładowej całorocznych zobowiązań produkcyjnych nie ogranicza możliwości podejmowania przez załogę zobowiązań dodatkowych, np. przy okazji wielkich wydarzeń w życiu państwa i klasy robotniczej. Planowa i świadoma praca załóg ujawni zawsze nowe możliwości zmobilizowania rezerw produkcyjnych i ofiarowania Państwu Ludowemu dodatkowych wartości.

Z kolei kierownictwo zakładu ustaliło swe zobowiązania co do zmian organizacyjno - technicznych, mających na celu mechanizację, skrócenie postojów, usprawnienie transportu międzyoperacyjnego itp. W szczególności kierownictwo zobowiązało się: uruchomić na przędzalni maszyny czyszczące dla przędzalni odpadkowej oraz nową podstawę elektryczną. Na tkalni — wprowadzić lamelizację krosien, uruchomić nową krochmalnię, jedno snowadło szybkobieżne, wprowadzić aparaty nawilżające i przerobić aparaty istniejące. Na wykańczalni — zbudować podstawę elektryczną, uruchomić nową składalnię i połączyć ją pomostem z wykańczalnią. Z drugiej strony rada zakładowa zobowiązała się do przeciwdziałania postojom i awariom oraz do utworzenia w każdym dziale brygady przeciwawaryjnej.

Bardzo szczegółowo zostały określone zobowiązania kierownictwa do stałej konserwacji i okresowego remontowania maszyn. Oznaczono nie tylko ilość maszyn, które mają ulec remontowi w poszczególnych kwartałach, lecz także wymieniono osoby za to odpowiedzialne.

Następnie ustalono wzajemne zobowiązania co do podniesienia wydajności pracy. Kierownictwo zobowiązało się do wprowadzenia norm pracy w warsztacie mechanicznym i stolarskim oraz przy robotach remontowo - instalacyjnych, murarskich, rurarskich i malarskich. Postanowiono zwiększyć zakres prac zakordowanych w przędzalni, tkalni, wykańczalni oraz przy robotach gospodarczych (przy dowożeniu węgla do kotłów).

W celu ulepszenia organizacji pracy kierownictwo zobowiązało się wykonać takie urządzenia jak: przestawienie targacza bel, zainstalowanie dźwigu elektrycznego, przerobienie dźwigu dla dostarczenia przędzy, przebudowanie pomieszczeń dla przędzalni, powlekarni i czyszczenia towarów.

Dalsze zobowiązania kierownictwa w zakresie podniesienia wydajności pracy dotyczą stworzenia sprzyjających warunków dla dalszego rozwoju pracy wielowarsztatowej, zmniejszenia ponadnormatywnych zapasów, skrócenia czasu fakturowania (m. in. zakupienia dodatkowych maszyn do liczenia).

Rada zakładowa ze swej strony zobowiązała się do zwiększenia ilości uczestników współzawodnictwa, do rozwinięcia w tym celu szerokiej akcji uświadamiającej, udoskonalenia organizacji współzawodnictwa i wzmożenia opieki nad racjonalizatorami. Rada zakładowa potwierdziła przy

tym swój obowiązek prowadzenia systematycznej kontroli przebiegu wykonania zobowiązań produkcyjnych.

Ważne jest zobowiązanie kierownictwa do ustalenia dziennych i miesięcznych zadań produkcyjnych dla każdego stanowiska roboczego, wynikających z zakładowego planu produkcji. Obowiązkiem rady zakładowej będzie popularyzowanie zadań stojących przed poszczególnymi robotnikami, brygadami i załogami.

Dalsze postanowienia regulują tryb podsumowania wyników współzawodnictwa, wręczania nagród, popularyzowania osiągnięć przodujących pracowników. Rada zakładowa zobowiązała się do zwoływania raz w miesiącu narad wytwórczych ogólnozakładowych i oddziałowych oraz co najmniej raz w miesiącu — narad w grupach związkowych. Kierownictwo zakładu będzie prowadziło ewidencję wszystkich przyjętych na naradach wniosków i zapewni pomoc w ich realizacji. Następują także zobowiązania o opiece nad ruchem racjonalizatorskim: ustalenie kwot przeznaczonych na rozwój racjonalizatorstwa oraz określenie funkcji kierownictwa i rady zakładowej w zakresie opracowywania wniosków racjonalizatorskich, przekazywania ich do dalszego zatwierdzania itd.

Części umowy dotyczącej zagadnień wydajności pracy i usprawnienia produkcji dopełniają postanowienia o zabezpieczeniu i pogłębieniu dyscypliny pracy. Do obowiązków rady zakładowej należy przeprowadzenie pracy ideologicznej i polityczno - wychowawczej nad pogłębieniem socjalistycznego stosunku do pracy. Kierownictwo zakładu i rada zakładowa zobowiązują się do zgłoszenia wniosków o wyróżnienie pracowników będących wzorem przestrzegania dyscypliny pracy. Rada zakładowa ma zaznaczać wszystkich nowych pracowników z przepisami o dyscyplinie pracy.

Następny rozdział umowy zakładowej — to zobowiązania w dziedzinie poprawy warunków materialnych i kulturalnych załogi.

W rozdziale tym zostało przede wszystkim potwierdzone uprawnienie rady zakładowej do kontroli list płacy oraz do ingerencji w sprawy związane z zaszeregowaniem pracowników i zatrudnieniem ich zgodnie z kwalifikacjami.

W zobowiązaniach kierownictwa odnoszących się do ochrony pracy, zawarto szczegółowy, całoroczny plan rozbudowy urządzeń bezpieczeństwa i higieny pracy: założenia dodatkowych wentylatorów, zabezpieczenia maszyn, urządzenia szatni, utrzymywania łaźni, pralni, szwalni, dostarczania sprzętu ochrony osobistej, zaopatrywania w specjalne środki odżywcze oraz zorganizowania pomocy lekarskiej.

Szczegółowo określono zobowiązania dyrekcji i rady zakładowej w dziedzinie świadczeń socjalnych. Sprecyzowano mianowicie preliminarz poszczególnych działów akcji socjalnej. Stwierdzono przy tym, że kierownictwo zakładu powinno w 1951 r. wyposażyć żłobek w sprzęt meblowy, otynkować budynek przedszkola i zagrozić teren. Rada zakładowa będzie przeprowadzała co kwartał kontrolę terminowego wykonania inwestycji i remontów urządzeń socjalnych. Kierownictwo i ra-

da zakładowa będą przyjmowały mieszkania dla pracowników i dokonywały przydziału izb mieszkalnych. Rzeczą rady zakładowej jest przeprowadzanie stałej, codziennej kontroli nad działalnością stołówki, w celu poprawy jakości żywienia, obniżenia kosztów własnych oraz utrzymania należytych warunków sanitarnych w stołówkach. Rada zakładowa udzieli załodze pomocy w organizowaniu i prowadzeniu ogrodów działkowych.

Podobnie szczegółowo sformułowano postanowienia z zakresu pracy kulturalno - oświatowej. Ustalono, że kierownictwo powinno uruchomić nową świetlicę w domu kultury w osiedlu robotniczym. Sprecyzowano program kulturalno - oświatowej działalności rady zakładowej. Rada zobowiązała się m. in. do wydania w ciągu roku 12 numerów gazetek fabrycznych, do prowadzenia kursu języka rosyjskiego i kursu poprawnego czytania. W świetlicach fabrycznych rada zakładowa ma zorganizować chór, sekcję plastyczną, orkiestrę, sekcję taneczną, dramatyczną i balet dziecięcy. Ustalono też preliminarz wydatków na bibliotekę.

W dziedzinie szkolenia zawodowego ustalono, że kierownictwo jest zobowiązane do opracowania szczegółowego planu podniesienia kwalifikacji robotników, techników, inżynierów i innych pracowników. Stwierdzono konieczność zorganizowania kursów dla podmistrzów, mistrzów tkackich, brygad remontowych przędzalni i tkalni oraz dla księgowych. W celu zabezpieczenia realizacji szkolenia zawodowego obowiązkiem kierownictwa jest przydzielanie nowych robotników do mistrzów i wykwalifikowanych robotników, nie przesuwanie robotników w okresie nauczania na inne roboty, zapewnienie pomocy technicznej, sprzętu i pomieszczeń potrzebnych do szkolenia zawodowego. Zadaniem rady zakładowej jest branie udziału w organizowaniu kursów i w doborze wykładowców oraz czuwanie nad punktualnym uczęszczaniem pracowników na wykłady i ćwiczenia.

Kierownictwo i rada zakładowa zapewnią zatrudnienie młodocianych stosownie do kwalifikacji, włączą ich do szkolenia zawodowego, stworzą im odpowiednie warunki dla podniesienia kwalifikacji oraz przydzielą pomieszczenia w internacie.

Jak wynika z powyższego przeglądu typowych postanowień umowy zakładowej, umowy te obej-

mują całokształt życia przedsiębiorstwa. Dla wszechstronnego ujęcia w umowie zagadnień produkcyjnych konieczne jest przede wszystkim należyte obznajmienie załogi z planami produkcyjnymi — doprowadzenie tych planów do poszczególnych brygad. Jedynie bowiem przy znajomości swych zadań, robotnicy będą mogli rozwinąć pełną inicjatywę w podejmowaniu zobowiązań na całoroczny okres.

Powszechna znajomość zadań, sprecyzowanie zobowiązań produkcyjnych oraz ich długofalowy okres dają gwarancję rytmiczności pracy. W ten sposób umowy zakładowe stają się istotnym czynnikiem realizacji planów produkcyjnych.

System umów zakładowych — to nie tylko formalna zmiana trybu zawierania zbiorowych umów pracy czy rozszerzenie ich rzeczowego zakresu. W fakcie przyjęcia tego systemu uwydatniają się głębokie przemiany, jakie w stosunkach pracy zaszły w Polsce Ludowej.

Przedwojenne zbiorowe układy pracy opierały się na zasadzie wynajmu siły roboczej, targu o cenę towaru, jakim w ustroju kapitalistycznym jest siła robocza. W Polsce Ludowej dotychczasowe układy zawierały już pewne ogólne postanowienia dotyczące zagadnień produkcyjnych, nie zabezpieczały jednak jeszcze pełnego udziału załogi w rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych i bytowych. W miarę doskonalenia planowej gospodarki, usprawniania administracji przedsiębiorstw socjalistycznych, pogłębiania udziału związków zawodowych w rozwiązywaniu zadań produkcyjnych — powstały warunki dla wprowadzenia u nas nowego, wyższego typu umów zbiorowych.

Zakładowe umowy zbiorowe są wyrazem nowego socjalistycznego stosunku pracowników do wykonywanej przez nich pracy. W charakterze tych umów — dobrowolnym określeniu obowiązków załogi wobec zakładu pracy, przejawia się świadomość mas pracujących, że dobro społecznego przedsiębiorstwa jest ich własnym dobrem.

W systemie umów zakładowych zyskuje gospodarka narodowa doniosły czynnik wykonywania planów produkcyjnych. Rzeczą dyrekcji i rad zakładowych będzie nadanie tym umowom treści konkretnej, związanej ściśle z życiem i potrzebami zakładu pracy.

ROZRACHUNEK GOSPODARCZY W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM*)

Mgr Marek GRABANIA

Równocześnie z wejściem naszej gospodarki w okres Planu 6-letniego rozpoczął się nowy okres gospodarowania, a zwłaszcza gospodarowania w przedsiębiorstwach przemysłowych. Okres „produkcji za wszelką cenę” mamy już poza

sobą. Żądania, jakie wysuwamy pod adresem przedsiębiorstw przemysłowych ujął w zwięzłej formie wicepremier H. Minc w swoim referacie na temat zadań gospodarczych na 1951 r., ogłoszonym na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR, stawiając na równi z zagadnieniem wzrostu produkcji problem obniżki kosztów własnych i podniesienia wydajności pracy.

Potrzeby wynikające z rozszerzonej reproduk-

*) Redakcja nie podzielając stanowiska autora co do niektórych jego poglądów, w szczególności co do wniosków organizacyjnych, zamieszcza niniejszy artykuł jako dyskusyjny.

cji socjalistycznej oraz konieczność zwiększenia akumulacji na odcinku przemysłowym wysuwają nieodparcie konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na takie formy gospodarowania, które by potrzeby te najwydatniej zaspokajały. Opanowanie tych nowych form jest obecnie dla kierownictwa przedsiębiorstwa zadaniem głównym. Stałe umacnianie gospodarności wymaga wszechstronnego opanowania podstawowych zasad zarządzania przedsiębiorstwem socjalistycznym. Rozrachunek gospodarczy jest podstawową metodą planowego kierowania przedsiębiorstwem przemysłowym, zapewniającą stały wzrost produkcji przy najmniejszych nakładach środków.

W zakładach przemysłowych ZSRR wypracowane zostały na przestrzeni ponad dwu dziesiętków lat doświadczeń zasady jego stosowania. Należy jednak podkreślić, że nie stosuje się tam sztywnych formułek do wszystkich przedsiębiorstw, a przeciwnie, wachlarz metod i sposobów w zakresie wprowadzenia i stosowania zasad rozrachunku gospodarczego jest dość szeroki.

Próby wprowadzenia zasad rozrachunku gospodarczego w uspołecznionym przemyśle naszym rozpoczęły się stosunkowo niedawno. Podstawą prawną stała się Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r., dotycząca zasad organizacji finansowej i systemu przedsiębiorstw państwowych, objętych budżetem centralnym. Uchwała ta określa rodzaje i zasady rozrachunku gospodarczego. Obserwując pracę nad wprowadzeniem rozrachunku gospodarczego i analizując jego wyniki, bądź to na terenie całych gałęzi przemysłowych, bądź też poszczególnych zakładów, stwierdza się różnorodność w sposobie podchodzenia do tego zagadnienia, a w związku z tym poważne różnice w osiągnięciach. W efekcie, gdy pewne przemysły notują niewątpliwie sukcesy, inne nie wyszły poza okres wstępnych przygotowań.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w trudnościach personalnych, w sensie braku dostatecznych kadr ekonomistów z odpowiednim przygotowaniem teoretycznym, w dość powszechnym niezrozumieniu ważności zagadnienia przez świat techniczny, bezsprzecznie kierujący dziś przedsiębiorstwem przemysłowym, a przede wszystkim w braku skonkretyzowania teoretycznych podstaw rozrachunku gospodarczego w naszej literaturze ekonomicznej.

Stosunkowo często sprowadza się rozrachunek gospodarczy do jednej, względnie kilku jego części składowych (rozliczanie się z budżetem państwa w ramach rozrachunku ogólnozakładowego, porównywanie wyników z nakładami w przedsiębiorstwie czy wydziale) ścieśnia się go, utożsamiając z operatywną samodzielnością przedsiębiorstwa lub wydziału, względnie treść jego sprowadza się do systemu kontroli finansowej za pomocą pieniędzy itp. Wyrazem tego jest m. in. fakt, że dotąd nie wiadomo, kto — począwszy od przedsiębiorstwa a kończąc na ministerstwie branżowym — ma zajmować się koordynacją i kierowaniem akcją wprowadzania i stosowania rozrachunku gospodarczego.

W przedsiębiorstwach i centralnych zarządach zagadnienie to opracowują najczęściej działy pla-

nowania techniczno-ekonomicznego, w ministerstwach zaś departamenty księgowości. Nawiasem warto wspomnieć, że ostatnie schematy organizacyjne dla przedsiębiorstw i centralnych zarządów (Uchwała KERM z dnia 12 maja 1950 r.) nie pozostawiają miejsca dla tego rodzaju prac.

Luka występująca na odcinku literatury fachowej jest dość poważna. Artykuły na temat zagadnień związanych z rozrachunkiem gospodarczym są stosunkowo nieliczne i nie zdradzają poważniejszej znajomości rzeczy, przekłady zaś artykułów i książek radzieckich dostępne w chwili obecnej zajmują się rozrachunkiem gospodarczym raczej fragmentarycznie. Pewne gałęzie przemysłu zdobyły się wprowadzić na szereg tłumaczeń we własnym zakresie¹⁾, ale nie rozwiązuje to jednak problemu w skali ogólnokrajowej.

Gospodarowanie w oparciu o rozrachunek gospodarczy — to wprowadzanie nowych form, oznaczających likwidację niegospodarności, mobilizację rezerw wewnętrznych, systematyczne obniżanie kosztów produkcji i stałe zwiększanie akumulacji we wszystkich gałęziach przemysłu. Poznanie zasad tego gospodarowania jest dla każdego ekonomisty i technika koniecznością, nie podlegającą dyskusji.

Pierwszym warunkiem wprowadzenia rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie przemysłowym jest opanowanie planowania. Z uwagi na znaczenie planu w życiu przedsiębiorstwa i powiązanie z narodowym planem gospodarczym postulat ten, jak i wymaganie, by wszystkie metody gospodarowania w przedsiębiorstwie socjalistycznym były nastawione na wykonanie i przekroczenie planu, a wszystkie zadania stawiane przedsiębiorstwu w ramach rozrachunku gospodarczego opierały się na wielkościach planowanych — staje się w pełni zrozumiały. Dobry plan musi być oparty o wskazówki planu technicznego, co zapewnia jego realność, musi posiadać konkretność i operatywność, gwarantującą praktyczną możliwość wykonania postawionych zadań, musi w końcu wykazać organiczną łączność z socjalistycznymi formami pracy, uwzględniając przede wszystkim działalność żywego człowieka, stanowiącego zasadniczy element w procesie produkcji. Poprawny plan może być opracowany jedynie przy udziale całej załogi i powinien wykorzystywać w największym stopniu doświadczenia zakładów przodujących.

Odbiciem postawionych wyżej wymagań winien być plan techniczno-przemysłowo-finansowy, łączący wszystkie elementy pracy przedsiębiorstwa w jednolitą i zharmonizowaną całość. Plan techniczny, zawierający zamierzenia techniczno-organizacyjne, stanowi podstawę planu produkcji. Ten z kolei daje wytyczne do planu zaopatrzenia i planu zatrudnienia, na podstawie którego buduje się plan funduszu płac. Na bazie planu produkcji, przy ustaleniu wielkości zużycia materiałów, wydajności pracy oraz założeniu wielkości obniżenia kosztów własnych, ustala się plan

¹⁾ Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego wydał w r. 1950 szereg tłumaczeń radzieckich na temat rozrachunku gospodarczego dla potrzeb własnych i podległych sobie zakładów.

kosztów, stanowiący niezbędny element dla opracowania planu finansowego.

Poprawnie opracowany plan przedsiębiorstwa staje się doskonałym instrumentem wykrywania nieujawnionych rezerw, zwłaszcza w zakresie wzrostu zdolności produkcyjnej, postępu technicznego, wzrostu wydajności pracy, obniżenia norm zużycia surowców, materiałów pomocniczych, paliwa, energii i in. Plan taki pozwala równocześnie na eliminowanie momentów, powodujących straty w przedsiębiorstwie, jak: zacofanie techniczne, niedociągnięcia organizacyjne, nierytmiczność produkcji, niepełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej urządzeń, niedociągnięcia pracy działu zaopatrzenia itp.

Plan techniczno-przemysłowy, w szczególności jego zadania w formie podstawowych wskaźników, znane być muszą całej załodze i muszą stać się przedmiotem zainteresowania każdej brygady i każdego robotnika. Z drugiej strony, zadania operatywne przybierać powinny formę prostą i nieskomplikowaną. Tylko takie zadanie można doprowadzić do najwyższych przekrojów produkcyjnych i równocześnie do możliwie najkrótszych okresów kalendarzowych.

Przy sporządzaniu planu produkcyjnego należy się liczyć z realnymi możliwościami jego wykonania. Niebezpieczeństwo powstawania planów zaniżonych i zawyżonych musi być w porę dostrzeżone i likwidowane. Plan zaniżony nie mobilizuje załogi, nie wymaga zwiększenia wysiłku. Plan zawyżony również nie mobilizuje, ponieważ załoga przeświadczona o jego nierealności uważa za zbędne wzmaganie wysiłku, co z kolei prowadzi do zniechęcenia do pracy.

W zakresie operatywnego planowania kalendarzowego należy zwrócić szczególną uwagę na organizację planowej, rytmicznej pracy na każdym wydziale, brygadzie, a nawet stanowisku, zapewniając jak najbardziej efektywne wykorzystanie możliwości produkcyjnych. Dopiero takie planowanie stanowić może podstawę rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie przemysłowym. Sposób, w jaki operatywny plan produkcyjny winien być sporządzony, podany został w rezolucji XVIII Wszechzwiązkowej Konferencji WKP(b), która głosi: „Walczyć o wykonanie planu, zapewnić wykonanie planu, pracować według planu — to znaczy:

- a) wykonywać roczny, kwartalny i miesięczny plan produkcyjny, nie średnio, jak to było dotychczas, lecz równomiernie według planu, zgodnie z uprzednio opracowanym terminarzem produkcji gotowych wytworów;
- b) wykonywać plan nie tylko średnio, według gałęzi przemysłu, a wykonywać go w każdym poszczególnym przedsiębiorstwie;
- c) wykonywać plan nie tylko w zakładzie, lecz wykonywać go codziennie w każdym wydziale, w każdym zespole, na każdym agregacie i na każdej zmianie;
- d) wykonywać plan nie tylko według wskaźników ilościowych, lecz obowiązkowo także według jakościowych, kompletnie, według asortymentu, z dotrzymaniem obowiązują-

cych norm oraz według ustalonych planem kosztów własnych“).

Przedsiebiorstwo przemysłowe, pracujące na zasadach rozrachunku gospodarczego, musi posiadać do swej dyspozycji, dla wykonania wyznaczonych mu planem zadań wyodrębnioną, ściśle oznaczoną wielkość środków trwałych i obrotowych.

Środki trwałe, do których należą budynki fabryczne i inne, instalacje, urządzenia techniczne, maszyny, narzędzia, inwentarz i środki transportowe, oddane są przedsiębiorstwu do dyspozycji, stanowiąc własność państwową. Skutkiem tego nie mogą być zbywane lub w jakiegokolwiek innej formie stać się przedmiotem obrotu. Kierownictwo przedsiębiorstwa zobowiązane jest do czuwania nad zabezpieczeniem, odpowiednią konserwacją i właściwym ich wykorzystaniem.

Środki obrotowe przedsiębiorstwa dzielą się na dwie grupy: środki w sferze produkcji (zapasy produkcyjne, produkcja w toku) i środki w sferze obiegu (produkcja gotowa, towary na składzie i w drodze, należności, środki pieniężne). Większość środków obrotowych przedsiębiorstwa podlega normowaniu, tzn. że przedsiębiorstwo korzysta tylko z takiej ilości środków obrotowych, jaka jest mu niezbędnie potrzebna do nieprzerwanej pracy produkcyjnej. Zapotrzebowanie na te środki posiada charakter stały. Obok tego przedsiębiorstwo wykazuje w pewnych okresach zapotrzebowanie na środki dodatkowe, noszące przeważnie charakter sezonowy. Ustalanie normatywów dla każdego rodzaju środków obrotowych ma na celu doprowadzenie do oszczędnej gospodarki nimi w przedsiębiorstwie.

System finansowania środków obrotowych w przemyśle oparty jest o ściśle rozgraniczenie zapotrzebowania na środki stałe potrzebne przedsiębiorstwu i na środki celowe. Środki, należące do grupy pierwszej, nazywają się własnymi środkami przedsiębiorstwa, a rozmiar ich ustala plan finansowy. Źródłem pokrywania zapotrzebowania na środki celowe jest kredyt zaciągany w NBP.

Własne środki obrotowe uzyskują przedsiębiorstwa z zysków osiąganych w wyniku swej działalności gospodarczej, ze stałego minimalnego zadłużenia w funduszu płac oraz z budżetu państwowego. Jedną z zasadniczych podstaw rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie socjalistycznym jest utrwalenie własnych środków obrotowych i powiększanie ich w pierwszym rzędzie z osiągniętych zysków.

Przedsiębiorstwo przemysłowe, znajdujące się na rozrachunku gospodarczym, musi posiadać zapewnioną samodzielność, przede wszystkim w zakresie: odrębności organizacyjnej, sporządzania oddzielnego bilansu oraz możliwości zawierania umów handlowych.

Organizacyjna samodzielność przedsiębiorstwa przejawia się przede wszystkim w realizacji zasady jednoosobowego kierownictwa, uwzględni-

²⁾ Rezolucje XVIII Wszechzwiązkowej Konferencji WKP(b) Gospolitizdat, r. 1941, str. 15.

nej w całej rozciągłości w uchwale KERM z dnia 12.5.1950 r. Zasada jednoosobowego kierownictwa odnosi się zarówno do kompetencji kierownika zakładu oraz kierowników poszczególnych komórek, jak i do całej struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa, znoszącej funkcjonalizm, rozdzielając wydziały produkcyjne od funkcjonalnych i opierającej się na hierarchicznej, osobistej odpowiedzialności każdego pracownika za wykonanie postawionych mu zadań.

Odrębność bilansowa przedsiębiorstwa jest innym elementem jego usamodzielnienia. Tylko przedsiębiorstwo posiadające pełną i zakończoną rachunkowość i bilans ma możliwość odpowiedniego oddziaływania na właściwe kształtowanie się wyników gospodarki finansowej oraz możliwość orientowania się w podstawowych wskaźnikach tej gospodarki, jak np. w szybkości obiegu środków obrotowych, zabezpieczeniu się w fundusze niezbędne do prowadzenia działalności gospodarczej czy w kształtowaniu się zysku. Właściwie zorganizowana rachunkowość zapewnia prawidłowość obliczania kosztów własnych, co w systemie opartym o rozrachunek gospodarczy posiada zasadnicze wprost znaczenie.

Na znaczenie usamodzielnienia przedsiębiorstwa na odcinku zawierania planowych umów handlowych wskazał w r. 1932 W. Mołotow, stwierdzając, że „system umownych stosunków stanowi najlepszy środek połączenia planu i zasad rozrachunku gospodarczego”³⁾.

Znaczenie i rola umowy gospodarczej polega na tym, że ustala ona obowiązki przedsiębiorstw w zakresie rozmiarów, terminów, jakości i asortymentów dostaw oraz określa kolejność wykonywania zobowiązań. Umowa stwarza warunki sprzyjające regularności pracy w przedsiębiorstwie, zapobiega postojom w produkcji, sprzyja zwiększeniu obrotowości środków i ujawnia wewnętrzne rezerwy przedsiębiorstwa. Umowa gospodarcza przyczynia się poważnie do ugruntowania zasad rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie.

Wprowadzenie rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie oznacza jeszcze wyraźniej podkreślenie wpływającej z zasady jednoosobowego kierownictwa odpowiedzialności kierownictwa zakładu za wyniki jego działalności gospodarczej. Odpowiedzialność ta nosi m. in. charakter materialny. Niewykonanie postawionych w ramach rozrachunku gospodarczego zadań powodować może utracenie części premii pieniężnej.

Organizowanie i stosowanie rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie związane jest ściśle z materialnym zainteresowaniem biorących w nim udział pracowników. Postulat ten łączy się ściśle z socjalistyczną zasadą: „każdemu według jego pracy”. Rozwiązanie zagadnienia możliwe jest częściowo przez odpowiednią siatkę płac i właściwy, mobilizujący system premiowania. Niezależnie od tego, konieczne wydaje się ustalenie odpowiedniego źródła

premiowania, specjalnie za osiągnięcia w ramach rozrachunku gospodarczego (głównie w zakresie obniżenia kosztów własnych), co dotychczas nie jest w przemyśle stosowane.

Działanie rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie przemysłowym staje się pełne dopiero w oparciu o pogłębienie go w ramach rozrachunku wydziałów i niższych komórek organizacyjnych. Niektórzy ekonomiści są zdania, że pojęcie rozrachunku gospodarczego odnosi się tylko do przedsiębiorstwa, jeśli zaś chodzi o rozrachunek wydziałów, oddziałów, brygad itp., to oznacza on takie formy organizacji pracy, których nie obejmuje pojęcie rozrachunku gospodarczego.

Ten punkt widzenia należy uznać za niesłuszny. Oddzielanie pojęć rozrachunku zakładowego i wewnątrzzakładowego w teorii, może w praktyce spowodować ustalanie dla poszczególnych komórek zakładu zadań o innym napięciu, niż przewidziane w planie ogólnym przedsiębiorstwa. Suma zadań może w tych warunkach nie odpowiadać planowi globalnemu. W wyniku takiego postępowania część rezerw przedsiębiorstwa pozostaje nieujawniona.

Zdaniem autora nie wydaje się również wskazane rozwiązanie krańcowo przeciwne, to jest przechodzenie wszystkich oddziałów zakładu na pełny rozrachunek gospodarczy, ze sporządzaniem przez te oddziały samodzielnych bilansów, prowadzeniem rozliczeń między wydziałami i otwieraniem przez nie odrębnych kont w bankach.

Istota rozrachunku gospodarczego polega na związaniu obydwu form w jedną całość. Istnieje jednakże pewna różnica w organizacji, rodzaju wykorzystywanych dźwigni ekonomicznych, metodach planowania, kontroli nakładów i wyników, kalkulacji kosztów itd.

Ogólnie biorąc, wskaźniki pracy lub planu w jednostkach zorganizowanych na zasadach rozrachunku wewnątrzzakładowego są szczegółowym przedstawieniem wskaźników ogólnozakładowych, a zadania stawiane wydziałom, brygom, czy odcinkom są bardziej skonkretyzowaną formą zadań postawionych przed całym przedsiębiorstwem. Formy wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego są odmienne w przedsiębiorstwach różnych gałęzi przemysłu, ponieważ formy te są ściśle związane ze szczególnymi właściwościami organizacji i technologii produkcji. Ogólne jednak zasady pozostają te same.

Rozrachunek gospodarczy wydziału uwzględnić musi w każdym wypadku:

- a) planowanie wydziałowe oparte o wskaźniki techniczne i plany przekrojowe (zatrudnienia i wydajności, funduszu płac, plan kosztów własnych, plan zaopatrzenia),
- b) zachętę materialną pracowników,
- c) odpowiednio zorganizowany system powiązań międzywydziałowych.

Zadania planowe stawiane wydziałowi obejmują plan produkcji, wskaźniki wykorzystania urządzeń technicznych, normy zużycia surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii. Dla każdego wydziału ustalany jest wskaźnik wy-

³⁾ W. I. Mołotow: „W borbie za socjalizm“, Partizdat, r. 1935, str. 258.

dajności pracy oraz fundusz płac w ewentualnym rozbięciu na grupy robotników i pracowników umysłowych, przy ustaleniu ogólnej liczby zatrudnionych. Każdy wydział otrzymuje w końcu normatywy środków obrotowych w zapasach produkcyjnych, w produkcji w toku, w półfabrykatach i w gotowej produkcji.

Aby zapewnić jak najbardziej ekonomiczne wykonywanie zadań planowych należy doprowadzić je nie tylko do jednostek organizacyjnych wewnętrznydziałowych, lecz również rozbić je na krótsze odcinki czasu, jak np. dekadę, dobę czy nawet zmianę. Wchodzi to w zakres planowania operatywnego.

Wykonanie zadań produkcyjnych, stawianych wydziałom w formie planów miesięcznych, dekadowych i dziennych, wymaga ścisłej kontroli, która możliwa jest jedynie w oparciu o należyty system ewidencji. Składa się na nią codzienne ujęcie przychodu materiałów i półwytworów oraz wielkości produkcji gotowej, wybraków i produkcji w toku.

Jedną z najważniejszych części składowych rozrachunku wydziałowego jest ustalony dla każdego wydziału planowy koszt własny. Plan kosztów wydziału opiera się w zasadzie na:

- a) normach zużycia materiałów, paliwa, energii, narzędzi, normach czasu pracy potrzebnych do wykonania poszczególnych czynności i ustalonej w odpowiedni sposób części kosztów ogólnych zakładu, przypadającej na wydział,
- b) właściwie ustalonych cenach surowców, materiałów, energii, paliwa itp. oraz usług.

Całość kosztów obciążających wydział dzieli się na koszty zależne i niezależne od pracy wydziału. Zadania stawiane przed kierownictwem wydziału i jego pracownikami odnoszą się zasadniczo do grupy pierwszej, a więc kosztów związanych z rodzajem i wielkością produkcji.

Ważnym czynnikiem warunkującym dobre wyniki rozrachunku gospodarczego na wydziałach jest odpowiednie ustalenie cen. Ceny półfabrykatów i usług wymienianych między wydziałami muszą znajdować się na takim poziomie, by stanowiły z jednej strony właściwy miernik kosztów, a z drugiej, by zmuszały wydział do walki o ich obniżkę.

W praktycznej pracy przedsiębiorstw nad prowadzeniem i stosowaniem rozrachunku gospodarczego zagadnienie właściwego ujęcia kosztów własnych produkcji jest sprawą najtrudniejszą, a przy tym decydującą o kształtowaniu się wyników. Szczególnie ważne jest zastosowanie do pracy produkcyjnej i planowania kosztu własnego technicznie uzasadnionych norm zużycia surowców i materiałów oraz norm czasu dla jednostek każdego poszczególnego wytworu. Aby skutecznie prowadzić walkę o obniżkę kosztów własnych, nie wystarcza orientowanie się w ogólnej sumie nakładów wydziałowych, a nawet w uję-

ciu rodzajowym czy kalkulacyjnym; należy orientować się w składnikach kosztów jednostek poszczególnych wytworów.

Zagadnienie zachęty materialnej przy rozrachunku wydziałów, brygad czy stanowisk pracy nabiera jeszcze większego znaczenia niż przy rozrachunku ogólnozakładowym. Prawdłowo ustalony system wynagradzania za osiągnięte wyniki, stanowi o powodzeniu rozrachunku gospodarczego na wydziałach, a z drugiej strony, tego rodzaju system wynagradzania, gdzie premie tracą charakter bodźca i zamieniają się w inny rodzaj płacy roboczej spowodować może, że rozrachunek straci właściwość materialnego zainteresowania pracowników. Należy tu szczególnie pamiętać słowa Lenina o budowie socjalizmu m. in. „na osobistym zainteresowaniu, na interesie osobistym, na rozrachunku gospodarczym“⁴).

Józef Stalin uczy, że w ustroju socjalistycznym nie będzie granic dla wzrostu produkcji, jeśli w pełni będzie wykorzystane osobiste zainteresowanie materialne pracowników.

Dla normalnego funkcjonowania systemu rozrachunku gospodarczego na wydziałach oraz dla prawidłowości obliczania wyników stawianych w ramach zadań, nieodzowny staje się zorganizowany system powiązań między wydziałowych. Należy zaznaczyć, że metoda regulowania wzajemnych stosunków między wydziałami oparta na systemie reklamacji i kar nie zdała praktycznego egzaminu. Czynnikiem rozjemczym i równocześnie oceniającym pracę wydziałów jest osobna komisja powołana przez kierownika zakładu, której zadaniem jest m. in. takie ułożenie stosunków między wydziałami, aby przy pomocy aparatu administracyjnego można uniknąć kolizji interesów. Specjalnego znaczenia nabiera w związku z tym funkcja głównego dyspozytora, jako czynnika koordynującego pracę całego aparatu produkcyjnego przedsiębiorstwa.

Wydziałowy rozrachunek gospodarczy związany jest bezpośrednio z rozrachunkiem brygad, odcinków i pojedynczych stanowisk pracy. Liczba wskaźników ustalanych tutaj jest naturalnie mniejsza niż dla wydziału; z reguły należą tutaj te wskaźniki, na które bezpośrednio wpływa praca członków grupy objętej rozrachunkiem.

Rozrachunek gospodarczy brygad, odcinków i stanowisk pracy łączy się ściśle z ruchem współzawodnictwa, który znajduje swój wyraz w podejmowaniu zobowiązań przez brygady jak i poszczególnych robotników odnośnie podniesienia jakości wykonywanej produkcji, oszczędności materiałów, energii, narzędzi itp. Formę tego ruchu obrazują m. in. osobiste rachunki oszczędnościowe poszczególnych robotników, stosowane na olbrzymią skalę w przedsiębiorstwach przemysłowych w Związku Radzieckim.

4) W. I. Lenin, Dzieła t. XXVII, wyd. 3 str. 29.

Wprowadzenie rozrachunku wydziałowego w przedsiębiorstwach przemysłowych ZSRR poprzedza normalnie poważna praca przygotowawcza, w której nierzadko biorą udział kadry ekonomistów-techników, naukowców, profesorów wyższych uczelni oraz pracowników instytutów naukowych. Zagadnienia, których rozwiązywanie przedstawia stosunkowo największe trudności, to opracowanie uzasadnionych norm, cenników na elementy przedmiotowe i usługowe oraz odpowiednich metod organizacyjnych, których celem jest zharmonizowanie pracy wszystkich ogniw produkcji.

Metody wprowadzania rozrachunku gospodarczego w naszym przemyśle opierają się na wzorach radzieckich, jednakże przeprowadzanie wspomnianych wyżej prac przygotowawczych jest zupełnie u nas niedostateczne. Rozrachunek gospodarczy nawet w swej niezupełnej formie przynosi poważne korzyści przedsiębiorstwu, niemniej należy pamiętać, że pewne minimalne zabiegi, mające na celu podniesienie stanu organizacyjnego i poziomu prac w przedsiębiorstwie muszą być dokonane, o ile sam system rozrachunku nie ma stać się dodatkową sprawozdawczością, powodującą tylko niepotrzebne koszty i nie przynoszącą żadnych korzyści.

Wspomniane zabiegi wymienione zostały już częściowo w pierwszej części opracowania; najważniejsze z nich to: doskonałość planowania, wysoki poziom sprawozdawczości, ulepszenie systemu norm i normatywów, reorganizacja systemu premiowania itp. Należy do nich również podniesienie poziomu przygotowania zawodowego, głównie z zakresu wiadomości ekonomicznych wśród ogółu załogi, a przede wszystkim personelu technicznego. Technicy, z uwagi na swoją rolę kierowniczą w przemyśle, powinni nie tylko orientować się w takich zagadnieniach, jak koszty własne, oszczędność, przyspieszenie obiegu środków itp., ale muszą żyć tymi zagadnieniami w ich codziennej pracy. Zbliżenie świata technicznego do zagadnień ekonomicznych można osiągnąć jedynie przez systematyczne szkolenie na tym odcinku, oraz przez odpowiednią akcję wychowawczą prowadzoną zarówno przez kierownictwo zakładów przemysłowych, jak i czynniki polityczno-społeczne.

Wreszcie niezbędnym czynnikiem powodzenia w pracy nad wprowadzeniem i stosowaniem rozrachunku gospodarczego jest, co wynika z rozważań poprzednich, zespolenie tego systemu w organiczną całość z normalnym systemem kierowania zakładem. Praca nad rozrachunkiem nie może ograniczać się do „dodatkowych” czynności istniejącego aparatu czy aparatu wyodrębnionego. W takich wypadkach nie należy oczekiwać dodatnich wyników działania rozrachunku gospodarczego. Rozrachunek gospodarczy jako system gospodarowania wymaga bezpośredniego, ciągłego

zainteresowania się nim całego kierownictwa i całej załogi.

Wyniki działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, jego wydziałów i niższych ogniw produkcyjnych, w szczególności zaś wyniki osiągane w ramach rozrachunku gospodarczego, muszą być systematycznie analizowane. Analiza gospodarcza jest nie tylko narzędziem kontroli pracy zakładu, ale również środkiem służącym do ujawniania ukrytych rezerw, likwidacji niedociągnięć i upowszechniania lepszych, przodujących metod pracy. Aby analiza spełniła swe zadania, winna być ekonomiczna, kompletna, operatywna, systematyczna i aktualna. Należy stwierdzić, że dziedzina ta leży u nas dotąd odłogi.

Jakkolwiek system rozrachunku gospodarczego powinien stanowić organiczną całość z istniejącym na zakładzie systemem kierownictwa, wydaje się jednak konieczne powołanie wymienionej już poprzednio komisji do spraw rozrachunku gospodarczego dla czynności koordynujących i rozjemczych, szczególnie na pierwszym etapie wprowadzania rozrachunku gospodarczego, na jakim obecnie się znajdujemy. Zadaniem tej komisji byłaby m. in. ocena wyników pracy wydziałów, brygad, odcinków itp. znajdujących się na rozrachunku gospodarczym. Oceną działalności gospodarczej powinny zajmować się również specjalne zebrania okresowe, zwoływane przez kierownika zakładu.

Analiza wykonywana tak przez komisję do rozrachunku, jak i zebrania okresowe w kierownictwie zakładu nosi jednak charakter braku systematyczności. Jedyną komórką zdolną do stałej, ciągłej pracy analitycznej, jest grupa analizy gospodarności w dziale planowania techniczno-ekonomicznego, której z powodzeniem można by powierzyć przygotowanie materiałów dla komisji rozrachunkowej; podstawowym warunkiem odpowiedniego poziomu pracy omawianej komórki jest jednak obsadzenie jej odpowiednio wysokokwalifikowanymi pracownikami.

Ostatnią pozostałą do rozstrzygnięcia kwestią jest sprawa pogłębiania teoretycznych podstaw rozrachunku gospodarczego w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych, przenoszenie doświadczeń radzieckich na nasz teren, udzielania porad i niesienia praktycznej pomocy w organizowaniu rozrachunku gospodarczego na zakładach, dawania wytycznych komisjom rozrachunkowym itp.

Zadania tego nie mogą się podjąć ani władze nadrzędne — ministerstwa czy centralne zarządy, z uwagi na określony zakres swojego działania, ani wyższe uczelnie, dysponujące jeszcze stosunkowo szczupłym i mało operatywnym personelem. Rozwiązaniem wydaje się utworzenie Instytutu Ekonomiki Przedsiębiorstw Przemysłowych, na wzór analogicznych instytucji istniejących w ZSRR.

POSTĘP TECHNICZNY W ZAOPATRZENIU MATERIAŁOWYM KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO

Edward BORÓWKA

W procesie wytwórczym jednym z najważniejszych czynników jest zaopatrzenie w materiały zakładu wytwórczego. Od zaopatrzenia wymaga się, aby zakład produkcyjny zaopatrywany był w materiały w taki sposób, by proces wytwórczy mógł odbywać się planowo, bez przerw i to przy najmniejszym nakładzie kosztów. Dlatego organizacja zaopatrzenia materiałowego ma duże znaczenie i wpływ na kształtowanie się kosztów ogólnych zakładu wytwórczego, a w szczególności na koszt własny wytworów. Rozpatrując zadania spoczywające na służbie zaopatrzenia, jak:

1. sporządzanie planów zaopatrzenia materiałowego — planów realnych, dostosowanych do norm zużycia i limitów finansowych określających planowany koszt,
2. realizacja planu zaopatrzenia — prawidłowa, dostosowana w czasie do cyklu produkcyjnego lokata zamówień i utrzymanie dyscypliny finansowej w formie przestrzegania finansowych limitów zakupu,
3. gospodarka materiałowa i magazynowa opracowująca elementy do planowania, jak normy zużycia i normy magazynowe,

widzimy, że zaopatrzenie materiałowe może mieć decydujący wpływ na mniejszą lub większą rentowność przedsiębiorstwa. Nie należy również zapominać o sprawozdawczości z zaopatrzenia materiałowego, gdyż właściwie postawiona tzn. dokładna i w terminie sporządzana sprawozdawczość świadczy o sprawnej działalności zaopatrzenia, a wcześniej zaawizowane i wykazane błędy w zaopatrzeniu mogą zapobiegać ewentualnym awariom oraz postojom w produkcji względnie przyczynić się do poprawienia gospodarki przez zapewnienie właściwej rotacji środków obrotowych, przez to zaś i do obniżenia kosztów zaopatrzenia materiałowego.

Plan 6-letni — plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce nakłada na przemysł obowiązek obniżenia kosztów własnych. Wicepremier H. Minc na VI Plenum PZPR mówił: „Ustawa o Planie 6-letnim wysunęła jako jedno z centralnych zagadnień i podstawowych warunków wypełnienia planu — zagadnienie obniżki kosztów własnych w gospodarce narodowej“ i dalej „jeśli chodzi o drogi prowadzące do zniżki kosztów własnych, to trzeba przede wszystkim wymienić dwa podstawowe elementy, a mianowicie: zniżkę kosztów osobowych oraz obniżkę kosztów materiałowych“. Drogi prowadzące do obniżki kosztów własnych są więc jasno wskazane. W naszych rozważaniach interesować nas będą jedynie koszty materiałowe i wpływ zaopatrzenia na ich kształtowanie w przemyśle węglowym, a raczej usiłowania służby zaopatrzenia w przemyśle węglowym zmierzające do obniżki kosztów materiałowych w koszcie własnym.

Nie ulega już bowiem wątpliwości, że w walce o obniżenie kosztów materiałowych poważnym czynnikiem winno być zaopatrzenie materiałowe, które decyduje niejednokrotnie o gospodarności zakładu produkcyjnego.

Jeśli idzie o przemysł węglowy, udział poszczególnych elementów w kosztach własnych jak robocizna, materiały, świadczenia i inne, układa się odmiennie niż w pozostałych przemysłach. Różnica spowodowana jest tym, że przemysł węglowy, poza dwoma materiałami, a mianowicie węglem i pakiem do produkcji brykietów, nie zużywa żadnych innych surowców, które w kosztach własnych, a szczególnie w przemysłach przetwórczych, odgrywają decydującą rolę i dominują nad zużyciem innych materiałów — materiałów pomocniczych. Dlatego też, kiedy udział kosztów rzeczowych materiałów oraz energii w ogólnych kosztach w przemyśle wielkim i średnim sięgał w 1950 r. 73,0%, a według planu na 1951 r. osiągnie 74,1% (Wicepremier H. Minc — VI Plenum PZPR), to udział kosztów materiałów w kosztach własnych w przemyśle węglowym (węgiel kamienny) waha się w granicach około 15—16%. Mimo tego, zdawałoby się niskiego udziału materiałów w kosztach przemysłu węglowego, nakłady na materiały pochłaniają setki milionów złotych i każdy procent ich obniżenia może dać w wyniku poważne oszczędności w skali całej gospodarki państwowej.

Problem postępu w zaopatrzeniu materiałowym, możemy rozpatrywać jedynie pod kątem obniżenia kosztów materiałowych, tzn. postępu w procesie produkcyjnym. Nakreśliwszy wyżej zadania spoczywające na zaopatrzeniu materiałowym, jego udział w kosztach materiałowych jako jednego z elementów tworzenia kosztów, musimy uzmysłwić sobie, jaki wkład pracy zaopatrzenie materiałowe w przemyśle węglowym wniosło do walki o obniżenie kosztów materiałowych, o postępie w zaopatrzeniu.

W pierwszych latach powojennych główne zadanie spoczywające na zaopatrzeniu, tj. dostarczenie zakładowi produkcyjnemu potrzebnych materiałów, było bardzo trudne do wykonania. Nieskrystalizowane formy organizacyjne przemysłów, rynek wewnętrzny nieuregulowany, zdewastowany przemysł państwowy w odbudowie, sektor prywatny nastawiony na spekulację. Brak w rękach zaopatrzeniowców i w przemysłach wytwórczych katalogów, wzorców, cenników, pogłębiał panujące trudności. Z powodu nieustalonej, różnej nomenklatury materiałów, zaopatrzeniowców zamawiający materiały u dostawcy nie zawsze miał pewność czy dostawa będzie odpowiadała zamówieniu. Nie notuje się już nagminnych w latach 1945—46 faktów „zastępowania“ materiałów. Nie mamy tu na myśli zastępowania materiału deficytowego przez wykorzystanie ma-

teriału o gorszej jakości, ale marnotrawstwo materiałów, kiedy to w celu otrzymania np. śruby o potrzebnych, a niedostarczonych wymiarach, cięło się śrubę o asortymencie grubszym i przerabiało na tokarni.

Zaopatrzenie materiałowe cały swój wysiłek kierowało ku jednemu celowi, którym było dostarczenie materiałów kopalniom. W tych latach zadaniem przemysłu węglowego było przede wszystkim maksymalne ilościowo wydobycie węgla — technicy pochłonięci wykonywaniem planu produkcyjnego nie zwracali uwagi na zużycie materiałów, oszczędność, koszty. Dzisiaj wiemy jak szkodliwy był ten sposób gospodarki, ile pracy ludzi i maszyn marnowało się, jakie było marnotrawstwo materiałów. Wina za ten stan nie spada jedynie na zaopatrzenie, w tym samym stopniu winę ponoszą przemysły dostarczające materiały dla przemysłu węglowego. Zrozumiałe jest jednak to, że te same czynniki, jak niewykwalifikowany personel, brak doświadczenia brak norm itp., podobnie jak w przemyśle węglowym, odgrywały rolę również i w innych przemysłach.

O prawidłowym planowaniu zaopatrzenia, a raczej w ogóle o planowaniu zaopatrzenia w tych warunkach nie możemy mówić. Brak norm zużycia, materiałów statystycznych lub technicznych nie pozwalał nawet na zaplanowanie potrzeb zbliżonych do rzeczywistych potrzeb. Planowanie na „wycucie“, „na oko“ doprowadzało do braków pewnych materiałów w ruchu kopalń, względnie stwarzało nadmierne zapasy materiałowe, które jeszcze obecnie mszczą się na zaopatrzeniu w postaci nadmiernych, ponadnormatywnych remanentów i trudności w ich pozbyciu się — upłynieniu.

W miarę postępu czasu, w miarę stabilizowania się form organizacyjnych służby zaopatrzenia oraz wydawania przez organa nadrzędne instrukcji z zakresu działalności i zadań zaopatrzenia materiałowego poziom pracy zaopatrzenia systematycznie podnosił się, wyniki osiągnięte wróżyły dużą poprawę.

Jeśli idzie o planowanie zaopatrzenia materiałowego, to jak wiemy, opiera się ono na następujących elementach:

- 1) na planie zużycia
- 2) na normie zapasu materiałowego
- 3) na stanie zapasu na początku okresu planowania.

Z tych elementów najważniejszy jest plan zużycia. Instrukcja w sprawie opracowania planu techniczno-przemysłowo-finansowego na r. 1951 (zaopatrzenie) na plan zużycia zwraca szczególną uwagę, podając nam: „Plan zużycia może być planem realnym tylko wtedy, jeśli opracowany został w oparciu o właściwie ustalone normy“. Plan zużycia materiałów opiera się z kolei na wielkości planu produkcyjnego i na normie zużycia. W świetle wymienionej instrukcji jest rzeczą zupełnie jasną, że jedynie plan zużycia materiałów sporządzony na podstawie ustalonych, kontrolowanych i korygowanych norm zużycia może być planem realnym, zapewniającym wykonanie planowanej produkcji oraz wyeliminowanie możliwości zamrażania środków obrotowych w formie groma-

dzenia nadmiernych, gospodarczo nieuzasadnionych zapasów magazynowych.

W przemyśle węglowym prace nad ustalaniem norm trwają od r. 1947, kiedy w planie zaopatrzenia na r. 1948 ujęto normami zużycia 189 materiałów względnie grup materiałowych. Asortyment objęty normami zużycia w r. 1949 zwiększył się wybitnie, lecz jeszcze w sposób wysoce niewystarczający, chociaż osiągnął cyfrę 1711 asortymentów względnie grup materiałowych.

Ilość materiałów ujętych normami zużycia		
	1948 r.	1949 r.
materiały budowlane	14	87
materiały hutnicze	24	373
metale kolorowe	7	123
wyroby przemysłu metalowo-przetwórczego	36	496
materiały elektrotechniczne	15	302
materiały pędne, oleje i smary	24	60
chemikalia	24	96
wyroby gumowe	7	69
drzewo	6	18
inne	32	87
razem	189	1711

W następnych latach zarządzenia organów centralnych przemysłu węglowego nakazują objąć normami zużycia wszystkie materiały używane w kopalniach. W praktyce zarządzenia te, zmierzające do ujęcia wszystkich materiałów normami zużycia, napotykały na przejściowe zahamowania i trudności ze względu na wyłączenie pewnych działów produkcyjnych z przemysłu węglowego, jak wyodrębnienie w samodzielne przedsiębiorstwa koksowni, elektrowni, piaskowni, cegielni i innych pobocznych zakładów wytwórczych. Zmiany organizacyjne w strukturze przemysłu węglowego stwarzały dodatkową pracę dla zaopatrzenia, w szczególności w planowaniu zaopatrzenia i miały niekorzystny wpływ na dokładność obliczania norm zużycia. Niemniej stwierdzić należy, że w wielu zasadniczych dla przemysłu węglowego materiałach osiągnięto w przekroju całego przemysłu obniżkę przeciętnych wskaźników zużycia, zastosowanych przy planie zaopatrzenia materiałowego na r. 1951 w porównaniu ze wskaźnikami do planu na 1950 r.

Przeciętne planowane wskaźniki zużycia w r. 1951
(r. 1950 = 100)

drzewo kopalniane	94.20
oleje i smary	88.23

Cechą pomniejszającą wyniki pozytywne jest fakt, że wyżej podane wskaźniki oparte są na normach statystycznych, a nie technicznych.

Zasadniczą jednostką odniesienia przy normach statystycznych jest wydobycie 1000 ton węgla. Według tego odniesienia oblicza się normy zużycia dla materiałów jak: drzewo, oleje i smary, materiały wybuchowe, gumowe taśmy do przenośników, karbid, materiały hutnicze i elektrotechniczne, śruby i nity, wyroby przemysłu metalowo-przetwórczego, łożyska i narzędzia czarne kopalniane. Do obliczenia statystycznych norm dla materiałów, jak: oleje silnikowe, niektóre chemikalia, materiały budowlane, włókiennicze, wyroby skórzane, papier i przetwory, sprzęt ochrony

osobistej, odzież ochronna i robocza, liny wydobywcze, jednostkę odniesienia stanowi czasokres 1 miesiąca.

Niewątpliwie, jeśli idzie o ujęcie zużycia materiałów normami zużycia, przemysł węglowy może wykazać się dodatnimi wynikami, jednak należałoby skupić jeszcze większą uwagę na dokładności obliczania norm i kontroli faktycznego zużycia w stosunku do ustalonych norm zużycia. Niemniej ważnym elementem planowania zaopatrzenia jest norma zapasu materiałowego, od której zależy szybkość obiegu środków obrotowych. Kształtowanie się zapasów magazynowych, ich wysokość w stosunku do planowanego normatywu ustalonego na każdy rok operacyjny jest odbiciem działalności zaopatrzenia i jego sprawności. Do zagadnienia uregulowania wysokości stanu zapasów materiałowych i określenia norm zapasów przemysł węglowy przystąpił dość wcześnie. Do planu zaopatrzenia materiałowego na rok 1949 przemysł węglowy przyjął zbyt wysoką normę zapasu materiałowego wyraźną w dniach. Norma zapasu czasowa do planu na r. 1950 została poważnie obniżona; jeszcze większej obniżce uległa ona przy ustalaniu założeń do planu na r. 1951.

Wskaźniki obniżki normy	r. 1949	r. 1950	r. 1951
zapasu w dniach	100	71	58

Dużego wysiłku dokonał również przemysł węglowy w czwartym kwartale 1950 r., obniżając zapasy materiałów o 17 %.

Obecnie przemysł węglowy przystąpił do rewizji czasowych norm zapasu, traktując pracę tę jako przygotowanie elementów potrzebnych do planu zaopatrzenia na r. 1952. Celem ustalenia podstawowego elementu opracowania czasowych norm zapasu — cykliów dostaw, przemysł węglowy zwrócił się do Central Handlowych, od których uzyskał konieczne dane. Pierwsze orientacyjne obliczenia wskazują na to, że wskutek przeprowadzonej rewizji nastąpi dalsza obniżka norm o ok. 10 % w stosunku do norm zapasu z 1951 r., co w porównaniu z normą zapasu na rok 1949 daje wskaźnik 46. Praca powyższa winna być według harmonogramu ukończona do 1.VI. br., następnie wyniki zostaną uzgodnione z Narodowym Bankiem Polskim i przedstawione do akceptacji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Do stałej, bieżącej obserwacji wysokości zapasów magazynowych w ujęciu wartościowym w okresach miesięcznych, przemysł węglowy wprowadził tytułem próby w 1949 r. formularz sprawozdawczy pod nazwą „wykaz wartościowych obrotów materiałowych”. Zastosowanie powyższego „wykazu” okazało się bardzo praktyczne i celowe i po przeprowadzeniu pewnych zmian, poprawek i uzupełnień Ministerstwo Górnictwa zarządzeniem wprowadziło „wykaz” do użytku i stosowania w przedsiębiorstwach przemysłu węglowego oraz wszystkich przemysłach podległych Ministerstwu Górnictwa. Poza istotnym celem wprowadzenia „wykazu”, tj. możliwości sprawowania nadzoru nad utrzymaniem zapasów w wysokościach gospodarczo uzasadnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach, „wykaz” ten daje obszerny

materiał analityczny do obliczania szybkości obiegu środków obrotowych oraz ich zaangażowania w zapasach magazynowych. Sprawozdawczość w „wykazie” oparta jest na obrotach materiałowych klasy 3 Jednolitego Planu Kont. W układzie poziomym umieszczone są konta analityczne 3 klasy, natomiast w układzie pionowym znajdują się rubryki dotyczące obrotów materiałów, jak wartość dostaw, rozchody (z podziałem na zużycie na cele eksploatacyjne, pozazakładowe, inwestycje sposobem gospodarczym, kapitałne remonty, sprzedaż) oraz sprawozdawczość dotycząca aktualnych wartości zapasów magazynowych normatywu, wartości ujawnionych nadmiernych zapasów oraz wartości stanów ponadnormatywnych.

Wydaje się, że realizacja planu zaopatrzenia jest piętą Achillesa nie tylko w przemyśle węglowym, ale również i w innych przemysłach. Dzieje się to na skutek braku szczególnie opracowanych instrukcji odnośnie kontroli wykonania planu pod względem ilościowym i wartościowym. Instrukcja do planowania zaopatrzenia na r. 1951 w rozdziale piątym mówi o konieczności wprowadzenia kontroli wykonania planu zaopatrzenia i przeznaczają na ten cel część formularza PZ2.

Instrukcje obowiązujące w latach poprzednich nie ustalały zasad kontroli wykonania planu zaopatrzenia. Służba zaopatrzenia przemysłu węglowego starała się zagadnienie to uregulować we własnym zakresie, w szczególności jeśli idzie o zamówienia na materiały kontyngentowe. Kilkuletnia praktyka wykazała, że wobec nieraz zbyt szczupłych kontyngentów, przedsiębiorstwa należące do przemysłu węglowego przejawiały tendencje do przekraczania ilości kontyngentowych przez wystawienie nadmiernych zamówień. Dostawca materiałów nie jest w stanie prowadzić ewidencji obłożenia zamówieniami i wykorzystania kontyngentów kilku tysięcy odbiorców. Zadanie utrzymania się w ramach kontyngentów spoczywa na danym przemyśle. W przemyśle węglowym problem kontroli zamówień znalazł rozwiązanie w ten sposób, że każde zamówienie wystawione przez kopalnię musi być sprawdzone i przeanalizowane w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego, zanim dostanie się do dostawcy. Na podstawie umowy między dostawcą i CZMPW dostawca przyjmuje do wykonania tylko te zamówienia, które zostały przez Centralę sprawdzone i odpowiednio oznaczone.

W celu uchwycenia zamawianych ilości, dla każdego przedsiębiorstwa prowadzi się w CZMPW „Książkę kontroli kontyngentów”, w której ewidencjonuje się wysokość przydzielonego na dany okres kontyngentu oraz wszystkie wystawione zamówienia i anulacje zamówień. Różnica między ilością z kontyngentu i ilością z zamówień (po uwzględnieniu anulacji) mówi o niewykorzystaniu kontyngentu względnie o jego przekroczeniu. W okresach miesięcznych CZMPW uzgadnia stan obłożenia kontyngentów z poszczególnymi dostawcami. Mimo pewnych cech biurokratycznych, system ten jednak daje gwarancję, że przedsiębiorstwa przemysłu węglowego utrzymują się w ramach kontyngentów, tzn. w ilościach zaplanowanych w rocznym planie zaopatrzenia.

„Książka Kontroli Kontyngentów“ ma jeszcze tę dodatnią stronę, że w wypadku niezrealizowania przez dostawcę zamówień w danym okresie operacyjnym łatwo jest ustalić ilości przechodzące na następny okres planowania i realizacji zamówień.

Bardzo słabym punktem dotychczasowej działalności zaopatrzenia w przemysle węglowym było zagadnienie przestrzegania dyscypliny finansowej na odcinku zaopatrzenia materiałowego. Usiłowania uchwycenia lokaty zamówień ściśle według planu zaopatrzenia oraz limitów finansowych zakupu w latach 1945 — 1950 nie dały pełnych wyników. Z jednej strony wadliwie sporządzone plany zaopatrzenia pod względem ilości i asortymentów powodowały konieczność wystawiania zapotrzebowań i zamówień „doraźnych“, z drugiej strony służba zaopatrzenia i finansowa przedsiębiorstwa, nie mogła zapanować nad żadaniami techników, dla których pojęcia, jak: nadmierne, ponadnormatywne zapasy magazynowe, wysokość zaangażowania środków obrotowych i przyspieszenie rotacji środków obrotowych, wydawały się być obce lub bez znaczenia. W konsekwencji lokata zamówień biegła niezależnie od planu zaopatrzenia i planu finansowego. Kres temu niekorzystnemu stanowi w przemysle węglowym kładzie zarządzenie Ministerstwa Górnictwa, wprowadzając kontrolę wykorzystania limitów finansowych zakupu. Zarządzenie to spowoduje, że lokata zamówień dostosowana zostanie ściślej do ustalonych limitów na dany rok operacyjny, dając równocześnie służbie zaopatrzenia gotowy materiał do planowania na okresy następne. Zainteresowanych tym problemem czytelników kieruję do artykułu inż. Sz. Herszderfera zamieszczonego w nr. 1 „Gospodarki Górnictwa“ oraz artykułu ob. W. Sroczyńskiego w nr. 1 „Gospodarki Materiałowej“ ze stycznia 1951 r.

O postępie w zaopatrzeniu będziemy mogli powiedzieć również, kiedy ilości asortymentów używanych przez zakład wytwórczy dostosuje się w pełni do potrzeb tego zakładu. Znormalizowanie typów używanych w zakładzie produkcyjnym umożliwi utrzymanie pogotowia materiałowego przy zmniejszonym zapasie magazynowym. Osiąga się przez to ograniczenie zużywanych typów materiałowych oraz ujednolajnienie wymiarów. W konsekwencji zmniejsza się obszar i koszt magazynowania i upraszcza się administrację magazynowania. Nadto możemy osiągnąć cel zmniejszonym kapitałem obrotowym.

W przemysle węglowym skutek wspomnianego na wstępie braku ustalonej nomenklatury i przypadkowości zachodzącej przy zamawianiu, jak również w dostawach materiałów wzrósł niepomrotnie wachlarz asortymentów materiałowych używanych w kopalniach w porównaniu z okresem przedwojennym osiągając ilość 8000 typów, (w okresie przedwojennym asortyment używany nie przekraczał cyfry 1800 — 2500). Kartoteka materiałowa centralna dla przemysłu węglowego prowadzona w CZMPW w latach 1948 — 1950 obejmowała ok. 35 tys. asortymentów. Ten niczym nie uzasadniony wysoki wachlarz bezsprzecznie musiał niekorzystnie odbić się na kosztach magazynowania i na opóźnieniu rotacji środków obrotowych. Na fakt

ten zwracało się może w przemysle węglowym zbyt mało uwagi, choć usystematyzowanie zużywanych materiałów dałoby niewątpliwie korzyści w planowaniu zaopatrzenia, w gospodarce materiałowej i magazynowej. Pierwsze próby usystematyzowania używanych w przemysle węglowym materiałów dały bardzo zachęcające wyniki.

Wyniki szczegółowe przedstawia poniższe zestawienie:

Nazwa materiału	Ilość używanych asortymentów	
	przed normalizacją wyrobów	po zaplanowanej normalizacji wyrobów
Śruby maszynowe	492	290
Śruby (inne)	1002	361
Nakrętki	—	65
Podkładki	85	35
Wkrętki	723	229
Zawlecзки	170	49
Nity	675	320
Blachy	553	78
Stal prętowa i kształtowa	1454	219
Młotki warsztatowe	85	17
Kilofy, oskardy	34	4
Siekiery	23	10
Łopaty, szpadle	74	27
Piły	203	77
Wiertła	297	99
Diuta, strugi	90	25
Świdry	166	53
Pilniki	177	99
Kłucze maszynowe	108	17
Kleszcze, cęgi	53	16
Inne narzędzia	258	181
Razem	6722	2271

Przeprowadzone więc próby wykazały możliwość obniżenia ilości używanych asortymentów o ok. 66 proc. i usprawnienia zaopatrzenia w tych zespołach materiałowych. Na zagadnienie to winno się zwrócić baczniejszą uwagę, gdyż leżą tutaj możliwości ujawnienia zbędnych rezerw.

Realizacja planu zaopatrzenia nie byłaby pełna, gdyby jakość dostarczanych kopalniom materiałów była niska: materiały w niskim gatunku powodują ich zwiększone, nadmierne zużycie, podrażając w ten sposób koszty materiałowe. Celem uniknięcia strat i celem dostarczenia kopalniom właściwych, pełnowartościowych materiałów, przemysł węglowy zorganizował w 1948 r. komórkę w służbie zaopatrzenia, mającą za zadanie kontrolę jakości materiałów, maszyn i urządzeń (odbiór techniczny). W pierwszej fazie, ze względu na bardzo szeroki wachlarz dostarczanych materiałów, odbiorem technicznym objęto materiały dostarczane przez sektor prywatny oraz te, które wykazywały największą ilość reklamacji ze strony kopalń. W szczególności kontrolę jakości przeprowadzano odnośnie haków do spinania gumowych taśm przenośnych (tzw. „Nilosy“), żarówek i butów gumowych, które ze względu na trudne warunki pracy w kopalniach musiały być szczególnie wytrzymałe i odporne na wilgoć. W dalszej kolejności kontrolą objęto również przewody elektryczne do wrębniarek i wiertarek górniczych, gdyż produkcja ich nie odpowiadała warunkom przewidzianym normami górniczymi. Dzięki wykryciu słabych stron przewodów, jak zły surowiec użyty do ich wyrobu oraz nienależyte wykonanie szczególnie opony gumowej jak również samej konstrukcji przewodu,

udało się przemysłowi węglowemu skłonić fabryki produkujące kable i przewody do przeprowadzenia prób z innymi surowcami i zastosowania nowej konstrukcji przewodu. Próby wypadły korzystnie i obecnie dostarczane kopalniom przewody nie wykazują usterek, jakoś ich podniosła się wybitnie, w wyniku czego należy się spodziewać, że zużycie przewodów ulegnie obniżce, a zatem obniżyć się winny również koszty.

Kontrolowane również pod względem jakości lampy karbidowe, drobna nawierzchnia kolejowa, części do maszyn, wozy kopalniane oraz szereg artykułów produkowanych przez wytwórnie podległe Dyrekcjom Przemysłu Miejskowego obecnie już nie stanowią przedmiotu reklamacji ze strony kopalń. Do poważniejszych materiałów budzących zastrzeżenia odnośnie wytrzymałości należą jeszcze rury podszkawkowe i rynny wstrząsalne. Badania przy współudziale Głównego Instytutu Górniczego wykazały, że dłuższa żywotność rynien może być uzyskana przez zastosowanie innego rodzaju blachy niż ta, z której obecnie są wykonywane. Próbnice partii rynien wykonane z surowca w lepszym gatunku są ściśle w tej chwili obserwowane w różnych warunkach pracy w kopalniach. Podane wyżej materiały nie zamykają listy artykułów badanych pod względem jakości — wymieniono jedynie kilka najważniejszych.

Trudno jest przedstawić przy pomocy cyfr korzyści płynące z poprawy gatunków materiałów, jednak spadek ilości reklamacji dobitnie świadczy o pozytywnych wynikach. Praktyka wykazała, że producent niejednokrotnie nie zdaje sobie sprawy z przeznaczenia i sposobu zastosowania w przemyśle węglowym produkowanego przez siebie artykułu. Wejście w bliski kontakt odbiorcy z dostawcą-producentem, przeanalizowanie reklamacji w bezpośrednich rozmowach, omówienie przyczyn i ściśle określenie warunków w jakich dany artykuł pracuje, prowadzi zawsze do poprawy jakości materiałów.

W pracach komórki odbioru technicznego wielką rolę odgrywa współpraca z Głównym Instytutem Górniczym oraz Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie i pozytywne wyniki należy w dużej mierze zawdzięczać współpracy z tymi instytucjami.

Na zakończenie należy dodać, że o niewątpliwym usprawnieniu zaopatrzenia w przemysły węglowym w sensie szybkich dostaw w celu wyeliminowania mniejszych awarii oraz ich zapobieżeniu, świadczy prowadzona statystyka strat w wydobywaniu na skutek braków materiałów. W 1950 r. straty te obniżyły się bardzo poważnie w porównaniu z r. 1949. Usprawnienie więc dostaw w r. 1950 pozwoliło na obniżenie strat i oddanie gospodarce państwowej wielu tysięcy ton węgla.

ZAKOŃCZENIE PRAC NAD WOJEWÓDZKIMI PLANAMI GOSPODARCZYMI NA R. 1951

Mgr Czesław BIELECKI

W pierwszej połowie maja br. wszystkie wojewódzkie rady narodowe na posiedzeniach plenarnych uchwaliły wojewódzkie plany gospodarcze na r. 1951. Fakt ten wymaga specjalnego podkreślenia, gdyż stanowi on zamknięcie jednego z głównych etapów rozwoju planowania terenowego w Polsce Ludowej, które zgodnie z zasadami centralizmu demokratycznego wprowadza u nas w jak najszerszym zakresie masy pracujące do udziału w ustalaniu i realizacji zadań gospodarczych oraz w kształtowaniu oblicza gospodarczego poszczególnych obszarów. W związku z tym należy zwrócić uwagę na ważniejsze momenty dotyczące zakończenia prac nad sprawozdaniem wojewódzkich planów na r. 1951 i podsumować wnioski z tych prac na rok następny.

Na czym polega istota i główny cel wojewódzkich planów gospodarczych?

Planowanie terenowe, realizując zasadę socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych i urządzeń usługowych wprowadza do bezpośredniego udziału w ustalaniu planów gospodarczych dla danego obszaru rady narodowe jako gospodarza, reprezentującego masy pracujące na tym terenie, znającego jego potrzeby i możliwości gospodarcze. Ten udział w planowaniu wyraża się przede wszystkim w sporządzaniu przez organa władz terenowych i ostatecznym ustalaniu przez właściwe rady narodowe terenowych planów go-

spodarczych (dla obszaru województwa — wojewódzkich planów gospodarczych). Plany terenowe zawierają te zagadnienia gospodarki narodowej, które mają lokalny charakter jako oparte o miejscowe zasoby gospodarcze (surowce naturalne, gleba) i w głównej mierze dotyczące zaspokojenia potrzeb mas pracujących na danym obszarze (województwa, powiatu). Zasadnicze uprawnienia i obowiązki rad narodowych w zakresie opracowywania i uchwalania planów terenowych ustaliła ustawa z dnia 20.III.1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, dając pełną i socjalistyczną podstawę do rozwoju planowania terenowego w Polsce Ludowej.

Istota więc wojewódzkich planów gospodarczych polega na tym, że w zakresie tzw. gospodarki terenowej (objętej tymi planami) wojewódzkie rady narodowe mają możliwość w ramach ogólnych założeń gospodarczych Państwa na dany okres — wykazania jak najszerszej inicjatywy w kierunku właściwego wykorzystania możliwości gospodarczych poszczególnych województw dla ich rozwoju i zaspokojenia potrzeb klasy pracującej. Dlatego rady decydują ostatecznie o zadaniach planowych i kontrolują przez swoje organy wykonanie planów, za których realizację są odpowiedzialne. Rola władz centralnych w zakresie tej gospodarki powinna w zasadzie sprowadzać się do: 1) wskazywania organom wojewódzkich

rad narodowych założeń ogólnopaństwowych dla opracowania planu na dany okres jako wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego oraz 2) oceny opracowanych przez organa rad wojewódzkich planów w fazie prac nad Narodowym Planem Gospodarczym na szczeblu centralnym i dokonywania ewentualnej korekty tych planów w ramach założeń ogólnopaństwowych, wynikających z uchwalonego przez Sejm Narodowego Planu Gospodarczego. Ma to na celu zapewnienie należytego powiązania gospodarki terenowej z gospodarką całości Państwa w oparciu o zasady centralizmu demokratycznego. Ponadto władze centralne powinny sprawować ogólny nadzór nad pracami terenowych organów jednolitej władzy Państwowej i udzielać im odpowiedniej pomocy przy wykonywaniu zadań, w szczególności w obecnym okresie krzepnięcia struktury organizacyjnej tych organów.

Rozpatrując przebieg prac nad sporządzeniem wojewódzkich planów gospodarczych na r. 1951 wyodrębnia się wyraźnie 5 kolejnych etapów tych prac: I etap — to przekazanie przez jednostki centralne wytycznych i instrukcji do opracowania planów; II etap — opracowanie wojewódzkich planów gospodarczych przez jednostki terenowe i przekazanie ich po wstępnym zatwierdzeniu przez prezydium wojewódzkich rad narodowych na szczebel centralny; III etap — ustalenie tzw. liczb kontrolnych dla wojewódzkich planów gospodarczych, wynikających z uchwalonego przez Sejm Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951; IV etap — korekta planów wojewódzkich na podstawie liczb kontrolnych i ich uchwalanie; V etap — ostateczne zatwierdzenie na podstawie cyfr uchwalonego planu wojewódzkiego — planów dla przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarczych, terenowych na r. 1951.

Z wymienionych etapów specjalnego omówienia wymagają ostatnie trzy etapy prac — z uwagi na zasadnicze a nieznane jeszcze dostatecznie ustalenia w zakresie metodologii planowania terenowego w tym okresie. Należy przy tym wyjaśnić, że terminy zamknięcia prac nad wojewódzkimi planami gospodarczymi na 1951 r. wiązały się ściśle z zakończeniem prac nad narodowym planem gospodarczym na 1951 r., który uchwalony został przez Sejm Ustawodawczy 23 marca br.

Szereg podstawowych postanowień dotyczących metodologii w zakresie opracowywania wojewódzkich planów gospodarczych zawiera Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 102 z dnia 30 marca 1951 r. w sprawie zakończenia prac nad wojewódzkimi planami gospodarczymi na r. 1951 oraz Zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów Nr 141 z dnia 25 kwietnia 1951 r. w sprawie trybu i terminu ostatecznego zatwierdzenia planów techniczno-przemysłowo-finansowych (finansowo-gospodarczych) na r. 1951 przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarczych terenowych. Przy analizie tych postanowień zwrócić należy szczególną uwagę na zasady, jakie one zarysowują co do roli i zadań w zakresie planowania władz terenowych, w szczególności wojewódzkich organów rad narodowych. Zasady te

wynikają z samej istoty planowania terenowego jako jednego z elementów planowania socjalistycznego. Przedstawiają się one w świetle powołanych zarządzeń następująco.

I. Wskaźniki rozwoju województw z N P G jako podstawa do ostatecznego ustalenia wojewódzkich planów gospodarczych.

Podstawę do ostatecznego ustalenia wojewódzkich planów gospodarczych na r. 1951 stanowiły zatwierdzone przez Przewodniczącego PKPG wskaźniki rozwoju poszczególnych województw w 1951 r. Wskaźniki określiły podstawowe zadania, jakie wynikają z Narodowego Planu Gospodarczego na 1951 r. dla wojewódzkich organów jednolitej władzy państwowej w zakresie poszczególnych zagadnień gospodarki terenowej, w szczególności dotyczące: drobnej wytwórczości, rolnictwa, leśnictwa, budownictwa, komunikacji i łączności, obrotu towarowego, urządzeń socjalno-kulturalnych oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Wskaźniki te dały ramy z punktu widzenia postulatów ogólnopaństwowych, w których sama już władza terenowa (wojewódzka rada) mogła sprecyzować i ustalić zadania dla województwa. Zatwierdzone przez Przewodniczącego PKPG wskaźniki, podane zostały więc jedynie dla podstawowych zagadnień w każdym dziale gospodarki i określiły w sposób orientacyjny zadania minimalne (jako liczby kontrolne), których osiągnięcie jest niezbędne dla wykonania całości Narodowego Planu Gospodarczego. W ten sposób nastąpiło z jednej strony powiązanie wojewódzkich planów gospodarczych z Narodowym Planem Gospodarczym, z drugiej strony zwrócona została uwaga na konieczność pozostawienia organom wojewódzkich rad narodowych bezpośredniej decyzji co do sprecyzowania i ostatecznego ustalenia planów wojewódzkich. Powołane wyżej Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z 30.III.1951 r. ograńczyło więc decyzję szczebla centralnego w zakresie ustalania zadań planowych dla gospodarki terenowej do spraw zasadniczych z punktu widzenia całej gospodarki Państwa, pozostawiając odnośnie innych spraw możliwość jak najszerszej inicjatywy władzy terenowej.

II. Podstawowe zadania organów wojewódzkich rad narodowych przy ustalaniu wojewódzkich planów.

Omawiane zarządzenia Nr 102 i Nr 141 z 30.III 1951 r. i 25.IV.1951 r. wskazały organom wojewódzkich rad narodowych (prezdydiom wojewódzkich rad narodowych, wojewódzkim komisjom planowania gospodarczego i wydziałom prezydiów WRN) najważniejsze zagadnienia, na jakie powinna być przez te organa przede wszystkim zwrócona uwaga przy ostatecznym ustalaniu wojewódzkich planów gospodarczych na r. 1951. Podkreślone zostało mianowicie, że dla prawidłowego opracowania tych planów niezbędne jest maksymalne uwzględnienie istniejących na poszczególnych obszarach lokalnych możliwości dla realizacji zadań planowych. W związku z tym organa wykonawcze wojewódzkich rad narodowych,

w szczególności wojewódzkie komisje planowania gospodarczego, jako jednostki terenowe koordynujące poszczególne odcinki w wojewódzkich planach gospodarczych, otrzymały wyraźne wskazania co do konieczności przeprowadzenia określonych prac przed przedstawieniem planów wojewódzkim radom narodowym do uchwalenia. Prace te objęły:

1. Przekontrolowanie cyfr wyjściowych do planów (danych co do wykonania planu za 1950 r.), celem ustalenia rzeczywistego stanu gospodarki.
2. Zbadanie czy należycie wykorzystano dla drobnej wytwórczości surowce odpadowe i inne surowce miejscowe.
3. Przeanalizowanie gospodarki przedsiębiorstw terenowych i odpowiednie uwzględnienie w planach wojewódzkich zagadnień obniżki kosztów własnych.
4. Wprowadzenie do planów inwestycji poza-limitowych.
5. Odpowiednie pogłębienie analizy planów przez opracowanie wojewódzkich bilansów siły roboczej i bilansów niektórych materiałów budowlanych.

Prace miały na celu zbadanie i wykrycie możliwości podwyższenia zadań planowych bez naruszania elementów planu o znaczeniu ogólnopolskim, rozstrzygniętych w ramach Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951, a więc: planu inwestycyjnego, limitów zaopatrzenia ze źródeł centralnych i limitów finansowych.

Podane wyżej postanowienia zarysowują po raz pierwszy w Polsce Ludowej podział i granice decyzji w zakresie rozstrzygania zagadnień gospodarczych objętych wojewódzkimi planami gospodarczymi pomiędzy władzą centralną a władzami terenowymi. Intencją tych postanowień jest wprowadzenie możliwie jak najszerszej inicjatywy oddolnej do planowania i zapewnienie właściwej mobilizacji w zakresie opracowania jak i wykonania planów, co jest podstawowym założeniem planowania terenowego.

III. Wprowadzenie zmian do wojewódzkich planów gospodarczych.

Dalszym bardzo ważnym zagadnieniem, dotyczącym wojewódzkich planów gospodarczych na r. 1951, które reguluje Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 102 z dnia 30.III.1951 r. jest sprawa dokonywania zmian wojewódzkich planów, uchwalonych przez rady. Zarządzenie między innymi w tym zakresie postanawia, że poszczególne jednostki centralne przekazując jednostkom terenowym dane do kwartalnych, bądź miesięcznych planów operatywnych nie mogą naruszyć cyfr planów wojewódzkich. Podstawę do ewentualnych zmian tych planów mogą stanowić nowe specjalne zadania, co do których Rząd podejmie decyzję w danym okresie. lub wprowadzona będzie przez Przewodniczącego PKPG zmiana ustalonych poprzednio wskaźników rozwoju województw na r. 1951. Postanowienia te w sposób słuszny ograniczają możliwość bezpośredniej ingerencji poszczególnych resortów w sprawie gospodarki terenowej. Mają one znaczenie

podstawowe na obecnym etapie rozwoju planowania terenowego, w szczególności z uwagi na spotykane jeszcze niekiedy tendencje biurokratyczno-centralistyczne na odcinku rozstrzygania zagadnień gospodarki terenowej, sprzeczne z zasadami centralizmu demokratycznego.

IV. Ostateczne zatwierdzenie planów finansowo-gospodarczych na r. 1951 przedsiębiorstw i innych terenowych jednostek gospodarczych.

Wymienione Zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów Nr 141 z dnia 25.IV 1951 r. postanawia, że prezydium rad narodowych, których właściwości podlegają poszczególne przedsiębiorstwa i inne jednostki gospodarcze, związane z budżetami terenowymi — powinny przekontrolować i ostatecznie zatwierdzić plany techniczno-przemysłowo-finansowe względnie równorzędne plany finansowo-gospodarcze na r. 1951 tych jednostek. Zatwierdzenie tych planów powinno nastąpić w terminie dwóch tygodni od uchwalenia wojewódzkich planów gospodarczych na r. 1951, których wskaźniki mają stanowić podstawę do ewentualnej korekty planów poszczególnych jednostek terenowych. Zarządzenie przewiduje ponadto, że powinny być również przedstawione do akceptacji prezydiów wojewódzkich rad narodowych plany wojewódzkich organów central spółdzielczo-państwowych i central spółdzielni, realizujących zadania w zakresie gospodarki terenowej. Prace nad ostatecznym zatwierdzeniem planów na 1951 r. przedsiębiorstw i innych jednostek terenowych są w toku; zamykają one ostatni etap prac terenowych organów jednolitej władzy państwowej nad ustaleniem planu na r. 1951 w zakresie gospodarki terenowej.

Omówione wyżej etapy prac nad wojewódzkimi planami gospodarczymi na r. 1951 wykazują, że rady narodowe jako gospodarz terenu wkraczają na drogę bezpośredniego decydowania o bytowych zagadnieniach gospodarczych na danym obszarze. Ten udział w planowaniu organów władzy terenowej ma podstawowe znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego, którego wykonanie wymaga jak najszerszej inicjatywy organów terenowych w kierunku maksymalnego wykorzystania istniejących w terenie rezerw gospodarczych.

Prezydent Bierut omawiając na IV Plenum KC PZPR znaczenie ustawy z 20.III.1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, między innymi powiedział: „Plan 6-letni stawia przed nami potężne zadania, które obejmują niemal całokształt zagadnień bytu i potrzeb kulturalnych mas pracujących. W tych warunkach byłoby szkodliwym anachronizmem oddzielać sprawy i potrzeby lokalne od zadań i potrzeb ogólnopństwowych. Na odwrót — racjonalny rozwój inwestycji gospodarczych i przemysłowych wymaga, aby usuwać karykaturalne i wysoce krzywdzące dla mas ludności upośledzenie i zaniedbanie całych, wielkich obszarów kraju, pozbawionych jakichkolwiek ośrodków przemysłowych oraz nowoczesnej sieci dróg komunikacji, urządzeń miejskich i kulturalnych, sieci energetycznej itp., jak to ma np. miejsce we wschod-

niej części Polski". Pamiętając o tych zadaniach powinniśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski dla usprawnienia prac na rok następny.

Podsumowując dotychczasowe doświadczenia nad opracowaniem wojewódzkich planów gospodarczych na 1951 r. należy stwierdzić, że okres prac nad tymi planami dał nam niewątpliwie pozytywne osiągnięcia na odcinku planowania terenowego, mimo szeregu poważnych przyczyn, które rozwój tego planowania hamowały. W okresie tym mianowicie sprecyzowany został zakres wojewódzkich planów gospodarczych oraz zasady ich sporządzania; określona została — w zarysach rola organów wojewódzkich rad narodowych przy ustalaniu zadań gospodarczych; zorganizowany został w zasadzie terenowy aparat planowania gospodarczego na szczeblu wojewódzkim i rozpoczęto organizowanie powiatowych komisji planowania gospodarczego; podjęto opracowywanie wojewódzkich bilansów niektórych materiałów budowlanych i bilansów siły roboczej, a obecnie rozpoczęto prace nad wojewódzkimi bilansami wydatków i dochodów ludności. W ostatnim czasie uregulowana została kwestia sprawozdawczości z wykonania wojewódzkich planów gospodarczych za r. 1951. Okres ten zamyka więc zasadniczy etap rozwoju planowania terenowego, w którym została sprecyzowana sama koncepcja planowania terenowego i jego rola w naszej gospodarce. Trudności na tym etapie wynikały z szeregu przyczyn, a głównie z ogólnych trudności metodologicznych związanych z opracowaniem Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 z przeprowadzanej w tym okresie reorganizacji struktury naszej gospodarki, z braku odpowiednich kadr planistów w terenie itd. Trudności te jak i inne, które powstały w tym okresie z powodu niewłaściwego funkcjonowania aparatu planowania na szczeblu centralnym i terenowym oraz niedostatecznego zrozumienia istoty i roli planowania terenowego przez niektóre jednostki gospodarcze — wskazują, że przystępując do prac nad planami terenowymi na rok następny należy zwrócić specjalną uwagę na niektóre zagadnienia — niezależnie od problemów metodologicznych, jakie zarysowują się w roku bieżącym.

Jakie to są zagadnienia?

Jednym z zagadnień, które wydaje się wysuwać na plan pierwszy, jest sprawa pogłębienia znajomości problematyki planowania terenowego

zarówno przez poszczególne jednostki centralne jak i terenowe. Na tym odcinku istnieje szereg wątpliwości, a niekiedy nawet niezrozumienia roli i zadań tego planowania, co powoduje poważne zakłócenia w przeprowadzonych pracach. Powinniśmy dlatego w o wiele większym niż dotychczas zakresie poznać doświadczenia Związku Radzieckiego, dotyczące planowania terenowego, uwzględniając je jak najszerszej w swych pracach.

Zwrócenia bacznej uwagi wymaga również sprawa przygotowania odpowiednich kadr planistów terenowych. W tym zakresie należałoby podjąć jak najszybciej szeroką akcję szkoleniową, która w pierwszym rzędzie przygotowałaby praktycznie do prac w zakresie planowania terenowego pracowników zatrudnionych w terenowych komisjach planowania oraz pracowników wydziałów (referatów) prezydiów rad narodowych wojewódzkich i powiatowych. Ogólne osiągnięcia na odcinku metodologii i organizacji planowania, którego metody są stale pogłębiane, wymagają odpowiedniego przygotowania pracowników do prac na tym odcinku. Brak dostatecznej ilości wykonawczych kadr fachowych w terenie jest powodem szeregu niewłaściwych rozstrzygnięć w zakresie gospodarki terenowej, co powodować może poważne szkody gospodarcze.

Poza tym podstawowym zagadnieniem dla właściwego ustalenia roli planowania terenowego jest jak najszybsze zakończenie przeprowadzonych obecnie zmian w strukturze organizacyjnej poszczególnych jednostek gospodarki narodowej. Momentem bardzo ważnym jest tu należyte powiązanie jednostek realizujących zadanie w zakresie gospodarki terenowej (objętej terenowymi planami gospodarczymi) z radami narodowymi właściwych szczebli. Umożliwi to radom odpowiedni wpływ na realizację zadań gospodarczych.

Doświadczenia na odcinku dotychczasowych osiągnięć planowania terenowego wykazują, że jedynie szeroki udział mas pracujących zarówno w realizacji zadań gospodarczych jak i ustaleniu planów gospodarczych oraz kontroli ich wykonania — pozwala na pełne wykorzystanie istniejących rezerw w naszej gospodarce. Powinniśmy mieć to na uwadze przy usprawnianiu metod i organizacji planowania terenowego, w szczególności w obecnym okresie realizacji zadań 6-letniego Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce.

CZYNNIK USPRAWNIENIA KONTROLI WYKONANIA PLANU

Andrzej KARPİŃSKI

W maju br. Prezydium Rządu podjęło uchwałę o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1951 r. Wprowadzenie w życie, po raz pierwszy w praktyce naszego planowania, kwartalnych uchwał Prezydium Rządu o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego stanowi ważny moment w rozwoju

kontroli wykonania planu w Polsce Ludowej, który przyczyni się niewątpliwie do podniesienia na wyższy poziom również samego planowania.

Wprowadzenie bieżącego kontrolowania przez Rząd przebiegu wykonywania zadań Narodowego Planu Gospodarczego opiera się na doświadczeniach organizacji kontroli wykonywania planu

w Związku Radzieckim. Uchwały Rządu ZSRR o wynikach wykonania planu ogólnopaństwowego stanowią jeden z ważnych elementów radzieckiej organizacji kontroli wykonania planu. Ważne znaczenie kwartalnych uchwał Rządu Radzieckiego o wynikach wykonania planu ogólnopaństwowego zostało podkreślone zwłaszcza w uchwale Rady Ministrów ZSRR o Państwowym Planie Odbudowy i Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR na rok 1947, która zleciła Państwowemu Komitetowi Planowania (Gospłanowi) przedstawianie Radzie Ministrów ZSRR miesięcznych sprawozdań o przebiegu wykonywania planu gospodarczego, bilansów i planów dystrybucji oraz kwartalnych meldunków o wykonaniu wskaźników techniczno-ekonomicznych w poszczególnych działach gospodarki narodowej ZSRR.

Równocześnie uchwała ta zleciła Gospłanowi przedstawianie Radzie Ministrów ZSRR sprawozdań o wynikach przeprowadzonej kontroli oraz propozycji co do środków zaradczych w celu likwidacji ujawnionych w trakcie wykonywania planu dysproporcji w rozwoju poszczególnych działów gospodarki narodowej. Kwartalne uchwały Rządu Radzieckiego o wynikach wykonania planu ogólnopaństwowego zawierają podstawowe dane ilustrujące osiągnięcia i trudności ujawnione w przebiegu wykonywania planu, ocenę pracy poszczególnych ministerstw, wskazanie odcinków, które nie podążają za ogólnym tempem rozwoju i zagrażają powstaniem dysproporcji oraz wnioski zmierzające do usprawnienia i przyspieszenia realizacji planu. Z tego wynika poważna rola, jaką odgrywają uchwały Rządu Radzieckiego w kontroli przebiegu wykonywania planu ogólnopaństwowego w przedsiębiorstwach, centralnych zarządach, ministerstwach i w całej gospodarce narodowej ZSRR.

W dotychczasowej praktyce planowania w Polsce Ludowej nie przedstawiano bieżąco Radzie Ministrów sprawozdań, oceniających całokształt realizacji Narodowego Planu Gospodarczego w każdym kwartale. Statystyczna kontrola wykonania planu, dokonywana przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, Główny Urząd Statystyczny i ministerstwa ograniczała się do analizy wykonania planu na poszczególnych odcinkach gospodarki narodowej, do poszczególnych zagadnień, wyłaniających się bieżąco z ogólnego kierownictwa gospodarką narodową. Tym samym kontrola ta nie była w stanie ujawnić i napiętnować uchybień w dziedzinie realizacji planu jako całości oraz nie potrafiła wykrywać w tejże skali rezerw, tkwiących w gospodarce narodowej. Sporządzane dotychczas przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego komunikaty o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w poszczególnych kwartałach, oparte na uchwale Rady Ministrów z dnia 28.XII.1948 miały charakter wyłącznie informacyjno-sprawozdawczy, w związku z tym, że przeznaczone były do opublikowania w prasie. Komunikaty te obejmowały wąski zakres podstawowych wskaźników rozwoju poszczególnych działów gospodarki narodowej, w związku z czym nie stanowiły one dostatecznej podstawy

do podejmowania konkretnych wniosków w zakresie kontroli wykonywania planu.

Uchwały Prezydium Rządu o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego spełniają odmienną rolę niż komunikaty PKPG. Zadaniem kwartalnych uchwał Prezydium Rządu o wynikach wykonania jest nie tylko ustalenie zakresu wykonania zadań planu ogólnopaństwowego, ale przede wszystkim zapewnienie właściwej kontroli wyników wykonania Narodowego Planu Gospodarczego, ocena wykonania zadań planu przez poszczególne ministerstwa i działy gospodarki, wskazanie osiągnięć i uchybień w przebiegu realizacji planu i ustalenie odpowiedzialności za ich powstanie, zwrócenie uwagi ministrów na pojawiające się na określonym etapie specjalnie kluczowe zagadnienia, wymagające ich osobistego nadzoru, mobilizacja ministerstw i przedsiębiorstw w kierunku usunięcia trudności, występujących w realizacji planu, ujawnienie rezerw w gospodarce narodowej, stwarzających możliwości uzyskania lepszych wyników oraz sformułowanie ewentualnych zmian w zadaniach planu.

Kwartalne uchwały Prezydium Rządu w sprawie wyników wykonania Narodowego Planu Gospodarczego zostały wprowadzone uchwałą Prezydium Rządu Nr 10 z dnia 3 stycznia 1951 r. w sprawie okresowych sprawozdań z wykonania Narodowych Planów Gospodarczych (Monitor Polski Nr A-4, poz. 50). Cytowana uchwała ustaliła, że Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przedstawiać będzie Prezydium Rządu w terminie do 25 dni po zakończeniu każdego kwartału, sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w kwartale sprawozdawczym do przyjęcia w drodze uchwały. Sprawozdania przedstawiane Prezydium Rządu przez Przewodniczącego PKPG opracowywane są na podstawie sprawozdań właściwych ministrów. Dla podkreślenia wielkiej wagi, jaką przywiązuje się do tych sprawozdań uchwała postanowiła, że sprawozdania opracowane przez ministrów powinny być omówione i przyjęte przez Kolegia Ministerstw. Zgodnie z uchwałą z dnia 3 stycznia sprawozdania te powinny obejmować następujący zakres: podstawowe dane o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego (planów ministerstw) w okresie sprawozdawczym, analizę danych o wykonaniu i ocenę ewentualnych przyczyn niewykonania planu oraz wnioski, zmierzające do usunięcia niedociągnięć i braków oraz przedsięwzięcia środków, zapewniających wykonanie i przekroczenie Narodowego Planu Gospodarczego. Uchwała przewidziała również, że podobne sprawozdania z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w zakresie planowanym terenowo sporządzane będą przez wojewódzkie komisje planowania gospodarczego i przedstawiane prezydiom wojewódzkich rad narodowych do przyjęcia w drodze uchwały. Wprowadzenie kwartalnych uchwał o wynikach wykonania planów terenowych będzie miało doniosłe znaczenie dla aktywizacji kontroli nad przebiegiem wykonania planu w poszczególnych województwach.

W wykonaniu postanowień uchwały z dnia 3 stycznia 1951 r. zostało wydane w dniu 4 kwietnia 1951 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG

Nr 109 w sprawie okresowych sprawozdań z wykonania Narodowych Planów Gospodarczych, składanych przez ministerstwa i inne władze centralne łącznie z instrukcją i ramowymi wzorami do sprawozdań. Sprawozdania te obejmują jedynie podstawowe zagadnienia charakterystyczne dla działalności resortu. Tak np: w zakresie przemysłu sprawozdanie obejmuje dane o wartości produkcji przemysłowej w cenach niezmiennych i cenach zbytu przedsiębiorstw podległych ministerstwu, dane o ilości produkcji poszczególnych asortymentów, dane o wykonaniu planu w zakresie oddawania do użytku obiektów inwestycyjnych, dane o wykonaniu podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych, dane o wykonaniu planu wydajności pracy i zatrudnienia, dane o wykonaniu planowanego funduszu płac i średnich płac robotników i urzędników oraz dane o wykonaniu planu nakładów, kosztów i akumulacji. W ten sposób sprawozdania te obejmują podstawowe wskaźniki we wszystkich dziedzinach działalności przedsiębiorstw, co pozwala na wyciąganie konkretnych wniosków co do przebiegu realizacji planu jako całości, co do wzajemnego powiązania wyników osiągniętych w realizacji poszczególnych części planu, co do zachowania właściwych proporcji pomiędzy wykonaniem planu produkcji według wartości a wykonaniem pod względem asortymentowym, pomiędzy wzrostem produkcji a wzrostem zatrudnienia, pomiędzy tempem wzrostu wydajności pracy a tempem wzrostu średnich płac, pomiędzy wykonaniem planu nakładów a wykonaniem planu akumulacji. Podobna metoda ujmowania podstawowych wskaźników w pełnym układzie planu została zastosowana również dla innych działów gospodarki narodowej, jak budownictwo, handel, rolnictwo, komunikacja, urządzenia kulturalne i socjalne. Dla niektórych jednak z tych działów nie można było objąć wszystkich wymienionych powyżej elementów. Sprawozdanie obejmuje ponadto dane o wykonaniu budżetu państwowego, dane ilustrujące wykonanie planu kredytowego, emisję i obieg pieniądza oraz stan zasobów i remanentów gospodarczych.

Jeśli chodzi o kontrolę statystyczną, skrócona sprawozdawczość ministrów i kierowników władz centralnych wprowadzona Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG Nr 109 stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie usprawnienia sprawozdawczości i zapewnienia operatywnej i bieżącej kontroli wykonania planu. Pierwszą dodatnią cechą tej sprawozdawczości jest jej skrócony charakter. Wynika on z faktu, że sprawozdania ministrów obejmują jedynie podstawowe wskaźniki niezbędne dla ekonomicznej oceny przebiegu wykonywania Narodowego Planu Gospodarczego. W ten sposób uniknięto tzw. „maksymalizmu statystycznego”, polegającego na żądaniu zbyt wielkiej ilości danych i informacji statystycznych i obciążającego w chwili obecnej naszą statystykę państwową. Praktyka maksymalizmu statystycznego prowadzi zarazem do przeciążenia przedsiębiorstw statystyką nadmiernie rozwiniętą, a często nawet zbędną, gdyż nie opracowywaną centralnie.

Drugą dodatnią cechą skróconej sprawozdaw-

czości kwartalnej ministrów jest jej kompleksowość. Poważne zwężenie zakresu tej sprawozdawczości przy równoczesnym zachowaniu jej wysokiej przydatności dla analizy techniczno-ekonomicznej jest możliwe jedynie z powodu jej kompleksowego charakteru. Bez zachowania kompleksowości nie można byłoby zredukować w tym stopniu zakresu sprawozdań, nie przekreślając zarazem możliwości wyciągnięcia konkretnych wniosków co do przebiegu wykonywania planu jako całości. Kompleksowość materiału sprawozdawczego składanego przez ministrów, polega na przedstawieniu wszystkich elementów planu (zarówno w zakresie produkcji, techniki, pracy i płacy jak i inwestycji, kosztów i finansów), umożliwiającą pełną (kompleksową) ocenę przebiegu wykonywania planu. W okresie poprzedzającym ze względu na duże zróżnicowanie terminów sprawozdawczości statystycznej Głównego Urzędu Statystycznego (od 7 dni po upływie miesiąca sprawozdawczego aż do 45 dni) kompleksowa analiza statystyczna działalności przedsiębiorstwa była możliwa dopiero po upływie 2 do 3 miesięcy po upływie miesiąca sprawozdawczego, kiedy przydatność tej analizy dla celów operatywnego kierownictwa była znikoma. Duży postęp w dziedzinie usprawnienia sprawozdawczości, jaki reprezentuje skrócona sprawozdawczość kwartalna ministrów wynika z poważnego skrócenia i przyspieszenia terminów, w jakich można dysponować pełnym materiałem statystycznym. W okresie poprzedzającym szereg elementów sprawozdawczych dochodziło do PKPG dopiero w 2—3 miesiące po upływie miesiąca sprawozdawczego jak np: sprawozdawczość z obiektów oddanych do użytku, sprawozdawczość z wykonania wskaźników techniczno-ekonomicznych, sprawozdawczość z zakresu zatrudnienia, wydajności pracy, płac i wielu innych elementów, niezbędnych do bieżącego kontrolowania przebiegu wykonywania planu. W wyniku wprowadzenia skróconej kwartalnej sprawozdawczości ministrów wszystkie wymienione wyżej elementy znajdują się do dyspozycji poszczególnych komórek PKPG już w 20 dni po kwartale sprawozdawczym. W związku z tym możliwe jest na podstawie wyników ujawnionych przez analizę przebiegu wykonywania planu bezpośrednio, operatywne oddziaływanie na przebieg procesów gospodarczych.

Dalszą dodatnią cechą skróconej sprawozdawczości kwartalnej ministrów jest jej operatywność. Ministrowie składają pełne sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w zakresie resortu w terminie do 20 dni po upływie kwartału sprawozdawczego.

W Związku Radzieckim terminy przedstawiania sprawozdań o wynikach wykonania planu ogólnopństwowego Radzie Ministrów są znacznie krótsze. Tak np.: sprawozdania miesięczne przedstawiane są Radzie Ministrów ZSRR pomiędzy 7 a 9 dniem po upływie miesiąca sprawozdawczego, a kwartalne pomiędzy 13 a 15 dniem po upływie kwartału. W naszej praktyce planowania przy niedostatecznym jeszcze stopniu sprawności organizacyjnej statystyki państwowej przyjęcie tych terminów już w chwili obecnej byłoby jednak faktycznie niemożliwe.

Charakterystyczną cechą skróconej kwartalnej sprawozdawczości ministrów jest również konsekwentne przystosowanie sprawozdań dla celów analizy techniczno-ekonomicznej. Z jednej strony kompleksowy charakter przedstawianego materiału zapewnia możliwość gruntownej analizy ekonomicznej powiązań pomiędzy wynikami osiągniętymi w realizacji poszczególnych części planu jak np.: planu produkcji a zatrudnienia, planu płac a planu wydajności pracy, planu nakładów a planu akumulacji. Z drugiej strony prawie dla każdej liczby podanej w sprawozdaniu podaje się liczby ilustrujące efekty osiągnięte w odpowiednim okresie ubiegłego roku, co pozwala na dynamiczną ocenę całokształtu zagadnień na tle wzrostu i rozwoju poszczególnych elementów. Analiza zjawisk statystycznych uwzględniająca ich rozwój w czasie oraz analiza kierunku rozwojowego zjawiska w kierunku wychwytywania nowych tendencji rozwojowych je kształtujących, stanowiąca istotną cechę radzieckiej statystyki, została wszechstronnie wykorzystana. Adresowy układ skróconej sprawozdawczości umożliwia ustalenie konkretnej odpowiedzialności i sprzyja konkretności wniosków.

Oceniając przebieg prac w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nad sprawozdaniem z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale trzeba stwierdzić, że skrócona sprawozdawczość kwartalna sprostawa postawionym przed nią zadaniom, zarówno w zakresie kompletności materiału statystycznego, jak i jego wartości. Sprawozdania przedstawione przez ministerstwa zostały szczegółowo opracowane w PKPG przez właściwe Departamenty branżowe, funkcjonalne i przedstawiciele Ministerstwa Finansów. W szczególności przyjęcie słusznej koncepcji uchwycenia najbardziej podstawowych zagadnień zdało egzamin w praktyce, stwarzając możliwość pełnego opracowania złożonego materiału. Zakres sprawozdań ministerstw był w zasadzie wystarczający dla oceny całokształtu przebiegu wykonywania planu w poszczególnych ministerstwach. Nie dotyczyło to jedynie zagadnień nowej techniki oraz niektórych zagadnień rolnictwa, w zakresie których niedostateczny materiał statystyczny nie pozwalał na właściwe opracowanie sprawozdania i pełną ocenę sytuacji. W szczególności zagadnienia techniki w sprawozdaniach kwartalnych ministerstw będą musiały ulec rewizji w kierunku rozszerzenia tematyki. W praktyce radzieckiej zagadnieniom techniki poświęcone są zwłaszcza kwartalne sprawozdania dla Rządu, których główną część stanowi sprawozdanie z wykonania zadań planu ogólnopaństwowego w dziedzinie wprowadzania do gospodarki narodowej nowej techniki.

Jeśli chodzi o terminy opracowywania sprawozdania to ze względu na obowiązujące u nas terminy sprawozdawczości statystycznej Głównego Urzędu Statystycznego należy uznać termin złożenia sprawozdania kwartalnego przez ministerstwa za dostatecznie mobilizujący. W przyszłości trzeba będzie jednak zapoczątkować stopniowy proces skracania terminu opracowywania sprawozdań ministrów, jak tego wymaga operatywność uchwał umożliwiająca bezpośrednią interwencję w przebiegu procesów planowych. Aby to osiągnąć należy stopniowo przechodzić i wprowadzać za przykładem Związku Radzieckiego statystykę średniodobowej produkcji w przemyśle, średniodobowego załadunku w komunikacji, średniodobowej sprzedaży w handlu itp., co jest jednym ze środków, który pozwolił statystyce radzieckiej na poważne skrócenie terminów opracowywania danych sprawozdawczości operatywnej. Brak tego rodzaju statystyki dał się odczuć ujemnie zarówno przy porównywaniu produkcji w okresach o zróżnicowanej liczbie dni roboczych jak i przy śledzeniu przestrzegania w planach kwartalno-miesięcznych zasady stałego wzrostu produkcji. W przypadku skrócenia terminu opracowywania sprawozdań ministrów, a tym samym uchwały Prezydium Rządu, komunikaty kwortalne PKPG byłyby publikowane już po podsumowaniu przez Prezydium Rządu wyników analizy przebiegu wykonywania planu, podobnie jak to ma miejsce w Związku Radzieckim.

Jeśli chodzi o zapewnienie prawidłowych danych dla analizy techniczno-ekonomicznej działalności przedsiębiorstw, która odgrywa tak wielką rolę w radzieckiej kontroli wykonania planu ogólnopaństwowego, zarówno w całej gospodarce narodowej jak i w poszczególnych przedsiębiorstwach, jest rzeczą niezmiernie ważną podniesienie na wyższy poziom sprawozdawczości statystycznej w ministerstwach i centralnych zarządach. Dotyczy to w szczególności sprawozdawczości z dziedziny planu kosztów i akumulacji, w zakresie której prace nad sprawozdaniem za I kwartał wykazały niedostateczny poziom materiału statystycznego przedstawionego przez ministerstwa.

Prace nad sprawozdaniem z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1951 r. ujawniły konieczność systematycznej kontroli nad przebiegiem realizacji planu i umożliwiły właściwą ocenę wielkiego znaczenia kwartalnych sprawozdań przedstawianych Prezydium Rządu dla podniesienia na wyższy poziom naszej pracy kontrolnej.

Z PRACY DWÓCH CEMENTOWNI

Jerzy WOŃSKI

Rozmiary zużycia cementu w gospodarce narodowej wskazują na stopień rozwoju nowoczesnego budownictwa, a tym samym pozwalają wnioskować o stanie rozwoju gospodarczego i dobrobytu ludności danego kraju. W ustroju socjalistycznym lub rozwijającym się ku socjalizmowi ro-

la cementu jako zasadniczego materiału wiążącego w budownictwie nabiera specjalnego znaczenia. Stalinowska zasada uprzedmiotwienia oparta na prymacie rozwoju przemysłu środków produkcji, szczególnie w okresie budowy podstaw socjalizmu, wymaga nie tylko rozwoju takich przemysłów,

jak górnictwo węglowe i rud metali, przemysłu hutniczego, maszynowego czy elektrotechnicznego, lecz również przemysłu materiałów budowlanych. Zarówno rozbudowa przemysłu jak związany z nią rozwój miast, rozbudowa komunikacji czy też unowocześnienie gospodarki rolnej, wymagają znacznego zwiększenia tempa budownictwa oraz stawiają zadania równoczesnego rozwoju produkcji materiałów budowlanych, znajdujących zastosowanie w postępowych metodach budownictwa.

Krańcowo inaczej ta sprawa przedstawia się w ustroju kapitalistycznym. Charakterystyczne momenty jakie cechują przemysł cementowy w kapitalizmie to między innymi brak wyraźnej linii rozwojowej oraz wahania rozmiarów produkcji wywołane wahaniami koniunktury. Jak dla większości dziedzin produkcji środków produkcji, tak i dla przemysłu cementowego szerszą koniunkturę w warunkach obecnego stadium rozwojowego kapitalizmu stwarza dopiero bądź wojna, bądź jej przygotowywanie, bądź też okres powojennej odbudowy. Tym się np. tłumaczy ożywienie produkcji przemysłu cementowego niektórych kapitalistycznych państw zachodnich w ostatnim okresie.

Szczególny rodzaj wahań produkcji wynika z jej sezonowości, będącej jednym z wyrazów niepełnego wykorzystania zainstalowanych urządzeń produkcyjnych w kapitalistycznych cementowniach. To zaś niepełne wykorzystanie posiada swe źródło we właściwych kapitalizmowi sprzecznościach wewnętrznych; z jednej strony dążeniem każdego kapitalistycznego przedsiębiorcy do tego, by osiągnąć możliwie duży zysk, a dla zwiększenia zysku zwiększyć także produkcję (czego warunkiem jest zwiększenie zdolności wytwórczej zakładu) z drugiej zaś strony — ograniczaną stale przez wyzysk kapitalistyczny zdolnością nabywczą szerokich mas ludności. Sprzeczność ta najostrejszemu rysuje się w okresie kryzysu. Tak np. światowa produkcja cementu, która w ostatnim roku (1928) przed wielkim kryzysem okresu międzywojennego wynosiła 72 mln. ton spadła w r. 1933 do 48 mln. ton. W Stanach Zjednoczonych A. P. kryzysowy spadek produkcji to 19,5 mln. ton w r. 1936 wobec 30 mln. ton w r. 1928. W Polsce przedwrześniowej koniunkturalne wahania produkcji cementu ilustrują następujące dane r. 1929 — 1 mln. ton, r. 1934 — 0,72 mln. ton, r. 1937 — 1,29 mln. ton.

Obecna produkcja cementu w Polsce Ludowej znacznie przewyższa produkcję przedwojenną. Ustawa o Planie 6-letnim nakazuje: „Osiągnąć wzrost wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, dążąc do maksymalnego zmniejszenia rozpiętości istniejących pod tym względem między Polską a krajami najbardziej uprzemysłowionymi. W tym celu należy dążyć do najpełniejszego wykorzystania czasu pracy; wydawnie rozszerzyć mechanizację robót pracochłonnych, zapewnić pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń oraz intensyfikację procesów produkcyjnych“. Z drugiej zaś strony uchwała nakazuje: „Osiągnąć poważne oszczędności w gospodarce narodowej przez zmniejszenie norm zużycia surowców, paliwa i energii, a w szczególności zmniejszyć normy zużycia żelaza, drzewa, cementu i innych materiałów budowlanych oraz

metali nieżelaznych“. Przez realizację tych wszystkich postulatów produkcja cementu, która wydatnie wzrosła już w r. 1951 pod koniec Planu 6-letniego osiągnie imponującą cyfrę 4.950 tys. ton. Jest to cyfra przewidziana planem. Jednak przemysł cementowy przez wprowadzenie nowych metod produkcji, które zostaną omówione szerzej w dalszym ciągu artykułu, zamierza wyprodukować nie mniej niż 5.500 tys. ton.

W szeregu cementowni produkcja jest obecnie znacznie wyższa niż przewiduje plan na rok bieżący, a w niektórych wypadkach nawet przewyższa plan na r. 1955.

Przewrotu w produkcji dokonała przeprowadzona w całym przemyśle cementowym akcja zobowiązań 1 Majowych. Rewolucyjne znaczenie akcji polegało na tym, że zobowiązania jakie podjęły załogi spowodowały wzrost produkcji przekraczający planowaną: 1) przez podwyższenie wydajności godzinowej pieców, 2) przez zwiększenie ilości dni pracy agregatów na skutek skrócenia czasu trwania remontów okresowych (np. z 4—6 tygodni w r. 1949 do 2—3 tygodni w r. 1951), 3) przez wprowadzenie szybkościowej metody remontów kapitalnych.

W efekcie średnio czas pracy w całym przemyśle cementowym osiągnął 311 dni roboczych na przestrzeni jednego roku.

Osiągnięcia te nie byłyby możliwe bez korzystania z bogatych doświadczeń oraz pomocy Związku Radzieckiego. W najtrudniejszym okresie uruchomienia zniszczonych zakładów — zarówno na Ziemiach Zachodnich, jak i na pozostałym obszarze kraju — władze radzieckie okazały nam znaczną pomoc, wyrażającą się w dostarczaniu środków transportowych i części brakujących urządzeń oraz usuwaniu przeszkód jakie napotykał przemysł cementowy w okresie roku 1945. Obecnie nasz przemysł cementowy korzysta z pomocy Związku Radzieckiego w postaci dokumentacji technicznej, dostarczanej w ramach współpracy technicznej, z fachowych wiadomości ekspertów leningradzkiego Instytutu „Giprocement“, którzy przebywali niedawno w Polsce w celu zapoznania polskich inżynierów i techników z nowoczesnymi metodami pracy. Poza tym Związek Radziecki dostarcza nam maszyny, urządzenia, a nawet kompletne urządzenia maszynowe, nowoczesnej cementowni, której budowę prowadzi się obecnie na podstawie projektów wykonanych przez inżynierów radzieckich. Dla udzielenia nam pomocy przy kompletowaniu danych wyjściowych do projektowania, Związek Radziecki wydelegował do Polski swoich specjalistów, którzy postawili do naszej dyspozycji swoje wieloletnie doświadczenie, a ich osobisty udział w pracach terenowych, dotyczących wyboru miejsca budowy i zebrania danych wyjściowych przyspieszył czynności wstępne i umożliwił wcześniejsze rozpoczęcie dokumentacji technicznej. Nowa cementownia będzie uruchomiona już w r. 1952 w Wierzbicy k/Radomia. Nowobudująca się fabryka zwiększy wydatnie potencjał produkcyjny naszego przemysłu cementowego. Zaopatrzenie jej w najnowocześniejsze urządzenia zagwarantuje nie tylko wysoki gatunek produktu, lecz również ekonomiczną pracę agregatów. Cementownia w Wierzbicy będzie posiadała urządzenia (piece ob-

rotowe) o rozmiarach dotychczas u nas nie spotykanych.

Oprócz cementowni w Wierzbicy w montażu są 3 nowoczesne młyny dostarczone przez Związek Radziecki, przeznaczone dla tych cementowni, w których wąskim gardłem są oddziały młynowe.

Jak z powyższego wynika, polski przemysł cementowy w dążeniu do realizacji zadań Planu 6-letniego w poważnym stopniu korzysta z pomocy Związku Radzieckiego.

Oprócz wymienionych inwestycji z dziedziny przemysłu cementowego, w Planie 6-letnim przewidziane jest uruchomienie trzech dużych nowoczesnych fabryk, z których jedna — cementownia „Odra“ jest na ukończeniu i rozpocznie produkcję w najbliższym czasie.

Plan 6-letni przewiduje także budowę stacji przemiałowych cementu w miejscach masowego zużycia cementu, a więc: w Warszawie i w Nowej Hucie pod Krakowem.

Przemiał na miejscu zużycia cementu pozwoli na oszczędność kosztownych worków papierowych stanowiących opakowanie cementu oraz umożliwi transport niewrażliwego na wpływy atmosferyczne klinkru w otwartych wagonach (hygroskopijny cement wymaga przewozów w zabezpieczonych wagonach krytych).

Zagadnienie produkcji cementu na obecnym etapie zilustrujemy na przykładzie dwóch cementowni „Grodziec“ i „Saturn“.

Cementownia „Grodziec“ została założona w roku 1856, jako jedna z pierwszych w Europie. Cementownia ta pracowała początkowo na prymitywnych piecach szybowych. Pierwszy piec obrotowy zainstalowano dopiero w r. 1910. W r. 1924 cementownia została sprzedana belgijskiej spółce „Solvay“, która zainstalowała dalsze 4 piece rotacyjne, prowadząc jednak gospodarkę eksploataorską i nie troszcząc się zupełnie o polepszenie warunków pracy robotnika.

W r. 1939 okupant objął cementownię w zarząd komisaryczny, utworzywszy spółkę p.n. Ost Deutsche Chemische Werke, do której weszły wszystkie fabryki należące poprzednio do zakładów „Solvay“. Okupant prowadził gospodarkę rabunkową, tak iż władze polskie, obejmując te zakłady, musiały pokonywać wiele przeszkód i trudności dla doprowadzenia ich do należytego poziomu, mogącego zapewnić wykonanie planu.

Cementownia „Grodziec“ jest więc zakładem starym, o urządzeniach przestarzałych, stopniowo przystosowywanych do potrzeb nowoczesnej techniki.

Do produkcji cementu służy wapień, margiel, glina i gips. Z kamieniołomów, odległych od samej cementowni o około 4 km, wagonikami o pojemności 4 m³ przewozi się surowiec do łamiarni, gdzie ulega on rozdrobnieniu na tłuczeń o wymiarach około 3 cm x 3 cm. Pracują tu łamacze szczególnie — obrotowe i walce, które mielą kamień na coraz drobniejszy. Część materiału idzie na młyny surowcowe, nadwyżka surowca, która stanowi rezerwę równomierności produkcji wywożona jest na halę materiału surowego. Zdolność magazynowania na hali wynosi 20 tys. ton.

Cementownia „Grodziec“ pod względem surowca nie jest samowystarczalna. Korzysta z odpadów

kamieniołomów wapienniczych, które są dla kamieniołomów bezużyteczne.

Zmielony kamień z dodatkiem wody (około 38%) dostaje się do młyna surowcowego. Tu następuje mielenie surowca. Końcowym efektem pracy młynowej jest szlam — mieszanina gliny, marglu, wapnia i wody. Szlam przechodzi do czerpaków, które nabierają szlam i przenoszą go do zbiorników. W zbiornikach szlam mieszany jest za pomocą sprężonego powietrza (ciśnienie 4 atm.). Zbiorniki mają za zadanie magazynowanie szlamu, który następnie za pomocą pomp szlamowych przechodzi na aparaty rozdzielcze, skąd przedostaje się do pieca. Piece obrotowe (długości 94 m) opalane są pyłem węglowym, wprowadzanym do pieca specjalnymi palnikami pyłowymi, prostej konstrukcji. Pył węglowy przygotowywany jest w specjalnych suszarniach oraz młynach węglowych, a następnie pod ciśnieniem wdmuchiwany do pieca. Przy piecach obrotowych zainstalowane są ekshaustory, które ułatwiają palenie w piecu przez odciąganie dwutlenku węgla, dzięki czemu uzyskuje się znaczne oszczędności paliwa.

W toku wypału w piecach obrotowych zachodzi szereg skomplikowanych zjawisk fizycznych i reakcji chemicznych, przy czym spiekanie odbywa się w temperaturze 1.300 — 1.500°.

W ten sposób otrzymuje się bardzo ważny w produkcji cementu półfabrykat, zwany klinkrem. Klinkier po przemienieniu w specjalnych młynach z dodatkiem 3 — 4% gipsu daje cement portlandzki.

Na poruszanie wszystkich agregatów potrzebna jest znaczna ilość energii elektrycznej. Niestety, cementownia „Grodziec“ nie posiada własnej elektrowni. Zmuszona jest korzystać z elektrowni pobliskiej kopalni. Brak własnego źródła energii elektrycznej powoduje częste trudności ruchowe, a niedostateczna przepustowość młynów cementowych stanowi wąski przekrój produkcji. Rezultatem tego stanu rzeczy jest w niektórych wypadkach konieczność oddawania klinkru do przemiału w innych cementowniach. Sytuacja ta wynika głównie z faktu, że „Grodziec“ jest cementownią starą, budowaną w czasach kapitalistycznych kiedy zakład pracował sezonowo, a zdolność produkcyjna wszystkich agregatów nie była wykorzystana. Przygotowana ilość klinkru przemielana była bez pośpiechu, tak jak na to pozwalały młyny. Obecnie — w dobie walki o zwiększenie wydajności oraz walki z marnotrawstwem — wszystkie możliwości agregatów muszą być wykorzystane; przy większej zdolności produkcyjnej pieców niż młynów, nadmiar klinkru przesyła się w celu przemiału do innych cementowni. Zainstalowanie większej ilości młynów jest niemożliwe ze względu na ograniczoną ilość będącej do dyspozycji energii elektrycznej. Pomimo tych trudności „Grodziec“ w r. 1949 przekroczył przedwojenną produkcję klinkru, a wykonanie produkcji klinkru w r. 1950 w stosunku do planu na r. 1950 wynosiło 111,7%.

Cementownia „Grodziec“ walczy systematycznie o obniżenie kosztów własnych, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki węglem. Jeżeli przyjąć, że produkcja w przemyśle cementowym w roku 1955 wyniesie 5 mln. ton, wówczas roczne zu-

życie węgla na potrzeby tej produkcji osiągnie 2.700 tys. ton. Nieracjonalne gospodarowanie takimi ilościami węgla pociąga za sobą duże straty, podczas gdy oszczędne gospodarowanie może dać duże korzyści i zwolnić znaczne ilości energii i węgla dla innych celów. Aby zaoszczędzić węgiel, zmniejszono zawartość wody w szlamie przez lepsze jego przygotowanie, zmniejszając zużycie węgla o około 8%, co stanowi około 6 tys. ton w stosunku rocznym. Poza tym, zamiast dotychczas używanych pieców zastosowano w budynkach przemysłowych centralne ogrzewanie, przez co także uzyskano znaczne oszczędności węgla, bo około 25% dotychczasowego zużycia. W pierwszym kwartale 1951 r. oszczędność węgla przedstawiała się następująco: parowozy wąskotorowe zaoszczędziły 225 ton, spalając w tym 46 ton węgla o niższej wartości i cenie; na pracy urządzenia susząco - mielącego (typu „Tiraks“) zaoszczędzono 203 ton, zaś czerpaki kamieniołomu zaoszczędziły 9 tys. ton węgla, używając przy tym 27 ton niższego gatunku, co w sezonie zimowym i wczesnowiosennym jest dużym osiągnięciem.

Szerokie możliwości na drodze do zmniejszenia kosztów własnych daje współzawodnictwo pracy. Pracownicy cementowni „Grodziec“ w r. 1947 jako jedni z pierwszych przystąpili do współzawodnictwa pracy, stanowiąc w pierwszym okresie około 5% załogi. W r. 1948 już brało udział we współzawodnictwie około 20% załogi, a w r. 1949 — 25,1%. W wyniku podejmowania współzawodnictwa już w r. 1949 podniesiono wydajność pracy, wykonując normę: w pakowni — 102%, w kamieniołomach (urobek kamienia) — 141%, przy piecach obrotowych — 108%, przy młynach surowcowych 116%. W końcu r. 1950 we współzawodnictwie brało udział już 65,5% pracowników.

Do IV kwartału r. 1949 stosowane było w „Grodźcu“ współzawodnictwo zespołowe. W końcu r. 1949 zainicjowano współzawodnictwo indywidualne. Prawdziwy przewrót wywołał w tej dziedzinie inicjator czynu 1-Majowego w r. 1950 — maszynista czerpaka na kamieniołomie, Jan Dziubałko. W odpowiedzi na apel Markiewki, Dziubałko wezwał do współzawodnictwa w wydobywaniu takiej ilości surowca, która wystarczyłaby do wyprodukowania zaplanowanej ilości cementu bez sprowadzania surowca obcego, z innych kamieniołomów. Dziubałko wykorzystując przerwy między podstawianiem wagoników przygotowywał urobek, przenosząc go bliżej toru, aby tracić mniej czasu przy ładowaniu na wagoniki. Współzawodnictwo na kamieniołomach wpłynęło na wzrost wydajności w r. 1950 o około 45% w stosunku do wydajności przed podjęciem współzawodnictwa.

Apel Dziubałki podjął Wiktor Kidawa na oddziale łamaczy, zobowiązując się wraz ze swoim zespołem do przełamania kamienia dostarczonego przez Dziubałkę w ilości 150 wagoników w ciągu 8 godzin. Na młynach surowcowych wezwanie Dziubałki podjął Jan Zarychta i zobowiązał się przemleć na 3 młynach 680 ton surowca w ciągu 8 godzin. Zarychta wykonał zobowiązanie w 103,6%. Na piecach obrotowych palacz, Stefan Rojek zobowiązał się wypalić 114 ton klinkru w ciągu jednej zmiany i w ten sposób podwyższył wydajność pieca o 14%.

Ogółem współzawodnictwo pracy na terenie cementowni „Grodziec“ objęło w I kw. r. 1951 — 715 osób, z czego 438 — indywidualnie, 277 — zespołowo. Wybitne przekroczenie norm za okres sprawozdawczy osiągnęły następujące zespoły:

oddział	% wykonania normy	oszczędność w roboczo-dniówkach
kamieniołomy	166,51	2.158,50
łamacze	152,64	633,57
parowozy wąskotorowe	141,28	959,30
piece obrotowe	118,42	2.357,85
szlamowniki	130,81	1.075,90
młyny surowcowe	123,79	401,40
pakownia	177,22	197,20

Przyjmując, że robotnicy w zakładzie „Grodziec“ zaszeregowani są przeciętnie do 5 grupy uposażenia, oszczędność na roboczo-dniówkach w przeliczeniu na wartość pieniężną wyraża się kwotą zł 104.095,55.

W cementowni „Grodziec“ nie brak pomysłów racjonalizatorskich. Kierownik produkcji ob. Edward Lenort zrealizował cenny pomysł racjonalizatorski, dzięki któremu uzyskuje się w zakładzie o 7 ton więcej klinkru na dobę. Polega on na tym, że pył z komór kurzowych wciągany jest ślimakiem na elewator, skąd wędruje do mieszań, gdzie zwilżany jest wodą. Z mieszań elewator podaje powstały w ten sposób szlam do rur, którymi tłoczony jest bezpośrednio do pieców. Dotychczas pył gromadzący się w komorach kurzowych pieców obrotowych cementowni „Grodziec“ usuwany był jako nieużytek. Czterech robotników ładowało kurz codziennie na wozy i wywoziło do odległych kamieniołomów, gdzie wysypywany był do nieczynnych urobisk. W ten sposób każdego dnia około 12 ton doskonale przemielonego surowca wyrzucano jako odpad. Skonstruowane przez ob. Lenorta urządzenie pracuje bez usterek niemal 2 lata. Dzięki temu usprawnieniu cementownia uzyskuje dodatkowo 7 ton klinkru dziennie, a jednocześnie 4 pracowników zatrudnionych przy wywożeniu pyłu można było skierować do innych prac.

Pracownicy Machajski Antoni i Bobrowski Piotr zastosowali wyłącznik krańcowy do chwytaka Nr 3. Zastosowanie powyższego pomysłu spełniło swe zadanie zadowalająco, zabezpieczając chwytak przed możliwościami częściowego, a nawet całkowitego zniszczenia. Z uwagi na to, że zainstalowany wyłącznik zwiększa bezpieczeństwo pracy, zmniejsza możliwości awarii i wprowadza oszczędność na kosztach ewentualnych remontów, wyżej wymienieni projektodawcy zostali premiiowani z funduszu racjonalizacji.

Cementownia „Grodziec“ udostępniła kobietom pracę w produkcji — którą poprzednio wykonywali tylko mężczyźni. Ustawodawstwo pracy w trosce o zdrowie pracownika zabrania jednak zatrudnienia kobiet na nocnych zmianach. Obecnie w „Grodźcu“ przy obsłudze kompresorów, aparatów szlamowych, przy transporterze w charakterze maszynistów zatrudnione są po 2 kobiety na 3 osoby obsługi (tzn. oprócz zmiany nocnej). Projektuje się także zatrudnienie kobiet w charakterze maszynistów parowozowych w transporcie wewnętrznym.

Rozumiejąc potrzebę kształcenia nowych kadr dla wykonania zadań Planu 6-letniego postawiono przed przemysłem cementowym, fabryki „Grodziec” i „Saturn” założyły własną 3-letnią szkołę przemysłową dla pracowników zakładów. Do szkoły wstępować mogą słuchacze po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, w wieku 15—18 lat. Szkoła liczy 104 uczniów. Nauka odbywa się w godz. 14—20, trzy razy w tygodniu. Oprócz nauki teoretycznej uczniowie odbywają zajęcia praktyczne w specjalnych warsztatach przy zakładach pracy. Szkoła posiada własne laboratorium, pracownie naukowe i techniczne oraz dobrze wyposażoną bibliotekę. Ukończenie Szkoły Przemysłowej w „Grodzcu” uprawnia do wstąpienia do Liceum Przemysłu Cementowego w Sosnowcu.

Cementownia „Saturn” w Wojkowicach Komornych w przeciwieństwie do „Grodzka” jest fabryką nową, o obszerniejszej powierzchni, większej ilości agregatów i nowocześniejszym urządzeniu. Założona została znacznie później, bo w r. 1930 przez Towarzystwo Górniczo-Hutnicze „Saturn” S. A., przy czym większość akcji posiadali łódzcy kapitaliści Scheibler i Grohman. Po przejściu okupacyjnej gospodarki rabunkowej, w r. 1945 cementownia ta przyjęta została przez „Centrocement”, a obecnie jest państwowym przedsiębiorstwem wyodrębnionym.

Drugą cechą zasadniczo różniącą cementownię „Saturn” od „Grodzka” jest posiadanie dostatecznej ilości energii elektrycznej. „Saturn” również nie rozporządza własnym źródłem energii elektrycznej, jednakże korzysta z elektrowni kopalni, która zabezpiecza potrzebny dopływ prądu.

Posiadanie własnego transformatora oraz duża przepustowość młynów przemiałowych pozwala cementowni „Saturn” na przemiał całego wyprodukowanego klinkru, a nawet stwarza możliwości przemiału klinkru z innych cementowni.

Z frontu walki o obniżkę kosztów własnych i zwiększenie wydajności pracy na terenie cementowni „Saturn” można zanotować kilka ciekawych osiągnięć.

Na oddziale kamieniołomów zastosowano od niedawna system dwuzmianowy, zamiast dotychczasowego — trzymianowego. Skutkiem tego usprawnienia cementownia zatrudnia obecnie na kamieniołomie nie 144 a 104 robotników. Pomimo zmniejszenia ilości zatrudnionych, urobek surowca nie zmniejszył się, a nawet przeciwnie — został podwyższony o przeszło 10%. Najwyższe wydobycie w ciągu 16 godzin (dwie zmiany) wynosi obecnie 280 wagoników, podczas gdy w r. 1950 — przy systemie trzymianowym wynosiło 250 wagoników.

Tak wysoką wydajność uzyskano dzięki lepszemu zorganizowaniu pracy oraz dzięki zastosowaniu nowoczesnej, elektrycznej kopaczki.

Dalsze sukcesy w dziedzinie zmniejszenia kosztów własnych osiągnięto przez skrócenie czasu remontów pieców obrotowych. Rozróżnia się trzy rodzaje remontów: bieżące — do 10% zniszczenia, średnie (okresowe) — 10 — 30% zniszczenia oraz remonty kapitalne — 30 — 70% zniszczenia. Remonty kapitalne planowane są jeden raz w roku, na okres miesiąca. Remont pieca polega przykła-

dowo na wymianie wykładziny szamotowej wewnątrz pieca, wymianie łańcuchów, wentylatorów, na naprawie poszczególnych części pieca obrotowego, a więc: chłodników, przekładni, ekshaustorów itp.. Dążeniem załogi jest skrócić do minimum czas trwania remontu. W marcu br. załodze „Saturna” udało się skrócić czas remontowy z zaplanowanych 25 dni na 16 dni. Przy dokonywaniu remontów pieca wyróżniają się przodownicy pracy: Zygmunt Surma i Jan Wilczyński, którzy skrócili czas trwania remontu ze 120 godzin na 54 godziny. Poza tym palacze pieców obrotowych Stanisław Wilk i Henryk Sitko zgłosili projekt dotyczący zastosowania wymiennych nakładek na progi pieców obrotowych. Ich pomysł polega na tym, iż wymieniając nakładkę przy progu pieca można znacznie skrócić czas trwania jego remontu, jak również oszczędzić cegłę szamotową używaną do wymurowania pieca. Uzyskana dzięki pomysłowi pracowników Wilka i Sitko oszczędność w jednym zakładzie wyraża się sumą ok. 12.200 zł w stosunku rocznym.

Cementownia „Saturn” ma w dużym stopniu ułatwione zadanie remontu pieców, ponieważ posiada na terenie cementowni własne warsztaty mechaniczne. Są one stosunkowo nową zdobyczą fabryki, bo założone zostały dopiero w r. 1950. Doraźne naprawy, możliwe do przeprowadzenia dzięki znajdującym się na miejscu warsztatom w wielu wypadkach zapobiegają poważniejszym uszkodzeniom.

Znanym racjonalizatorem na terenie cementowni jest majster warsztatów mechanicznych, Andrzej Król. Udało mu się ulepszyć strugarkę poprzeczną przez przedłużenie skoku. Poprzednio można było heblować na długości 40 cm, obecnie — do 80 cm. Pomysł racjonalizatorski Andrzeja Króla przynosi około 2.700 zł oszczędności w stosunku rocznym.

W dziale produkcji nastąpiło usprawnienie pracy pomp szlamowych, polegające na zastosowaniu tarczy ochronnej na wałku, dzięki czemu przedłuża się okres międzyremontowy pomp szlamowych. Poprzednio remonty odbywały się co 3 miesiące, obecnie zaś — co 6 miesięcy. Roczna oszczędność płynąca z ulepszenia pomp szlamowych wynosi 2.150 zł.

Cementownia „Saturn” zastosowała też szybsze obroty pieców rotacyjnych, co wpłynęło na zwiększenie produkcji klinkru o około 7 ton na dobę.

Ruch współzawodnictwa pracy w cementowni „Saturn” zapoczątkowany został w II kw. 1947 r. ogarniając 10% ogółu zatrudnionych, po czym z roku na rok wzrasta w szybkim tempie: w r. 1948 we współzawodnictwie bierze udział 43%; w r. 1949 — 45%, a pod koniec r. 1950 — 58% załogi. W I kw. 1951 r. odsetek współzawodniczących wzrósł raptownie do ok. 90% przy czym należy zaznaczyć, że do współzawodnictwa przystąpili również pracownicy umysłowi.

Współzawodnictwo pracy w r. 1950 rozpoczęto przy udziale 44% załogi, w tym 9 kobiet zatrudnionych w produkcji. Dążąc w okresie I kwartału do podniesienia liczebności współzawodniczących postanowiono zmobilizować poszczególne sekcje Zakładowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w celu rozszerzenia współzawodnictwa na terenie

zakładu. Wyniki pracy komitetu spowodowały wzrost ilości współzawodniczących o 7% tak, iż stosunek do ogólnego stanu załogi w II kwartale wyniósł już 51,3%. Poprzez systematyczną pracę nad rozwojem współzawodnictwa pracy, przez urządzanie zebrań i pogadanek na tematy współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i oszczędności na materiałach i energii, w III i IV kwartale zaznaczył się dalszy wzrost przystępujących do współzawodnictwa i podpisujących zobowiązania. Współzawodnictwem pracy objęci są pracownicy zatrudnieni przy wszystkich agregatach produkcyjnych i pomocniczych, którzy żywo między sobą rywalizują i przez podniesienie wydajności pracy stale przekraczają plany produkcyjne.

Średnie wykonanie norm na poszczególnych agregatach w r. 1950 wynosiło w % %.

czerpaki i łamacze	122,5
młyny surowcowe	117,8
piece obrotowe	116,6
pakownia	114,5
młyny cementowe	107,6

Roczny plan produkcji wykonano w klinkrze w 107,8%, w cemencie w 105,9%.

W wyniku wydajnej pracy wyróżnili się następujący pracownicy: Wilk Stanisław, palacz pieców obrotowych — 118% normy, Fitko Józef, palacz pieców obrotowych — 117% normy; Dobias Agnieszka i Kulaj Stanisław — wyładunek węgla — 274% normy; zespół J. Witka — wywrot — 198% normy.

Akcja oszczędnościowa cementowni „Saturn” jest prowadzona w kierunku wyszukiwania i wykorzystania wszelkich możliwych źródeł oszczędności. W r. 1950 uzyskano znaczne oszczędności przez:

1. zmniejszenie kosztów zmiennych, a przede wszystkim zużycia materiałowego,

2. przez szybkie i prawidłowe zastosowanie usprawnień wynalazków w zakresie racjonalizacji produkcji oraz przez likwidację marnotrawstwa.

Oszczędności uzyskane tą drogą wyrażają się sumą zł 1.077.288.— Tak wysokie osiągnięcia możliwe są tylko dzięki ścisłej współpracy Podstawowej Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej i Dyrekcji wraz z całym personelem technicznym i administracyjnym w dążeniu do zmobilizowania załogi dla wykonania zadań planu.

Załoga świadoma swych zobowiązań i ich celu dała dowód zdyscyplinowanej postawy przez ulepszenie metod pracy oraz podniesienie wydajności. Załoga „Saturna” wykonała swój roczny plan na 30 dni przed terminem.

Cementownia „Saturn” jest zakładem pracy wyróżniającym się sprawną organizacją, np. „Saturn” jest jedną z pierwszych cementowni, które zastosują w zakładzie planowanie wewnątrzzakładowe. Obecnie już jest w opracowaniu system planowania wewnątrzzakładowego w „Saturnie”, którego wprowadzenie w życie przewiduje się w najbliższych tygodniach.

Cementownia „Saturn” notuje osiągnięcia nie tylko w stosowaniu nowych metod pracy, lecz rów-

nież w dążeniu do polepszania warunków bytowych człowieka pracy.

Na terenie zakładu znajduje się pomieszczenie kąpielowe z zainstalowanymi natryskami i waniami, z którego robotnicy korzystają po pracy. Zakład posiada także własną świetlicę i salę teatralną.

Rada zakładowa „Saturna” stara się obecnie o przydział kontyngentu cementowego dla pracowników, zapewnionego umową zbiorową oraz przydział butów gumowych dla robotników pracujących w kamieniołomach.

Z zagadnieniami przemysłu cementowego wiąże się bardzo ważna, o fundamentalnym znaczeniu sprawa zwiększenia asortymentu produkowanych gatunków cementu. Przemysł cementowy stoi na obecnym etapie w obliczu zasadniczej rewolucji, jaką powoduje stosowanie w cementownictwie w coraz to większym zakresie żużla wielkopiecowego. Zwiększenie wachlarza gatunków cementu idzie całkowicie po linii gospodarki planowej przez przystosowanie odpowiedniego cementu do danych robót, tzn. w zależności od jego przeznaczenia. W toku drugiego roku wyteżonej walki o przedterminową realizację zadań zakreślonych w Planie 6-letnim, na równi z problemem pokrycia potrzeb budownictwa pod względem ilościowym w sposób coraz bardziej zdecydowany wyłania się kwestia rozszerzenia wachlarza gatunków spoiw hydraulicznych.

Szybki rozwój techniki budowlanej, wprowadzenie na coraz szerszą skalę nowych metod pracy oraz dążenie do jak najbardziej racjonalnego i ekonomicznego gospodarowania tworzywami doprowadziło do radykalnego zerwania z zakorzenioną do niedawna jeszcze tradycją stosowania do wielkich robót budowlanych jednego tylko rodzaju cementu.

W poszukiwaniu dróg prowadzących do rozwiązania zagadnienia jakości i zwiększenia ilości spoiw hydraulicznych, zwrócono szczególną uwagę na możliwość wykorzystania granulowanych żużli wielkopiecowych do produkcji cementu.

W oparciu o bogate doświadczenia przodującej techniki Związku Radzieckiego, gdzie produkuje się około 35 gatunków cementu, przeprowadzono badania laboratoryjne, które potwierdziły w zupełności pogląd, że produkowane w Polsce żużle wielkopiecowe posiadają właściwości hydrauliczne w stopniu kwalifikującym je jako materiał odpowiedni do produkcji tworzyw hydraulicznych. W ten sposób żużel wielkopiecowy, stanowiący dotychczas produkt odpadkowy hut, usuwany na zwały, znajduje zastosowanie jako pełnowartościowy składnik cementu hutniczego, wymagającego specjalnych właściwości chemicznych, a które to właściwości cement hutniczy w dużym stopniu posiada. Oprócz tego ma on zastosowanie w budownictwie morskim (falochrony, nadbrzeża) oraz wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z wodami agresywnymi.

Po raz pierwszy w dziejach polskiego cementownictwa, w r. 1950 zrobiono próbę produkcji cementu z dodatkami w postaci żużla wielkopiecowego, żużla kotłowego, węglanu wapnia itp. Próba całkowicie zdała egzamin. Reklamacji nie ma. Rok 1952 będzie rokiem szerokiego stosowa-

nia dodatków do klinkru we wszystkich cementowniach, co w znacznym stopniu przyczyni się do zwiększenia zdolności produkcyjnej fabryk przez lepsze wykorzystanie posiadanych rezerw młynowych, a jako efekt ostateczny umożliwi większą akumulację, dzięki zmniejszeniu kosztów własnych.

Na przykładzie pracy dwóch omówionych cementowni rysuje się droga rozwoju przemysłu materiałów wiążących, przemysłu, który zajmuje ważne stanowisko zarówno w rozbudowie gospodarki Polski Ludowej, jak też budownictwie mieszkaniowym, kulturalnym i socjalnym naszego kraju.

PLAN SCHUMANA ORĘŻEM AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU

Marian WOYTÓN

Układ zwany planem Schumana, który właściwie powinien być nazwany planem Achesona, podpisany 19 marca br. w Paryżu, przewiduje połączenie przemysłu węglowego i hutniczego Francji, Niemiec Zachodnich, Belgii, Holandii, Luksemburga i Włoch. Na podstawie tego układu przemysł węglowy i hutniczy wymienionych krajów zostaje wyłączony spod kontroli ich rządów i podporządkowany specjalnemu „naczelnemu organowi” w skład którego wchodzić członkowie działają będą jedynie na podstawie własnego „porozumienia” bez względu na reprezentowaną narodowość. „Naczelnny organ” powoływany jest raz na sześć lat i jest całkowicie „niezależny” w podejmowaniu decyzji. Zobowiązany jest jedynie do wysłuchiwanie rady doradczej i zrzeszenia przedsiębiorców. Zgromadzenie ogólne członków, tzw. „parlament Montana” może być powoływane tylko raz na rok i może spowodować ustąpienie „organu naczelnego” pod warunkiem podjęcia odnośnej uchwały większością dwóch trzecich głosów. Decyzje „organu naczelnego” mogą być zawieszone z kolei jedynie na mocy jednomyślnej uchwały Rady Ministrów układających się krajów. W ten sposób „naczelnny organ” będzie praktycznie wyłącznym organem kontroli nad najważniejszymi gałęziami gospodarki sześciu krajów zachodnio-europejskich, nad ich bazą węglową i metalową. Zostało tym samym stworzone nowe monopolistyczne zrzeszenie, które pod względem swej potęgi gospodarczej przewyższać będzie znacznie wszelkie inne zjednoczenia monopolistyczne w Europie Zachodniej i, co za tym idzie, może wywierać ogromny wpływ na gospodarkę krajów zachodnio-europejskich.

Jeżeli uwzględnić, że niezależnie od bezpośrednich powiązań monopolistów amerykańskich z koncernami Kruppa, Mannesmanna, Klecknera i innych, „naczelnny organ” korzystać będzie z przywilejów „dostępu do środków międzynarodowego finansowania”, to jasne jest, że „Europejska Wspólnota Węgla i Stali” (tak został nazwany urzędowo nowopowstały kartel-gigant) i jej uprzywilejowany „naczelnny organ” staną się rzeczywistymi amerykańskimi organami kontroli nad najważniejszymi gałęziami gospodarki Europy Zachodniej.

Jak doszło do tego układu? Sama koncepcja Planu Schumana staje się jasna i zrozumiała dopiero na gruncie pozycji jaką w polityce mocarstw kapitalistycznych w stosunku do Niemiec zyskały imperialistyczne interesy Stanów Zjednoczonych.

Na przestrzeni lat dzielących nas od zakończenia drugiej wojny światowej, poczynając od układu poczdamskiego, przewidującego decentralizację gospodarki niemieckiej *w możliwie najkrótszym czasie*, polityka mocarstw kapitalistycznych, uzasadniając to różnymi względami, umożliwiała praktyczną i celową realizację tego postanowienia. Polityce tej patronowały Stany Zjednoczone, którym zależało w szczególności na tym, aby wygrywając na czasie stosownie do ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej zapewnić sobie decydujący wpływ na „dekartelizację” przemysłu węglowego i stalowego zachodnio-niemieckiego. Stany Zjednoczone (czytaj monopolisci amerykańscy) zabiegały przede wszystkim o to, aby uczynić nierealną i nieprawdopodobną, pierwotnie przyjętą zasadę uspołecznienia tych przemysłów. Pierwsze zarządzenie dekartelizacyjne Nr 75 wydane zostało 10. 11. 48 r. i nigdy nie doczekało się zarządzeń wykonawczych. Dopiero 16 maja 1950, a więc w pięć lat po układzie poczdamskim wydana została ustawa Nr 27 „o reorganizacji niemieckiego przemysłu węglowego i niemieckiego przemysłu żelaza i stali”. Przyjęcie z kolei 28 kwietnia r. 1949 w Londynie tzw. „Statutu dla Zagłębia Ruhry” oddało amerykańskim monopolistom klucze do naturalnego centrum przemysłowego i surowcowego Europy Zachodniej. W krótkim czasie wpływ monopolistów amerykańskich na przymysł Zagłębia Ruhry stał się decydujący. Wpływ ten został wzmocniony utworzeniem tzw. „zjednoczonego obszaru gospodarczego” i powołaniem z nim związanych Combined Coal Control Group oraz Combined Steel Control Group.

Przyjęcie „Statutu Zagłębia Ruhry” było praktycznie aneksją całego zagłębia przemysłowego Ruhry na rzecz monopolu amerykańskich, których kapitał zapewnił sobie decydujący wpływ na gospodarkę tego obszaru. Wprowadzenie w tym samym okresie czasu „Statutu okupacyjnego” stworzyło z kolei bazę dla kolonialnego wyzysku całych Niemiec Zachodnich. Na formalno-prawnej bazie „Statutu” rozpoczął się gwałtowny proces podporządkowywania całej gospodarki zachodnio-niemieckiej interesom przede wszystkim amerykańskim. Z art. 14 „Statutu” wynikały uprawnienia podziału produkcji węgla, koksu i stali Zagłębia Ruhry pomiędzy wewnętrzne zapotrzebowanie niemieckie i eksport. Warto zilustrować rzeczywisty stan przykładem. W pierwszym półroczu r. 1949

eksportowano przymusowo 6 mln. t węgla kamiennego po cenie 16 dol. za tonę, a dla pokrycia własnego zapotrzebowania Niemcy Zachodnie zmuszane były równocześnie zakupić 1 mln. t węgla kamiennego po cenie rynkowej 19 dol. za tonę. Liczyć należy, że poczynszy od r. 1945 w wyniku przymusowego eksportu węgla gospodarka Niemiec Zachodnich poniosła straty w sumie około 330 mln. dol. Gospodarka Niemiec Zachodnich uległa również zmianom strukturalnym. I tak dla celów eksploatacji ograniczono eksport wyrobów gotowych na korzyść eksportu surowców. W r. 1936 83 % eksportu niemieckiego stanowiły wyroby gotowe, a 17 % surowce. W r. 1948 natomiast eksport wyrobów gotowych stanowił tylko 40 % całego eksportu podczas gdy eksport surowców, odpowiednio 60 %. Eksport surowców skierowano przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych jako głównego eksploatatora. Inną formą eksploatacji, zresztą z poprzednią ściśle związaną, był i jest eksport kapitałów amerykańskich do Niemiec Zachodnich bądź w formie bezpośredniego skupu akcji, bądź pod firmą francuską, holenderską lub inną. Eksport ten prowadzono energicznie, zwykle jednak pod płaszczykiem dobrze zamaskowanych i wyrafinowanych metod. Ma on w pełni zagwarantowaną opiekę „prawa”. Art. 16 „Statutu”, gwarantuje bowiem dosłownie:

1. bezpieczeństwo i ochronę dla zagranicznych interesów w przedsiębiorstwach przemysłu węglowego, koksowego i stalowego Zagłębia Ruhry.
2. ochronę przed dyskryminacją przedsiębiorstw, w których uczestniczą interesy zagraniczne w każdej dziedzinie ich działalności.

W ten sposób pod ochroną „Statutu” wyprzedaż zachodnio-niemieckiej gospodarki zabezpieczona została w sposób pełny i „budzący zaufanie”. Dodatkowe zyski od lokat kapitałowych (15 % w stosunku rocznym od nowych nakładów), przywileje w handlu, przywileje podatkowe, zalegalizowany wywiad techniczny i przymus licencjonowania leżały u podstaw tego „zaufania”.

Stany Zjednoczone gruntowały uzyskane pozycje w Niemczech Zachodnich przede wszystkim w oparciu o eksport kapitału.

W marcu roku zeszłego OEEC — organizacja państw zmarshallizowanych rozesłała do wszystkich narodów członkowskich kwestionariusz w celu ustalenia na jakie warunki lokaty mógłby liczyć kapitał prywatny (amerykański) w Europie. Nota „Rządu Zachodnio-Niemieckiego” z 10 kwietnia określiła zapotrzebowanie na kapitał inwestycyjny i kredyty jako „szczególnie duże”, ale „należałoby uważać za celowe nieprzekraczanie kwoty 1 mld. dol.” Żądanie jednego miliarda dolarów, to znaczy 4.2 mld. marek niemieckich, postawione zostało w okresie, w którym dotychczasowy napływ kapitału amerykańskiego oceniono już na 1 mld. marek, a uruchomienie dalszych kwot w sumie 1,15 mld. było już spodziewane. Wymieniona w nocie kwota 1 mld. dol. została przez OEEC oczywiście zalecona w formie tworzenia w Zachodnich Niemczech nowych przedsiębiorstw względnie udziałów (czytaj wykupywania) w przedsiębiorstwach istniejących. Co oznacza taki napływ kapitału amerykańskiego,

zrozumiemy, gdy porównamy wyżej wymienione sumy z wartością całego nominalnego kapitału akcyjnego Niemiec Zachodnich (notowanego na giełdach), a wynoszącego sumę 5,4 mld. marek.

W ten sposób Stany Zjednoczone zapewniły sobie decydujący wpływ na gospodarkę Zagłębia Ruhry, jako kluczowej pozycji dla dalszej realizacji swych planów w Europie.

Dążąc do opanowania Zagłębia Ruhry monopolisci amerykańscy posiadali dawno ukartowany i jasny plan ekspansji. Błędem byłoby sądzić, że zapewnienie sobie dodatkowych zysków było głównym czynnikiem, jaki kierował oligarchią amerykańską w jej polityce ekspansji i podboju gospodarczego. Czynnikiem o podstawowym znaczeniu na obecnym etapie, obok chęci zysków była i jest nieprzebierająca w środkach żądza panowania nad światem rządzących kół Stanów Zjednoczonych. W planach podboju świata opanowanie Zagłębia Ruhry stanowi jedno z zagadnień kluczowych.

Już w styczniu r. 1947 J. F. Dulles tak określił podstawowe wytyczne polityki amerykańskiej; „Zagłębie Ruhry wraz ze swoją bazą węglową, przemysłową i ludzką jest naturalnym sercem gospodarki Europy Zachodniej. Obszar ten musi zapewnić środki nie tylko Niemcom, ale także zachodnim sąsiadom Niemiec”. Celem amerykańskich monopolii było opanowanie gospodarki krajów europejskich, a droga prowadziła poprzez zapewnienie sobie kontroli nad przemysłem stalowym i węglowym Zagłębia Ruhry.

Z chwilą gdy etap ten został osiągnięty bezpośrednio, nacisk amerykański na „zjednoczenie” państw Europy Zachodniej stał się zupełnie wyraźny. W swoim przemówieniu z 10. III. 50. r. amerykański podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych powiedział między innymi co następuje: „nasza polityka stworzyć musi takie związki gospodarcze, polityczne, społeczne i psychologiczne, które wzmocniłyby demokratyczny styl życia (czytaj amerykański) i zaufanie do niego”, co należy rozumieć, że Stany Zjednoczone muszą wzmocnić swą politykę imperialistyczną, politykę podporządkowania innych swoim interesom. W wyniku zastoso-

Schuman wystąpił ze „swym”, jak później zobaczymy, niezbyt nowym planem na krótko przed konferencją Ministrów Spraw Zagranicznych trzech mocarstw zachodnich w maju r. ub. Pan Acheson udając się na konferencję do Londynu nie omieszkał wstąpić po drodze do Paryża, aby przekonać opierających się lub mających wątpliwości przemysłowców francuskich.

Rzecz zrozumiała, że monopolisci Zagłębia Ruhry przyjęli projekt planu Schumana entuzjastycznie mając zapewnione w nowoutworzonym superkartelu stanowisko przodujące, oczywiście w charakterze młodszych partnerów i wykonawców zaleceń właściwych jego gospodarzy — magnatów amerykańskich. Rola ta była jednak dla monopolistów niemieckich najwygodniejszym i najpewniejszym sposobem odzyskania w Europie utraconego znaczenia i pozbycia się krępujących jeszcze ograniczeń. Oto liczby ilustrujące układ sił uzasadniające te nadzieje: w r. 1950 wydobyto w Niemczech Zachodnich 110,8 mln. t węgla ka-

miennego, podczas gdy Francja osiągnęła tylko 51,4 mln. t, Belgia 29,3 mln. t, Holandia 12,5 mln. t. Produkcja stali natomiast przedstawiała się następująco: w r. 1950 wytopiono w Niemczech Zachodnich 12,1 mln. t, we Francji 9 mln. t, w Belgii¹⁾ 3,8 mln. t, w Luksemburgu¹⁾ 2,3 mln. t, we Włoszech¹⁾ 2,0 mln. t.

Koszty własne wydobycia węgla i wytopu stali są w Niemczech Zachodnich znacznie niższe niż w innych krajach Europy Zachodniej. Przewaga techniczna przemysłu zachodnio-niemieckiego w stosunku do swych zachodnio-europejskich konkurentów datuje się od r. 1936, od czasu powołania niemieckiego trustu stali (Vereinigte Stahlwerke H.G.), który zapewnił przemysłowi stalowemu Zagłębia Ruhry wyjątkowo uprzywilejowaną pozycję i umożliwił przeprowadzenie szerokiej racjonalizacji a co za tym idzie obniżenie kosztów produkcji. W oparciu o posiadaną przewagę gospodarczą monopole Zagłębia Ruhry mogły słusznie liczyć na kierownictwa w nowym superkartelu górniczo-hutniczym.

Jak zwykle w takich wypadkach nie obyło się bez targu, tym bardziej, że bieg wypadków w ciągu ubiegłego roku działał na korzyść monopolistów niemieckich. Agresja amerykańska w Korei, która wbrew przewidywaniom nie ma charakteru wojny błyskawicznej otworzyła monopolistom niemieckim nowe możliwości wzrostu produkcji i zysków. Wobec wielkości otrzymanych zamówień produkcja stali w Niemczech Zachodnich wzrosła w lipcu roku zeszłego do ponad 1 mln. t., podczas gdy w odpowiednim miesiącu roku poprzedzającego agresję w Korei, wynosiła tylko 898 tys. t. Wobec wzrostu cen na wyroby hutnicze, ceny stali podniesione zostały w grudniu r. 1950 w Niemczech Zachodnich o 15%. Z drugiej strony sesja paktu atlantyckiego z września r. 1950 w Nowym Jorku oraz posiedzenie w Brukseli z grudnia r. 1950 dało sposobność monopolistom niemieckim, bez uciekania się do planu Schumana, do reprezentowania swoich interesów w sposób o wiele skuteczniejszy niż dotychczas. W tej sytuacji monopolisci niemieccy wysunęli nowe żądania. Zażądali oni zlikwidowania względnie przejęcia uprawnień Zarządu Zagłębia Ruhry przez „naczelną organ” oraz zniesienia wszelkich ograniczeń w produkcji i jej kontroli, odbudowy dawnych zjednoczeń górniczo-hutniczych Zagłębia Ruhry w sposób, który praktycznie prowadziłby do o wiele większej koncentracji organizacyjnej, technicznej i finansowej niż to miało kiedykolwiek miejsce w przeszłości (co sprzeczne było z żądaniami francuskimi, w myśl których koncernom hutniczym Zagłębia Ruhry nie wolno było równocześnie zarządzać kopalniami węgla) oraz przywrócenia rozwiązanej organizacji zbytu węgla, która odpowiadała dawnemu syndykatomu węglowemu Zagłębia Ruhry. Francuski premier Plevin w czasie swojej wizyty u Trumana miał sposobność przedstawić zastrzeżenia przemysłowców francuskich oraz ich własne żądania, ale również zmuszony był przyjąć odnośne instrukcje i ogólnikowe przyrzeczenia. Sytuacja zaczęła się komplikować. Dopiero rozmowy Mac Cloy'a z Adenauerem i przedstawicielami koncernów Mannes-

mann, Kruppa, Haniela i Hoescha doprowadziły do „wyjaśnienia” sytuacji przez postawienie pozostałych partnerów planu Schumana wobec faktu dokonanego — przemysłowcy niemieccy otrzymali to czego chcieli. Przywrócone zostały dawne zjednoczenia górniczo-hutnicze z tym jedynie zastrzeżeniem, że zakłady hutnicze mogły we własnym zakresie pokryć 75% zapotrzebowania na koks z własnych kopalń węgla, zezwolono na dalsze funkcjonowanie organizacji zbytu węgla. Dopiero jednak osobista interwencja Mac Cloy'a w Paryżu, który dał do zrozumienia, że jego decyzja jest ostateczna, doprowadziła do paraflowania planu Schumana. W ten sposób w obliczu zмовы między dwoma głównymi partnerami, monopolistami amerykańskimi jako mocodawcami i monopolistami niemieckimi jako przyszłymi administratorami gospodarki Europy Zachodniej, pozostali partnerzy uczestnicy planu Schumana zmuszeni zostali do kapitulacji i podporządkowania się nowej koalicji.

Jak już było podkreślone u podstaw planu Schumana leży nieprzebierająca w środkach imperialistyczna polityka kół rządzących Stanów Zjednoczonych opanowanych żądzą panowania nad światem. Nie ulega też wątpliwości, że zawarty układ podporządkowany zostanie przede wszystkim jednemu celowi, do którego zmierza polityka amerykańska — przygotowania wojny agresywnej. Działalność monopolii amerykańskich w sojuszu z koncernami zbrojeniowymi Zagłębia Ruhry nastawione na wyścig zbrojeń uzyskała w „naczelnym organie” sprawne i wygodne narzędzie uprawnione do kierowania produkcją, podziałem i inwestycjami przemysłów węglowego i stalowego Europy Zachodniej. Sześć krajów, które paraflowały plan Schumana produkuje od 30 do 31 mln. t stali rocznie. Zjednoczenie tej całej puli w rękach monopolistów amerykańskich i ich niemieckich pomocników umożliwia przyspieszenie przestawiania przemysłu hutniczego Zagłębia Ruhry wyłącznie na produkcję zbrojeniową. Natychmiast po paraflowaniu planu Schumana dnia 3 kwietnia br. państwa zachodnie podjęły odpowiednie kroki. Nowe zarządzenia o „kontroli” nad przemysłem Niemiec Zachodnich znoszą wszelkie ograniczenia w dziedzinie budownictwa okrętowego, produkcji łożysk kulkowych, aluminium, amoniaku, syntetycznych smarów, olejów i syntetycznej gumy. Zezwolono na produkcję stali powyżej poziomu 11,1 mln. t rocznie.

Koncern Kruppa rozpoczął produkcję armat i czołgów, na terenie samego koncernu zbudowano 29 nowych fabryk. Zagłębie Ruhry zamieniane jest na zbrojownię bloku atlantyckiego.

Czy podpisanie planu Schumana zmniejszyło istniejące przeciwieństwa między mocarstwami imperialistycznymi i czy rzeczywiście doprowadziło do „zjednoczenia” i „konsolidacji”? Już sam targ jaki prowadzono o zawarcie tego układu oraz polemiki jakie paraflowanie wywołało — świadczą, że istniejące przeciwieństwa uległy dalszemu zaostreniu i pogłębieniu. Konsekwencje wynikające zresztą z samej koncepcji planu nie mogą nie wywołać pogłębienia szeregu sprzeczności.

Powstały superkartel po pierwsze ogranicza suwerenność państw objętych układem i poddaje

¹⁾ w r. 1949.

kluczowe dziedziny ich gospodarki narodowej pod kontrolę praktycznie autarkicznego „organu naczelnego“, tj. pod despotyczną dyktaturę między-narodowej oligarchii finansowej, po drugie, wprowadza „wolny obieg węgla i stali w drodze zniesienia barier celnych i ograniczeń oraz przez zawarcie umowy w sprawie podziału rynków zbytu“, co oznacza otwarcie drogi do bezpośredniego rabunku gospodarki narodowej tych krajów, po trzecie, zawiera „postanowienia społeczno-polityczne“, w których nie tylko dokonywa się zamachu na stopę życiową mas pracujących, ale także, stworzono możliwości rozbijania i rozładowywania napięcia ruchu robotniczego nazywając to „środkami mającymi na celu tworzenie nowych możliwości pracy na zdrowych gospodarczo zasadach“.

Plan Schumana faszyzuje tym samym życie polityczne i gospodarcze Europy Zachodniej i niesie z sobą wszystkie związane z tym konsekwencje.

Podpisanie samego układu nie było wprawdzie jakimś zwrotnym momentem w sytuacji polityczno-gospodarczej państw zachodnio-europejskich, gdyż od dawna było jasne, że monopole amerykańskie w celu podporządkowania sobie gospodarki europejskiej dążą do „zjednoczenia“ Europy Zachodniej w oparciu o trzymane mocno Zagłębie Ruhry, to jednak utworzenie nowego superkartelu uniemożliwia powstanie jakiegokolwiek innej kombinacji kartelowej równej mu pod względem znaczenia. Fakt ten oznacza podkopanie dotychczasowych wpływów Wielkiej Brytanii na kontynencie europejskim.

Wielka Brytania pozostała bowiem poza układem Schumana w obawie o utratę i tak wątpliwej samodzielności na rzecz monopoli niemieckich i swego dotychczas zachowanego stanowiska głównego partnera Stanów Zjednoczonych w Europie.

Z drugiej strony monopoliści angielscy dobrze muszą zdawać sobie sprawę, że niebezpieczeństwo konkurencji amerykańskiej w Europie zostało kolosalnie zastrzone, a monopole amerykańskie nie zatrzymają się przed użyciem sankcji wobec konkurenta angielskiego.

Sprzeczności istnieją także między uczestnikami planu. Nie ulega wątpliwości, że monopoliści niemieccy wykorzystują sytuację w celu przekształcenia swych słabszych partnerów na dostawców surowca hutniczego dla swych zakładów. Przemysłom Francji, Belgii i Luksemburga zagraża ruina z przyczyn już poprzednio omówionych. Ocenia się np., że wejście w życie planu Schumana grozi utratą pracy dla 20—25% górników francuskich i to wówczas gdy ogranicza się produkcję przemysłu węglowego we Francji, zamykając kopalnie w zagłębiach centralnym i południowym. Utrata suwerenności w podstawowych gałęziach gospodarki budzi niepokój i grozi komplikacjami gospodarczymi i politycznymi ze strony nie tylko klas robotniczych krajów uczestniczących w układzie, ale także tych kół burżuazji, których interesy prędkiej czy później będą zagrożone.

Zamach na stopę życiową i prawa polityczne mas pracujących krajów, objętych kartelem jakim

jest plan Schumana niewątpliwie zaostri ich wewnętrzną sytuację polityczną.

Nad całością góruje podstawowa sprzeczność między żądającymi pokoju masami pracującymi, a pędzącymi je w objęcia nowej wojny imperialistami amerykańskimi i ich sługusami europejskimi, dla których plan Schumana stanowi część składową przygotowań do nowej wojny światowej.

Warto tu przytoczyć analogie historyczne z okresu międzywojennego demaskujące plan Schumana jako starą i wypróbowaną już grę podżegaczy wojennych. Porozumienie tego typu jak plan Schumana nie jest jak się okazuje nowością w stosunkach francuskich i niemieckich magnatów przemysłu stalowego, nie są też nowe cele jakie przyświecają ich działalności.

Prowadzone w Luksemburgu w r. 1926 rozmowy między przemysłowcami Niemiec, Francji, Belgii, Luksemburga doprowadziły do powołania między-narodowego kartelu stalowego (IREG) pomyślane go jako zrzeszenie stojące ponad interesami narodowymi reprezentowanych krajów. Jeżeli moment nowych dodatkowych zysków monopolistycznych, które kartel zapewniał, był przyczyną nieustającej walki o te zyski, zakończonej w konsekwencji wojną, to uczestnicy kartelu wykazywali zdumiewającą zgodność poglądów co do tzw. „wschodniego niebezpieczeństwa“, bez ogródek określając swoje zrzeszenie jako bazę agresywnej napaści na Związek Radziecki.

Francusko-niemiecka zmowa monopolistów traktowana była oficjalnie jako wstęp do ścisłego sojuszu politycznego i wojskowego, którego ostrze miało być zwrócone na wschód. W r. 1932, również w Luksemburgu, uczestniczący w rozmowach przedstawiciele Comité des Forges opowiedzieli się za potrojeniem armii niemieckiej i jej nowoczesnym uzbrojeniem. Sztaby generalne obu krajów miały ściśle współpracować w celu zlikwidowania „groźącego od wschodu niebezpieczeństwa“. Czy dzisiejsi twórcy planu Schumana nie przemawiają tym samym językiem? Czyż trzeba przypominać kto był napastnikiem?

Parafowany obecnie tekst planu Schumana ma być w najbliższych miesiącach ratyfikowany przez parlamenty krajów uczestniczących w tym układzie. Nie ulega wątpliwości, że oligarchia finansowa Stanów Zjednoczonych użyje wszelkich metod nacisku aby dopiąć zamierzonego celu, sądząc że zdobędzie w ten sposób decydującą bazę materiałową dla swej wojennej polityki.

Każdy jednak najpotężniejszy potencjał przemysłowy z jego wielkimi piecami, martenami, walcowniami itp. staje się rekwizytem, jeżeli nie obsługuje go ręka robotnika.

Proletariat europejski z okazji niedawnej Europejskiej Konferencji Robotniczej dał jasno do zrozumienia, że przeciwstawi się każdej próbie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich lub próbie użycia ich potencjału produkcyjnego dla celów produkcji zbrojeniowej, że przeciwstawi się amerykańskiej polityce wojennej. Oto dlaczego plan Schumana nie gwarantuje jego inicjatorom tych korzyści jakie zostały przez nich zamierzone.

ROLA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ*)

A. BACHURIN

Kandydat Nauk Ekonomicznych

3 maja 1951 r. Rada Ministrów ZSRR w celu zmobilizowania środków ludności dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej powzięła uchwałę o emisji nowej pożyczki państwowej. Ta uchwała rządu radzieckiego skierowana ku dalszemu rozwojowi produkcji socjalistycznej została przyjęta przez cały naród z olbrzymim entuzjazmem. Subskrypcja pożyczki przebiega z wyjątkowo dużym powodzeniem.

Pożyczki państwowe cieszą się w Związku Radzieckim olbrzymią popularnością i posiadają już swą historię. Po raz pierwszy Rząd Radziecki rozpisał wewnętrzną pożyczkę państwową w 1922 r., kiedy rozwiązywano zadanie odbudowy gospodarki narodowej, zniszczonej w okresie wojny domowej i obcej interwencji. Zadanie to mogło być rozwiązane tylko kosztem własnych sił i zasobów wewnętrznych młodego państwa radzieckiego, ponieważ koła rządzące otaczających krajów kapitalistycznych nie chciały przyjąć Związkowi Radzieckiemu z pomocą. Niezbędne zasoby zostały zmobilizowane wewnątrz kraju i pomyślnie wykorzystane w celu odbudowy gospodarki narodowej. Jako jeden z zasobów wykorzystano również pożyczki wewnętrzne. Środki uzyskane z pożyczek kierowane były na odbudowę zniszczonej podczas wojny domowej gospodarki narodowej i przyczyniły się do utworzenia stałej waluty radzieckiej i wzmocnienia radzieckich finansów.

Jeszcze większą popularność zdobyły pożyczki w okresie socjalistycznego uprzemysłowienia oraz przedwojennych pięciolatek stalinowskich. Począwszy od 1927 r. rozpisano trzy pożyczki państwowe uprzemysłowienia i kolejno — szereg pożyczek pierwszej, drugiej i trzeciej pięciolatki.

Zasoby finansowe na przeprowadzenie uprzemysłowienia kraju i pomyślnego wykonania pięciolatek stalinowskich w zasadzie otrzymywano kosztem akumulacji w gospodarce narodowej. Akumulacja ta w przemyśle, rolnictwie, jak również w innych gałęziach gospodarki narodowej stale się zwiększała na podstawie szybkiego wzrostu produkcji socjalistycznej. Tak w ciągu czterech lat pierwszej pięciolatki, państwo zmobilizowało zasoby finansowe na sumę 120,1 mld. rubli, z tego 89,9 mld. rubli czyli 74,9 % wszystkich dochodów planu finansowego, ze środków uspołecznionej gospodarki, w tym 43,4 mld. rubli z przemysłu; środki pochodzące z zasobów ludności, wliczając dobrowolne wpłaty na wykonanie pierwszej pięciolatki, były doliczone w sumie 21,5 mld. rub. czyli 17,9 % wszystkich zasobów.

W okresie drugiej pięciolatki odbywał się dalszy, znaczny wzrost akumulacji pieniężnej w gospodarce narodowej. Dochody budżetu państwowego w porównaniu do pierwszej pięciolatki wzrosły ponad 4,2 razy przy czym znacznie wzrósł udział dochodów z gospodarki socjalistycznej.

Józef Stalin, mówiąc o drogach mobilizacji i ekonomicznego wykorzystania źródeł socjalistycznego uprzemysłowienia w ZSRR, podkreślał, że „konieczne jest, aby nadwyżki nagromadzone w kraju nie były rozprasane, lecz by gromadziły się w naszych instytucjach kredytowych, spółdzielczych i państwowych, jak również przy pomocy pożyczek wewnętrznych i aby wykorzystywane były przede wszystkim na potrzeby przemysłu“¹⁾.

Ze wzrostem i wzmocnieniem gospodarki socjalistycznej oraz poprawieniem się stanu materialnego mas pracujących — wzrastała ilość osób podpisujących pożyczkę, które uczestniczą przy pomocy swoich oszczędności w finansowaniu budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Już w latach 1928—29 z pożyczek wewnętrznych wpłynęło do skarbu państwa 724,7 mln. rub.; w okresie pierwszej pięciolatki wpływy z pożyczek wyniosły 5,9 mld. rub., — drugiej pięciolatki 19 mld. rub. — trzeciej pięciolatki — 24,9 mld. rub.

W okresie wielkiej wojny narodowej, dzięki wyższości radzieckiego ustroju społecznego i gospodarczego nie bacząc na olbrzymie zniszczenia i ofiary, Związek Radziecki w bardzo krótkim czasie stworzył ekonomikę wojenną i potężną armię, która rozgromiła uzbrojone po zęby rzesze faszystowskich najeźdźców i osiągnęła całkowite zwycięstwo nad wrogiem.

W celu uzyskania zwycięstwa gospodarczego i militarnego, Państwo Radzieckie musiało zmobilizować olbrzymie zasoby materiałowe i finansowe. Zasoby te, nawet w ciężkim okresie wojny, uzyskano dzięki akumulacji gospodarki socjalistycznej.

W ciągu czterech i pół lat wojny dochody z gospodarki socjalistycznej wyniosły ponad 70 % wszystkich dochodów budżetu państwowego ZSRR. Na równi z tym, nie mniej ważne znaczenie posiadały środki ludności, które czerpano w formie pożyczek. Wierni swemu obowiązkowi patriotycznemu pracownicy tyłów oraz wojskowi, dobrowolnie przyznawali część swoich oszczędności na zakup pożyczki państwowej. W okresie wojny wpływy z pożyczek wyniosły 76 mld. rub. tzn. półtora raza więcej niż w ciągu trzech przedwojennych pięciolatek.

Po wojnie pożyczki państwowe sprzyjały szybkiej odbudowie oraz dalszemu potężnemu rozwojowi

*) Artykuł napisany specjalnie dla „Gospodarki Planowej“ za pośrednictwem Radzieckiego Biura Informacji w Polsce.

¹⁾ J. Stalin — Dzieła, tom VIII, str. 126 (Wyd. ros.).

wi gospodarki socjalistycznej. W wyjątkowo krótkim czasie Związek Radziecki zagoił rany wojenne, odbudował zniszczoną gospodarkę i w znacznym stopniu przekroczył przedwojenny poziom produkcji i konsumpcji narodowej. Masy pracujące miast i wsi pomyślnie wykonują nakreślony przez Józefa Stalina wspaniały program budowy komunizmu. Jaskrawym dowodem tego są doskonałe wyniki wykonania powojennej pięciolatki.

Na podstawie stałego wzrostu dochodu narodowego oraz obniżki cen na artykuły masowej konsumpcji — systematycznie zwiększają się dochody mas pracujących.

Ogólna suma dochodów robotników i urzędników oraz dochodów chłopów w 1950 r. wzrosła w porównaniu do 1940 r. w porównalnych cenach o 62 %.

Osiągnięcia w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej i wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego dobitnie świadczą o olbrzymiej przewadze socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. Przewaga ta znajduje swoje odzwierciedlenie również w państwowym budżecie ZSRR, który jest jednym z najważniejszych narzędzi podziału dochodu narodowego.

Dochody budżetu państwowego ZSRR wypływają w zasadzie z gospodarki socjalistycznej jako podatek obrotowy i potrącenia od zysków. Te dwa najważniejsze dochody z gospodarki socjalistycznej mają jedną i tę samą treść ekonomiczną — przedstawiają one w formie pieniężnej zasadniczą część produktu dodatkowego, wytworzonego w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej.

Obecnie, w szczególnie znacznym stopniu, zwiększają się wpływy z potrąceń od zysków w wyniku systematycznego obniżenia kosztów własnych produkcji i wzrostu rentowności przedsiębiorstw socjalistycznych. W 1951 r. z ogólnej sumy dochodów budżetu państwowego ZSRR wynoszącej 458,7 mld. rub., stałe potrącenia od zysków oraz podatki obrotowe wyniosą 291,8 mld. rub., tj. prawie dwie trzecie wszystkich dochodów budżetu. Przy tym w porównaniu do 1950 r. potrącenia od zysków zwiększą się o 16,7 %, a podatek obrotowy o 3,6 %. W związku Radzieckim udział podatków pobieranych od ludności jest nieznaczny. W 1951 r. wpływy z podatków od ludności wyniosą ogółem zaledwie 9,4 % dochodów budżetu, tj. prawie siedem razy mniej niż wpływy z podatku obrotowego i potrąceń z zysków.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa podatków w krajach kapitalistycznych, gdzie podatki od ludności wynoszą ponad 9/10 wszystkich dochodów państwowych i w podstawowej masie spadają na barki mas pracujących.

W budżecie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na r. 1951/52 — 97,8 % wszystkich dochodów stanowią podatki, z tego 2/3 obciąża bezpośrednio masy pracujące, pozostała zaś część podatku również przerzucana jest drogą zwyczajki cen w znacznym stopniu na masy pracujące. W 1950 r. podatki osiągnęły 30 % wynagrodzenia przeciętnego robotnika i w chwili obecnej coraz bardziej zwiększają się w związku ze zwiększeniem ograniczeń praw klasy pracującej ze strony

imperialistów amerykańskich podlegających do nowej wojny światowej.

Jednym ze źródeł dochodów państwowego budżetu ZSRR są, jak wspomniano wyżej, pożyczki państwowe, które w zasadzie rozmieszczane są według subskrypcji wśród ludności na podstawie całkowitej dobrowolności. Po wojnie z pożyczek na dochód państwa wpłynęło 130 mld. rub. Środki te przyczyniły się do pomyślnego rozwiązania zadań czwartego planu pięcioletniego. Otrzymywane w charakterze pożyczek środki, kierowane były na odbudowę i budownictwo fabryk, zakładów, kopalń, mieszkań robotniczych, szkół, teatrów oraz na inne cele produkcyjne.

Radzieckie pożyczki nie mają nic wspólnego z pożyczkami w ustroju kapitalistycznym. W krajach kapitalistycznych pożyczki rozpisywane są zazwyczaj w celu pokrycia deficytów budżetowych, które powstają w związku z olbrzymimi wydatkami na przygotowania oraz prowadzenie wojny, jak również na inne nieprodukcyjne cele. W warunkach ogólnego kryzysu kapitalizmu deficyty budżetowe są zjawiskiem chronicznym. W związku z tym rozmiary długu państwowego w krajach kapitalistycznych zwiększają się wielokrotnie. Wzrost długu państwowego w ustroju kapitalistycznym odzwierciedla zwiększenie wydatków nieprodukcyjnych, których ciężar kładzie się na barki mas pracujących w charakterze nowych podatków.

Podczas gdy położenie pracujących pogarsza się na skutek rozpisania pożyczki posiadacze obligacji pożyczek kapitalistycznych — panujące klasy eksploatorskie, otrzymują dodatkowy procent w postaci procentów lub wygranych. W Stanach Zjednoczonych, po zakończeniu drugiej wojny światowej, z ogólnej sumy długu państwowego (który prawie czterokrotnie przewyższa rozmiarem państwowy budżet Stanów Zjednoczonych na 1951/52 r.) nawet według danych burżuazyjnych ekonomistów około 2/3 obligacji pożyczkowych znajduje się w rękach instytucji finansowych i korporacji, a 1/3 część — w rękach korporacji niefinansowych i zamożnych kapitalistów. Znaczna część pożyczek państwowych skoncentrowana jest bezpośrednio w rękach banków amerykańskich.

Pożyczki państwowe w ZSRR mają charakter produkcyjny. Środki otrzymane z pożyczek wykorzystywane są w celu wszechstronnego wzrostu produkcji oraz podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego. Jest to wyraźnie uwidocznione z kierunku wydatkowania pieniężnych zasobów budżetu państwowego ZSRR. W 1951 r. powyżej 2/3 wszystkich zasobów budżetu wydatkuje się na przedsięwzięcia z zakresu rozwoju gospodarki narodowej oraz dalszego wzrostu kultury socjalistycznej.

Wydatki na gospodarkę narodową wynoszą 178,5 mld. rub., czyli 39,5 % w porównaniu do 33,4 % w 1940 r. Wydatki na przedsięwzięcia socjalno-kulturalne zatwierdzono na 1951 r. w wysokości 120,8 mld. rub., czyli 26,8 % budżetu w porównaniu do 23,4 % w r. 1940. Przytoczone cyfry przekonywująco świadczą o produkcyjnym wykorzystaniu zasobów finansowych państwa socjali-

stycznego, o pokojowym charakterze budżetu radzieckiego. Wydatki na obronę państwa wyniosą w budżecie państwowym na 1951 r. 21,3% w porównaniu do 32,5% w 1940 r.

Całkowicie inaczej wygląda sytuacja w świecie kapitalistycznym, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, których koła rządzące prowadzą politykę agresji i rozpętywania nowej wojny. Według projektu budżetu Stanów Zjednoczonych na 1951/52 r. z ogólnej sumy wydatków 75,7 mld. dol.²⁾ na przygotowanie nowej wojny przeznaczają się 57,1 mld. dol., a uwzględniając wydatki budżetowe związane z ubiegłymi wojnami (wpłaty na rzecz weteranów wojny oraz procenty długu państwowego) — łączna suma wydatków wojennych wyniesie 67,8 mld. dol., czyli 89,2% wszystkich wydatków. Wyłącznie bezpośrednio wydatki wojenne najbliższych dwóch lat przy uwzględnieniu dodatkowych kredytów na cele wojenne zatwierdzone przez kongres Stanów Zjednoczonych i zapotrzebowane przez prezydenta wyniosą 141,3 mld. dol. Oznacza to, iż przeciętny roczny poziom bezpośrednich wydatków wojennych przewyższy poziom tych wydatków według budżetu Stanów Zjednoczonych w okresie drugiej wojny światowej.

W krajach kapitalistycznych ze zwiększeniem wydatków wojennych związany jest przede wszystkim wzrost długu państwowego, który w chwili obecnej w Wielkiej Brytanii wynosi 25,7 mld. funt. szterl. czyli jest 39 razy większy niż w 1913 r.; w Stanach Zjednoczonych 257 mld. dol., czyli 266 razy większy, we Francji — 3.905 mln. fr., czyli 116 razy większy.

Rozpisanie radzieckich pożyczek nie wywołuje zwiększenia podatków pobieranych od ludności. Produkcyjny charakter wykorzystania pożyczek radzieckich przewiduje ich umorzenie przez państwo w drodze wzrostu dochodów z gospodarki socjalistycznej.

Pożyczki państwowe w ZSRR rozmieszczone są wśród mas pracujących i noszą istotnie charakter narodowy. Jeśli pożyczkę uprzemysłowienia gospodarki narodowej w ZSRR w r. 1927 subskrybowało 6 mln. osób, to w 1941 r. ilość subskrybentów osiągnęła 60 mln. osób, a w chwili obecnej liczy około 70 mln. Posiadaczami obligacji pożyczek państwowych w ZSRR są ludzie pracy, a więc i wszystkie dochody z pożyczek otrzymują tylko pracujący. Ogólna suma wypłat pożyczek państwowych otrzymana przez pracujących w formie wygranych lub procentów wyniosła w ciągu ubiegłych lat ponad 30 mln. rub., z tego w okresie powojennej pięcioletki ludność otrzymała wygrane na sumę 16,8 mld. rub. W 1951 r. ludność otrzyma wygrane z pożyczek w wysokości 5 mld. rub.

Dochody pracujących z pożyczek państwowych nie ograniczają się wyłącznie do wygranych. Pożyczki radzieckie wykorzystywane w celach pro-

dukcyjnych sprzyjają przyspieszeniu tempa wzrostu produkcji i dochodu narodowego, który całkowicie należy do ludności i w znacznym stopniu wykorzystywany jest na cele konsumpcji indywidualnej oraz społecznej.

Na tym polega olbrzymia przewaga pożyczek radzieckich w porównaniu do pożyczek w krajach kapitalistycznych.

Państwowe pożyczki stanowią w ten sposób narzędzie wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego i wzrostu kultury socjalistycznej. Jest to jedna z zasadniczych przyczyn olbrzymiego powodzenia i popularności pożyczek państwowych w ZSRR.

Pracujący wiedzą na jakie cele skierowane są pożyczki i jakie udogodnienia dają one ludności. Hutnik moskiewskiego zakładu „Sierp i Młot“ Iskakow, występując na zebraniu poświęconym subskrypcji nowej pożyczki, powiedział: „my wszyscy ludzie radzieccy codziennie odczuwamy dbałość o nas ze strony partii bolszewickiej oraz drogiego tow. Stalina. My doskonale wiemy dokąd pójdą nasze oszczędności. Jestem szczęśliwy, że pieniądze, które dajemy ojczyźnie jako pożyczkę pójdą na wybudowanie wielkich budowli epoki stalinowskiej. W celu uczczenia nowej pożyczki zaciągam wartę stachanowską i zobowiązuję się dawać co miesiąc 100 ton stali ponad plan. Jest to mój wkład w dzieło budowy komunizmu“.

Środki pożyczki państwowej są dobrowolnym pieniężnym wkładem pracujących w tworzenie materialnych podstaw społeczeństwa komunistycznego. Na tym polega olbrzymia siła twórcza radzieckiego kredytu państwowego.

Państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1951 r.) rozpisana jest na łączną sumę 30 mld. rubl. na okres 20 lat. Tak jak i poprzednio, obligacje nowej pożyczki oraz wygrane zwolnione są od podatków państwowych i miejscowych oraz opłat.

Nowa pożyczka również jak i poprzednie jest pożyczką premiową. Dochód z pożyczki wypłaca się jako wygraną, przy czym ogólny rozmiar wygranych wynosi przeciętnie w ciągu 20 lat 4% rocznie. W ciągu 20 lat wygrywa 35% wszystkich obligacji, a pozostałe 65% obligacji wypłacane są ich posiadaczom według wartości nominalnej. Obligacje, na które nie padnie wygrana spłacane będą począwszy od 1 października 1956 r. w ciągu 15 lat do końca terminu pożyczki.

Ogromne powodzenie w rozmieszczeniu nowej pożyczki jest wynikiem wybitnych osiągnięć w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego, w podniesieniu dobrobytu narodu radzieckiego. Środki pożyczki państwowej będą służyły jako poważny wkład w dzieło urzeczywistnienia gigantycznych programów inwestycyjnych, dalszego wzrostu produkcji socjalistycznej i umocnienia potęgi Związku Radzieckiego — ostoi pokoju na całym świecie.

²⁾ łącznie z 4,1 mld. dol. na zapłatę zamówień wojennych dokonanych w ubiegłym roku finansowym.

WŁAŚCIWOŚCI I ZALETY RADZIECKIEGO SYSTEMU ROZRACHUNKU BEZGOTÓWKOWEGO*)

N. SZABANOWA

Radziecki system rozrachunków bezgotówkowych stanowi w rękach państwa socjalistycznego jedną z podstawowych dźwigni organizacji i administrowania gospodarką narodową. System ten stworzony został według wskazań wodzów rewolucji proletariackiej W. Lenina oraz J. Stalina.

Jeszcze w latach 1917—1918 w początkowym okresie budowania gospodarki socjalistycznej Włodzimierz Lenin wielokrotnie podkreślił konieczność koncentracji w bankach całego obrotu pieniężno-handlowego i wykonywania przez państwo kontroli nad tym obrotem. W „Dziesięciu tezach o władzy radzieckiej” W. Lenin wskazywał, że niezbędne jest „całkowite ześrodkowanie w rękach państwa czynności bankowych i całego obrotu pieniężno-handlowego w bankach. Uniwersalizacja bankowych rachunków bieżących; stopniowe przechodzenie do obowiązującego prowadzenia rachunków bieżących z początku przez większe, a następnie przez wszystkie przedsiębiorstwa kraju; obowiązujące lokowanie pieniędzy w bankach i przelewy tylko poprzez banki.”¹⁾

Józef Stalin, rozwijając tezy Lenina w przedmiocie organizacji obrotu pieniężnego w gospodarce socjalistycznej stworzył harmonijną teorię kredytu radzieckiego i pieniądza radzieckiego w walce przeciwko kapitulankim i oportunistycznym teoriom systemu pieniężnego oraz szkodliwym mactwom z zakresu kredytu i rozrachunków w gospodarce narodowej.

„Racjonalna organizacja aparatu kredytowego i prawidłowe manewrowanie rezerwami pieniężnymi posiadają poważne znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej — jak stwierdził towarzysz Stalin w referacie sprawozdawczym Centralnego Komitetu na XVI Zjeździe WKP (b) — środki podejmowane w tym zakresie przez partię skierowane są według dwóch linii: w kierunku ześrodkowania wszystkich operacji kredytu krótkoterminowego w Banku Państwowym i po linii organizacji rozrachunku bezgotówkowego w sektorze uspołecznionym. Skutkiem tego, po pierwsze Bank Państwowy staje się aparatem ewidencjonującym produkcję i podział produkcji, po wtóre wyswobodzone zostają z obiegu wielkie ilości pieniędzy. Nie może być najmniejszej wątpliwości co do tego, że środki te doprowadzą (nawet już doprowadzają) do uporządkowania całokształtu operacji kredytowych i umocnienia naszego czerwońca.”²⁾

Obrót bezgotówkowy przez bank daje możliwość kontrolowania obrotów pieniężnych dokonywanych przez organizacje gospodarcze oraz kierowania tymi obrotami w harmonii z potrzebami państwa socjalistycznego. Równocześnie obroty bezgotówkowe stwarzają warunki dla realizacji jak naj-

szerszej i najpełniejszej ewidencji produkcji i rozdziału produktu społecznego oraz ruchu akumulacji w całej gospodarce narodowej.

Szczególnie doniosłe znaczenie jakie obrót bezgotówkowy posiada dla gospodarki socjalistycznej w tym się także wyraża, że zorganizowanie rozrachunków za pośrednictwem banków zmniejsza zapotrzebowanie na pieniądź gotówkowy, co prowadzi do oszczędności w społecznych wydatkach związanych z emisją i obrotem pieniądza. Wraz z tym szerokie wykorzystanie rozrachunków bezgotówkowych pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami gospodarki socjalistycznej ogranicza zakres stosowania pieniądza gotówkowego, głównie w rozrachunkach z ludnością, co ułatwia państwu planowe regulowanie obrotu pieniężnego.

Tryb, formy i terminy płatności w obrocie bezgotówkowym z tytułu należności za towary, usługi i wykonane prace, a także z tytułu zobowiązań pieniężnych względem państwa posiadają dla organizacji gospodarczych doniosły charakter oddziaływując na stan finansowy, na operacje zbytowo-zaopatrzeniowe, a przez to — na bieg wykonania narodowych planów gospodarczych.

Radziecki system obrotu bezgotówkowego został ustanowiony w latach 1930—1931. Jego podstawa — to socjalistyczna własność środków produkcji, planowe metody kierowania gospodarką narodową, rozrachunek gospodarczy w przedsiębiorstwach socjalistycznych i wykorzystanie pieniądza, jako podstawowego instrumentu ewidencji i kontroli wykonania gospodarczych i finansowych zadań państwa. Elementy te określają podstawowe właściwości radzieckiego systemu obrotu bezgotówkowego i jego zasadniczą odmienną w stosunku do wszystkich systemów rozrachunkowych, znanych w praktyce gospodarki kapitalistycznej.

Zgodnie z nauką W. Lenina i J. Stalina rozrachunki pieniężne pomiędzy przedsiębiorstwami socjalistycznymi ześrodkowane są w zasadzie w jednym banku kredytu krótkoterminowego i wykonuje się je w formie obrotu bezgotówkowego. W tej samej formie dochodzą do skutku wszystkie płatności między przedsiębiorstwami, organizacjami gospodarczymi i instytucjami, z wyjątkiem płatności w drobnych rozmiarach (w zasadzie do 100 rb) z tytułu należności za towary, usługi, wykonane prace i z tytułu zobowiązań pieniężnych. Funkcja pieniądza gotówkowego w gospodarce socjalistycznej sprowadza się głównie do sfery płac i obrotu handlowego zaspokajającego osobiste potrzeby ludności. Obrót pieniężny gospodarki socjalistycznej, który obsługuje całokształt procesów obrotu ulega więc podziałowi na dwie sfery: jedną, która obejmuje ruch produktu społecznego i rozdział akumulacji pomiędzy poszczególnymi członami gospodarki socjalistycznej i drugą, której zawartość stanowi ruch dochodów mas pracujących. Pierwsza sfera prawie bez wyjątku obsługiwana jest przez obroty bezgotówkowe i znajduje

*) tłumaczone z nr. 4/51 miesięcznika „Woprosy Ekonomiki”.

1) W. I. Lenin Dzieła wyd. ros. — t. 27 str. 131

2) J. W. Stalin — Dzieła — wyd. ros. t. 12 str. 330—331

się pod bezpośrednią kontrolą banku. Druga, obsługiwana w przeważającej części przez obrót gotówkowy, znajduje się pod stałą obserwacją i regulującym wpływem państwa. Każda z tych sfer obrotu pieniężnego odznacza się specyficznymi właściwościami pod względem organizacji, planowania, kontroli i metod oddziaływania na nią przez państwo.

Bez względu na zachodzące między nimi różnice, obrót bezgotówkowy i obrót gotówkowy tworzą jedną organiczną całość: obrót pieniężny, który obsługuje płace za pracę, ruch produktu społecznego oraz rozdział akumulacji w procesie rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Jedność obu tych różnych form obrotu pieniężnego przede wszystkim ujawnia się w ścisłym wzajemnym powiązaniu, w stałym przechodzeniu środków pieniężnych z jednej formy w drugą. Pieniądz gotówkowy, który wpływa do banku z tytułu sprzedaży towarów w obrocie handlowym, służy jako źródło płatności bezgotówkowych, podobnie jak wpływy z obrotu bezgotówkowego mogą stanowić podstawę dla dokonania gotówkowych wypłat z tytułu płacy za pracę. Tak więc obrót bezgotówkowy stanowi szczególną formę wykorzystania pieniędzy, opartą na szerokim rozwoju kredytu w gospodarce socjalistycznej.

Badając proces obrotu w warunkach kapitalizmu Karol Marks ujawnił, że można w nim wyróżnić dwie sfery: wydatkowanie dochodów, przy czym zachodzi wymiana między indywidualnym spożywcą a kupcem detalicznym oraz — przekazywanie kapitału, przy czym pieniądz wydatkowany jest i zaliczany jako kapitał. W pierwszej sferze obrotu pieniądz występuje głównie w roli środków obrotu, w drugiej, „gdzie środek obrotu reprezentuje pieniężną formę kapitału, pieniądz, częściowo skutkiem koncentracji, częściowo zaś skutkiem przewagi systemu kredytowego funkcjonuje w przeważającej mierze jako środek płatności.”³⁾

Odpowiednio do różnorodności funkcji jakie spełnia pieniądz w gospodarce kapitalistycznej powstają różnorodne formy obrotu pieniężnego: w sferze ruchu dochodów przeważa obrót pieniądza gotówkowego, w sferze zaś ruchu kapitałów rozwój systemu kredytowego powoduje panowanie rozrachunków bezgotówkowych i pieniądz jest tu stosowany tylko celem pokrycia różnicy w sumach długów.

Podział na omawiane dwie sfery obrotu pieniężnego jest jednak w gospodarce kapitalistycznej całkowicie chwiejny i nietrwały. Jak wskazuje Marks, w okresie rozwoju przemysłu, gdy wydatkowanie dochodów wzrasta, zwiększa się ilość pieniądza niezbędnego dla obsługi tych dochodów. W sferze wydatkowania kapitałów zachodzi wówczas zjawisko odwrotne: wraz ze wzrostem produkcji rośnie kredyt, znaczna część płatności zostaje pokryta przez rozrachunki wzajemne i zapotrzebowanie na pieniądz gotówkowy, celem obsługi ruchu kapitałów, maleje. Gdy następuje kryzys, wówczas stosunek ten ulega zasadniczej zmianie: ilość pieniędzy niezbędnych dla obsługi

ruchu dochodów maleje wraz z tymi ostatnimi, natomiast w sferze obrotu kapitałów zapotrzebowanie na pieniądz gotówkowy zdecydowanie wzrasta, kryzys bowiem podważa kredyt, a wraz z tym — możliwość pokrywania płatności w drodze rozrachunku bezgotówkowego.

Prywatna własność środków produkcji przesądza o charakterze systemu rozrachunków w gospodarce kapitalistycznej. Banki kapitalistyczne, będąc prywatną własnością wykorzystują obrót bezgotówkowy w celach egoistycznych, aby osiągnąć jak największy zysk. Obrót bezgotówkowy jest szeroko wykorzystywany przez burżuazję celem mobilizowania rezerw w kapitalistycznym systemie kredytowym celem ekspansji kredytu i zwiększenia czynnych kapitałów, w wyniku zaś tego — celem wzmoczonej eksploatacji mas pracujących przez kapitał monopolistyczny. Bankowe monopole Stanów Zjednoczonych A. P. ujawniają szczególną aktywność w rozpowszechnianiu rozrachunków bezgotówkowych już nie tylko w wielkim i średnim obrocie, ale nawet po części w zakresie wydatków konsumpcyjnych ludności. Celowi temu służy organizowanie szerokiej sieci placówek kredytowych, wystawianie uwierzytelnionych czeków na zaokrąglone, drobne sumy itd. Niektóre banki organizują wypłatę płac w wielkich przedsiębiorstwach w taki sposób, że sumy należne z tego tytułu pracownikom umysłowym i robotnikom, których zarobki są wyższe, przelewają na ich bieżące rachunki w bankach, wydające równocześnie tym pracownikom książeczki czekowe zwykle i uwierzytelnione.

Robotnicy rolni, szczególnie murzyni często otrzymują płacę nie w gotówce lecz czekiem i to często wbrew ich woli. Zmusza się też robotników do przyjmowania płacy w czekach, które służą jako środek płatności w miejscowym sklepie detalicznym, będącym częstokroć własnością pracodawcy. W ten sposób robotnicy wielkich ferm i plantacji eksploatowani są podwójnie: bezpośrednio — t.j. wskutek przywłaszczenia sobie przez kapitalistę wytwarzanego przez nich produktu dodatkowego oraz pośrednio — skutkiem przymusu dokonywania zakupów w określonym źródle — oczywiście w cenie korzystnej dla tegoż kapitalisty. W ten sposób banki kapitalistyczne przetwarzają nawet bieżące dochody mas pracujących w kapitał i wykorzystują je dla dalszego wzmaganie eksploatacji kapitalistycznej.

W przeciwieństwie do kapitalizmu podstawę ustroju radzieckiego stanowi socjalistyczna własność środków produkcji. Upaństwowiony system bankowy jest częścią radzieckiego aparatu państwowego, który służy interesom całego społeczeństwa. Zmienia to w sposób zasadniczy klasowy charakter systemu rozrachunków bezgotówkowych. Z instrumentu służącego burżuazji celem wzmoczenia eksploatacji mas pracujących oraz zwiększenia dochodów kapitalistów, rozrachunki bezgotówkowe przekształcone zostały w instrument dyktatury proletariatu, który służy umocnieniu gospodarki socjalistycznej i wzrostowi dobrobytu materialnego mas pracujących.

Obrót bezgotówkowy w gospodarce socjalistycznej jest wykorzystywany w celu takiej organizacji

³⁾ K. Marks, *Kapitał* wyd. ros. r. 1949 t. III str. 458

obrotu pieniężnego, która służy interesom całego społeczeństwa. Szeroki rozwój tego obrotu zmniejsza wydatki społeczne i stwarza warunki dla planowego regulowania obiegu pieniądza gotówkowego, co ma szczególne znaczenie dla jak najlepszego zaspokojenia przez państwo wszystkich potrzeb mas pracujących. Kontrola państwa nad przedsiębiorstwami i instytucjami przy pomocy obrotu bezgotówkowego dokonywana jest w celu walki z nadmiernym zużyciem materiałów i siły roboczej, w celu wzmocnienia rozrachunku gospodarczego i dyscypliny finansowej organów gospodarczych w trakcie wykonywania przez nie gospodarczych i finansowych zadań stawianych im przez państwo. W warunkach socjalizmu system obrotu bezgotówkowego służy interesom ludu, interesom całego społeczeństwa, nie zaś klasom wyzyskującym, jak w warunkach kapitalizmu. W tym zawiera się podstawowa jego odmienność i wyższość w stosunku do rozrachunków bezgotówkowych w ustroju kapitalistycznym.

Rozwój kredytu i aparatu kredytowego w ustroju kapitalistycznym prowadzi do ogromnego rozwoju i rozszerzania sfery zastosowań rozrachunków bezgotówkowych i każdy prywatny bank, mając na względzie interes swego właściciela stara się rozwinąć rozrachunki bezgotówkowe celem zmniejszenia kosztów obsługi swej klienteli oraz celem rozszerzenia swego kredytu i swojej sfery wpływów w gospodarce. Panująca pozycja interesów prywatno-kapitalistycznych stwarza całkowitą swobodę dla niekrepowanego wyboru metod, które posłużą mobilizacji rezerw oraz dla dowolnego ustalania przez każdy bank formy i trybu rozrachunków jakie są dlań najdogodniejsze.

W gospodarce kapitalistycznej państwo stanowi oręż władzy magnatów kapitału finansowego i służy ich prywatnym interesom, nie zaś interesom społeczeństwa jako całości. W rozmowie z angielskim pisarzem Wells'em, towarzysz Stalin wskazywał, że państwo kapitalistyczne nie jest w stanie kierować gospodarką „przeciwnie, państwo znajduje się w rękach gospodarki kapitalistycznej“.⁴⁾

Państwo kapitalistyczne nie wykonuje kontroli nad działalnością prywatnych banków i nie reguluje trybu rozrachunków. Nie jest ono w stanie planować produkcji społecznej i obrotu towarowego oraz nie jest również w stanie planować i organizować rozrachunków bezgotówkowych w skali społecznej. Państwo kapitalistyczne ogranicza swą ingerencję w sferze rozrachunków do ustawowego utrwalania form, które się wytworzyły w praktyce i zapewnia przestrzeganie tych form w interesie prywatnego kapitału, to jest w celu wzmocnienia władzy monopolów.

Rozwój rozrachunków bezgotówkowych odbywa się w gospodarce kapitalistycznej na wąskiej podstawie jaką stanowi zasób kruszcowy systemu kredytowego; gospodarstwo kapitalistyczne mimo wszelkich sztuczek bankowych nie jest w stanie wyzwolić się ze swych złotych kajdan. Jak wyka-

zał Marks, w warunkach kapitalizmu „cały mechanizm kredytu stale skierowany jest ku temu, by przy pomocy wszelkich możliwych operacji, chwyków i środków technicznych sprowadzić rzeczywisty kruszczowy obrót pieniężny do stale malejącego stosunkowo minimum, dzięki czemu w odpowiednim stopniu wzrasta stale sztuczność całego mechanizmu oraz wzrastają szanse naruszenia jego normalnego działania“⁵⁾.

Na innym miejscu Marks stwierdza, że: „pieniądz — w postaci kruszców szlachetnych — stanowi podstawę, od której operacje kredytowe z samej swej natury nigdy nie są w stanie się uwolnić“⁶⁾.

Dlatego też rozwój obrotów bezgotówkowych w warunkach kapitalizmu oznacza równocześnie wzrost przeciwieństw w gospodarce kapitalistycznej niestabilność jej systemu kredytowego. Im wyższy jest stopień rozwoju rozrachunków bezgotówkowych, tym ostrzejsze i cięższe bywają wstrząsy kryzysowe, które w sposób nieunikniony porażają gospodarkę kapitalistyczną.

Zupełnie odmienny charakter posiada rozwój obrotów bezgotówkowych w Związku Radzieckim. Gospodarka socjalistyczna jest gospodarką planową, nie znającą kryzysów, nadprodukcji i żywiołowych zaburzeń rynku. Z planowego charakteru gospodarki narodowej ZSRR wynika również planowy charakter radzieckiego systemu obrotu bezgotówkowego, który posiada ogromną przewagę nad podobną instytucją w warunkach kapitalizmu. Banki radzieckie należą do państwa, a nie do osób prywatnych i prowadzą obrót bezgotówkowy w gospodarce socjalistycznej zgodnie z wykonywaniem bezpośrednich zadań państwa. Rozwój radzieckiego systemu kredytowego i obrotu bezgotówkowego odbywa się w harmonii z rosnącymi wymogami gospodarki i stanowi nieodłączną część jednolitego narodowego planu gospodarczego.

Planowy charakter rozwoju obrotu bezgotówkowego i jego regulowanie przez państwo przy równoczesnym uniezależnieniu tego obrotu od wymienialności pieniądza na złoto stanowi podstawową wyższość radzieckiego systemu rozrachunków.

W warunkach kapitalizmu anarchia w prowadzeniu gospodarki społecznej i stale powtarzające się kryzysy gospodarcze wystawiają system rozrachunków bezgotówkowych na bardzo ciężkie próby i w wielu wypadkach doprowadzają do ogólnego sparaliżowania całego systemu kredytowo-rozrachunkowego, do masowych krachów i bankructw.

Jak wykazał Marks, właściwością gospodarki kapitalistycznej jest nie dająca się usunąć sprzeczność pomiędzy społecznym charakterem produkcji i prywatnym charakterem przywłaszczania produktów pracy. W dziedzinie rozrachunków sprzeczność ta wyraża się w ich skrajnej niestałości, w zawieszaniu płatności, w bankructwach, które stają się zjawiskiem powszechnym w dobie

⁴⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu wyd. ros. 10 str. 602.

⁵⁾ K. Marks, Kapitał wyd. ros. tom II str. 502

⁶⁾ K. Marks, Kapitał wyd. ros. t. III str. 620

kryzysu. Towarzyszy temu znaczne ograniczenie kredytu, a wraz z tym możliwości stosowania rozrachunków bezgotówkowych. Powszechnie żąda się wówczas płatności w gotówce, co zamienia się z kolei w pogoń za złotem.

Szczególnie w epoce imperializmu wzrasta nieśmiałość rozrachunków bezgotówkowych w wyniku rosnącej ich zależności od ruchu fikcyjnego kapitału oraz panowania monopolów. Gigantyczne wzmaganie się emisji pożyczek państwowych i wszelkiego rodzaju papierów „wartościowych”, powszechny wzrost cen, będący skutkiem polityki inflacji, stosowany w interesie kapitału finansowego, szeroko stosowany przez kapitał monopolistyczny system fikcyjnych i oszukańczych umów w celu grabieży ludności — wszystko to nadmierne rozdyma obrót pieniężny gospodarki kapitalistycznej w stosunku do rzeczywistego poziomu produkcji materialnej.

I tak, nawet jeszcze przed powszechnym kryzysem kapitalizmu a więc w czasie, gdy zarówno waluty jak i poziom cen wykazywały względną stabilność (w latach 1900—1913) przyrost obrotów prowadzonych w rozrachunkach bezgotówkowych większy był niż przyrost produkcji przemysłowej, np. we Francji 4,1 raza, w Anglii — 3,1 raza, a w Niemczech — 2,8 raza. W ostatnich latach dynamikę wzrostu produkcji przemysłowej i rozmiarów rozrachunków bezgotówkowych w Stanach Zjednoczonych A. P. oraz w Anglii charakteryzują następujące dane:

Lata	Stany Zjednoczone A. P.		Anglia	
	wskaźnik produkcji przemysłowej (1935 — 1939 = 100)	wskaźnik rozrachunków bezgotówkowych (1935—1939 = 100)	wskaźnik produkcji przemysłowej (1938 = 100)	wskaźnik rozrachunków bezgotówkowych (1938 = 100)
1940	125	99,9	—	—
1941	162	119,7	—	—
1942	199	132,6	—	—
1943	239	162,7	—	—
1944	235	180,5	—	—
1945	203	200,3	—	—
1946	170	223,6	95,7	173,1
1947	187	235,6	104,2	183,5
1948	192	251,3	115,9	199,9
1949	176	244,4	123,3	215,9

Z danych zawartych powyżej wynika, że w Stanach Zjednoczonych przyrost obrotów prowadzonych w ramach rozrachunków bezgotówkowych następował szybciej 1,6-krotnie niż przyrost produkcji przemysłowej. Jeszcze jaskrawiej różnica ta zachodzi w Anglii, gdzie przyrost rozrachunków bezgotówkowych ma się do przyrostu produkcji przemysłowej jak 5 do 1.

Rozrachunki bezgotówkowe stanowią jeden z ważniejszych wskaźników koniunktury gospodarki kapitalistycznej.

Marks wskazywał, że okres dobrych interesów jest równocześnie okresem najłatwiej uzyskiwanego oraz elastycznego kredytu. Szybkość obro-

tów pomiędzy poszczególnymi kapitalistami jest bezpośrednio regulowana przez kredyt i masa środków płatniczych niezbędnych w celu pokrycia należności, a nawet dla dokonywania zakupów gotówkowych, ulega stosunkowemu zmniejszeniu. Dlatego w okresie rozwoju gospodarki, w okresie wzrostu produkcji przemysłowej, emisji i kursów papierów wartościowych oraz wszelkiego rodzaju spekulacji, wzrastają też obroty płatnicze dokonywane w rozrachunku bezgotówkowym. W okresach kryzysu oraz depresji obserwuje się obraz odmienny: wraz z kurczeniem się kredytu rośnie zapotrzebowanie na płatności gotówkowe, maleją rozmiary kapitału fikcyjnego oraz spekulacji wszelkimi „wartościowymi” papierami, a rozmiar rozrachunków bezgotówkowych gwałtownie się zmniejsza.

Zarówno cykliczność w rozwoju rozrachunków bezgotówkowych, jak i ich niestabilność wzmagają się w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu, gdy wzrost kapitału fikcyjnego oraz jego ruch przed kryzysem stają się szczególnie intensywne, zaś jego zmniejszenie w czasie kryzysu i bezpośrednio po tym — szczególnie wydatne. Jaskrawą ilustrację nakręcania obrotów w rozrachunkach bezgotówkowych w wyniku gorączkowego ruchu fikcyjnego kapitałów oraz spekulacji towarowej stanowią dane izby rozrachunkowej w Nowym Jorku: w okresie 2 lat (1927—1929) obroty tej izby wzrosły o 48,6% ⁷⁾

Rozwijający się w latach 1929—1933 kryzys światowy spowodował ostry spadek rozrachunków bezgotówkowych, spadek znacznie większy niż zmniejszenie produkcji przemysłowej. Tak np. w Stanach Zjednoczonych A. P. w r. 1932 produkcja przemysłowa zmniejszyła się o 46% (r. 1929 = 100) rozrachunki bezgotówkowe zaś — o 64%; w Anglii odpowiednie zmniejszenie wyniosło analogicznie 16% i 28%. W r. 1938 rozmiar produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych zmniejszył się w stosunku do r. 1929 o 19% zakres rozrachunków bezgotówkowych zaś o — 60%, w Anglii wyraziło się to w cyfrach 1,3% oraz 13%.

Załamaniem się gigantycznej nadbudowy spekulacyjnej i masowe bankructwa w czasie kryzysu (W Stanach Zjednoczonych A. P. tylko w r. 1931 zbankrutowały 2.293 banki) spowodowały katastrofalny spadek rozrachunków bezgotówkowych. W marcu 1933 r. w czasie krachu całego kredytowego systemu Stanów Zjednoczonych A. P. mechanizm rozrachunku bezgotówkowego został całkowicie sparaliżowany. Jest to zupełnie jasne. „Przecież właśnie ogromny rozwój systemu kredytowego w okresach rozkwitu, a także kolosalny wzrost zapotrzebowania na kapitał pożyczkowy i gotowość z jaką podaż ofiaruje się do jego dyspozycji w takich okresach, staje się przyczyną trudności kredytowych w czasach zastoju.” ⁸⁾

Inflacyjny wzrost cen, powiększanie się rozmiarów kapitału pożyczkowego i rozwój jego ruchu w okresie drugiej wojny światowej, kolosalny wzrost dochodów kapitału monopolistycznego,

⁷⁾ „Mirowyje ekonomiczeskije krizisy” — wyd. ros. t. III str. 617.

⁸⁾ K. Marks, Kapitał wyd. ros. tom III str. 462—463.

wszelkiego rodzaju spekulacje i wreszcie wzrost długu państwowego (szczególnie w sferze krótkoterminowych zobowiązań skarbowych) spowodowały nowy wzrost obrotu płatniczego państw kapitalistycznych.⁹⁾

Lata	Anglia		Stany Zjednoczone A. P.	
	w mln. f. szterlingów	w % w stosunku do r. 1940	w mln. dolarów	w % w stosunku do r. 1940
1940	41.426	100	296.667	100
1942	50.137	121,0	393.999	132,8
1944	63.587	153,5	536.034	180,7
1945	67.964	164,1	594.764	200,5
1946	70.042	169,9	664.194	223,9
1947	74.237	179,3	669.775	235,9
1948	80.894	195,3	746.231	251,5
1949	87.370	210,9	714.949	241,0

Cykliczność i spekulacyjny charakter rozwoju rozrachunków bezgotówkowych w gospodarce kapitalistycznej, a także coraz większa ich zależność od oszukańczych operacji kapitału finansowego, które wzrastają od chwili wejścia kapitalizmu w fazę ogólnego kryzysu, zwiększając chwiejność i niestabilność obrotów bezgotówkowych oraz świadczą o zgniliznie systemu służącego do obsługi ruchu fikcyjnych wartości, spekulacji i operacji oszukańczych, wzbogacających garstkę monopolistów.

Socjalistyczny system obrotu bezgotówkowego nie zna kryzysów gospodarczych i wahań rozmiaru obrotów, wahań cen zależnych od cykliczności produkcji, czy też od giełdowej spekulacji fikcyjnymi wartościami. Obrót bezgotówkowy gospodarki socjalistycznej ukazuje wyłącznie realne procesy ruchu wartości materialnych oraz podział nagromadzenia pomiędzy poszczególnymi ogniwami gospodarki narodowej, procesy, które są określone w planach ustanawianych przez państwo. W warunkach socjalizmu wykluczona jest możliwość pojawiania się kryzysów pieniężnych, bankructw czy odmowy płatności.

W gospodarce radzieckiej każde przedsiębiorstwo otrzymuje środki obrotowe zgodnie z planowymi terminami obrotowości wartości materialnych i z rozmiarami produkcji. Czasowe zapotrzebowanie na zwiększoną ilość środków obrotowych, uwarunkowane przez planowe zadania z zakresu tworzenia sezonowych zapasów wartości materialnych, albo też z zakresu dokonywania sezonowych nakładów, pokrywane jest przez krótkoterminowy kredyt bankowy. Planowa regulacja środków obrotowych zapewnia też przedsiębiorstwu środki pieniężne dla dokonywania płatności. Te środki pieniężne realizowane są w procesie obrotów funduszy materialnych, przedsiębior-

stwa zaś otrzymują pieniądze za swe gotowe wyroby czy towary w tym celu aby je wydatkować na stworzenie zapasów materiałowych albo na dokonanie innych wydatków produkcyjnych. Jeżeli przedsiębiorstwo zaopatrzone jest w środki obrotowe zgodnie z planem, nie posiada strat i ściśle przestrzega norm obrotowości, to nie może mu zbraknąć środków pieniężnych na bieżące płatności. Plany kredytowe i kasowe banku państwa, według których realizowane są dyrektywy rządu odnośnie kredytu krótkoterminowego, mobilizacji rezerw i regulowania obrotu pieniężnego, stanowią część narodowego planu gospodarczego. Z tego względu radziecki system obrotu bezgotówkowego, oparty na planowych metodach kierowania gospodarką społeczną, posiada niewzruszalną stałość i odporność.

Niektórzy skłonni są przypuszczać, że zatrzymanie w dokonywaniu płatności, które się gdzieś ujawniają w obrocie płatniczym socjalistycznej gospodarki, stanowią brak samego systemu rozrachunków i wymagają zmian. Jest to przekonanie z gruntu błędne. Po pierwsze wstrzymanie płatności obejmuje tylko część obrotu płatniczego i w przeważającej większości wypadków trwa przez krótki zaledwie okres czasu; po wtóre wstrzymanie płatności w radzieckim systemie gospodarczym nie oznacza utraty wartości produkcji, którą przekazano nabywcy, a jedynie czasowe wstrzymanie zapłaty na rzecz dostawcy.

W gospodarce kapitalistycznej wstrzymanie płatności wyraża antagonistyczny charakter systemu: niski poziom płac i innych dochodów mas pracujących ogranicza popyt, skutkiem czego masa towarowa nie zostaje w rezultacie rozprzedana. W ustroju socjalistycznym, gdzie nie ma sprzeczności pomiędzy siłami produkcyjnymi społeczeństwa a stosunkami produkcyjnymi pomiędzy ludźmi, nie ma i nie może być kryzysów zbytu. Całość produkcji zbywana jest w cenach ustalonych przez plan państwowy. Planowe regulowanie własnych środków obrotowych i bezpośredni kredyt bankowy zapewniają przedsiębiorstwu środki pieniężne niezbędne dla regularnego dokonywania wszystkich jego płatności. W tych warunkach wstrzymanie płatności może jedynie wyrażać odchylenie od planu i stanowi zjawisko czasowe, przemijające.

Wstrzymanie płatności wynika najczęściej jako skutek nie wykonania planu, niewykonania, które jest wynikiem jakości pracy samego przedsiębiorstwa. Może tu wchodzić w grę np. brak środków obrotowych spowodowany nie wykonaniem planu akumulacji, albo skutkiem unieruchomienia środków obrotowych w inwestycjach lub też w wyniku nagromadzenia nadmiernych zapasów materiałowych. Wstrzymanie płatności może też wynikać z przyczyn od pracy danego przedsiębiorstwa niezależnych, jak np. niedostateczne jego zaopatrzenie w środki finansowe, niedostateczny rozmiar środków obrotowych czy też wstrzymanie wpływów od nabywców z tytułu dokonanych przez nich zakupów. Niezależnie jednak od tego czy dane przedsiębiorstwo jest winne czy też nie

⁹⁾ Zestawiono według następujących źródeł: za lata 1940—1944 — według danych „Banker's Almanach and Year — Book“ 1946/7, „Statistical Abstract of the United States“ 1949, „Monthly Digest of Statistics“ sept. 1950.

jest winne, że płatności zostały wstrzymane, wstrzymania takie są wynikiem naruszenia planu. Inaczej nie może być w gospodarce opartej na zasadach planowania. System kształtowania środków obrotowych i system rozrachunków są tak zorganizowane, że wszystkie potrzeby przedsiębiorstwa w zakresie środków pieniężnych są pokrywane w całości. Dlatego, gdy plan jest nie wykonany, wówczas okazuje się, że tych środków braknie i przedsiębiorstwo doznaje trudności w rozrachunkach z dostawcami i organami finansowymi państwa. Tak więc wstrzymanie płatności w warunkach planowej gospodarki socjalistycznej stanowi szczególną formę niewykonania gospodarczych i finansowych zadań zleconych przez państwo.

Z powyższego wynika — po pierwsze, że skoro przyczyny zahamowań płatności są różnorodne, nie sposób znaleźć jednolitej metody ich zwalczania, po wtóre, że skoro zahamowania te powstają w wyniku naruszeń planu, to zwalczać je należy przede wszystkim w drodze likwidacji tych naruszeń, po trzecie całkowite wyeliminowanie zahamowań płatności przy pomocy wyłącznie finansowych metod możliwe jest tylko pod warunkiem pokrywania ze środków bankowych bądź budżetowych wszystkich braków w pracy gospodarczej co w istocie znaczyłoby likwidację rozrachunku gospodarczego i powrót do stosowania zasad automatyzmu. Dlatego nie sposób zbudować zasad obrotu bezgotówkowego w taki sposób, by wyłączyć możliwość zahamowań płatności nie staczając się do pozycji automatyzmu i nie naruszając zasad rozrachunku gospodarczego.

Należy jednak mieć na względzie, że powstanie zahamowań płatności może w sposób istotny utrudnić pracę poszczególnych przedsiębiorstw i stać się hamulcem rozwoju gospodarczego. Dlatego walka z zahamowaniem płatności, przede wszystkim przez przyspieszanie i ujawnianie naruszeń w wykonaniu planów gospodarczych i finansowych winna stale ześrodkowywać uwagę zarówno banku jak i innych organów gospodarczych.

Kapitalistyczny system kredytowy rozwijając kredyt i rozrachunki bezgotówkowe dokonuje ewidencji ogromnej ilości najrozmaitszych operacji gospodarczych i finansowych. Szeroko rozgałęzioną sieć instytucji bankowych obejmuje przedsiębiorstwa i jednostki wszystkich dziedzin gospodarki. Ewidencja bankowa w gospodarce kapitalistycznej pozostaje nie wykorzystana dla gospodarki narodowej, ponieważ wszystkie wyniki tej ewidencji wykorzystywane są tylko w interesie kapitału finansowego i żadna siła w warunkach prywatnych własności środków produkcji nie jest w stanie zjednoczyć prywatnych banków w jeden zcentralizowany aparat, który byłby podporządkowany interesom społecznym.

Inaczej rzecz przedstawia się w Związku Radzieckim. Podstawę czynności kredytowych stanowi upaństwowienie prywatnych banków i centralizacja całego aparatu kredytowego, przy równoczesnym ścisłym podporządkowaniu go państwu. Daje to bankom podstawę do szerokiego wykorzystania obrotu bezgotówkowego w celu ogólnogospodarczej ewidencji i kontroli produkcji

oraz rozdziału całokształtu produktu społecznego. W gospodarce socjalistycznej, w warunkach bezpośredniego kredytowania przez banki, rozwój obrotu bezgotówkowego daje w rachunkach bankowych bezpośredni obraz ruchu wartości materialnych pomiędzy poszczególnymi ogniwami gospodarki narodowej. Z ruchu środków pieniężnych na rachunkach bankowych można zarówno w skali pojedynczego przedsiębiorstwa jak i całej branży ustalić rozmiary ilościowe produkcji: ile środków zużyto na jej wytworzenie, ile wpłacono do budżetu państwa, ile wniesiono do banku i ile wypłacono pracownikom. Dane banków pozwalają nie tylko ustalić ogólną sumę pieniądza w obiegu, ale również kierunki tego obiegu, a więc z jakich przedsiębiorstw pieniądź wpływa oraz komu i z jakiego tytułu zostaje wypłacony. Dlatego obrót bezgotówkowy w gospodarce socjalistycznej stwarza podstawę dla jak najwszechstronniejszej ewidencji kontroli przebiegu wykonania narodowego planu gospodarczego.

Rozrachunki przez bank już obecnie służą w określonym stopniu jako materiał do ewidencji wykonania poszczególnych zadań państwowych (np. w zakresie wpłat do budżetu państwowego, wypłat z tytułu płac, wpływów ze sprzedaży detalicznej towarów). Jednakże dane banków powinny być wykorzystane dla tego celu w sposób pełniejszy. Obrót bezgotówkowy może być przy niewielkich zmianach w technice pracy banku wykorzystany dla ewidencji poszczególnych rodzajów wydatków przedsiębiorstwa, bądź całych gałęzi gospodarki narodowej, a ponadto dla kontroli przesunięć produktu społecznego z jednej gałęzi gospodarki do drugiej, co w warunkach gospodarki kierowanej planowo jest szczególnie ważne dla badania bilansowych powiązań i ewidencji wykonania bilansów materiałowych.

W kapitalizmie nie może istnieć planowa centralizacja systemu rozrachunkowego. W wyniku procesu koncentracji kapitału bankowego i tworzenia się monopolów bankowych wyraźnie zmniejszyła się ilość banków będących członkami izb rozrachunkowych i koncentrujących w swych rękach rozrachunki bezgotówkowe (w Anglii — do 12 banków, w N. Jorku — do 20 banków). Jak jednak wskazywał Lenin monopole kapitalistyczne nie likwidują konkurencji, a egzystują ponad nią i obok niej. W dziedzinie rozrachunków bezgotówkowych wyraża się to w taki sposób, że w żadnym kraju kapitalistycznym wielkim monopolom bankowym nie udało się ześrodkować rozrachunków jednej instytucji. Obok głównych największych ośrodków clearingowych istnieją instytucje konkurujące z nimi, w czym wyraża się walka konkurencyjna pomiędzy bankami.

Jednolity zcentralizowany radziecki system kredytowy oparty na socjalistycznej własności środków produkcji koncentruje całość obrotów bezgotówkowych gospodarki narodowej ZSRR. Wynika stąd szereg przewag radzieckiego systemu rozrachunków nad kapitalistycznymi systemami, przewag, które mają swe źródło w wyższych for-

mach organizacyjnych rozrachunków radzieckich niż kapitalistycznych.

Po pierwsze prowadzenie w Związku Radzieckim obrotu bezgotówkowego przez jeden tylko ośrodek kredytu krótkoterminowego mobilizuje w banku wszystkie czasowo wolne środki pieniężne całej gospodarki narodowej. W ten sposób powstają wielkie rezerwy pieniężne wykorzystywane w celu kredytowania gospodarki narodowej.

Po wtóre likwidacja rozlicznych ogniw prowadzących rozrachunki bezgotówkowe zmniejsza ogólne nakłady pracy społecznej na obsługę procesów obrotu. Operacje obrotu bezgotówkowego prowadzone są nieodpłatnie, a wydatki na pokrycie kosztów utrzymania systemu kredytowego są ściśle regulowane przez państwo. Dlatego rozrachunki bezgotówkowe w gospodarce socjalistycznej pochłaniają znacznie mniejszą część wydatków na koszty obrotu niż rozrachunki bezgotówkowe w warunkach kapitalizmu.

Po trzecie centralizacja radzieckiego systemu rozrachunków bezgotówkowych stwarza najracjonalniejsze formy rozrachunku, formy najprostsze i najbardziej trwałe. W Związku Radzieckim wszystkie dokumenty wykorzystywane w rozrachunkach (rachunki, wezwania do zapłaty, przelewy, czek, akredyty i inne) są ujednolicone, dokumenty sporządzone w jednym przedsiębiorstwie są szeroko wykorzystywane dla celów ewidencji w innych przedsiębiorstwach. Tak np. wezwanie do zapłaty przekazane bankowi po załadowaniu towaru przez dostawcę służy dla ewidencji w dwóch instytucjach bankowych (dostawcy i nabywcy) i po dokonaniu zapłaty wykorzystywane jest w księgowości przedsiębiorstwa — nabywcy. Znacznie bardziej skomplikowana jest ewidencja i dokumentacja w gospodarce kapitalistycznej: tam każdy uczestnik rozrachunku bezgotówkowego kieruje się wyłącznie względami własnej dogodności, sporządza dokumenty, które nie mogą być wykorzystane w innych instytucjach ani w innych bankach. Banki otrzymują od klientów listy, które nieraz zawierają zlecenia dotyczące kilku operacji, bądź też weksle czy czek, muszą robić z nich odpisy dla prowadzenia własnej ewidencji i własnej księgowości. Wzajemna obsługa uczestników — na czym opiera się dokumentacja rozrachunków w ZSRR — jest w warunkach kapitalizmu niemożliwa.

W radzieckim systemie gospodarczym stworzono takie formy obrotu bezgotówkowego, które odpowiadają ogólnym stosunkom pomiędzy organizacjami gospodarczymi w związku z obrotem towarów i świadczeniem usług w całej gospodarce. Formy te reprezentują akcepty, akredytywy i rachunek szczególnie. Wraz z tym stworzono kilka typów rozrachunków specjalnych zgodnie z odrębnościami stosunków gospodarczych między stronami w różnych dziedzinach gospodarki narodowej i zgodnie z wymaganiami kontroli ich pracy. Tak np. specjalne formy rozrachunku stosuje się względem płatności przemysłu przy załadunku towaru przez organizacje zbytu, względem płatności organizacji gospodarczych za usługi transportowe, za towary dostarczane w stałych równo-

miernych ilościach oraz względem niektórych innych płatności. Centralizacja rozrachunków w jednym banku, który obsługuje całą gospodarkę narodową ZSRR, daje możliwość nie tylko dyferencjacji formy rozrachunków w zgodności ze specyfiką stosunków gospodarczych, ale też możliwość przenoszenia doświadczenia pracy z zakresu organizacji rozrachunku z jednego odcinka obrotu bezgotówkowego na inne odcinki. Okoliczność ta powoduje nieustanne doskonalenie się radzieckiego systemu rozrachunków bezgotówkowych i rozwój ich w zgodności z coraz wyższymi wymaganiami gospodarki.

Jedną z najbardziej rozwiniętych form rozrachunków bezgotówkowych stanowią zaliczenia należności wzajemnych. Zaliczenia znacznie zmniejszają zapotrzebowanie na pieniądź gotówkowy dla dokonania płatności, zmniejszają koszty obrotu i skracają czas rozrachunku. W gospodarce kapitalistycznej możliwość stosowania zaliczeń pretensji wzajemnych jest bardzo nieznaczna. Bezplanowość gospodarki społecznej, niestałość powiązań gospodarczych, cen i towarów oraz rozmiarów dostaw uniemożliwiają stosowanie w szerszym rozmiarze zaliczeń między kapitalistycznymi przedsiębiorstwami. Dlatego zaliczenia (clearing) stosowane są w warunkach kapitalistycznych tylko w rozrachunkach pomiędzy bankami i w obrocie między stałymi spekulantami giełdowymi. Inaczej jest w Związku Radzieckim. Planowe kierownictwo gospodarki stworzyło stałe związki między przedsiębiorstwami socjalistycznymi. System umów między przedsiębiorstwami związku te umocnił. Stałemu ruchowi towarów od dostawców do odbiorców odpowiada stały ruch płatności odbiorców na rzecz dostawców. Tworzy to stałą podstawę dla jak najszerszego rozwoju zaliczeń wzajemnych należności między jednostkami gospodarki socjalistycznej.

W końcowym okresie r. 1950 w ZSRR istniało 4.861 oddziałów Banku Państwowego, które prowadziły operacje kredytowe, rozrachunkowe i kasowe. Obrót płatniczy realizowany z pomocą Banku Państwowego wzrósł w r. 1949 w porównaniu z r. 1947 o 147%. Oddziały Banku Państwowego wykonały wielką pracę w dziedzinie rozwoju obrotu bezgotówkowego. Tak np. w r. 1940 istniały 62 biura wzajemnych rozrachunków, w końcu r. 1946 ilość tych biur wzrosła do 179, a na 1 października 1950 r. — do 597. Udział zaliczeń należności wzajemnych w całości obrotu bezgotówkowego wynosił w III kw. r. 1950 — 37%, podczas gdy w r. 1940 zaledwie 11%.

Doświadczenia wynikające z rozwoju obrotów bezgotówkowych w ZSRR dowodzą, że pod warunkiem dokładnej analizy powiązań gospodarczych oraz właściwego doboru uczestników, system zaliczeń należności wzajemnych w gospodarce socjalistycznej można szerzej wykorzystać. W Związku Radzieckim powołano do życia najracjonalniejszy i najelastyczniejszy system rozrachunków między poszczególnymi ogniwami sieci

bankowej, który nie posiada równego sobie w stosunkach między bankami kapitalistycznymi. Celem przyśpieszenia obiegu środków i wyłączenia zbędnych ogniów, które podnoszą koszt rozrachunków, wszystkie płatności między instytucjami bankowymi dokonywane na zlecenia klientów (przelewy, akredytywy, inkaso itp.) są zdecentralizowane. Znaczy to, że każdy oddział banku wysyła przelew bezpośrednio do tego oddziału, dla którego jest on właściwy. Równocześnie zarząd Banku Państwowego dokonuje ścisłej kontroli następnej w stosunku do wszystkich operacji rozrachunkowych, wykonywanych przez wszystkie ogniwa sieci bankowej.

Złączenie w jeden system zdecentralizowanej pracy operatywnej, dającej możliwość szybkiego dokonywania rozrachunków między najbardziej odległymi okręgami ze ścisłą centralizacją kontroli zapewniającej pełnię nadzoru nad działaniem tysięcy oddziałów banku może istnieć tylko na podstawie organizacyjnej jednolitości całego systemu kredytowego, jednolitości nieosiągalnej w warunkach kapitalizmu.

Zasadnicze zalety systemu rozrachunków pomiędzy bankami, który stosowany jest w ZSRR ujawniają się choćby w prostym porównaniu schematu obrotu dokumentów Banku Państwowego ZSRR ze schematem obrotu dokumentów, jaki ma miejsce w rozrachunkach pomiędzy bankami w Stanach Zjednoczonych A. P. Podczas gdy w Związku

Radzieckim płatności przechodzą bezpośrednio z banku-nadawcy do banku-odbiorcy niezależnie od dzielącej te banki odległości, to w Stanach Zjednoczonych bezpośrednie komunikowanie się tych banków jest wykluczone ze względu na prywatno-kapitalistyczny charakter systemu kredytowego. Gdy powstaje konieczność zainkasowania sumy pieniężnej przez jeden federalny bank rezerw z innego federalnego banku rezerw, wówczas dokumenty (czeki) przechodzą przez cztery banki: bank klienta odbiorcy, federalny bank rezerw tego okręgu, następnie federalny bank rezerw w okręgu banku płatnika i w końcu przez bank płatnika. Ponadto ostateczny rozrachunek między obu federalnymi bankami rezerw są saldowane w piątej instancji — w centrum administracyjnym federalnego systemu rezerw.

Wyższość socjalistycznego systemu kredytowego ujawnia się zarówno w znacznym uproszczeniu mechanizmu wszystkich operacji bankowych, jak i w centralizacji kontroli nad operacjami rozrachunkowymi szerokiej sieci oddziałów Banku Państwowego.

Wszystko to, co wyżej powiedziano, wskazuje, że zarówno istota rozrachunków bezgotówkowych w socjalistycznej gospodarce ZSRR, jak i najważniejsze problemy organizacyjne, w sposób zasadniczy różnią się od kapitalistycznych systemów rozrachunku bezgotówkowego i wykazują ogromną wyższość nad tymi ostatnimi.

Z kroniki gospodarki narodowej

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY W WYKONANIU

Charakterystyczną cechą przebiegu wykonywania zadań Narodowego Planu Gospodarczego w kwietniu br. była realizacja zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez klasę robotniczą i pracujących chłopów dla uczczenia święta 1 maja. Zasięg tegorocznego czynu 1-majowego i rezultaty uzyskane w wyniku jego wykonania przewyższały znacznie wyniki osiągnięte w ramach realizacji zobowiązań 1-majowych w latach ubiegłych. Realizacja tegorocznych zobowiązań pierwszomajowych przebiegała w warunkach poważnego wzrostu aktywności klasy robotniczej w walce o pokój i Plan Sześcioletni. Przebieg wykonywania zobowiązań, podjętych przez poszczególne przodujące przedsiębiorstwa i zakłady skupiał zainteresowanie i uwagę szerokich mas ludności pracującej. Druga połowa miesiąca stanowiła okres masowego napływania meldunków o przedterminowym wykonaniu podjętych zobowiązań. Inicjatorzy tegorocznego czynu 1-majowego robotnicy pruszkowskich zakładów Stowarzyszenia Mechaników wykonali swe zobowiązania pierwszomajowe na dwa dni przed terminem. Poważne osiągnięcia w realizacji zobowiązań produkcyjnych osiągnął przemysł węglowy, hutniczy, motoryzacyjny, włókienniczy, szklarski i inne gałęzie przemysłu. Wykonanie tegorocznego czynu 1-majowe-

go dało w rezultacie poważne przyśpieszenie tempa wykonywania zadań Narodowego Planu Gospodarczego w kwietniu br., a w związku z tym równoczesne przekroczenie planu miesięcznego przy poważnym wzroście produkcji w porównaniu z kwietniem ubiegłego roku oraz poważną ponadplanową produkcję o wartości wielu milionów złotych.

Według tymczasowych danych wykonanie zadań Narodowego Planu Gospodarczego w kwietniu b. r. przedstawiało się następująco: Plan produkcji przemysłu socjalistycznego jako całości został wykonany z nadwyżką. Plan produkcji podstawowych artykułów w przemyśle wielkim i średnim został wykonany jak następuje:

	% wykonania planu na IV 1951 r.	w porównaniu z IV ub. r. w %
Surówka	103	118
Stal surowa	101	105
Wyroby walcowane	101	110
Rudy żelaza	102	124
Rudy cynku	102	118
Soda kalcynowana	100	133
Soda kaustyczna	104	105
Elektrody węglowe	101	120
Azotniak	102	109

	% wykonania planu na IV 1951 r.	w porównaniu z IV ub. r. w %
Maszyny i narzędzia rolnicze	100	121
Łożyska kulkowe	128	367
Maszyny włókiennicze	115	128
Ciągniki (traktory)	101	101
Samochody ciężarowe	104	240
Motocykle	107	182
Rowery	106	115
Odbiorniki radiowe	105	204
Tkaniny bawełniane	103	122
Tkaniny wełniane	105	113
Tkaniny jedwabne	102	126
Wyroby dziewiarskie	106	129
Skóry świńskie	106	174
Obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie	103	140
Celuloza ogółem	104	112
Papier ogółem	103	121
Porcelana stołowa	107	110
Porcelana elektrotechniczna	103	136
Mebel ogółem	106	154
Zapałki	101	119
Wino	104	252
Mydło	116	110
Spirytus surowy	115	135
Papierosy	102	125
Cukierki	106	138
Konserwy rybne	106	150
Masło	115	186
Mięso wołowe	110	116
Bekony	111	177
Wędliny	106	110

Przebieg wykonywania planu produkcyjnego w kwietniu miał charakter bardziej pomyślny niż w miesiącach poprzednich. Dotyczyło to w szczególności bardziej równomiernego rozkładu produkcji w czasie i poprawy wykonania planu pod względem asortymentowym. Poprawy uzyskanej w tym zakresie nie można jednak uznać za wystarczającą. W górnictwie węglowym zanotowano poważny wzrost wydobywania węgla, które przekroczyło o 9% poziom wydobywania osiągnięty w kwietniu 1950 r. Jest to najwyższy wskaźnik wzrostu osiągnięty przez przemysł węglowy na przestrzeni bieżącego roku. Ważnym osiągnięciem w realizacji planu jest przekroczenie planu w zakresie wszystkich podstawowych artykułów hutnictwa, jak: surówki, stali surowej, wyrobów walcowanych. Również ważnym osiągnięciem w zakresie postępu technicznego i wzbogacania technologii produkcji jest m. in. przejście do produkcji potokowej w zakładach samochodów ciężarowych. Stanowi to poważny sukces naszych konstruktorów i techników. W związku z przejściem do produkcji potokowej, produkcja samochodów ciężarowych w kwietniu bieżącego roku była dwu i półkrotnie wyższa niż w kwietniu ubiegłego roku.

W porównaniu z produkcją w kwietniu ubiegłego roku osiągnięto w kwietniu br. poważny wzrost produkcji szeregu podstawowych artykułów. Produkcja następujących artykułów wzrosła w porównaniu z kwietniem ub. r. o ponad 50%: gazu ziemnego, supertomasyny, łożysk kulkowych, samochodów ciężarowych, termometrów, radiodbiorników, włókna pakulane i lniane, tkanin jutowych, odzieży damskiej, skór świńskich, rękawiczek skórzanych, sztucznej skóry, papy bitumicznej, mebli ogółem, wina, oleju utwardzonego, konserw rybnych, masła, bekonów i konserw mięsnych.

Najwyższe wskaźniki wykonania planu rocznego w okresie pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku osiągnięto w zakresie następujących artykułów: saletrzaku (45% planu na rok 1951), odbiorników radiowych (43%), tarcicy (51%), sody kaustycznej (34%), narzędzi chirurgicznych (36%), rowerów (35%), maszyn wirujących (36%), przewodów gołych (39%), mebli ogółem (36%), wina (37%).

Produkcja niektórych podstawowych artykułów w przemyśle wielkim i średnim z kwietnia br. w porównaniu z przeciętną miesięczną produkcją przedwojennej w r. 1938 przedstawiała się następująco:

	Jednostka miary	1938 r. przeciętna na miesiąc	1951 kwiecień	Produkcja z IV r. 1951 w porównaniu z przeciętną miesięczną w r. 1938 w %
Węgiel kamienny	tys. ton	3.175	6.858	216
Stal surowa	" "	120	218	182
Rudy żelaza	ton	72.667	75.060	103
Azotniak	" "	6.667	14.447	217
Superfosfat mineralny	" "	13.583	27.297	201
Maszyny i narzędzia rolnicze	" "	1.825	4.604	252
Maszyny włókiennicze	" "	362	623	172
Motocykle	sztuk	67	850	1269
Rowery	" "	3.256	9.950	306
Odbiorniki radiowe	" "	11.833	13.373	113
Tkaniny bawełniane	tys. m. b.	23.942	39.926	167
Tkaniny wełniane	" " "	3.142	4.865	155
Tkaniny jedwabne	" " "	1.917	4.825	252
Obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie	tys. par	233	1.007	432
Papier	ton	17.050	28.321	166
Cement	tys. ton	143	207	145
Piwo	tys. hl	125	339	271
Mydło	ton	4.617	5.574	121

Poważnemu wzrostowi produkcji towarzyszył podobnie jak w miesiącach poprzednich stały wzrost wydajności pracy. Do zapewnienia wzrostu wydajności pracy przyczyniła się w dużym stopniu rewizja norm, której dalszy etap realizowano w kwietniu. Rewizją norm objęto w kwietniu przemysł chemiczny i energetykę.

Ważne znaczenie dla przyspieszenia przebiegu realizacji Narodowego Planu Gospodarczego miało podjęcie w kwietniu br. szeregu uchwał, z których wymienić należy uchwałę Prezydium Rządu w sprawie wzmoczenia środków ochrony pracy górniczej, stanowiącą wyraz troski Rządu o polepszenie warunków pracy i bezpieczeństwa pracy w górnictwie węglowym. Ważne znaczenie dla rozwoju ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości pracowniczej ma podjęta w kwietniu br. uchwała Prezydium Rządu w sprawie wynalazczości technicznej.

W związku z niedogodnymi warunkami atmosferycznymi połowy morskie ogółem, łącznie z połowami indywidualnych rybaków i prywatnych przedsiębiorstw połowowych, nie osiągnęły w kwietniu br. poziomu z kwietnia ub. r. Jednak wartość połowów ogółem uspołecznionych przedsiębiorstw połowowych wzrosła o 2% w porówna-

niu z kwietniem ub. r., przy czym szczególnie silny wzrost połowów zaznaczył się w zakresie połowów przedsiębiorstw spółdzielczych, których połowy wzrosły o 50% w porównaniu z kwietniem ub. r.

W budownictwie ważne znaczenie dla realizacji planu miało wykonanie planu w I kwartale z nadwyżką, przy czym zaznaczyć należy, że w latach ubiegłych w związku z nieprzewidywalnym sezonowością prac budowlanych i trudnościami w zakresie organizacji nowych placów budów plan kwartałny I kwartału był z reguły nie wykonywany. Poważne osiągnięcia produkcyjne budownictwa w I kwartale podsumowała obradująca w dniach 7 i 8 kwietnia III Krajowa Narada Budownictwa, która poświęciła zarazem dużo uwagi zagadnieniom obniżenia kosztów budownictwa, wprowadzaniu i rozpowszechnianiu zespołowych metod pracy oraz zagadnieniom wykorzystania sprzętu budowlanego. Narada ta podjęła szereg doniosłych uchwał zapewniających wykonanie zadań planu rocznego.

W rolnictwie tegoroczna wiosenna akcja siewna, mimo niedogodnych warunków atmosferycznych, z powodu nadmiernej ilości opadów deszczowych, przebiegała daleko sprawniej niż w r. ub. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu pomyślna realizacja zobowiązań, w ramach „siewu pokoju” podjętych przez małych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i traktorzystów Państwowych Ośrodków Maszynowych. Wiosenne prace polowe objęły w kwietniu obszar całego kraju. Druga połowa miesiąca stanowiła okres napływania meldunków o przedterminowym zakończeniu akcji siewów wiosennych przez poszczególne zespoły Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz spółdzielnie produkcyjne. Najsprawniej przebiegała wiosenna akcja siewna na terenie województw: poznańskiego, opolskiego, katowickiego, krakowskiego i bydgoskiego. Do dnia 30 kwietnia zasiano ogółem w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych około 97% powierzchni zasiewów pszenicy jarej i około 90% powierzchni zasiewów jęczmienia. W Państwowych Gospodarstwach Rol-

nych do końca kwietnia zakończono zasiewy pszenicy jarej, a siewy jęczmienia były na ukończeniu.

W komunikacji przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych PKP wzrosły o 15% w porównaniu z kwietniem ub. r., przy wzroście naładunku wagonów o 16% w porównaniu z kwietniem ub. r. W porównaniu z przeciętną miesięczną przewozów towarowych na kolejach normalnotorowych w okresie przedwojennym przewozy towarowe w kwietniu br. według wstępnych danych osiągnęły poziom 215% przewozów z r. 1938, podczas gdy w kwietniu ub. roku wskaźnik ten wynosił 188,7%. Poprawie uległy wskaźniki techniczno-ekonomiczne na kolejach normalnotorowych. W szczególności współczynnik obrotu wagonu towarowego był w kwietniu br. o 2,5% lepszy niż w kwietniu ub. r. W kwietniu zanotowano dalsze osiągnięcia w dziedzinie rozwoju ruchu współzawodnictwa w kolejnictwie w szczególności w zakresie współzawodnictwa w oszczędności węgla, do którego przystąpiło w kwietniu szereg dalszych brygad parowozowych i palaczy oraz współzawodnictwo o przedłużenie czasu pracy taboru bez remontu. W szczególności bardzo pomyślne wyniki w dziedzinie oszczędności węgla osiągnęły brygady parowozowe z opolskiej dyrekcji PKP.

W Państwowej Komunikacji Samochodowej przewozy towarowe były w kwietniu ponad dwukrotnie większe niż w kwietniu ub. r.

W żegludze śródlądowej przewozy towarowe wzrosły na Wiśle o 45%, na Odrze o 48% w porównaniu z kwietniem ub. r.

Żegluga morska osiągnęła w kwietniu zarówno wysokie wskaźniki przekroczenia planu przewozów towarowych (114% planu) jak i poważny wzrost przewozów w porównaniu z kwietniem ub. r. (o 67%).

Przeładunki w portach morskich w obrocie zagranicznym wzrosły ogółem o 24% w porównaniu z kwietniem ub. r., przy czym szczególnie wzrosły przeładunki węgla, koksu, rud i in. Najwyższe wskaźniki wzrostu przeładunków osiągnęły małe porty, w zakresie których np. przeładunek węgla wzrósł dwu i półkrotnie w porównaniu z kwietniem ub. r.

K. A.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE W PLANIE GOSPODARCZYM NA R. 1951

Województwo warszawskie, mimo centralnego położenia i mimo tego, że jest bezpośrednim zapleczem stolicy kraju, jest regionem zacofanym gospodarczo. Jego struktura gospodarcza opiera się w przeważnej części na rolnictwie. O stanie zagospodarowania województwa świadczą wskaźniki dochodu narodowego. W r. 1947 województwo warszawskie uczestniczyło w dochodzie narodowym zaledwie w 6%, podczas gdy ogólna powierzchnia w stosunku do powierzchni kraju wynosi 9,6% z liczbą ludności — 10,5%.

Produkcja przemysłowa wynosiła w tym samym okresie zaledwie 2,2% w stosunku do globalnej produkcji kraju, a produkcja rolnicza niewiele ponad 10%. Cyfry te charakteryzują strukturę gospo-

darczą województwa i jego wyraźny brak uprzemysłowienia. Cechy te szczególnie drastycznie przedstawiają się na terenie poszczególnych powiatów. W takich powiatach np. jak Maków, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki, Przasnysz — działalność gospodarcza stoi na bardzo niskim poziomie, a lokalne możliwości produkcyjne pozostają nie wykorzystane.

Wobec braku uprzemysłowienia i słabego zaopatrzenia rolnictwa w narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne, gospodarka rolna przeważnej części powiatów stoi na niskim poziomie. Prymitywne sposoby uprawy rolnej, przeludnienie niektórych powiatów rolniczych i rozdrobnienie gospodarstw sprawiają, że rolnictwo jest niewydajne i dlatego mało opłacalne. Wynika to w pewnym stopniu z wartości glebowych,

jak np. w powiecie radzyńskim, ale przede wszystkim ze złej struktury rolnej i braku zaopatrzenia rolnictwa przez przemysł.

Na tle braku uprzemysłowienia oraz niskiego stanu kultury rolnej w województwie typowo rolniczym zrozumiałe staje się zacofanie gospodarcze i kulturalne województwa powstałe w wyniku gospodarki kapitalistycznej.

Województwo warszawskie zmieni swój charakter pod koniec Planu 6-letniego. Główny nacisk położony będzie na rozbudowę przemysłu i rolnictwa w okolicach Warszawy oraz na podniesienie pod względem gospodarczym i kulturalnym nieuprzemysłowionych północnych i wschodnich części województwa warszawskiego przez budowę huty stali szlachejnych, fabryki celulozy w Ostrołęce, fabryki maszyn żniwnych w Płocku, fabryki frezarek w Pruszkowie, zakładów przemysłu bawełnianego w Ostrowi Mazowieckiej i 27 innych ważniejszych zakładów przemysłu wielkiego i średniego.

Plan 6-letni przewiduje także wzrost produkcji rolniczej o 40%, w tym produkcji roślinnej o 30%, a zwierzęcej o 57%. W dziedzinie komunikacji podjęte zostaną prace nad kanalizacją Bugu od Brześcia do Modlina jako odcinka wielkiej drogi wodnej, w pierwszym etapie zbudowane będą na Bugu 4 główne progi oraz na terenie województwa około 130 km nowych linii kolejowych, między innymi linia łącząca Warszawę z Górnośląskim Zagłębiem Węglowym. Przewiduje się także zelektryfikowanie linii kolejowej łączącej Warszawę z Łodzią i Katowicami.

Dla zaspokojenia potrzeb pracowników rozbudowujących się zakładów plan przewiduje budowę izb mieszkalnych, głównie w Żyrardowie, Płocku i Ostrołęce.

Zadania wojewódzkiego planu gospodarczego na r. 1951 jako drugiego roku Planu 6-letniego są konsekwentnym etapem realizacji przemian ustrojowych i związanych z nimi przeobrażeń gospodarczych, jakie dokonają się w okresie budowy podstaw socjalizmu — ustroju sprawiedliwości społecznej i podniesienia stopy życiowej jak najszerzych mas pracujących.

Podstawowe zadania wojewódzkiego planu na r. 1950 zostały wykonane, a w niektórych gałęziach gospodarki nawet przekroczone. Oznacza to, że wykonanie planu na r. 1950 zmobilizowało znacznie rezerwy sił wytwórczych, co pozwala obecnie na zwiększenie tempa rozwoju gospodarki narodowej.

W wyniku dotychczasowych osiągnięć zadania planu wojewódzkiego na r. 1951 zostały zrewidowane i podwyższone w stosunku do zadań, nakreślonych na ten rok w Planie 6-letnim. Wykonanie tych zadań będzie wymagało wzmoczonego wysiłku we wszystkich działach gospodarki województwa, a przede wszystkim w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, oraz obniżenia kosztów własnych w zakładach produkcyjnych i w handlu.

Wartość produkcji drobnego przemysłu socjalistycznego wzrosła w r. 1951 o 75% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przemysł jako podstawowy dział produkcji wpływa decydująco na rozwój innych działów gospodarki narodowej. Dlatego też prawidłowe rozmieszczenie zakładów przemysłowych i drobnej wytwórczości ma podstawowe znaczenie dla roz-

woju gospodarczego województwa. Dążenie do równomiernego rozmieszczenia przemysłu w województwie warszawskim — wyraża się w powstawaniu nowych zakładów przemysłowych na terenach dotąd nie uprzemysłowionych oraz we wzroście wartości produkcji sieci uspołecznionych zakładów drobnej wytwórczości wszystkich powiatów. Akcja ta opiera się na lokalnych możliwościach surowcowych eliminując w ten sposób nieekonomiczne przewozy oraz ułatwiając rozwój usługowym gałęziom gospodarki. W przeliczeniu na jednego mieszkańca wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wynosiła w 1950 r. 300 zł w cenach niezmienionych, natomiast w 1951 r. osiągnie cyfrę 420 zł. Wzrost wartości produkcji w uspołecznionych zakładach drobnej wytwórczości osiągnie najwyższy wskaźnik w pionie Centrali Rzemieślniczej (2.100%), co wynikać będzie z akcji uspołedzielnienia rzemiosła. Będzie on jednak również wysoki w Związkach Spółdzielni Pracy (133%), w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terenowego (25%), w Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego (63%) i Centrali Spółdzielni Inwalidów (117%) ZSS 40% oraz w CRS, gdzie wyniesie 43%.

Z poszczególnych gałęzi drobnego przemysłu socjalistycznego w porównaniu z r. 1950 wartość produkcji wzrosła szczególnie w dziedzinie wydobywania surowców mineralnych (o 73%) i w produkcji materiałów budowlanych (o 219%). Plan gospodarczy na r. 1951 przewiduje dalszy poważny wzrost zakładów drobnej wytwórczości i punktów usługowych uruchamianych przede wszystkim przez spółdzielnie pracy. Liczba zakładów produkcyjnych wzrosła o 9%, natomiast ilość punktów usługowych o 223%. Wymienione zadania organizacyjne będą realizowane w szczególności przez Związek Spółdzielni Pracy, Związek Spółdzielni Rzemieślniczych, Centrale Spółdzielni Inwalidów, Wojewódzki Zarząd Przemysłu Miejskowego, oraz Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

W planie na r. 1951 podobnie jak w Planie 6-letnim rozwój przemysłu jest podstawą i głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego województwa. Jednakże socjalistyczna zasada utrzymania właściwych proporcji pomiędzy różnymi gałęziami gospodarczymi nakazuje równolegle ze wzrostem uprzemysłowienia, rozwijać również i inne działy sił wytwórczych, a przede wszystkim rolnictwo, które w województwie warszawskim, zwłaszcza wobec bliskości stolicy jako wielkiego rynku zbytu, odgrywa zasadniczą rolę.

W planie na r. 1951 uwidacznia się ogólny wzrost produkcji rolnictwa o 8,5% w stosunku do r. 1950. Na wzrost tenłoży się wzrost produkcji roślinnej o 7,8%, a produkcji zwierzęcej o 9,3%.

Udział gospodarki uspołecznionej w stosunku do całości użytków rolnych wzrosła ogólnie o 3%, w tym udział gospodarstw państwowych o 2,9%, spółdzielni produkcyjnych zaś o 4,1%. Wojewódzki plan gospodarczy na r. 1951 zakłada, że w związku ze zmianą użytkowania 3,8 tys. ha. oraz likwidacją 6,2 tys. ha. odłogów, wzrosła powierzchnia użytków rolnych o 2.600 ha, a powierzchnia zbiorów o 10 tys. ha. Powierzchnia zbiorów roślin zbożowych w r. 1951 wzrosła w porównaniu z r. 1950 o 1% całości powierzchni zbiorów, w tym powierzchnia upraw

wy pszenicy o 3,4 %, jęczmienia o 21,6 %, roślin technicznych ogółem o 9,8 %, w szczególności buraków cukrowych o 9,4 %, a rzepiku i rzepaku o 10,4 %.

Wzrosnąć również znacznie areał upraw roślin pastewnych, osiągając o 11,6 % więcej w stosunku do r. 1950. Zmniejszy się natomiast powierzchnia uprawy żyta o 3,4 % i ziemniaków o 6 %.

W roku bieżącym nastąpi także poważny wzrost plonów. W gospodarce indywidualnej z ważniejszych ziemiopłodów pszenica osiągnie plon 12,6 q/ha, żyto 12,8 q/ha, a jęczmień 12,6 q/ha. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych plony w dalszym ciągu kształtować się będą bardzo wysoko w porównaniu z gospodarką indywidualną. I tak wydajność dla pszenicy wyniesie 17,6 q z ha, dla żyta 17,4 q z ha, dla jęczmienia zaś 17,6 q z ha.

Średni wzrost zbiorów ważniejszych ziemiopłodów wykazuje w rolnictwie całego województwa w porównaniu z r. 1950 zwiększenie wydajności dla pszenicy o 21,6 %, dla żyta o 4,8 % i dla jęczmienia o 37,2 %. W związku z nieurodzajem owoców w roku 1950, a zwłaszcza jabłek, spodziewany jest w roku bieżącym wzrost ilości owoców o 166,6 %. Produkcja warzyw wzrośnie o 35 %.

W porównaniu z rokiem ubiegłym plan na r. 1951 przewiduje wzrost pogłowia bydła o 7,2 %, w tym krów o 5,1 %, trzody chlewnej o 16,5 % i owiec o 8,9 %.

Na rok bieżący planuje się zmniejszenie uboju żywca wołowego o 1,9 %, zwiększenie natomiast w zakresie żywca cielęcego o 1,4 %, wieprzowego o 6,7 % i baraniego o 2,2 %. Wzrosnąć także średnia wydajność jednostkowa pogłowia przeznaczonego na ubój, a wzrost ten wyniesie dla żywca wołowego 10,6 %, cielęcego 12,5 % i wieprzowego 8,0 %.

W związku z podniesieniem się liczby pogłowia i wydajności jednostkowej sztuk ubojowych, produkcja wytworów zwierzęcych wzrośnie dla żywca wołowego o 3 %, cielęcego o 33,9 %, wieprzowego o 34,8 %, baraniego o 8,5 %. Zaopatrzenie całego rolnictwa w województwie w nawozy sztuczne, wyrażone w czystym składniku wzrośnie ogółem o 22 %. Średni roczny stan parku maszynowego w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM osiągnie 150,6 % wzrostu. Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych w stosunku do istniejących w r. 1950 będzie w r. 1951 zwiększona o 150 %.

Plan na r. 1951 przewiduje elektryfikację 98 gromad wiejskich, w wyniku czego zostanie objętych elektryfikacją 4 tys. gospodarstw chłopskich, oraz 23 obiekty państwowe. Poza tym przewiduje się doelektryfikowanie 1200 gospodarstw chłopskich położonych przy istniejącej już sieci elektrycznej.

W dziedzinie leśnictwa w planie na r. 1951 zostanie dokonany znaczny postęp w zakresie zwiększenia faktycznej powierzchni lasów.

Przewidziane jest zalesienie bieżące i inwestycyjne 11.165 ha, w tym w lasach państwowych 1.420 ha nieużytków i lichej gruntu ornych. W lasach prywatnych zalesienie bieżące i inwestycyjne obejmie 3.950 ha.

W porównaniu z r. 1950 ilość pozyskanego drewna w r. 1951 zmniejszy się o około 10 %, co częściowo jest wynikiem zmniejszenia ogólnej powierzchni lasów dobrze zagospodarowanych przez odejście powiatu działowskiego do woj. olsztyńskiego, częściowo

zaś wynika z wymagań polityki leśnej zmierzającej do wycięcia tylko tych drzewostanów, które osiągnęły już swój wiek rębności.

Przewiduje się natomiast zwiększenie procentowe wysokoklasyfikowanych sortymentów, a mianowicie dłużycy i kłód tartacznych o 3,3 % z drzewostanu liściastego oraz o 3,5 % z drzewostanów iglastych.

W dziedzinie rybactwa śródlądowego ogólna powierzchnia produkcyjna stawów powiększy się w r. 1951 o 19 %, na skutek czego wzrosną połowy ryb o 19,6 %. Połowy ryb w jeziorach zaś będą o 14,6 % wyższe niż w roku ubiegłym.

Stopień rozwoju sieci komunikacyjnej stanowi ważny sprawdzian rozwoju gospodarczego każdego terenu. Dobrze rozwinięta sieć linii kolejowych i dróg stanowi podstawowy warunek aktywizacji gospodarczej. Tymczasem w tej dziedzinie podobnie jak w innych gałęziach gospodarczych województwa warszawskiego, występują dysproporcje utrudniające równomierny rozwój. W województwie warszawskim przypada 24,4 km dróg na 100 km². W porównaniu ze średnią krajową, województwo warszawskie jest wyraźnie upośledzone pod tym względem w stosunku do innych obszarów kraju. Tej sytuacji nie można zmienić w okresie jednego roku, czy też nawet w przeciągu kilku lat, gdyż jest ona wynikiem kilkudziesięcioletniego zaniedbania z okresu kapitalizmu.

W planie na r. 1951 przewidziana jest jednakże budowa 96,1 km dróg o nawierzchni twardej, co stanowi ogólny wzrost długości dróg w województwie o 5,5 % w porównaniu z r. 1950.

W tym samym okresie zostanie odnowionych o 8 % więcej dróg państwowych o nawierzchni nieulepszanej i o 17 % więcej dróg o nawierzchni ulepszonej. Długość odnowionych dróg powiatowych wzrośnie o 24,1 %, w tym o nawierzchni ulepszonej o 75 %, długość dróg gminnych o 11,44 %. Ogólna długość nowo-wybudowanych mostów powiatowych i gminnych wzrośnie o 54,5 % w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W zakresie przewozów towarowych Państwowa komunikacja Samochodowa powiększy stan parku samochodowego o 75,3 %. Na skutek wzrostu liczby samochodów do przewozu towarowego oraz zwiększenia wydajności pracy załóg, ogólny przewóz towarów tym środkiem transportu wzrośnie o 221 %. W ruchu pasażerskim autobusy PKS przewiozą około 1,1 tys. osób więcej niż w r. 1950.

W r. 1951 nastąpi dalsze usprawnienie usług pocztowo-telekomunikacyjnych, spowodowane wzrostem placówek o 36 oraz powiększeniem liczby listonoszów o 77 osób.

W ramach planu telefonizacji wsi zostanie objętych siecią telefoniczną o 9,7 % wsi więcej niż w r. 1950.

Budowa podstaw socjalizmu stawia przed handlem socjalistycznym w województwie warszawskim wielkie zadania. Polegają one na uspołecznieniu handlu i wyłączeniu elementów kapitalistycznych z tego odcinka gospodarczego drogą planowego, stale wzrastającego zaopatrywania ludności w artykuły spożycia przez uspołecznioną sieć handlową. Zadania te są realizowane systematycznie w odcinkowych planach gospodarczych, co wynika wyraźnie z cyfr planowanych na r. 1951. Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlu zwiększą się o 16 % w porównaniu z r. 1950. W podziale na dystrybutorów będą one kształtowały

się następująco (przyjmując ogólny obrót w r. 1951 za 100): CRS — 51,3 %, ZSS — 27,5 %, MHD — 25 % i inne — 11,7 %. W r. 1951 nastąpi znaczna poprawa w rozprowadzaniu masy towarowej wśród konsumentów. Masa towarowa rynkowa ważniejszych artykułów w puli scentralizowanej wzrośnie w zakresie tkanin bawełnianych o 71 %, tkanin jedwabnych o 21 %, obuwia skórzanego o 15 %, radioodbiorników o 25 %, węgla o 21 %, cegły o 462 %, cukru o 16 %, cukierków i wyrobów cukierniczych o 17 %, mleka o 13,5 %, masła o 81 %, ryb wędzonych o 64 %, przetworów owocowych o 66 %, makaronu o 85 % itd.

Przeprowadzony przez aparat uspołeczniony skup trzody chlewnej wzrośnie w porównaniu z r. 1950 o 12 %, mleka o 27 %, jaj o 7 % i drobiu o 20 %. W planie na r. 1951 przewiduje się także wzrost skupu owoców o 135 %.

Liczba placówek handlu uspołecznionego na szczeblu detalu wzrośnie o 10 % w porównaniu z r. 1950. Najwyższy wzrost punktów uspołecznionego handlu detalicznego w planie na r. 1951 wykazuje Miejski Handel Detaliczny, osiągając 350 % w porównaniu z r. 1950, następnie Związek Spółdzielni Spożywców o 7 % i Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska“ o 3 %. Ogółem w r. 1951 uruchomionych zostanie 392 nowych uspołecznionych punktów sprzedaży detalicznej, w tym na wsi 98 punktów. W r. 1951 nastąpi poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrośnie o 40 % w porównaniu z r. 1950. W wyniku wzrostu masy towarowej oraz rozwoju sieci placówek handlowych nastąpi dalsza poprawa zaopatrzenia ludności województwa w towary przemysłowe i artykuły spożywcze, wyprzedzając zadania nakreślone przez Plan 6-letni dla r. 1951.

Rok 1951 przynosi również poprawę urządzeń komunalnych w miastach i osiedlach. Ogólna długość sieci wodociągowej w województwie zwiększy się o 4 % w porównaniu z r. 1950. Wzrost ten obejmuje głównie miasta o słabo rozwiniętej sieci wodociągowej, a mianowicie Otwock i Przasnysz. — Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci wodociągowej wzrośnie o 5 %, a to przede wszystkim w takich miastach jak Płock, Siedlce, Pułtusk i Mława. Zwiększy się również ilość wody dostarczonej ludności do konsumpcji o 7 %, głównie w zakładach większych, a więc w Ciechanowie, Płocku i Siedlcach. Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci kanalizacyjnej wzrośnie o 6 % i to głównie w takich miastach jak Płock, Ciechanów, Siedlce i Sochaczew. Długość ulic o nawierzchni ulepszonej wzrośnie o 11,5 %. Liczba elektrycznych punktów świetlnych wzrośnie o 38 %, a zużycie energii elektrycznej o 28 %.

Plan przewiduje, że w ramach gospodarki socjalistycznej zostanie oddanych do użytku o 35 % więcej izb mieszkalnych przy zwiększonej jednocześnie powierzchni o 369 %. W oparciu o poważne środki finansowe, przeznaczone na cele rozwoju urządzeń kulturalnych i socjalnych w budżecie wojewódzkim oraz w planach uspołecznionych przedsiębiorstw i budżetach związków zawodowych nastąpi w r. 1951 dalszy rozwój oświaty, kultury, ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Liczba dzieci w przedszkolach wzrośnie o 18 % w porównaniu z r. 1950. Powiększy się również o 19 % liczba szkół o czterech i więcej nauczycielach. Liczba uczniów w szkołach podstawowych 7-klasowych

wzrośnie o 36 %. Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wyniesie 3.900 uczniów, tj. wzrośnie o 140,6 %. Liczba absolwentów liceów pedagogicznych wzrośnie o 61 % w porównaniu z r. 1950, a ilość liceów dla wychowawczyń przedszkoli — o 58 %. Liczba absolwentów szkół zawodowych I i II stopnia osiągnie 5.600 osób przy wzroście o 54,4 %. W r. 1951 zostaną objęci nauczaniem początkowym pozostali analfabeci, a tym samym nastąpi całkowita likwidacja analfabetyzmu.

Rok 1951 będzie stanowił także okres poważnych osiągnięć w dziedzinie upowszechnienia kultury. Powstaną 3 nowe domy kultury, około 190 świetlic oraz ponad 1 tys. amatorskich zespołów świetlicowych; nastąpi dalszy rozwój sieci bibliotek • powszechnych. Liczba tomów w bibliotekach wzrośnie o 9,5 %, w tym na wsi o 4 %, a w mieście o 15 %. Liczba stałych kin wiejskich wzrośnie o 34,4 % osiągając na koniec roku stan 26. Liczba zradiofonizowanych gromad wzrośnie o 2 %, w wyniku czego zostanie zradiofonizowanych na koniec roku 13 % wszystkich gromad w województwie.

W r. 1951 nastąpi decydujący przełom na odcinku upowszechnienia kultury fizycznej. Liczba kół ludowych zespołów sportowych łącznie z klubami wzrośnie o 34 %, a liczba członków — o ponad 50 %, obejmując około 59 tys. osób.

W wyniku znacznego zwiększenia sieci placówek ochrony zdrowia i rozwoju lecznictwa pracowniczego nastąpi poprawa stanu zdrowotności. W dziedzinie lecznictwa zamkniętego liczba łóżek wzrośnie o 4 %, a w sanatoriach przeciwgruźliczych o 4,2 %. W dziedzinie lecznictwa otwartego liczba przychodni miejskich, ambulatoriów i przychodni przyszpitalnych, ośrodków zdrowia i punktów lekarskich wzrośnie o 10,8 %. Liczba karet sanitarnych wzrośnie o 100 %.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem liczba miejsc w żłobkach ogółem wzrośnie w porównaniu z r. 1950 o 88,5 %, przy czym przyrost miejsc w żłobkach przy zakładach pracy wyniesie 164 %.

W dziedzinie pomocy społecznej liczba miejsc w domach opieki dla dorosłych wzrośnie o 10 %.

Terenowy plan inwestycyjny na r. 1951 przewiduje znaczny wzrost nakładów inwestycyjnych. W wyniku pomyślnego wykonania planu inwestycyjnego wzrośnie poważnie majątek trwały województwa oraz jego potencjał wytwórczy. Do pomyślnego zrealizowania planu inwestycyjnego przyczyni się znacznie zwiększenie potencjału produkcyjnego uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Jakkolwiek należy tu podkreślić pewne niedociągnięcia na odcinku realizacji inwestycji w r. 1951, które spowodowane są głównie opóźnieniem dokumentacji technicznej oraz brakiem niektórych materiałów budowlanych.

Plan produkcji budowlanej powiatowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na r. 1951, wyrażony w wartości produkcji, wzrośnie o 132 % w porównaniu z r. 1950, a wartość produkcji budowlanych spółdzielni pracy o 17 %. Przy pełnej mobilizacji załóg poszczególnych Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych plan inwestycyjny będzie wykonany. Na podniesienie zdolności produkcyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych wpłynie zwiększenie kadr pracowników budowlanych, zmniejszenie ich

płynności oraz z każdym dniem wzrastająca wydajność pracy.

W r. 1951 nastąpi dalszy szybki wzrost liczby pracowników zatrudnionych w przemyśle i innych gałęziach gospodarczych. Przewiduje się, że ogólna liczba ludności w województwie na koniec r. 1951 wyniesie około 2.201 tys. osób, co stanowi wzrost o 14% w porównaniu z r. 1950. Z tej liczby w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem będzie zatrudnionych 194 tys., tj. nastąpi wzrost o 19% w stosunku do ubiegłego roku. W gospodarce państwowej liczba zatrudnionych wyniesie 161 tys. osób, osiągając 18,4% wzrostu. Zatrudnienie ogółem w przemyśle socjalistycznym osiągnie około 71 tys. osób, tj. wzrośnie w porównaniu z r. 1950 o 14,1%. Liczba zatrudnionych w uspołecznionym handlu wzrośnie o 23%. Liczba pracowników zatrudnionych w całości socjalistycznego sektora gospodarki łącznie z rolnictwem wyniesie w r. 1951 około 242 tys. osób, co stanowi wzrost w porównaniu z r. 1950 o 25%. Przeciętny stan zatrudnienia w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wzrośnie w porównaniu z r. 1950 o 50%.

Wzrostowi zatrudnienia będzie towarzyszył równoczesny poważny wzrost wydajności pracy w związku ze wzrastającym postępowaniem technicznym, rozwojem ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, a także w wyniku stałego podnoszenia się kwalifikacji zawodowych i świadomości politycznej pracowników.

Wydajność pracy mierzona wartością produkcji na pracownika produkcyjnego wzrośnie w r. 1951 ogółem w drobnym przemyśle uspołecznionym średnio o 58%, w tym w państwowym przemyśle miejscowym o 91%, a w spółdzielczym o 29%.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wydajność pracy mierzona wartością produkcji na jednego robotnika w cenach niezmiennych wzrośnie o około 20%. W uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych roczna wartość przerobowa na 1 robotnika wzrośnie ogółem o 32%. W Państwowej Komunikacji Samochodowej wydajność pracy mierzona wartością usług w cenach niezmiennych na 1 pracownika grupy eksploatacyjnej wzrośnie o 4,8%.

W uspołecznionym handlu detalicznym obroty na jednego pracownika w r. 1951 wzrosną o 11%. — W uspołecznionych zakładach żywienia zbiorowego wartość produkcji na jednego pracownika wzrośnie o około 6%. W gospodarce komunalnej i mieszkaniowej

średnio w województwie wydajność pracy zwiększa się o 25%.

Systematyczna obniżka kosztów własnych jest podstawowym prawem rozwoju ekonomiki socjalistycznej; ponieważ przyspiesza wzrost akumulacji socjalistycznej i stanowi jeden z najważniejszych czynników zwiększenia realnych płac mas pracujących. Plan 6-letni stawia konkretne zadania oszczędnościowe przed wszystkimi dziedzinami gospodarczymi. W celu realizacji zadań na r. 1951 przewidzianych w Planie 6-letnim niezbędna jest obniżka kosztów własnych, a w szczególności obniżka kosztów osobowych.

W oparciu o zwiększenie wydajności pracy, o walkę z wszelkimi nadużyciami i objawami marnotrawstwa oraz o oszczędność w zużyciu podstawowych surowców i o maksymalne wykorzystanie urządzeń technicznych, nastąpi w r. 1951 znaczne obniżenie kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego w porównaniu z r. 1950. W drobnym przemyśle uspołecznionym nastąpi obniżenie kosztów własnych o 8%, w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych o 9,1% w rolnictwie (PGR) o 8,2%, w komunikacji i łączności o 6,6%, w handlu łącznie z żywieniem zbiorowym o 15,2%.

Niezależnie od faktu, że wysokość zadań oszczędnościowych jest inna w różnych dziedzinach gospodarki województwa, to jednak oszczędność z tego tytułu stanowi podstawowe ogniwo realności planu i jest nie mniej ważnym elementem, aniżeli zadanie wzrostu mocy produkcyjnej.

Jak wielkie znaczenie przywiązuje się w Planie 6-letnim do zadań oszczędnościowych, świadczą słowa Wicepremiera H. Minca, wypowiedziane na V Plenum KC PZPR: „Trzeba, żebyśmy wszyscy w pełni zrozumieli, że uzyskanie planowej obniżki kosztów własnych jest podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego“ (Nowe Drogi Nr 4 1950 r., str. 49).

Przedstawiony plan gospodarczy województwa warszawskiego na r. 1951 ukazuje etap drogi do realizacji przemian społeczno-gospodarczych jakie powinny nastąpić w wyniku wykonania Planu 6-letniego. Plan gospodarczy wskazuje nam, że idziemy szybko i zdecydowanie po drodze wiodącej nas do socjalizmu. W celu realizacji zadań zawartych w planie gospodarczym województwa na r. 1951 rady narodowe wszystkich szczebli powinny zmobilizować się do ich wykonania.

J. J.

Z KRONIKI WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

Metoda radzieckiego inżyniera Kowalowa, która polega na wykorzystywaniu doświadczeń przodujących robotników w celu ustalenia najlepszego systemu wykonywania czynności produkcyjnych oraz rozpowszechnienia tego systemu, jest w przemyśle polskim coraz bardziej popularna. W wielu zakładach włókienniczych, metalurgicznych i innych jest ona źródłem wzrostu wydajności pracy i zwiększenia się zarobków robotników.

Ostatnio do stosowania metody inż. Kowalowa przystąpiły załogi Zakładów im. Stalina w Poznaniu i Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskie-

go w Elblągu. W zakładach poznańskich wprowadzili ją już robotnicy i pracownicy techniczni jednego z oddziałów.

W celu jak najszerzego rozpowszechniania racjonalnych metod pracy, w oddziale tym organizowane są tzw. wzorowe miejsca pracy. W miejscach tych będą m. in. racjonalnie rozłożone narzędzia, a surowiec będzie przygotowany w ilości wystarczającej na cały dzień pracy. Np. na montażu wszystkie potrzebne części ułożone będą w kolejności odpowiedniej do poszczególnych operacji wykonywanych podczas montowania, dzięki czemu robotnik nie będzie

potrzebował tracić czasu na znalezienie potrzebnych mu w danej chwili części. Każde wzorowe miejsce pracy będzie przykładem ekonomiki ruchu.

W Zakładach Mechanicznych im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu, zespół inżynierjno-techniczny zanalizował pracę szlifierza Żukowskiego, który wyrabiał około 200% normy, podczas gdy zatrudniony przy tej samej pracy szlifierz Szenik, mimo iż pracował równie pilnie jak Żukowski, wyrabiał tylko 110% normy. Analiza ich pracy wykazała, że chociaż Szenik pracuje prawidłowo i bez braków, nie wykorzystuje jednak w dostatecznym stopniu czasu roboczego, tak jak to robi Żukowski. Metodą inż. Kowalowa ustalono najbardziej ekonomiczny sposób szlifowania i zapoznano z nią Szenika. Dziś wyrabia on już 170% normy.

Nakłady inwestycyjne, jak wiadomo, nie są równomiernie rozłożone na wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, ale uwzględniają przede wszystkim, węzłowe działy produkcji, jak np. hutnictwo, górnictwo, budowa maszyn, chemia itd. Rozwój ruchu wynalazczości pracowniczej jest nieodłącznym czynnikiem rozwoju nowej techniki, dlatego należy wnioski racjonalizatorskie ogniskować na te właśnie węzłowe, najważniejsze, podstawowe zagadnienia Planu 6-letniego.

Zarządzenia wykonawcze do dekretu o wynalazczości pracowniczej z 12. 10 1950 r. i do tej uchwały, położył szczególny akcent na węzłowe, techniczne zagadnienia. Zarządzenia te stwórzają podstawę do przejścia na wypróbowaną metodę „socjalistycznego zamówienia“, tj. powierzania wybitnym racjonalizatorom konkretnych zadań racjonalizatorskich.

Stosowane dotychczas zasady wynagradzania racjonalizatorów stwarzały sytuację, która uwzględniała tylko jedną kategorię pomysłów, a mianowicie tylko usprawnienia. Wynalazki nie były objęte żadnymi przepisami o wynagrodzeniu — wynagrodzenie za nie ustalano metodą targów, często kilkuletnich, wstrzymując przez to szybkie wykorzystanie wartościowych projektów. Z tej metody targów wynalazca nie zawsze wychodził obronną ręką. Wynagrodzenie za projekty nie podpadające pod określenie „wynalazek“ obliczane było na podstawie skomplikowanego wzoru, przy dowolnym stosowaniu trzech różnych współczynników. Rozmaitość współczynnika, jaki stosowano przy obliczaniu premii, zależała od decyzji komisji wynalazczości i nie była oparta na żadnych konkretnych podstawach. Współczynnik stosowano niezależnie od wkładu pracy, niezależnie od wagi zagadnienia i pomysłu, niezależnie od miejsca, gdzie ten pomysł był realizowany. To powodowało niesprawiedliwe często zaszeregowanie poszczególnych pomysłów.

Z drugiej strony mamy wiele wypadków, gdzie w wyniku dowolności zaszeregowania — dowolności wpływającej z dawnych przepisów — wnioskodawcy otrzymywali nagrody zupełnie niewspółmierne z oszczędnościami wpływającymi ze zrealizowanego wniosku. Nowe stawki wchodzą w życie z chwilą ich ogłoszenia, ale nie działają wstecz.

Nagrody muszą być ustalane na podstawie rzeczywiście uzyskanych efektów ekonomicznych i technicznych. Dotychczasowe ustawodawstwo nie przewidywało możliwości nagradzania autorów za pomysły przeniesione na dalsze zakłady. I tę niesprawiedliwość nowa uchwała usuwa.

Według nowej uchwały, nagradzani będą nie tylko bezpośredni twórcy pomysłu. Uchwała stwarza podstawę prawną do premiowania tych wszystkich, którzy przez swój wkład przyczynią się do szybszej realizacji pomysłu.

Istniało wiele wypadków wynagradzania za tzw. „inicjatywę“, gdy można było przewidzieć, że projekt nie będzie realizowany, a mimo to wypłacano premię. Według nowej uchwały, wypłata nagrody w kwocie powyżej 500 zł nie nastąpi jednorazowo, ale będzie płacona w 3 ratach, a mianowicie: po przyjęciu wniosku wnioskodawca otrzyma 25% nagrody, wpływającej z kalkulowanej oszczędności rocznej, dalszych 25% otrzyma wnioskodawca po 6 miesiącach realizacji wniosku w zakładzie. Pozostałą część, tj. 50% wnioskodawca otrzyma po roku wykorzystania projektu, z tym, że ostateczne obliczenie oszczędności obejmie nie kalkulowaną, a rzeczywiście uzyskaną oszczędność po rocznej eksploatacji pomysłu. W wypadku uzyskania patentu i zwiększenia oszczędności w dalszych latach wykorzystania wynalazku, wynalazca otrzyma dopłatę za większą oszczędność wpływającą z eksploatacji wynalazku w ciągu 5 lat wykorzystania wynalazku. Jeżeli wynalazek czy udoskonalenie techniczne umożliwi uruchomienie nowej gałęzi produkcji, np. nowy typ motoru, nowy barwnik lub stworzy nowe rodzaje cennych materiałów zastępujących deficytowe materiały i wyroby, np. cynę, miedź, gumę itd., właściwy minister może podwyższyć wynagrodzenia wpływające z tabeli do 300%.

Należy dodać, że wszystkie nagrody wpływające z racjonalizacji niezależnie od tego czy nagrodzony pomysł jest wynalazkiem, udoskonaleniem, czy usprawnieniem są wolne od wszystkich podatków. Uchwała przewiduje przypadki, w których projekt racjonalizatora daje podstawę do zmian norm technicznych i kalkulacyjnych. W tych przypadkach na dyrekcję zostaje nałożony obowiązek zmiany norm równocześnie z realizacją projektu. Jednakowoż twórca pomysłu będzie mógł korzystać ze starej normy przez okres 6 miesięcy.

Przy opracowaniu uchwały szeroko wykorzystano radzieckie ustawodawstwo w tej dziedzinie. Na ogół nagrody są nieco wyższe niż w ZSRR, ponieważ na obecnym etapie naszego rozwoju wynalazczość i nowatorstwo nie weszły jeszcze „w krew“ każdego pracownika fizycznego i umysłowego. W ZSRR co siódmy pracownik jest nowatorem, a u nas mniej więcej co siedemdziesiąty. Mamy jeszcze dużo do zrobienia ażeby ruch wynalazczości naprawdę umasowić. Jednakowoż liczby takie jak 2 tys. wniosków w r. 1948, 17.576 w r. 1949, 53.673 w r. 1950 wskazują na niesłychanie szybkie tempo wzrostu racjonalizacji. Jeżeli zostanie utrzymane takie tempo, dojdziemy w końcu Planu 6-letniego do tego, że co siódmy pracownik będzie nowatorem.

Pracownicy zakładów T-11 w kwietniu zgłosili 6 nowych pomysłów racjonalizatorskich, które zostały natychmiast zastosowane przy produkcji. Większość tych usprawnień ma olbrzymie znaczenie. Na przykład pomysł Wacława Bakuły dotyczący zmiany sposobu łączenia oprawek w stosunku rocznym przyniesie 123.853 zł oszczędności. Pomysł Franciszka Lignowskiego, galwanizatora, polegający na zmechanizowaniu przecierania rozet po oksydowaniu, przyniesie 5.671 zł oszczędności rocznie i pozwoli na wykonanie

tej pracy przez jednego pracownika zamiast dwóch Tadeusz Kowalik opracował pomysł ciągnięcia blachy na zimno na obrotach. Irena Przygoda, robotnica zgłosiła wniosek zlikwidowania jednej operacji przy wyginaniu oprawek. Wniosek ten zrealizował kierownik działu Papina, konstruując potrzebny do tego przyrząd. Usprawnienie zaproponowane przez Szałkiewicza, majstra z oddziału TP-2 przyniesie w przeciągu 4 miesięcy 3.882 zł.

Pracownicy Fabryki Wyrobów Żelaznych i Konstrukcji — Władysław Wrzosek i Jan Ruciński, opracowali projekt budowy uproszczonego kontenera nr 60, stosowanego w naszym budownictwie. Projekt ten został zrealizowany przez załogę fabryki. Nowy kontener rozmiarami i wytrzymałością nie różniący się od dotychczas stosowanych, jest bardziej uproszczony i tańszy w produkcji. Usprawnienie polega na zmniejszeniu ilości punktów spawania ze 130 do 70 oraz zmniejszeniu ilości prętów. Na jednym kontenerze nowego pomysłu można zaoszczędzić 4,4 kg żelaza oraz przeszło 0,5 kg elektrod. Czas pracy spawacza zostaje skrócony o dwie godziny, a czas pracy pomocnika o 0,75 godziny. Oszczędności wynikające z usprawnienia przy produkcji 10 tys. kontenerów obliczane są na 3 tys. zł.

Zakłady Artykułów Technicznych i Sprzętu Przeciwpowozarowego w Warszawie przystąpiły do produkcji igieł szewskich, które przedtem sprowadzano zza granicy. Rozpoczęto produkcję niewyrabianych w Polsce grzebieni do zgrabiarek dla przemysłu tkackiego. Wraz z nowymi asortymentami produkcji zaczął się rozwijać ruch racjonalizatorski.

Dwaj ślusarze J. Pałyska i S. Raszkowski zbudowali maszynę do frezowania igieł szewskich. Zamiast dokonywać operacji na trzech maszynach, obecnie wykonuje się ją na jednej maszynie, właśnie pomysłu wspomnianych racjonalizatorów.

Maszyna ta nie tylko przyspiesza znacznie proces produkcji, ale również przynosi oszczędności, wyrażające się w stosunku rocznym sumą 50 tys. zł. Na terenie fabryki opracowano również pomysł wyciskania na prasie ząbków dla przemysłu tkackiego. Dotychczas ząbki te otrzymywano za pomocą frezowania. W chwili obecnej trójka racjonalizatorów: Pałyska, Raszkowski i Podgórski buduje nowy przyrząd do produkcji spinek burzowych, tj. uchwytów dla mocowania płyt izolacyjnych w budownictwie. Maszyna ta będzie wykonywać od razu całą operację przy produkcji spinek, uzyskując znaczne oszczędności czasu roboczego.

Przemysł budowlany po kwietniowych obradach III Krajowej Narady Budowlanych wprowadził całkowicie odmienny system współzawodnictwa, polegający na podejmowaniu zobowiązań rzeczowych.

W miejsce dawnych zobowiązań co do wysokości normy, obecnie podejmuje się konkretne zobowiązania produkcyjne. Np. trójkowy zespół murarski podejmuje się w ciągu miesiąca wykonywać codziennie 9,5 m³ muru, dwójka monterska zobowiązuje się zmontować instalację centralnego ogrzewania w budynku o kubaturze 15 tys. m³ w ciągu 5 tygodni, zespół cieśli wykona 645 m² szalunków również w określonym, skróconym czasie. Podjęte zobowiązania wpisuje kierownik zespołu lub brygady do „książki zobowiązań”, która powinna znajdować się w odpowiedniej

instancji związkowej na każdej budowie, grupie robót i w zjednoczeniu.

Co daje nowy system współzawodnictwa? Po pierwsze — usuwa dotychczasową nieokreśloną formę zobowiązań, stawiając przed zespołami budowlanymi zadania produkcyjne dokładnie sformułowane, po drugie — zmusi organa administracyjne budownictwa do wystawiania zleceń roboczych przed rozpoczęciem robót, po trzecie — wprowadzi zobowiązania do harmonogramów robót, likwidując dotychczasową dowolność wykonywania, po czwarte — zwiąże komórki zaopatrzenia z tempem pracy i usprawni dostawę materiałów.

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych przeprowadził w miesiącu kwietniu 36 lotnych lustracji, badając rozwój współzawodnictwa na nowych zasadach. Bardzo dobry stan stwierdzono w Gliwickim oraz Katowickim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego, w Zjednoczeniu Wodno-Inżynierskim w Katowicach, a specjalnie w Bielskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego, które wprowadziło pracę zespołową na nowych zasadach. Natomiast poważne niedociągnięcia zanotowano w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Katowicach oraz PBZPW — Zachód (Zakład. Rob. Budowl. Bytom) gdzie nie znaleziono „książek zobowiązań”.

Załoga Kombinatu im. J. Niedzielskiego w Bielsku — pierwsza wśród zakładów przemysłu wełnianego wykonała roczny plan produkcji pierwszego roku Planu 6-letniego. W drugi rok Planu 6-letniego kombinat wkroczył z pewnym doświadczeniem, co pomogło wykonać plan produkcyjny za I kw. 51 r. w 106,5%, a równolegle z tym idzie realizacja planu asortymentowego, mianowicie w 106%. Na uwagę zasługuje znacznie mniejszy procent braków w stosunku do zaplanowanych. I tak przy tkaninach gotowych wynosi on zaledwie 0,4%, przy surowych zaś 9,7%, zamiast 15,9%. Podane cyfry świadczą, że włókniarze dążą do zmniejszenia kosztów własnych. Współzawodnictwo w kombinacie im. J. Niedzielskiego ogarnęło 98,6% załogi. Ruch wielowarsztatowy objął 56,2% tkaczy, z czego sześciu obsługuje 4 krosna. Współzawodnictwo i wielowarsztatowość wysunęły cały szereg przodowników pracy, którzy średnio osiągnęli 120 do 162% normy.

W przedalni wydajność wzrosła od stycznia do marca o 2,4 kg, a w tkalni o 140 wątków na godzinę. Te wszystkie osiągnięcia miały bezpośredni wpływ na obniżkę kosztów własnych, która wynosi 2,5%, przy czym na kosztach bezpośrednich uzyskano 2,4%, na wydajności pracy 3,19% oraz na innych 2,51% obniżki.

Wysoki wzrost wydajności pracy, lepsze wykorzystanie maszyn i poprawę jakości obróbki, przyniosła załozde ZST-1 w Gliwicach szybkościowa metoda skrawania metali. Metodę tę stosuje z wielkim powodzeniem coraz większa ilość robotników. Podczas gdy w ub. roku szybkościowo skrawało w tej fabryce 70 tokarzy, dziś pracuje tym systemem 152 tokarzy i frezerów.

Jeszcze w ub. roku tokarze skrawający szybkościowo dawali w stosunku do r. 1949 produkcję o 178 procent większą. Dziś tokarze tej fabryki podnieśli jeszcze bardziej wydajność pracy, przy czym robotnicy ZST korzystając z doświadczeń radzieckich me-

talowców, nieustannie zwiększają szybkość skrawania. Przeciętna szybkość obrotów tokarek i frezarek wzrosła z górą o 20%, a wykorzystanie ich mocy produkcyjnej o około 16%.

Obok wzmoczenia wydajności pracy, szybkościowa obróbka przynosi równocześnie przedłużenie czasu zdolności produkcyjnej maszyn. Coraz powszechniejsze stosowanie szybkościowego skrawania i — w związku z tym — wzrost kwalifikacji robotników, wyłaniają spośród tokarzy mistrzów szybkiej obróbki.

Jednocześnie z podnoszeniem szybkości skrawania tokarze i frezerzy ZST-1 skracają tzw. czasy pomocnicze, tj. czas, jaki tokarz traci na ustawienie obrabianego metalu na tokarce i inne przygotowania do obróbki. W stosunku do ub. roku, czas użytkowany na przygotowania, dzięki zastosowaniu tzw. uchwytów szybko mocujących i wielu innych usprawnień zmniejszył się o 30%.

Dokładna analiza osiągniętych wyników i korzystanie z radzieckiej literatury fachowej pozwala robotnikom ZST-1 na wprowadzenie nowoczesnych metod skrawania do coraz to nowych dziedzin tzw. obróbki wiórowej. Robotnicy ZST zastosowali ostatnio szybkościowe skrawanie na frezarkach pionowych.

Państwowe Ośrodki Maszynowe woj. koszalińskiego od początku wiosennej akcji siewnej wykonały w spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach małorolnych i średniorolnych chłopów ponad 300 tys. ha orki średniej.

Dzięki troskliwej opiece nad powierzonymi traktorami i sprzętem oraz dobrej konserwacji, traktorzyści POM zaoszczędzili w tym okresie 11.320 kg paliwa.

Duże osiągnięcia mają również do zanotowania indywidualni traktorzyści, m. in. ZMP-owiec Olszewski z POM Dygowo na traktorze „Ursus“ wykonuje przeciętnie 148% normy. Jabłoński Franciszek wykonał na traktorze 137% normy zaoszczędzając 257 kg paliwa. Traktorzysta Mazur Czesław, POM Słupsk, dzięki troskliwej opiece nad traktorem wykonuje przeciętnie około 160% normy. Najwięcej paliwa zaoszczędziła brygada Jasłocińskiego z POM Dygowo, która przy wykonaniu 240 ha orki średniej, zaoszczędziła w kwietniu br. 491 kg paliwa.

Rok 1951 postawił przed przemysłem węglowym doniosłe zadanie. Plan wydobywania węgla musi być nie tylko wykonany, ale musi być poważnie przekroczony. Obok współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w dużej mierze do wykonania tego zadania przyczyni się mechanizacja kopalń. Mechanizacja pracy w kopalni nie tylko pomaga w wykonaniu planów wydobywania węgla, lecz również ułatwia pracę. Przed wojną całkowity urobek i załadunek węgla dokonywany był ręcznie. Obecnie ok. 6% ogólnej masy podziemnego załadunku węgla wykonywane jest całkowicie mechanicznie. Umożliwiają to dostarczone przez Związek Radziecki kombajny węglowe, wręboładowarki uniwersalne i ładowarki tzw. „kacze dzioby“.

W roku przyszłym nasz przemysł krajowy wyprodukuje pierwszą serię kombajnów węglowych opartych na wzorach i dokumentacji dostarczonej przez Związek Radziecki oraz pierwszą serię „kaczych dziobów“. Umożliwi to mechaniczne załadowanie pod

ziemią w roku przyszłym 15% ogólnej masy węgla. Dalszy wzrost krajowej produkcji maszyn górniczych oraz coraz szersza popularyzacja nowych metod pracy, pozwolą na osiągnięcie w ostatnim roku Planu 6-letniego 65% mechanicznego załadunku węgla.

W ostatnich dniach górnicy kopalni „Siemianowice“ otrzymali nowy lekki typ przenośnika zgrzeblowego, opracowanego według projektu inżynierów Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn Górniczych przez Załogi Piotrowickiej i Rybnickiej Fabryki Maszyn Górniczych. Niezwykle lekki przenośnik zastosowany jest zwłaszcza do pracy na krótkich odciinkach.

Robotnicy Fabryki Maszyn w Niwce oddali ostatnio górnikom do użytku nowe urządzenia mechaniczne. Jest to m. in. nowe, znacznie lżejsze od dotychczasowych urządzenie napędowe do ładowarki typu „kacze dzioby“.

Dużym udogodnieniem w pracy przemysłu węglowego będzie wykonany ostatnio w Fabryce Piotrowickiej prototyp łupacza węglowego zaprojektowanego przez dr. Popowicza, profesora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Już w najbliższym czasie maszyna ta, ułatwiająca pracę rębacza, wprowadzona zostanie w jednej z kopalń śląskich. W kopalni „Kleofas“ pracuje już prototyp nowej, prostej w konstrukcji ładowarki, projektu czołowego racjonalizatora przemysłu węglowego, dziś studenta wieczorowej Szkoły Inżynierskiej — Karola Nierychły. Projekt tej ładowarki zdobył jedną z pierwszych nagród na konkursie Ministerstwa Górnictwa.

Zespół inżynierów i techników Centralnego Biura Konstrukcyjnego Maszyn Górniczych ukończył ostatnio kompletne opracowanie części kombajnu węglowego, który wykonany będzie w kraju. Autorzy tego projektu oparli się na wzorach doskonałych kombajnów radzieckich typu „Donbas“.

W związku z wprowadzaniem nowych typów maszyn, górnicy muszą się zapoznawać z techniką obsługi tych maszyn. Dlatego też Instytut Mechanizacji przy Ministerstwie Górnictwa stworzył tzw. brygady szturmowo-instruktorskie składające się z górników, którzy potrafią najlepiej obchodzić się z nowoczesnymi maszynami. Brygady te posyłane są do tych kopalń, w których załogi mimo zainstalowania maszyn, osiągają niskie wskaźniki wydajności. Stworzone zostały już trzy brygady dla „kaczych dziobów“ dwie dla wręboładowarek i trzy dla transporterów. W miarę opanowywania nowych metod pracy przez coraz szersze rzesze górników oraz instalowania coraz większej ilości nowoczesnych maszyn, liczba brygad będzie się powiększać. Już w chwili obecnej obserwuje się pozytywne wyniki pracy brygad szturmowo-instruktorskich. Coraz więcej górników przełamuje stare tradycje związane z ręcznym urobkiem i załadunkiem i przekonuje się, że praca przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn jest wydajniejsza, lżejsza i bezpieczniejsza.

W związku z Narodowym Plebiscytem Pokoju robotnicy i pracownicy umysłowi obok podpisywania kart pokoju podjęli poważne zobowiązanie produkcyjne i zaciągnęli Warty Pokoju. Podjęte zobowiązania są znacznie przekraczane, między innymi górnicy kopalni „Eminencja“, którzy zaciągnęli „Warty Pokoju“ na wszystkich przodkach roboczych, już w pierw-

szym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju podnieśli plan wydobywania węgla ze 102,5 na 107,7%. Najlepsze wyniki uzyskali dotychczas: Czesław Będkowski — 185%, Józef Kobylański — 147%. Nie pozostali również w tyle górnicy kop. „Michał“. Pierwszy dzień „Wart Pokoju“ przyniósł kopalni podniesienie swego dotychczasowego planu o 5%. Bardzo dobre wyniki uzyskali górnicy oddziału I, którzy wykonali swój plan produkcyjny w 133,3%. Na następnym miejscu uplasował się oddział VII, osiągając 115,4%.

Bardzo sprawnie przebiega akcja Narodowego Plebiscytu Pokoju w kop. „Mysłowice“. Górnicy składając swoje podpisy, meldują równocześnie Komitetowi Zakładowemu o wysokim przekroczeniu dotychczasowych zobowiązań. Oddział VII wykonujący dotychczas 100% normy, po zaciągnięciu „Wart Pokoju“ podniósł wykonanie planu na 108,3%. Czołowy rębacz tego oddziału Alfons Palka, pragnąc jeszcze bardziej wzmocnić nasze pokojowe budownictwo, osiągnął w pierwszym dniu 216% zamiast dotychczasowych 186% normy.

W realizacji „Wart Pokoju“ nie pozostają w tyle hutnicy. Pracownica huty „Milowice“, Maria Kieszkiewicz w celu zmanifestowania swej nieugiętej woli walki o pokój, w ramach Czynu Plebiscytowego załadowała wagon podków wagi 10.625 kg w ciągu 3 godzin, wyrabiając w ten sposób 573,3% normy.

Franciszek Swoboda wytaczarz huty „Zygmunt“ przekroczył zobowiązanie o 10%, wykonując 210% normy. Dzielnie sekundują mu tokarz Adam Szymański — 205% normy i frezer Norbert Papaja — 200%.

Żałoga wielkich pieców huty „Florian“ zwiększyła w znacznym stopniu wydajność pracy. Przodują ładowacze wsadu Ludwik Dudzik — 210% normy i Walter Irek — 185% normy. Nie ustępują im robijące surowki, którzy w drugim dniu Narodowego Plebiscytu podwyższyli średnią wydajność o 15%. Na czoło wykonawców Czynu Pokoju wysunął się Józef Kurkowski, który wykonał 190% normy, tj. 30% ponad zobowiązanie. Do „Wart Pokoju“ stanęły również brygady kobiece w oddziale transportowym. Wyróżnia się brygada Elżbiety Potempy 135% normy. Mieczysław Cygan zaciągając Wartę Pokoju przekroczył w dniu 17 maja normę przy wyładowaniu rudy z wagonów o 75%.

Włókniarze śląscy dokumentują swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju przekraczaniem zadań produkcyjnych. W kombinacie im. A. Zmózka przadki, tkaczki i farbiarze wyprodukowali dodatkowo setki kilogramów przędzy i setki metrów tkanin. Podobnie przebiega realizacja „Wart Pokoju“ w Sosnowieckich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego, w kombinacie im. Leona Łaska oraz w kombinacie im. Okrzei i J. Niedzielskiego w Bielsku.

Udział w walce o pokój dokumentują na równi z robotnikami pracownicy umysłowi i techniczni zakładów włókienniczych. W kombinacie wełnianym im. L. Łaska w Bielsku brygadierzy, majstrowie, technicy i inżynierowie stanęli w dniu plebiscytu do krosien, by na cześć Narodowego Plebiscytu Pokoju wyprodukować 900 m tkaniny surowej.

B. L.

Z wydawnictw gospodarczych

Dwutygodnik „Życie Gospodarcze“ w Nr. 9 (129) ogłosił artykuł Mariana Kościelniaka pt. „Analiza ceny“.

Niżej podpisany jest zdania, iż powyższa wypowiedź nie powinna pozostać bez echa, zwłaszcza, iż fakt zamieszczenia jej w dziale „Dyskusja“ jest już, nie mówiąc o treści samego artykułu, dostatecznie prowokujący.

Autor — jak należy sądzić — postawił sobie zadanie, zapoznać czytelnika z elementami i funkcjami ceny w gospodarce socjalistycznej. Temat niewątpliwie interesujący. „Analizę“ autor rozpoczyna od stwierdzenia, że „cena i obieg towarowo-pieniężny w ustroju socjalistycznym wykazuje w sposób zdecydowany przewagę tej ekonomiki nad ekonomiką kapitalistyczną“ — można się domyślić o co tu chodzi. Rozwijając powyższą tezę autor kontynuuje: „Cena — moment wyrażenia wartości w pieniądzu — występuje przy przejściu towaru ze sfery produkcji do sfery obrotu. Zjawisko to konfrontowane jest w ustroju kapitalistycznym z anarchią rynku — anarchią praw ekonomicznych powodujących dysproporcje gospodarcze i kryzysy ekonomiczne. W państwie socjalistycznym, cena, kształtowana świadomą polityką gospodarczą, przyczynia się do SYSTEMATYKI (podkreślenie moje — Z. A.) podziału dochodu narodowego“. W powyższym stwierdzeniu ma się — zdaniem autora — wyrazić istota różnicy pomiędzy ceną w ustroju kapitalistycznym a socjalistycznym. Tam —

„zjawisko“ ceny konfrontowane jest z anarchią rynku i anarchią praw ekonomicznych, a tu — cena przyczynia się do systematyki podziału dochodu narodowego! Nie chcę już oczywiście wchodzić w to, co autor ma na myśli, używając w powyższym tekście terminu „systematyka podziału dochodu narodowego“ i dlaczego w ustroju kapitalistycznym istnieje „anarchia praw ekonomicznych“, albowiem nawet wyjaśnienie tych wątpliwości nie posunęłoby nas na krok w zrozumieniu istoty problemu.

W dalszym ciągu autor nie omieszkiał poruszyć istotnego zagadnienia, a mianowicie odchylenia cen od wartości w ustroju socjalistycznym, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że tak właśnie jest, nazywając fakt ten „pozorną dysproporcją gospodarczą“. Tak więc, zamiast wyjaśnić czytelnikowi na czym polega w ustroju socjalistycznym działanie prawa wartości w przekształconej formie, dlaczego w ustroju socjalistycznym ceny nie tylko mogą, ale muszą odchylać się od wartości, zgodnie z założeniami planu — autor istotną treść działania tego prawa, podporządkowanego planowi, nazywa „pozorną dysproporcją gospodarczą“; dysproporcją nazywa to, co jest istotą działania, co zapewnia właśnie osiągnięcie proporcji ustalonych planem.

Z kolei autor, posługując się schematem graficznym, analizuje elementy ceny. Dopóki twierdzenie ogranicza się do faktu, iż cena składa się z kosztów własnych produkcji i środków akumulowanych, nie na-

suwają się nam wątpliwości. Nie można natomiast zgodzić się z tą częścią schematu, w której autor pragnie czytelnika poinformować, że elementem kosztów własnych jest praca żywa i praca uprzedmiotowiona. Błąd jest oczywisty: na koszty własne, w odróżnieniu od kosztów społecznych, w odróżnieniu od wartości towaru, składa się praca uprzedmiotowiona (wartość przeniesiona) i część tylko pracy żywej, mianowicie ta część, która w procesie produkcji jest bezpośrednio opłacona. Cała wartość nowowytworzona nie jest oczywiście elementem kosztów własnych produkcji. Notabene, błąd ten w schemacie zatytułowanym przez autora „Schemat ceny — funkcje elementów“, już się nie powtarza.

Kosztom własnym, jako elementowi ceny, autor poświęca między innymi następujący ustęp: „*Element kosztów własnych w cenie jest pieniężnym wyrazem źródeł, poprzez które odtwarza się wartość zużytych w produkcji środków zarówno obrotowych, jak i częściowo trwałych. Koszty własne w układzie planu kosztów produkcji będą wyrazem rentowności przedsiębiorstwa. (Oczywiście, że koszty własne będą zawsze wyrazem rentowności przedsiębiorstwa, nie tylko przy analizie procesu produkcji. Z uwagi jednak na fakt rozpatrywania przez nas zagadnienia w układzie analizy ceny, a więc procesu biegu, w takim też układzie ustalamy funkcje jej elementów)*“. Tego rodzaju „wyjaśnienie“ nie pomoże czytelnikowi, nieznającemu zagadnienia, w jego zrozumieniu.

Sformułowania autora na temat podatku obrotowego, zysku przedsiębiorstwa, podziału zysku nie nawiązują w zasadzie uwag. Jednakże słuszność tezy postawionej przez autora, wiążącej fakt wpłat podatku obrotowego do budżetu poza bilansem przedsiębiorstwa, jak to autor nazywa, z potrzebami gospodarczymi państwa — jest co najmniej sporna. Również przydatność podatku obrotowego, jako czynnika kontrolującego ilościowe wykonanie planu, jest bardzo wątpliwa, nie mówiąc już o tym, że z zagadnieniem ceny ma to bardzo mało wspólnego. Wreszcie, nie można się zgodzić z twierdzeniem autora, że podatek obrotowy „*jest finansowym regulatorem nagromadzenia środków w skali państwa*“. Twierdzenie to jest sprzeczne nawet z tym, co autor mówi poprzednio o cenie i wzajemnym stosunku ceny i podatku obrotowego. Skoro podatek obrotowy, jak słusznie autor twierdzi, jest „*rezultatem a nie czynnikiem ceny*“, nie może on być regulatorem nagromadzenia środków pieniężnych; jest on jedynie mechanizmem, przy pomocy którego zakumulowane środki pieniężne są przelewane do budżetu.

Po przestudiowaniu drugiego wykresu, ilustrującego schemat ceny i funkcje jej poszczególnych elementów, można odcyfrować tok myśli autora, prowadzący do konstrukcji tego schematu. Dla czytelnika, który z zagadnieniem nie jest dostatecznie zaznajomiony, niezbędna jest jednakże dość obszerna część opisowa. Część ta nie została przez autora pominięta, śmiem jednakże twierdzić, iż nie zawiera dosłownie nic, co by czytelnikowi mogło lepiej problem wyjaśnić niż sam wykres. Przeciwnie, wprowadza sformułowania, które można zakwalifikować, jako co najmniej niejasne, a czasem błędne. Nie wiadomo, na przykład, dlaczego autor na str. 537 przedstawia koszty własne jako sumę pracy bezpośredniej i pracy uprzedmiotowionej, podczas gdy w sche-

macie na str. 536 — jako sumę pracy uprzedmiotowionej i pracy niezbędnej, a w schemacie na str. 535 — jako sumę pracy żywej i pracy uprzedmiotowionej. Trudno oczywiście posądzać autora, że nie dostrzega różnicy pomiędzy tymi trzema sformułowaniami; czytelnik szukający w artykule wyjaśnienia problemu, nie może go w tym stanie rzeczy znaleźć. Dalej, autor twierdzi, że „*pieniężnym wyrazem środków akumulowanych jest produkt dodatkowy*“, chociaż myśl, o którą niewątpliwie autorowi chodzi, należałoby oddać przez formułkę, że pieniężnym wyrazem produktu dodatkowego, realizowanego w danej gałęzi produkcji materialnej, jest różnica pomiędzy ceną a kosztem własnym, zwana akumulacją pieniężną.

Na marginesie powyższych uwag należy zaznaczyć, że niejasność wywodu pogłębia, nie odosobniony zresztą w naszym piśmiennictwie ekonomicznym fakt, iż termin „akumulacja“ jest używany w różnym znaczeniu. Najczęściej oznacza się nim: 1) część dochodu narodowego przeznaczonego na cele reprodukcji rozszerzonej, a więc nagromadzenie środków materialnych; 2) kwoty pieniężne wygospodarowane w przedsiębiorstwach uspołecznionych (np. akumulacja przemysłu). Różnica jest oczywiście istotna. Najbardziej może różnica ta uwidacznia się przy porównaniu akumulacji z produktem dodatkowym. W pierwszym znaczeniu tego terminu akumulacja nie jest oczywiście równa produktowi dodatkowemu, albowiem produkt dodatkowy stanowi źródło zarówno akumulacji (nagromadzenia) jak również płac pracowników nieprodukcyjnych, jak wreszcie źródło spożycia zbiorowego. W drugim znaczeniu tego terminu akumulacja jest pieniężnym wyrazem produktu dodatkowego, o ile oczywiście abstrahować od faktu, że część elementów wchodzących w skład kosztów własnych jest również pokrywana z produktu dodatkowego.

W naszym przypadku autor, idąc zresztą wzorem wielu innych, nie podał czytelnikowi, w jakim sensie używa terminu „akumulacja“.

Z kolei omówię wykres na str. 536. O ile przedstawienie elementów ceny dla uważnego czytelnika powinno być zrozumiałe, o tyle zastrzeżenia budzą podane przez autora funkcje tych elementów. Nie wiadomo dlaczego funkcją elementu „praca niezbędna“ jest „wartość wytworzona“. Może autorowi chodzi tu o wartość nowowytworzoną, ta jednakże powstaje, jak wiadomo, jako efekt pracy żywej (nie tylko pracy niezbędnej!). Dalej, na omawianym rysunku autor daje wyraz swojemu twierdzeniu, o którym już była mowa poprzednio, że funkcją podatku obrotowego jest regulacja poziomu planowej akumulacji (?). Wreszcie, nie można zrozumieć, co autor rozumie przez „reprodukcję stosunków wytwórczych w skali przedsiębiorstwa“, którą to „funkcję“ notabene ma rzekomo spełniać część zysku przedsiębiorstwa przeznaczona na uzupełnienie środków obrotowych i wpłatę do budżetu. Termin „stosunki wytwórcze“ zbyt bliski jest pojęciu „stosunki produkcji“, aby go było można, bez podania wyjaśnienia, używać w innym znaczeniu.

Ostatnią część „analizy“ autor rozpoczyna od następującego stwierdzenia: „*Jest rzeczą niewątpliwą, że zmiany ilościowe musiały doprowadzić do zmian jakościowych — że cena musi posiadać funkcje niezależne od jej składników*“. Dalsze omówienie funkcji ceny jako takiej, nie potwierdza bynajmniej powyż-

szego twierdzenia i w rezultacie czytelnik nie dowiaduje się, o jakie zmiany ilościowe autorowi chodzi (czego w stosunku do czego) i do jakich jakościowych zmian owe zmiany ilościowe prowadzą. W ten sposób sformułowanie powyższe pozostaje dla czytelnika frazesem.

Ostatnie ustępy rozważań autora nie budzą zastrzeżeń, chociażby dlatego, iż nie wykraczają one poza sformułowania ogólne i — jak należy sądzić — dobrze czytelnikowi znane. Można mieć jedynie wątpliwość, czy, jak to autor twierdzi w ostatnim zdaniu swej „analizy“, cena może istotnie być elementem klasowo właściwego podziału dochodu narodowego, a w każdym razie elementem istotnym.

Autor omawianego artykułu, zamiast zapoznać czytelnika z działaniem prawa wartości w socjalizmie i uwypuklić różnice między działaniem tego prawa w socjalizmie i kapitalizmie, zamiast omówienia prawa stałego obniżania kosztów własnych i w konsekwencji obniżania cen, zamiast przeprowadzania analizy ceny w powiązaniu z teorią dochodu narodowego i jego podziału, wreszcie ceny jako elementu planu, potraktował ten interesujący temat w sposób nieusystematyzowany, przedstawił w sposób niepełny, nie mówiąc już o tym, że tekst, zgodnie z poprzednimi uwagami, jest w wielu punktach niejasny i niewolny od oczywistych błędów. W tym stanie rzeczy pragnę czytelników, interesujących się poruszonym tematem, odesłać do następujących publika-

cji (by tylko wymienić znane mi teksty w języku polskim):

- 1) „Niektóre zagadnienia nauczania ekonomii politycznej“ — wydane przez Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Wyższego Szkolnictwa ZSRR.
- 2) A. Leontiew — „O zagadnieniach ekonomii politycznej socjalizmu“.
- 3) K. Ostrowitianow — „Przyczynek do zagadnienia towaru w gospodarce radzieckiej“.
- 4) K. Ostrowitianow — „Wyższość socjalistycznego systemu gospodarczego nad systemem kapitalistycznym“. Warszawa, 1949.
- 5) Br. Minc — „Zagadnienia dochodu narodowego“. Warszawa 1950.
- 6) W. Brus — „Wybrane zagadnienia ekonomii politycznej“ — Materiały do kursów planowania gospodarki narodowej, Warszawa 1950.
- 7) K. Fiedosiejew — „Koszty własne, cena i zysk w przemyśle socjalistycznym“ — „Nowe Drogi“ Nr 6 (24) — 1950.
- 8) A. Zwieriew — „System oszczędności a dalsze obniżanie kosztów własnych produkcji“ — „Nowe Drogi“ Nr 6 (24) 1950.
- 9) Br. Blass — „Koszty własne“ — „Finanse“ Nr 1 — 1950.
- 10) T. Dietrich — „Przyczynek do zagadnienia rozrachunku gospodarczego i prawa wartości“ — „Ekonomista“ zeszyt III 1950.

Należy sądzić, że dyskusja zainicjowana przez „Życie Gospodarcze“ rozwine się i doprowadzi do pełnego i prawidłowego omówienia tematu; z tego też względu można by ogłoszenie omówionego powyżej artykułu uznać za celowe.

Zbigniew Augustowski

Kronika zagraniczna

KOMUNIKAT CENTRALNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO ZSRR O WYKONANIU PAŃSTWOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W I KW. 1951 R.

W dniu 8.5. br. ogłoszono komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w I kw. 1951 r.

Rozwój przemysłu i rolnictwa oraz rozwój obrotu towarowego w I kw. 1951 r. charakteryzują następujące dane:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYŚLE

Przemysł wykonał plan globalnej produkcji w 100,2%. Poszczególne ministerstwa wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje (% wykonania planu kwartalnego za I kw. 1951 r.):

Ministerstwo hutnictwa żelaza —	99,0%
Ministerstwo hutnictwa metali kolorowych —	98,0%
Ministerstwo przemysłu węglowego —	100,4%
Ministerstwo przemysłu naftowego —	99,0%
Ministerstwo elektrowni —	103,0%
Ministerstwo przemysłu chemicznego —	103,0%
Ministerstwo przemysłu elektrotechnicznego —	102,0%
Ministerstwo przemysłu środków łączności —	102,0%
Ministerstwo budowy maszyn ciężkich —	99,7%
Ministerstwo przemysłu samochodowego i traktowego —	103,0%
Ministerstwo budowy obrabiarek —	101,0%
Ministerstwo budowy maszyn i przyrządów —	100,0%
Ministerstwo budowy maszyn budowlanych i drogowych —	103,0%
Ministerstwo budowy maszyn transportowych —	103,0%
Ministerstwo budowy maszyn rolniczych —	103,0%
Ministerstwo przemysłu materiałów budowlanych ZSRR —	99,0%

Ministerstwo przemysłu leśnego ZSRR —	89,0%
Ministerstwo przemysłu papierniczego i drzewnego —	100,0%
Ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR —	101,0%
Ministerstwo przemysłu rybnego ZSRR —	108,0%
Ministerstwo przemysłu mięsnego i mleczarskiego ZSRR —	98,0%
Ministerstwo przemysłu spożywczego ZSRR —	102,0%
Ministerstwo uprawy bawełny ZSRR —	97,0%
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa komunikacji —	95,0%
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa zdrowia ZSRR —	104,0%
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa kinematografii ZSRR —	105,0%
Ministerstwa przemysłu miejscowego i Ministerstwa miejscowego przemysłu opałowego republik związkowych —	101,0%
Spółdzielczość pracy —	102,0%
Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w I kw. 1951 r. o 18% w porównaniu z I kw. 1950.	

II. GOSPODARKA ROLNA

Sowchozy, ośrodki maszynowo-tractorowe i kołchozy przystąpiły w br. do wiosennych prac polnych, wyposażone jeszcze lepiej pod względem technicznym niż w 1950 roku.

Bronowanie wiosenne i dodatkowe użyźnianie zasiewów ozimych zostały dokonane na znacznie większym obszarze niż w roku ubiegłym.

W południowych rejonach kraju zakończono pomyślnie siew upraw zbożowych. Odbывa się siew upraw jarych w rejonach strefy środkowej.

Siew zbóż jarych przebiega w tym roku w krótszych terminach: do dnia 5 maja 1951 r. zasiano zbóż jarych na 5,5 miliona ha więcej niż w tym samym okresie w 1950 roku.

Kołchozy, gospodarstwa leśne, ośrodki zakładania ochronnych pasów leśnych i sowchozy rejonów stepo-

wych i leśno-stepowych europejskiej części ZSRR zasiały i zasiały do dnia 1 maja 1951 roku ochronne pasy leśne na obszarze 700.000 ha tj. o 55.000 ha więcej niż do dnia 1 maja ubiegłego roku.

III. ROZWÓJ OBROTU TOWAROWEGO

W I kwartale 1951 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. W handlu państwowym i spółdzielczym sprzedano dla potrzeb ludności (w cenach porównywalnych) o 22% więcej towarów, niż w I kw. 1950 r. Jednocześnie sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła o 19% a wyrobów przemysłowych o 25%.

Dokonana z dniem 1 marca 1951 r. w myśl uchwały Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b) nowa, 4 z kolei, obniżka państwowych cen detalicznych artykułów spożywczych i towarów przemysłowych masowego spożycia spowodowała znaczny wzrost sprzedaży towarów w handlu państwowym i spółdzielczym.

Dzienna sprzedaż towarów w marcu 1951 r. w cenach porównywalnych zwiększyła się w porównaniu z lutym 1951 r. przeciętnie o 19%. Sprzedaż wędlin wzrosła o 20%, ryb i przetworów rybnych o 15%, tłuszczów zwierzęcych o 27%, mleka i nabiału o 33%, jaj o 75%, tkanin bawełnianych o 31%, tkanin wełnianych o 17%, wyrobów konfekcyjnych o 34%, obuwia skórzanego o 81%, obuwia gumowego o 36%, mydła toaletowego o 50%, szkła, porcelany i fajansu, mebli i odbiorników radiowych — przeszło półtora razy, zegarków prawie dwukrotnie, rowerów i motocykli — przeszło pięciokrotnie.

W związku z obniżką państwowych cen detalicznych towarów masowego spożycia, ceny na rynkach kołchozowych w marcu 1951, uległy również obniżce w porównaniu z lutym 1951 r.

WYTYCZNE CZECHOSŁOWACKIEGO PLANU NA R. 1951

Wytyczne czzechosłowackiego planu na r. 1951 określające konkretne zadania wynikające z planu 5-letniego na rok bieżący są wyrazem twórczej inicjatywy i osiągnięć mas pracujących tego kraju. Ofiarna praca dla budowy socjalizmu i umacnianie pokoju pozwoliły ustalić zadania przypadające na rok bieżący na poziomie wyższym niż to przewidywały pierwotne wytyczne. Rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy stał się podstawowym czynnikiem, który ukształtował i określił stojące do realizacji zadanie na mobilizującym, a równocześnie, realnym poziomie. Plan na r. 1951 jest wyrazem generalnej linii budownictwa socjalistycznego, jaka przyjęta została na IX Zjeździe Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Plenum Partii z lutego br.

Plan na br. zakłada dalszą rozbudowę i przebudowę struktury produkcji przemysłowej jako podstawowe zadanie planu 5-letniego. W oparciu o wzrost tempa rozwoju produkcji przemysłowej jaki osiągnięto w roku ubiegłym, plan na r. 1951 przewiduje dalszy wzrost tego tempa, a w szczególności kluczowych gałęzi przemysłu ciężkiego. Roczny przyrost produkcji przemysłu ciężkiego wyniesie 18,2% w stosunku do roku ubiegłego, podczas gdy przyrost ten w r. 1950 w stosunku do r. 1949 wynosił 15,6%. Produkcja przemysłu lekkiego wzrośnie o 6,2% w stosunku do roku poprzedniego. Przemysł górniczy ześrodkuje swoje wysiłki w kierunku pełniejszego pokrycia wzrastających potrzeb przemysłu surowcami pochodzenia krajowego. Zadanie to zostanie osiągnięte poprzez lepsze zorganizowanie pracy, wprowadzenie, upowszechnianie i przenoszenie nowoczesnych metod pracy, lepsze wykorzystanie i rozbudo-

wę istniejącego parku maszynowego, przyswojenie sobie radzieckich form pracy, organizację pracy według harmonogramu i likwidację szturmowości.

Wzrost produkcji energii elektrycznej osiągnięty zostanie przede wszystkim na drodze lepszego wyzyskania istniejących instalacji. Zadanie to dotyczy również elektrowni przemysłowych. Wzrost produkcji w przemyśle hutniczym osiągnięty zostanie przez lepsze wyzyskanie objętości wielkich pieców i powierzchni użytkowej pieców martenowskich oraz uruchomienie nowych urządzeń.

Najpoważniejsze zadania stoją przed przemysłem budowy maszyn, którego produkcja wzrośnie ogółem o 29,1% w stosunku do r. 1950. W celu zabezpieczenia w pełni realizacji tego zadania będą zastosowane środki polegające na: konsekwentnym przenoszeniu doświadczeń w planowaniu produkcji zakładów przodujących na pozostałe zakłady, należytym rozpracowaniu konstrukcji, na ulepszeniach w przygotowaniu i organizacji pracy i zaopatrzenia materiałowego oraz jak najszybszym wprowadzaniu drugiej i trzeciej zmiany w celu pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej zakładów. Wprowadzona również będzie specjalizacja profilów produkcyjnych zakładów, a część produkowanego asortymentu wyrobów przejmą zakłady przemysłu maszyn precyzyjnych i ogólnego budownictwa maszynowego. Poważne również zadania do spełnienia stoją przed przemysłem motoryzacyjnym i lotniczym, których produkcja w zakresie samochodów ciężarowych wzrośnie prawie dwukrotnie.

Wzrost produkcji cementu zostanie osiągnięty w szczególności poprzez lepsze wykorzystanie urządzeń produkcyjnych.

Głównym zadaniem przemysłów: włókienniczego, skórzanego i gumowego w r. 1951 będzie uniezależnienie się w większym niż dotychczas stopniu od importu surowców z krajów kapitalistycznych. W br. wzrośnie również jakość produkcji tych artykułów.

Wytyczne planu przemysłowego na r. 1951 oznaczają dalszy postęp w metodzie i technice planowania. Poszczególne zadania planu zostały pogłębione i dokładniej sprecyzowane. Zostały one również należycie podbudowane opracowaniem wskaźników techniczno-ekonomicznych jako wytycznych przy wprowadzaniu i rozbudowaniu normowania w zakładach. Tym samym zostały stworzone warunki do dalszego pogłębienia metod planowania oraz rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa.

Plan przewozów zakłada w szczególności ulepszenia w organizacji pracy, udoskonalenie współpracy transportu kolejowego i ekonomiczniejsze wykorzystanie sprzętu.

W r. 1951 dalsza rozbudowa gospodarki narodowej wyrazi się wzrostem objętości puli inwestycyjnej o 39% w stosunku do r. 1950. Rozmiary budownictwa mieszkaniowego i społecznego wzrosną o 47% w stosunku do r. 1950. Oddanych zostanie do użytku 37 tys. izb mieszkalnych.

Rozmiary budownictwa wzrosną w br. o 40% w stosunku do r. 1950. Wzrost ten osiągnięty zostanie w oparciu o lepszą organizację pracy, wzrost mechanizacji i lepsze wyzyskanie parku maszynowego, koncentrację robót oraz poprzez typizację budów i szerokie stosowanie przodujących metod pracy.

W br. opracowano również plan dla gospodarki miejscowej, tj. dla przedsiębiorstw komunalnych i spółdzielczych w zakresie lokalnej produkcji towarów i usług.

Plan na r. 1951 przewiduje dalszy wzrost zatrudnienia przez napływ nowych kadr, wzrost zatrudnienia kobiet oraz przesuwanie mężczyźni do przemysłu ciężkiego. Wydajność pracy wzrośnie w przemyśle o 11,1%, w tym w przemyśle ciężkim o 12,1%, w lekkim o 8,6%, spożywczym o 13,3%, w budownictwie o 31%.

Produkcja rolnicza roślinna wzrośnie w r. 1951 o 3,1% w stosunku do r. 1950. Obszar siewny przeznaczony pod rośliny zbożowe zostanie zmniejszony z 53,1% w r. 1950 do 51,1% w r. 1951 w stosunku do całego obszaru upraw ogółem. Wydajność z ha pszenicy w br. planowana jest o 4,8% wyżej od osiągniętej w r. 1950. Wydajność z ha żyta zostanie utrzymana na dotychczasowym poziomie, natomiast wydajność zbiorów jęczmienia będzie w br. wyższa o 14,5% w stosunku do wydajności z roku zeszłego. Obszar zasiewów owsa w stosunku do całego obszaru upraw wzrośnie o 3% w stosunku do r. 1950. Zbiory owsa wzrosną o 4,7%, a kukurydzy o 37%. W br. zostanie położony szczególny nacisk na rozwój kultur technicznych, których obszar uprawny wzrośnie w r. 1951 o 8% w stosunku do całego obszaru uprawnego. W roku tym zbiory lnu wzrosną o 204%, konopi o 193% w stosunku do r. 1950. Wzrost ten osiągnięty zostanie nie tylko na skutek zwiększenia obszaru uprawnego, ale także będzie wynikiem wzrostu wydajności tych kultur i rozbudowy tych upraw w ramach spółdzielczości produkcyjnej (JZD) i państwowych gospodarstw rolnych. Plan trzeciego roku 5-latki nakłada poważne zadania w dziedzinie produkcji roślin oleistych, a mianowicie w Czechach głównie rzepaku ozimego, zaś w Słowacji — słonecznika. Zbiór rzepaku wzrośnie w br. o 91%, zbiory innych roślin oleistych o 35% w stosunku do r. 1950. Zbiory tytoniu wzrosną w roku bieżącym o 89%.

Zbiory buraka cukrowego wzrosną w r. 1951 o 13,8% w stosunku do r. 1950. Wydajność z ha planowana jest na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym za wyjątkiem Słowacji, gdzie wydajność zbiorów buraka cukrowego z ha wzrośnie o 31% w stosunku do roku ub.

Plan trzeciego roku 5-latki przewiduje dalszy wzrost produkcji ziemniaków, których zbiory wzrosną o 6% w stosunku do r. 1950, w tym zbiory ziemniaków wczesnych wzrosną o 46,6%. Wzrost produkcji ziemniaków wpłynie na lepsze zaopatrzenie ludności, przemysłu spożywczego oraz gospodarki hodowlanej.

W r. 1951 zostanie rozbudowana i rozszerzona uprawa roślin paszowych, w szczególności przez wprowadzenie systemu trawopólnego w spółdzielniach produkcyjnych. W związku z tym w r. 1951 obszar uprawy roślin paszowych wzrośnie o 21,5% w stosunku do całego obszaru uprawnego. Przyczyni się to do rozszerzenia bazy paszowej gospodarki hodowlanej.

W zakresie gospodarki hodowlanej plan na r. 1951 przewiduje osiągnięcie bądź przekroczenie, poprzednio przewidzianego stanu pogłowia zwierząt gospodarskich, w szczególności bydła rogatego. W gospodarstwach gdzie stan pogłowia osiągnął rozmiary przewidziane

planem, dalszy rozwój gospodarki hodowlanej pójdzie w kierunku hodowli kwalifikowanej. W zakresie hodowli trzody chlewnej położony zostanie nacisk zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych na wzrost pogłowia macior, których planowe rozmieszczenie na terenie kraju zabezpieczy właściwy poziom rozwoju trzody chlewnej, a tym samym produkcji mięsa wieprzowego.

Plan na r. 1951 przewiduje rozwój hodowli owiec w celu zabezpieczenia wzrostu produkcji wełny pochodzenia krajowego na potrzeby przemysłu włókienniczego. W związku z tym podjęte będą kroki dla podniesienia poziomu tej hodowli.

W roku 1951 wzrosną poważnie rozmiary usług w zakresie ochrony zdrowia opieki społecznej i kultury, z jakich korzystać będą masy pracujące. Rozbudowane zostanie szpitalnictwo, łaźnie i inne urządzenia zdrowotne, w szczególności ambulatoria przyzakładowe. W r. 1951 na wczasy zostanie skierowanych 325 tys. pracujących i 130 tys. dzieci; wydatki na fundusz ubezpieczeniowy wzrosną o 11,5 mld. kcs.

Wytoczne czechosłowackiego planu na r. 1951 cechuje szczególnie wielki rozmach na polu uprzemysłowienia Słowacji, co odpowiada zresztą założeniom planu 5-letniego przewidującym silny rozwój gospodarczy tej części państwa. Plan 5-letni zakłada bowiem taki rozwój gospodarczy Słowacji, aby w wyniku jego realizacji zlikwidowane zostały różnice w poziomie rozwoju gospodarczego i kulturalnego między Słowacją a Czechami. W związku z powyższym, wytoczne planu na r. 1951 dla Słowacji cechuje przede wszystkim szczególnie silny wzrost tempa rozwoju przemysłu ciężkiego. Jeżeli w pierwszym roku planu 5-letniego produkcja słowackiego przemysłu ciężkiego wzrosła w stosunku do r. 1948 o 10,7%, to w roku ubiegłym, realizując politykę socjalistycznego uprzemysłowienia, roczny przyrost produkcji wyniósł 25,7%, a w br. wzrost ten w stosunku do r. 1950 wyniesie 33%.

Przyspieszenie tempa rozwoju przemysłu ciężkiego przejawiało się, rzecz oczywista, we wzroście zatrudnienia w tej gałęzi przemysłu. W r. 1949 zatrudnienie w słowackim przemyśle ciężkim wzrosło o 3 267 pracowników, w r. 1950 już o 20 799 pracowników, a w br. wytoczne planu przewidują wzrost zatrudnienia o dalszych 29 849 pracowników.

Wytoczne planu na r. 1951 dla Słowacji przewidują ześrodkowanie wysiłków na polu uprzemysłowienia głównie w zakresie przemysłu podstawowego, tj. górnictwa, energetyki i hutnictwa. Plan na r. 1951 stawia energetyce i górnictwu nieporównanie wyższe zadania, a to w celu zabezpieczenia należytego tempa rozwoju ciężkiego przemysłu w br. i latach następnych. W ramach rozbudowy przemysłu podstawowego już w br. zapoczątkowana zostanie w Słowacji budowa wielkiego kombinatu hutniczego.

W r. 1951 przemysł budowy maszyn w Słowacji ulegnie silnej rozbudowie. Produkcja tego przemysłu wzrośnie na przestrzeni roku o 69% w stosunku do r. 1950, co nastąpi dzięki uruchomieniu kilku nowych zakładów. Zapoczątkowany zostanie również drugi etap budowy szeregu nowych zakładów budowy maszyn ciężkich. Dla rozwoju hutnictwa i przemysłu budowy maszyn ciężkich olbrzymie znaczenie

będzie posiadać rozbudowa własnej bazy energetycznej i surowcowej. Przyspieszona zostanie budowa central hydroelektrycznych oraz podejmie się budowę kilku nowych central hydro i termoelektrycznych.

Wzrost tempa reprodukcji socjalistycznej znajdzie swój wyraz najsilniej we wzroście rozmiarów budownictwa. Inwestycje budowlane w Słowacji wzrosną w stosunku do r. 1950 o dalszych 20 mld. kcs. Tym samym rozmiary inwestycji budowlanych będą o 35 % większe niż w roku poprzednim, a udział Słowacji w ogólnej puli inwestycji budowlanych osiągnie około 32 %. Powiększenie rozmiarów budownictwa osiągnięte będzie podobnie jak w r. 1950 przy zachowaniu niezminionej wielkości zatrudnienia.

Ogólny poziom zatrudnienia przewidziany planem 5-letnim zostanie w Słowacji przekroczony już w r. 1951. Na przestrzeni jednego roku wzrost zatrudnienia w przemyśle ciężkim będzie równy w przybliżeniu wzrostowi osiągniętemu w ubiegłych trzech latach. Wzrośnie również zatrudnienie kobiet w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych.

W r. 1951 i w latach następnych zapotrzebowanie Słowacji na nowe wykwalifikowane kadry robotnicze, techniczne i inżynieryjne będzie szczególnie duże. Prócz napływu nowych kadr przeszkolonych we własnych zakładach pracy Słowacja uzyska pomoc z zakładów czeskich. Szybki wzrost młodej klasy robotniczej w Słowacji spowoduje, że w r. 1951 większość czynnie pracującej zawodowo ludności zatrudniona będzie w sektorze uspołecznionym.

Produkcja rolna w Słowacji wzrośnie w r. 1951 o 23 % w stosunku do r. 1950, przy czym rozwój gospodarki roślinnej będzie szybszy od rozwoju gospodarki hodowlanej. Szybszy w porównaniu do pozostałej części kraju rozwój gospodarki rolnej w Słowacji jest wynikiem nie tylko polityki zmierzającej do wyrównania różnic poziomu między Słowacją a resztą Czechosłowacji, ale w szczególności uwarunkowany został potrzebą zachowania właściwych proporcji rozwoju wobec wielkiego wzrostu uprzemysłowienia kraju.

W r. 1951 poziom materialny i kulturalny życia mas pracujących Słowacji ulegnie dalszej poprawie. Wzrośnie spożycie artykułów codziennego użytku, artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych. Opieka społeczna i służba zdrowia zostaną rozbudowane i ulepszone w szczególności w odniesieniu do dzieci i matek pracujących. Ilość miejsc w żłobkach wzrośnie z 6 791 do 11 415, w schroniskach wiejskich z 19 000 do 400 000. Ilość miejsc w domach dziecka wzrośnie do 15 000.

Wzrośnie ilość uczniów w szkołach technicznych średnich i wyższych. Zostanie wybudowanych szereg nowych pomieszczeń szkolnych.

Realizując te zadania Słowacja w niedługim czasie stanie się krajem uprzemysłowionym o wysokiej stopie życiowej ludności. Pomyślna realizacja zadań 2 roku planu 5-letniego zapewniła warunki dla dalszego wzrostu wydajności pracy, a tym samym warunki do realizacji i przekroczenia wysokich mobilizujących zadań postawionych w roku bieżącym. Twórcza inicjatywa słowackich mas pracujących stała się tego najlepszym gwarantem.

Plan obrotów handlu zagranicznego Czechosłowacji zakłada dalszy rozwój stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej w celu umocnienia niezależności gospodarczej

kraju. Udział Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w całości obrotów handlu zagranicznego wzrośnie po stronie przywozu z 55 % w r. 1950 do 61 % w r. 1951, po stronie wywozu odpowiednio z 54 % do 59 %.

Wzrost produkcji przemysłowej umożliwi dalszy poważny wzrost stopy życiowej czechosłowackich mas pracujących i zlikwiduje szereg dotychczas istniejących niedomagań, w szczególności w zakresie zaopatrzenia w artykuły włókiennicze i meble, które odpowiednio wzrośnie o 36 % i 58 % w stosunku do r. 1950. Ilość artykułów przemysłowych przeznaczonych do spożycia wzrośnie w stosunku do r. ub. o 25 %, artykułów żywnościowych o 28 %.

Czechosłowacki plan na r. 1951 ustala śmiało i zasadnicze przyspieszenia tempa budownictwa socjalistycznego, skracając w ten sposób drogę tego kraju do socjalizmu.

W. M.

NAFTA IRAŃSKA A IMPERIALIZM ANGLOSASKI

Próba narodu irańskiego zrządzenia więzów monopolów anglosaskich eksploatujących w sposób kolonialny bogate zasoby perskiej ropy naftowej, nie jest pierwszą próbą. Podobny konflikt między rządem irańskim a Anglo Persian Oil Company wybuchł w roku 1933. Arbitraż Ligi Narodów doprowadził do nowego układu na podstawie, którego odbywała się dalsza eksploatacja brytyjska Iranu. Nic tedy dziwnego, że w r. 1951 rząd irański nie zgadza się na oddanie tej sprawy pod arbitraż Trybunału Haskiego, gdyż zna sposoby nacisków państw imperialistycznych i z góry może przewidywać niesprawiedliwe dla siebie orzeczenie.

Arbitraż z r. 1933 zredukował obszar eksploatowany przez A. P. O. C. do 100 000 mil kwadratowych, czyli 250 000 km kw. Obszar ten rozciągał się wzdłuż południowo zachodniej granicy Iranu, poczynając od rejonu Kermnaszach na północy, aż do Bender-Abas na południu; szerokość tego pasa wynosiła średnio 200 km. Układ został wówczas zawarty na 75 lat, licząc od 23 grudnia 1934 r. i miał obowiązywać do 2011 roku. A. P. O. C. zobowiązało się do wpłacania rządowi irańskiemu po 4 szylingi za tonę ropy sprzedanej w Iranie lub wyeksportowanej.

Koncesja naftowa stała się dla anglosasów nie tylko narzędziem eksploatacji Iranu, ale również narzędziem bezpośredniego wtrącania się w wewnętrzno polityczną sprawę państwa, a przez to do ograniczenia suwerenności Iranu. Układ Teherański zapewniający Iranowi całkowitą niezależność przyczynił się do wzrostu ruchów emancypacyjnych, czego ostatnim przejawem była ustawa powzięta przez ciało ustawodawcze o nacjonalizacji kopalń i przemysłu naftowego. Dążenie do niezawisłości gospodarczej Iranu wywołało natychmiastową akcję anglosasów idącą zarówno po linii rządów jak i przedstawicieli kapitału finansowego. Cały świat mógł się przekonać jeszcze raz jak ściśle związane są interesy kapitalistów i państw przez nich kierowanych.

Problem ropy naftowej nabiera coraz większego znaczenia w ostatnim półwieczu. Podczas gdy w r. 1913 udział ropy wśród różnych źródeł energii wynosił

5,6%, to w r. 1938 podniósł się do 20,9% i osiągnął obecnie poziom 24%, nie licząc gazu ziemnego. Produkty naftowe i gaz ziemny dostarczają tedy blisko jedną trzecią część energii.

Produkcja ropy zwiększała się w sposób jednostajny, nie zaspokajając całkowicie zapotrzebowania. Od połowy 1950 r. nastąpił gwałtowny wzrost produkcji wywołany polityką wojenną imperialistów.

Ten wzrost eksploatacji ropy postawił na ostrzu noża zagadnienie zasobów światowych znajdujących się w zasięgu obozu wyzysku i wojny. Według szacunku z końca 1947 r. zapasy USA stanowią 34% zasobów światowych, a wliczając w to Kanadę — 38%, czyli około 3.800 mln. ton.

Produkcja USA wahała się w tych latach między 250 a 270 mln. ton rocznego wydobycia, czyli ponad połowę wydobycia światowego. Przy takim tempie rezerwy amerykańskie zostaną wyczerpane w przeciągu 12 do 14 lat. Niezależnie od tego górnictwo naftowe USA jest bardzo kosztowne, szyby są mało wydajne i wyeksploatowane. Produkcja USA w r. 1949 była dostarczana przez 450 tys. szybów naftowych, których średnia wydajność wynosiła 11 baryłek na szyb dziennie (baryłka — 159 litrów, przeciętnie 140 kg).

Nic tedy dziwnego, że w takiej sytuacji kraje Bliskiego Wschodu są dla imperialistów anglosaskich naftową ziemią obiecaną. Rezerwy ropy znajdujące się w tej części świata zostały oszacowane pod koniec 1947 r. na 42,3% rezerw światowych, czyli na 4.000 mln. ton. Od tego czasu odkryto nowe tereny naftowe. Produkcja ropy na Bliskim Wschodzie powiększa się w gwałtownym tempie z 16 mln. ton w r. 1938 do 87,6 mln. ton w r. 1950, mimo to rezerwy już wykryte są eksploatowane w tempie zaledwie 2% na rok, podczas gdy rezerwy USA zmniejszają się rokrocznie o ponad 9%. Wydajność szybów wykazuje olbrzymią przewagę górnictwa Bliskiego Wschodu. 512 mln. baryłek dostarczonych przez kraje Bliskiego Wschodu zostały wyprodukowane przez zaledwie 208 szybów, posiadających średnią wydajność 5.500 baryłek dziennie.

Historja koncesji naftowej w Iranie liczy okragło pół wieku i pełna jest oszustw, grabieży i wyzysku. Historja ta ma klasyczny przebieg. Okres pierwszy: australijski inżynier Knot d'Arcy uzyskuje od szacha Nassredina koncesję na eksploatację ropy na terenie całego Iranu za wyjątkiem pięciu prowincji nadkaspjskich. d'Arcy po kilkuletnich poszukiwaniach odkrywa pola naftowe, ale brak mu kapitałów dla szerszej eksploatacji. Zainteresowanie naftą w Anglii wzrasta, odkąd w r. 1909 admiralicja brytyjska zastępuje węgiel kamienny mazutem dla napędu okrętów wojennych. Wywiad angielski czyni wszelkie wysiłki aby wydobyć od d'Arcy'ego firman szacha. Poprzez podstawionego agenta udaje mu się wyłudzić od d'Arcy'ego cenny dokument. Od tej chwili zaczyna się okres drugi — monopolistycznej eksploatacji Iranu przez Anglo-Persian Oil Company założoną w r. 1909. W roku wybuchu pierwszej wojny światowej rząd Winstona Churchilla nabywa większość akcji tej kompanii, których rozdział wygląda następująco:

rząd brytyjski	55,9%
Burmah Oil Co	23,3%
kapitał prywatny	17,8%

W przeciągu 40 lat kompania wycisnęła z ziemi i narodu irańskiego olbrzymie dochody. W okresie 1909 — 1932 czysty zysk ze sprzedaży nafty irańskiej wyniósł 171 mln. funtów szt. W tym samym czasie rząd irański otrzymał zaledwie 11 mln. funtów szt., to jest zaledwie 6% czystych zysków kompanii.

Przemysł naftowy Iranu staje się przodujący na Bliskim Wschodzie. Zapasy ropy są tu szacowane na 1 miliard ton. Produkcja wzrasta gwałtownie. Z 10 mln. ton przed II wojną światową, osiąga ona 17 mln. ton w r. 1945, 25 mln. ton w r. 1948 i wreszcie 31,8 mln. ton w r. 1950. A. I. O. C. jest państwem w państwie. Buduje ona wielką rafinerię nafty w Abadan, która jest największym tego rodzaju zakładem na świecie. Ropę dostarcza tu rurociąg o długości 2.700 km. Kompania posiada własną flotę liczącą 142 statki o łącznym tonażu 2.400.000 ton. A. I. O. C. zatrudniała dotychczas 50.000 Irańczyków, do czego należy doliczyć 20.000 zatrudnionych w przedsiębiorstwach filialnych.

Wpływ kompanii na finanse państwa wiązał się z faktem dostarczania przez nią 16,6% budżetu państwowego. Wobec odmowy medzlisu (irańskiego sejm) ratyfikacji nowej umowy z r. 1949, kompania zablokowała konta w Londynie, wypłacając jedynie od czasu do czasu część należności. Tymczasem sytuacja gospodarcza Iranu stawała się katastrofalna. Nafta wywożona nie podlegała żadnym opłatom celnym, wskutek czego zachwiana została równowaga handlu zagranicznego; wywóz stanowił mniej niż połowę przywozu. W rezultacie A. I. O. C. była znakomitą interesem dla rządu angielskiego, ale nie dla irańskiego.

Etap trzeci tej historii obejmuje rywalizację interesów angielskich i amerykańskich. Wysokie zyski kompanii wywoływały nie tylko nienawiść ludności i protesty rządu ale i zawiść konkurencyjnych kompanii amerykańskich. Na skutek nacisku politycznego Brytyjczycy musieli ustąpić i zgodzić się na odstąpienie znacznej części produkcji irańskiej.

W r. 1947 zostaje założone towarzystwo Middle East Pipe-line, które miało wybudować nowy rurociąg o długości 1.290 km, przy czym udział A. I. O. C. wynosił 50%, udział Standard Oil 40% i wreszcie udział drugiej amerykańskiej kompanii Socony — 10%. Linia ta miała transportować 24 mln. ton ropy do Syrii. Na przeszkodzie do realizacji tego planu stanął jednak lud Iranu. Rozpoczął się czwarty etap — obalania władzy eksploatatorów.

Historia uchwalonej dnia 15 marca 1951 r. ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego rozpoczyna się pod koniec 1947 r. W tym czasie rząd irański zwrócił się do Brytyjczyków z propozycją rewizji układu z r. 1933. Rząd angielski deleguje w tej sprawie jednego ze swych najbardziej doświadczonych macherów w sprawach kolonialnych Anthony Edena. W wyniku tej wizyty następuje zmiana rządu, ale i nowy gabinet obstaje nadal przy rewizji umowy. Po blisko półrocznych rozmowach obie strony podpisały tzw. „Dodatkowe porozumienie odnośnie zasadniczej umowy koncesyjnej z 1933 r.“. Zgodnie z tym porozumieniem kompania zgodziła się na nieznaczną podwyżkę opłaty koncesyjnej, odrzucając żądania irańskie zmierzające do zniesienia postanowień ograniczających suwerenność Iranu, jak również do anulowania praw wyjątkowych przysługujących A. I. O. C. Jednak tak

sformowane „dodatkowe porozumienie“ nie zostało ratyfikowane przez medzlis. W pewnym stopniu stanowisko ciała ustawodawczego było odbiciem nacisków amerykańskich, zmierzających do ograniczenia wyłączności Anglii do eksploatacji Iranu.

Imperialiści amerykańscy, wszedłszy na drogę walki o panowanie nad światem, już bez obstrukcji zaczynają robić zamach na koncesje naftowe swych brytyjskich partnerów. W tym celu uruchomiony zostaje rząd amerykański, który próbuje stanąć mocną stopą na terenie Iranu przy okazji udzielenia 250 mln. dol. pożyczki w celu realizacji „Siedmioletniego planu rekonstrukcji Iranu“.

Pod koniec r. 1949 do USA wyjeżdża szach Iranu. Rezultatem tej wizyty był podpisany 23 maja 1950 r. układ o pomocy wojennej dla Iranu. Ten wojenny układ wyraźnie zmierza do wzmocnienia pozycji amerykańskiej w Iranie. Artykuł 4 układu głosi: „Rząd Iranu..... zgadza się na czynienie rządowi USA ułatwień w produkcji, transporcie, eksporcie i przewozie.... surowców i półfabrykatów, które będą potrzebne Stanom Zjednoczonym, w razie braku lub ewentualności braku, a które mogą być uzyskane w Iranie“. Oczywiście, że postanowienie to dotyczy w pierwszym rzędzie irańskiej ropy naftowej.

Kiedy w lipcu 1950 r. do władzy doszedł szef sztabu generalnego gen. Razmara sytuacja zmieniła się zasadniczo. Nowy premier anulował umowę odnośnie planu siedmioletniego i polecił opuścić Iran amerykańskim „doradcom“. Razmara dążył również do rozluźnienia więzów z USA, wynikających z umowy o pomocy wojennej.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

ZAGADNIENIE NORM W GOSPODARSTWIE SOCJALISTYCZNEJ — **A. Śleszyński** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze Warszawa r. 1951 str. 64

ŁÓD NATURALNY I JEGO ZASTOSOWANIE, — **Janusz Wagner** — Biblioteka Chłodnicza — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 92

HERBATA — **Tadeusz Z. Witkowski** — Biblioteka Towaroznawstwa Spożywczego — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze Warszawa r. 1951 str. 70

TOWARY KOLONIALNE — **Cezary Bajkowski** — Biblioteka Towaroznawstwa Spożywczego — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze Warszawa r. 1951 str. 80

NORMOWANIE TECHNICZNE I WPROWADZENIE NORM PROGRESYWNYCH — **M. Biegidźanow** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1951 str. 48

ANALIZA BILANSU DOCHODÓW I WYDATKÓW ORGANIZACJI GOSPODARCZEJ — **S. M. Kutyś** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, — Warszawa r. 1951 str. 136

WALKA O PRZYSPIESZENIE OBIEGU ŚRODKÓW OBROTOWYCH A PLAN SZESZCIOLETNI. — **W. Kwiatkowski** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 84

STATYSTYKA ROLNA W ZSRR — **Janina Matysiewicz** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 112

ORGANIZACJA I PLANOWANIE W BUDOWNICTWIE — **A. B. Baranowski** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 435

PLANOWANIE W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM **H. Edel Kryński** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 328

PLANOWANIE PRACY W PRZEMYŚLE MIEJSCOWYM — **A. J. Kagan** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 116

TECHNIKA RACHUNKU KOSZTÓW WŁASNYCH PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ — **L. J. Rozenberg** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 154

TOWAROZNAWSTWO RYB I PRZETWORÓW RYBNYCH — **J. Kukucz** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 416

O CAŁKOWITE UJAWNIECIE I WYKORZYSTANIE ZDOŁNOŚCI PRODUKCYJNYCH W PRZEMYŚLE — **W. Alfiejew i A. Korotkow** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1951 r. str. 24

Spotkawszy się z taką akcją Amerykanie postanawiają wykorzystać na swoją korzyść nurtujące od dawna w narodzie dążenia do emancypacji spod władzy ekonomicznej kompanii brytyjskiej. Amerykanie chcieli w ten sposób osiągnąć dwa cele: osłabić pozycję brytyjskie i jednocześnie, przy okazji pomocy dla znacjonalizowanego przemysłu naftowego Iranu wzmocnić swój dostęp do bogatych zapasów ropy naftowej Iranu. W najgorszym wypadku gracze z Wall-Street spodziewali się zmiękczenia brytyjskich partnerów w rozmowach odnośnie wspólnej eksploatacji bogactw Iranu. Na przeszkodzie tym kombinacjom stanął jednak Razmara broniący zawartego z brytyjczykami „dodatkowego porozumienia“ i przeciwstawił się nacjonalizacji przemysłu naftowego. Kula, która dosięgnęła gen. Razmarę w meczecie była kierowana niewątpliwie przez amerykańską agenturę, która postanowiła usunąć niewygodnego dla siebie premiera.

Wiadomość o ustawie z 15 marca wywołała w stolicy Anglii prawdziwy popłoch. Brytyjczycy czynią wszelkie wysiłki aby uzgodnić swe wysiłki z przedstawicielami USA.

Tymczasem na widownię wstępuje nowy czynnik, który nie bierze pod uwagę ani kombinacji amerykańskich, ani pretensji brytyjskich ani gier swych premierów i szachów. Czynnikiem tym jest lud Iranu, który w nacjonalizacji przemysłu naftowego widzi możliwość wyzwolenia się ekonomicznego i politycznego spod wpływów imperialistów, który chce wykorzystać sprzeczności międzyimperialistyczne dla ugruntuowania niepodległości oraz, po pięćdziesięciu latach eksploatacji nafty irańskiej w interesie monopolistów — chce aby bogactwo naturalne Iranu, ropa naftowa służyła poprawie bytu własnego narodu.

INFLACJA I KRYZYS WALUTOWY W ANGLII — **Z. W. Atlas** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 202

ZASADNICZE PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO — wybór z piśmiennictwa radzieckiego — **Mgr L. Osiatyński** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze r. 1951 str. 202

SUROGATY KAWY — Biblioteka Towaroznawstwa Spożywczego — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 52

RADZIECKA STATYSTYKA SPOŁECZNO - GOSPODARCZA — kultura, ochrona zdrowia, ludność tom. IV — Biblioteka statystyczno-gospodarcza. — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 64

TOWAROZNAWSTWO DLA SZKÓŁ HANDLOWYCH — część I — **J. Kryński i J. Iwański** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1951 str. 186

PAŃSTWOWE UBEZPIECZENIA WIEJSKIE — **F. W. Końszyn** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa, r. 1950 str. 70

BADANIA KONIUNKTURY HANDLU RADZIECKIEGO. — **G. W. Abutkowa** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 76

PLANOWANIE WEWNĘTRZNE W KOPALNI — **B. I. Gawrisz** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 318

ROZRACHUNEK GOSPODAR-CZY I SYSTEM OSZCZĘDNOŚCI W GOSPODARCE RADZIECKIEJ — **N. Kornilow** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 46

PODSTAWOWE ZADANIA PLANU SZEŚCIOLETNIEGO — **Kazimierz Secomski** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 120

CHŁODNICTWO W MLECZAR-STWIE — **J. Wagner** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 80

PLANOWANIE KREDYTOWE I KASOWE — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 396

ELEMENTY TECHNIKI KSIĘGO-WOŚCI PRZEBITKOWEJ — **Kazimierz Sowa** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 150

ORZECZNICTWO ARBITRAŻO-WE, tom II — Główna Komisja Arbitrażowa — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa r. 1951 str. 110

HANDEL W PLANIE SZEŚCIO-LETNIM — Praca Zbiorowa — Pol-skie Wydawnictwa Gospodarcze Warszawa r. 1951 str. 252

GOSPODARKA NARODOWA ZSRR — część I — Wielka encyklo-pedia radziecka — Polskie Wy-dawnictwa Gospodarcze Warszawa r. 1951 str. 252

GOSPODARKA NARODOWA ZSRR — część II — Polskie Wy-dawnictwa Gospodarcze Warszawa r. 1951 str. 156

OBSŁUGA KLIENTA — **E. P. Eh-rllich**, — Polskie Wydawnictwa Go-spodarcze — Warszawa r. 1951 str. 78

CUKIER — vademecum handlow-ca — **A. Majewski** — Polskie Wy-dawnictwa Gospodarcze — Warsza-wa r. 1950 str. 46

PLANOWANIE TECHNICZNO EKONOMICZNE — Biblioteka pla-nowania — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 170

RADZIECKA STATYSTYKA SPOŁECZNO GOSPODARCZA — przemysł, zaopatrzenie materiałowe, praca, tom II — Biblioteka staty-styczno-gospodarcza — Warszawa, r. 1950 str. 136

ORGANIZACJA I GOSPODARKA INSTYTUCJI WYDAWNICZYCH — Biblioteka Wydawcy — Polskie Wy-dawnictwa Gospodarcze — Warsza-wa r. 1950 str. 236

KOREKTA DUKARSKA — **L. Bogusławski** — Polskie Wydaw-nictwa Gospodarcze — Warszawa r. 1950 str. 112

JEDNOLITY PLAN KONT — ze szczegółowym komentarzem na r. 1951 dla spółdzielni zrzeszonych w związku spółdzielni spożywców — Związek Spółdzielni Spożywców Warszawa r. 1951, str. 256

ZAGADNIENIE FRONTU NARO-DOWEGO — **Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, Roman Zambrowski** — Książka i Wiedza — Warszawa r. 1951 str. 42

NARÓD POLSKI W WALCE O POKÓJ I PLAN SZEŚCIOLETNI — Książka i Wiedza — Warszawa r. 1951 str. 54

ZESPOŁOWA ORGANIZACJA PRACY STACHANOWSKIEJ — Bi-blioteka Przdowników Pracy nr 63 — Mikołaj Rossijskij — Książka i Wiedza — Warszawa r. 1951 str. 24

RADZIECKA STATYSTYKA SPO-LECZNO - GOSPODARCZA — Han-del, transport i łączność — Biblio-teka statystyczno - gospodarcza — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze— Warszawa, r. 1951, tom V, str. 96

ZAGADNIENIA WEWNATRZ-ZAKŁADOWEGO ROZRACHUNKU GOSPODARCZEGO — **G. Zelcer** — Polskie Wydawnictwa Gospodar-cze — Warszawa, r. 1951, str. 32

REZERWY OBNIŻENIA KOSZ-TÓW WŁASNYCH PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ — **A. Zwieriew** — Polskie Wydawnictwa Gospo-darcze — Warszawa, r. 1951 str. 24

O RÓŻNICACH REGIONALNYCH WYDAJNOŚCI PRACY I W KOSZ-TACH WŁASNYCH PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ ZSRR — **R. Liw-szyc** — Polskie Wydawnictwa Gos-podarcze — Warszawa, r. 1951, str. 20

KSIEGOWOŚĆ W HANDLU RA-DZIECKIM — **N. I. Iljin** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — War-szawa, r. 1951, str. 630

ORGANIZACJA ROZRACHUN-KÓW W PRZEMYŚLE — **N. J. Krawczuk** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa, r. 1951, str. 106

PLANOWANIE PRODUKCJI DO-SWIADCZALNEJ — **L. M. Soskin** — Polskie Wydawnictwa Gospodar-cze — Warszawa, r. 1951, str. 176

TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWO-FINASOWY PLAN PRZEDSIĘ-BIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO — **W. Kontorowicz** — Polskie Wydaw-nictwa Gospodarcze — Warszawa — r. 1951, str. 356

FINANSOWANIE GOSPODARKI MIESZKANIOWO - KOMUNAL-NEJ — **W. P. Masłakow, N. Ł. Fi-latow, W. W. Barmin** — Do użytku służbowego praca wydana na zlece-nie Ministerstwa Gospodarki Komu-nalnej — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa, r. 1951, str. 246

WYROBY PRZEMYSŁU FER-MENTACYJNEGO — **R. Burgraf i M. Stępiński** — Polskie Wydawni-ctwa Gospodarcze — Warszawa, r. 1951, str. 48

ZWYCIĘSTWO EKONOMICZNE ZSRR W WIELKIEJ WOJNIE NA-RODOWEJ — **P. Bielow** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — War-szawa, 1951 r., str. 32

KONTROLA FINANSOWA W ZSRR — **prof. N. N. Rowiński** — dr nauk ekonomicznych — Biblio-teka Kontroli Państwowej nr 1 — Polskie Wydawnictwa Gospodar-cze — Warszawa, 1951 r., str. 308

BILANS DOCHODÓW I WYDAT-KÓW PRZEDSIĘBIORSTW I ZE-SPOŁÓW PRZEMYSŁOWYCH — **D. D. Kondraszew** — Polskie Wy-dawnictwa Gospodarcze — Warsza-wa, 1951 r., str. 192

FORMY I METODY WSPÓŁPRA-CY GOSPODARCZEJ ZSRR I KRA-JÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ — **M. Paromow** — Biblioteczka nau-kowa „Po prostu“ zeszyt 2 (33) — Warszawa, 1951 r., str. 30

GOSPODARKA PLANOWA I O-GÓLNE ZASADY PLANOWANIA—opracowali: **J. Pajestka i Sł. Kryn-ke** — Państwowe Technikum Ko-respondencyjne i Centralny Zwią-zek Spółdzielczy. Spółdzielcze Stu-dium Korespondencyjne — Zakła-dy Wydawnictw Spółdzielczych — Warszawa, 1951 r., str. 210

ERRATA

W n-rze 4, w artykule E. Droż-niaka pt. „Charakterystyka budże-tu na r. 1951“ w tablicy 2, pt. „Wy-datki budżetu państwa“ w rubryce „Wyszczególnienie“ błędnie wymie-niono nazwy tytułów grup od I do V włącznie. Nazwy te powinny brzmieć jak następuje:

- I — Gospodarka narodowa
- II — Urządzenia socjalno-kulturalne
- III — Obrona narodowa
- IV — Administracja
- V — Długi państwowe

GOSPODARKA PLANOWA — MIESIĘCZNIK PKPG

Wydawca: PP „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze“. Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 11, pokój 5, tel. 850-74. Godziny przyjęć 12 — 14.

Papier druk. sat. kl. V 60 gr. 61 × 86.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“ — Warszawa, ulica Srebrna 12, tel. 781-80.

Konto w PKO I-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 22,50 zł; półrocznie 45,— zł; rocznie 90,— zł.

Cena numeru pojedynczego 7,50 zł.

NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“

- 3.1.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie cen i warunków sprzedaży nawozów sztucznych w sezonie wiosennym 1950/51 r. Całość spraw związanych z dystrybucją nawozów sztucznych produkcji krajowej powierza się Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, nawozów importowanych
- 5.1.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie opracowania 6-letnich planów rozwoju gospodarczego. Wojewódzkie, powiatowe i miejskie komisje planowania gospodarczego przy współpracy wydziałów prezydentów rad narodowych opracują 6-letnie plany rozwoju województw (m. st. Warszawy i m. Łodzi), powiatów oraz miast stanowiących powiaty. Plany te obejmą całość zadań gospodarczych danego terenu. Sposób i tryb opracowania planów ustala specjalna instrukcja.
- 8.1.1951 r.** Ustawy Sejmu RP o aptekach, izbach aptekarskich i środkach farmaceutycznych. 1) o przejęciu aptek na własność państwa, 2) o aptekach, 3) o zniesieniu izb aptekarskich, 4) o ośrodkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych. Ustawy te mają na celu stworzenie podstaw dla uporządkowania zaopatrzenia mas pracujących w leki i materiały sanitarne.
- 8.1.1951 r.** Ustawa Sejmu RP o transporcie drogowym. Ustawa określa pojęcie transportu drogowego (w szczególności zarobkowego i niezarobkowego) oraz tryb i warunki udzielania zezwoleń na wykonywanie usług transportowych.
- 8.1.1951 r.** Ustawa Sejmu RP o tworzeniu instytutów naukowo-badawczych. Ustawa zapewnia jednolite podstawy prawne dla tworzenia instytutów naukowo-badawczych dla potrzeb gospodarki narodowej, jednolitą formę organizacyjną instytutów oraz jednolite zasady planowania ich pracy.
- 12.1.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji drewna na r. 1951. Zarządzenie ma na celu zapewnienie racjonalnej dystrybucji i gospodarki drewnem w r. 1951, ustalając w porozumieniu z Ministrami Leśnictwa i Handlu Zagranicznego tryb zaopatrzenia i dystrybucji materiałów drzewnych okrągłych i tartych.
- 18.1.1951 r.** Ustawa Sejmu Ust. RP o dniach wolnych od pracy. Ustawa, mając na celu zlikwidowanie zbytecznego marnotrawstwa czasu, zwłaszcza w okresie wytężonej walki o realizację Planu 6-letniego ustala: w ciągu roku poza niedzielami 10 dni wolnych od pracy, znosząc 5 świąt wyznaniowych mniej uroczystych, których obchodzenie w Polsce nie jest związane z tradycją narodową, a które w innych krajach Europy najczęściej nie są świętami.
- 23.1.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu postępowania z nie wykonanymi do dn. 31.XII.1950 r. inwestycjami przewidzianymi do ukończenia w r. 1950. Realizacja rzeczowa Planu Inwestycyjnego na r. 1950 została zakończona w dn. 31.XII.50 r. Dokończenie inwestycji, które nie zostały wykonane do tego terminu — zgodnie z zakresem rzeczowym zaplanowanym na r. 1950 — może mieć miejsce w ramach planu inwestycyjnego na r. 1951. Zarządzenie zawiera sposób i zasady, według których powinno nastąpić włączenie do Planu Inwestycyjnego na r. 1951 inwestycji nie zakończonych w r. 1950.
- 25.1.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie premiowania pracowników obsługujących i nadzorujących urządzenia wytwarzające parę dla potrzeb przemysłowych. W celu zachęcenia pracowników przedsiębiorstw (zakładów pracy) gospodarki społecznej, obsługujących i nadzorujących urządzenia wytwarzające parę dla potrzeb przemysłowych — do uzyskiwania jak największej oszczędności w zużyciu węgla, wprowadza się premiowanie tych pracowników na podstawie specjalnego jednolitego regulaminu, który stanowi załącznik do powyższego zarządzenia, a który ma być wprowadzony w ww. przedsiębiorstwach, posiadających urządzenia pomiarowe i kontrolne — z dniem 1 lutego.
- 30.1.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie ustalenia listy jednostek gospodarczych obowiązanych do zawierania umów generalnych na dostawę maszyn i urządzeń technicznych na r. 1951, terminów zawierania umów i ich rejestracji oraz w sprawie zwolnienia od obowiązku zawierania umów planowych na dostawy tych artykułów. Zarządzenie ustala warunki zawierania umów przez jednostki obowiązane do zawierania umów generalnych na r. 1951 w zakresie dostaw maszyn i urządzeń technicznych określonych szczegółowo w liście stanowiącej załącznik do ww. zarządzenia.
- 31.1.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie kwartalno - miesięcznych planów przemysłowych. Zarządzenie dotyczy trybu i terminarza opracowania planów kwartalno-miesięcznych; wydane jest w celu ustalenia w przemyśle wielkim i średnim właściwych zasad planowania okresowego, zapewniających ujawnienie i wykorzystanie wewnętrznych rezerw przedsiębiorstw i zapobiegających ustalaniu planów zaniżonych.
- 1.2.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu dystrybucji i zaopatrzenia w maszyny biurowe w roku 1951. Zarządzeniem powyższym, prawo wyłączności w planowaniu zaopatrzenia i zbytu, skupu, importu i eksportu oraz dystrybucji maszyn biurowych jest Polskie Towarzystwo Maszyn Biurowych. Pierwszeństwo w zaopatrzeniu w maszyny biurowe posiadać będą instytucje państwowe i spółdzielcze w oparciu o analizę ogólnej sytuacji zaopatrzeniowej kraju, z uwzględnieniem kolejności zgłaszanych zamówień lub w zależności od doniosłości spełnianych przez nie funkcji.

- 5.2.1951 r.** 7 Uchwała Komitetu Postępu Technicznego:
1. w sprawie uruchomienia seryjnej produkcji maszyn i urządzeń do transportu;
 2. w sprawie racjonalizacji oświetlenia w zakładach przemysłowych;
 3. w sprawie stosowania prądu wysokiej częstotliwości do ogrzewania w procesach technologicznych;
 4. w sprawie wprowadzenia i stosowania elektrolitycznego polerowania metali;
 5. w sprawie zaopatrzenia przemysłu metalowo-przetwórczego i precyzyjnego w kontrolne płytki wzorcowe do pomiarów długości i kąta oraz w sprawie gospodarki tymi przyrządami;
 6. w sprawie stosowania wapna pokarbidowego w budownictwie;
 - 7 w sprawie zapewnienia racjonalnego rozwoju filmu instruktarzowo-szkoleniowego dla potrzeb życia gospodarczego.
- Szczególne znaczenie posiada uchwała w sprawie uruchomienia seryjnej produkcji maszyn i urządzeń do transportu wewnątrzzakładowego. Przemysł nasz już w roku bieżącym będzie zaopatrzony w różnego rodzaju urządzenia i maszyny transportowe, jak: dwutonowe dźwigi wychylne na samochodach „Star 20“, lekkie przenośniki terenowe do prac w leśnictwie, przenośniki wózkowe. W latach 1952 i 1953 produkowane będą bardziej skomplikowane maszyny, jak: żurawie samojezdne na kołach ogniowych z krajowymi silnikami, ciągniki trzybębnowe oraz ciężkie przenośniki statyczne do ładowania dłuź na platformy. Realizacja Uchwał w sprawie racjonalizacji oświetlenia w zakładach przemysłowych zapewni szerokie zastosowanie lamp jarzeniowych, co podwyższy stopień bezpieczeństwa i higieny pracy. W zakresie unowocześnienia procesów technologicznych mocą uchwały wprowadzone będzie stosowanie prądów elektrycznych wysokiej częstotliwości do ogrzewania w procesach technologicznych. Następna uchwała dotyczy wprowadzenia i stosowania elektrolitycznego polerowania metali, gwarantując wielką dokładność przy wykańczaniu gotowego wyrobu. Zastosowanie płytek pomiarowych wpłynie na dokładność i precyzję wytworzonych maszyn. Dużą oszczędność zapewni stosowanie wapna pokarbidowego w budownictwie, traktowanego dotychczas jako produkt odpadowy.
- 6.2.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie powołania Komisji oceny szkiców i scenariuszy filmów instruktarzowo-szkoleniowych.
- Dla zapewnienia racjonalnego rozwoju filmu instruktarzowo-szkoleniowego dla potrzeb życia gospodarczego, uchwała powołuje Komisję oceny szkiców i scenariuszy filmów instruktarzowo-szkoleniowych przy PKPG, której zadaniem jest opiniowanie i ocena szkiców scenariuszy oraz scenariuszy, udzielanie autorom wytycznych dotyczących poprawek w szkicach i scenariuszach, współdziałanie w opracowywaniu planów tematycznych, współpraca przy ustalaniu tematów filmowych. Poza tym uchwała m. in. określa skład Komisji.
- 13.2.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie wzorcowych remontów.
- Uchwała wprowadza dla wszystkich jednostek gospodarki społecznej, które przeprowadzają remonty we własnym zakresie lub systemem zleconym, obowiązek przeprowadzania wzorcowych remontów według zasad i przepisów „Instrukcji o przeprowadzaniu wzorcowych remontów“. Według wymienionego zarządzenia przy ministerstwach, PKPG, CUDW mają być powołane komisje wzorcowych remontów, w składzie przewidzianym zarządzeniem. Za najlepiej przeprowadzone remonty wypłacane będą nagrody.
- 14.2.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia i rozdzielnictwa metali nieżelaznych na r. 1951.
- W celu zapewnienia racjonalnej dystrybucji i gospodarki metalami nieżelaznymi w r. 1951 zarządzenie ustala tryb zaopatrzenia i rozdzielnictwa metali nieżelaznych rozprowadzanych przez Centralę Handlową Metali Nieżelaznych.
- 7 i 18.2.51 r.** VI Plenarne Posiedzenie KC PZPR.
- Przedmiotem obrad z zakresu spraw gospodarczych były: 1) sprawa obniżenia kosztów własnych (zarówno materiałowych jak i osobowych) oraz 2) sprawa nowej techniki.
- 26.2.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji materiałów budowlanych w r. 1951.
- Ustalony zarządzeniem tryb zaopatrzenia i dystrybucji odnosi się do materiałów budowlanych, produkowanych przez przemysł państwowy oraz do niektórych artykułów budowlanych produkowanych przez przedsiębiorstwa terenowego przemysłu materiałów budowlanych, podległe wydziałom przemysłu materiałów budowlanych prezydentów wojewódzkich rad narodowych. Dystrybucja materiałów budowlanych, przeznaczonych na zaopatrzenie potrzeb krajowych, odbywa się w ramach dwu oddzielnych pul materiałowych: rynkowej i pozarynkowej.
- 26.2.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie racjonalizacji metod i techniki pracy biurowej.
- W celu dostosowania metod i środków technicznych pracy biurowej do zadań Planu 6-letniego, zrationalizowania, uproszczenia oraz obniżenia kosztów formularzy, materiałów i sprzętu biurowego ustalono (w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów) m. in.: opracowanie racjonalnych metod i środków technicznych (jak np. wzory jednolitych formularzy, sprzętu, mebli, maszyn, urządzeń łącznościowych i rozdzielczych, teczek, segregatorów, pieczętek itp.) oraz mechanizację i automatyzację prostych czynności biurowych. Obowiązki te powierzono Głównemu Instytutowi Pracy.
- 28.2.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie likwidacji Funduszu Inwestycyjno-Prewencyjnego.
- Z dniem 1 stycznia 1951 r. zarządzeniem powyższym Fundusz Inwestycyjno-Prewencyjny został postawiony w stan likwidacji. Jako likwidatora Funduszu wyznaczono Komisję Rozdzielczą.